

**77**  
**NAJCIEKAWSZYCH**  
**TRAS**

piesznych, rowerowych,  
wodnych, kolejowych  
i tematycznych

BEATA I PAWEŁ POMYKAŁSCY

# SZLAKI TURYSTYCZNE POLSKI

**ERGO**  
HESTIA®

  
Bezdroża



**Autorzy przewodnika:** Beata i Paweł Pomykalscy

**Redaktor prowadzący:** Paweł Sondej

**Redakcja:** Barbara Faron

**Korekta:** Iwona Szopa

**Projekt graficzny i skład:** Sabina Suchy

**Projekt okładki:** Jan Paluch

**Okładka:** materiały graficzne zostały wykorzystane za zgodą stock.adobe.com

Zdjęcia wewnątrz książki pochodzą ze stron: shutterstock.com, stock.adobe.com

Paweł Pomykalski: 26, 28, 29, 30, 31, 96, 99, 115, 116, 118, 120, 122, 126, 130, 131, 183, 202, 203, 204, 210, 229, 235, 236, 238, 239, 257, 258, 260, 262, 263, 264, 266, 268, 269, 270, 271, 274, 277, 281, 282, 284, 286, 288, 292, 296, 303, 317, 319, 321, 325, 326, 327, 332, 335, 337, 341, 343, 344, 346, 361

Krzysztof Zajączkowski: 350–353

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiejkolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autorzy oraz wydawca dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autorzy oraz wydawca nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Helion S.A.

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel.: 32 2309863

e-mail: redakcja@bezdroza.pl

księgarnia internetowa: <http://bezdroza.pl>

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres:

[http://bezdroza.pl/user/opinie/bestp1\\_ebook](http://bezdroza.pl/user/opinie/bestp1_ebook)

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

Wydanie I

ISBN: 978-83-289-0225-1

Copyright © Helion S.A., 2023

- [Poleć książkę na Facebook.com](#)
- [Kup w wersji papierowej](#)
- [Oceń książkę](#)

- [Księgarnia internetowa](#)
- [Lubię to! » Nasza społeczność](#)





## Szlaki piesze

Szlak Nadmorski	6
Główny Szlak Puszczy Kampinoskiej	12
Główny Szlak Świętokrzyski	16
Szlak Orlich Gniazd	20
Szlak Zamków Piastowskich	26
Szlak Wygasłych Wulkanów	32
Kolorowe Jeziora	38
Główny Szlak Sudecki	42
Szlak Tarnów – Wielki Rogacz	46
Szlak Trzech Pogórzy	51
Główny Szlak Beskidzki	54
Mały Szlak Beskidzki	58
Szlak Karpacki (Graniczny)	62
Orla Perć	66

## Szlaki rowerowe

Velo Baltica – Pomorze Zachodnie	72
Rowerem wzdłuż Helu	76
Trasa Rowerowa Mierzei Wiślanej	80
Blue Velo	84
Trasa Pojezierzy Zachodnich	88

Stary Kolejowy Szlak	92
Kraina w Kratę	96
Szlak Dworów i Pałaców Północnych Kaszub	100
Kaszubska Marszruta	106
Szlak Kanału Elbląskiego	110
Podlaski Szlak Bociani	113
Nadbużański Szlak Rowerowy	118
Ziemiański Szlak Rowerowy	123
Rower zamiast wąskotorówki	128
Szlak Rowerowy Gorących Źródeł	133
Centralny Szlak Roztocza	136
Forteczna Trasa Rowerowa	140
Żelazny Szlak Rowerowy	145
Velo Dunajec i Velo Czorsztyn	148
Velo Poprad	154
Szlak wokół Tatr	158
Wiśłana Trasa Rowerowa	162
Green Velo	166

## Szlaki wodne

Kajakiem przez Szwajcarię Kaszubską	172
Kanał Elbląski	176





Szlak Wielkich Jezior Mazurskich	180
Spływ Krutynią	186
Kanał Augustowski	190
Spływ Czarną Hańczą	194
Tratwą po Biebrzy	197
Kajakiem po Wielkim Kanale Brdy	200
Kajakiem po Wieprzu	204
Kajakiem po Bobrze	208
Przełomem Nysy Kłodzkiej	212
Spływ Dunajcem	216

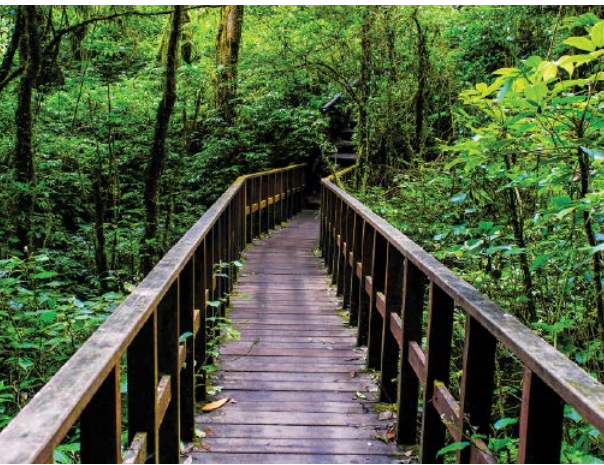
## Szlaki kolejowe

Żuławska Kolej Dojazdowa	222
Wigierska Kolej Wąskotorowa	226
Żnińska Kolej Powiatowa	230
Kolej Wąskotorowa w Rudach	233
Drezyny Regulice	236
Przeworska Kolej Dojazdowa	240
Bieszczadzkie Drezyny Rowerowe	244
Bieszczadzka Kolejka Leśna	248

## Szlaki tematyczne

Szlak Latarni Morskich	254
Szlak Gotyku Ceglanego	260
Szlak Zamków Gotyckich	266
Szlak Kopernikowski	272
Wielki Gościniec Litewski	278
Szlak Tatarski	284
Szlak Prawosławnych Świątyń	288
Szlak Piastowski	294
Szlak Książąt Mazowieckich	300
Szlak Chopinowski	306
Szlak Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej	310
Lubuski Szlak Wina i Miodu	315
Dolina Pałaców i Ogrodów	322
Świątokrzyski Szlak Literacki	327
Sandomierski Szlak Winiarski	332
Szlak Renesansu Lubelskiego	338
Szlak Zabytków Techniki	344
Szlak Garncarski	350
Szlak Architektury Drewnianej	354
Szlak Ikon	363









# Szlaki piesze



By przeżyć wspaniałą, wielodniową górską przygodę, wcale nie trzeba jechać w odległe zakątki globu. Wystarczą dobra kondycja, solidne buty i plecak z niezbędnymi rzeczami. Przyda się jeszcze odrobina wiary we własne możliwości i można ruszać na jeden z długodystansowych szlaków pieszych. Do wyboru mamy bardzo stare Sudety, urozmaicone Beskidy, łagodne Góry Świętokrzyskie i dzikie Karpaty. Są jeszcze malownicze pogórza, tajemnicza Kraina Wygasłych Wulkanów, a także intrygujące Kolorowe Jeziorka. Na zwolenników większych wyzwań czeka natomiast wyjątkowo wymagająca Orla Perć.

Przez wiele dni można maszerować wzdłuż polskiego wybrzeża albo w poszukiwaniu warowni piastowskich — na „zwiedzaczy” czekają zarówno zamki na Dolnym Śląsku, jak i Orle Gniazda na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Komu zaś marzy się chwila samotności w gęstym lesie, może ruszyć na wędrowkę po Puszczy Kampinoskiej.





# Szlak Nadmorski

Nadmorskie miasta i miasteczka, wysokie latarnie morskie, a także dwa parki narodowe – Woliński, słynący z klifów, oraz Słowiński, znany z ruchomych wydmy. To największe atrakcje, na które trafimy na wspaniałym, długim na ok. 380 km Szlaku Nadmorskim. Biegnie on zarówno po plażach, po lasach, jak i po drogach asfaltowych, z dala od popularnych miejsc, oraz przez centra najbardziej lubianych miejscowości wypoczynkowych. Jedno jest pewne – dostarcza on wielu rozmaitych wrażeń i pozwala poznać mnóstwo historii i ciekawostek przyrodniczych.

**DŁUGOŚĆ:**

ok. 380 km

**CZAS PRZEJŚCIA:**

12–15 dni

**OZNAKOWANIE:**

szlak czerwony

**INFRASTRUKTURA:**

miejsca odpoczynku, wiele sklepów, obiektów gastronomicznych i noclegowych

## Wzdłuż Bałtyku

Szlak przebiega wzdłuż polskiego wybrzeża Bałtyku. Na terenie województwa zachodniopomorskiego nosi nazwę Szlaku Nadmorskiego im. dr. Czesława Piskorskiego, a w województwie pomorskim – Szlaku Nadmorskiego Bałtyckiego. Jest on częścią ogromnego europejskiego długodystansowego szlaku pieszego oznaczonego symbolem E9, który biegnie od Portugalii do Estonii na długości ponad 4,5 tys. km.

## Nadmorski wiatrak

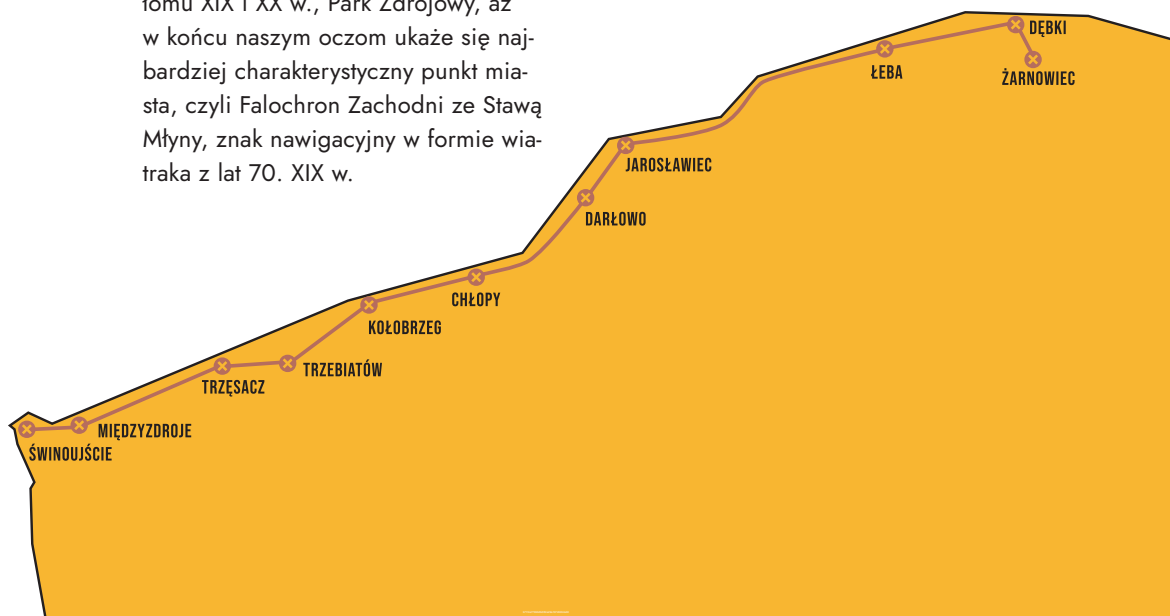
Startujemy na granicy polsko-niemieckiej w **ŚWINOUCIE**, najdalej na zachód wysuniętej miejscowości na polskim wybrzeżu, która łączy unikatowe położenie na trzech wyspach, ciekawą historię, bogate tradycje żeglarskie, piękne krajobrazy i kilka interesujących zabytków. Do tego nie brakuje tu miejsc pełnych spokoju, pozwalających się wyciszyć i wsłuchać w śpiew ptaków. Relaksowi, ale też i trosce o zdrowie, sprzyjają lecznicze właściwości tutejszego klimatu. Idziemy promenadą, mijamy dzielnicę willową z przełomu XIX i XX w., Park Zdrojowy, aż w końcu naszym oczom ukaże się najbardziej charakterystyczny punkt miasta, czyli Falochron Zachodni ze Stawą Młyny, znak nawigacyjny w formie wiatraka z lat 70. XIX w.

## Latarnia na wzniesieniu

Przemierzając dalej miasto, kierujemy się w stronę **MIĘDZYZDROJÓW**, jednego z najpopularniejszych kurortów polskiego wybrzeża, słynącego m.in. z Alei Gwiazd i stanowiącego bramę do **Wolińskiego Parku Narodowego**. Rezerwat został założony w 1960 r. i ma na celu ochronę unikatowego w skali Europy ekosystemu, obejmującego wybrzeże klifowe, lasy bukowe oraz deltę wsteczną Świny wraz z kilkudziesięcioma wyspami. Od Międzyzdrojów idziemy cały czas plażą do wysokości miejscowości Wisetka. Tam odbijamy od brzegu i kierujemy się na położone w głębokim lesie wzniesienie Strażnica z **latarnią morską Kikut** (73 m n.p.m.).

## Kościół nad urwiskiem

Ścieżką wijącą się przez lekko pofalowany teren porośnięty gęstym lasem idziemy dalej na wschód. Wychodzimy z Wolińskiego Parku Narodowego i mijamy kolejne popularne nadmorskie miejscowości: Dziwnów, Pobierowo, Pustkowo i w końcu **TRZĘSACZ**, którego największą atrakcją są słynne





ruiny kościoła św. Mikołaja. Powstał on na początku XV w., 2 km od brzegu, ale w wyniku abrazji kilkaset lat później pozostał z niego tylko skromny fragment stojący nad urwiskiem.

## Portret słońcy

Teraz naszym celem jest **NIECHORZE**, którego punktem rozpoznawczym będzie piękna latarnia. Wznosi się ona na wysokość 45 m, a jej strumień świetlny widać z odległości 36 km. Na wysokości 37 m mieści się taras widokowy. Panorama, która się z niego rozpościera, z pewnością rekompensuje trud pokonania 200 schodów.

Po zejściu na dół odbijamy od wybrzeża i idziemy do **TRZEBIATOWA**, uroczego miasta nad rzeką Regą, które jest na tyle oddalone od wybrzeża, że niemal nikt do niego nie zagląda. A szkoda, bo miasteczko ma kilka

ciekawych zabytków i ładny rynek, a przede wszystkim może pochwalić się ciekawą legendą o walce wygranej dzięki misce kaszy oraz sgraffitem przedstawiającym słońcę, która w XVII w. gościła tu razem z cyrkiem.

### ZNIKAJĄCY KOŚCIÓŁ

Historia kościoła w Trzęsaczu jest również lekcją geografii, która ilustruje naturalne procesy zachodzące na linii brzegowej oraz ukazuje niszczycielską siłę fal morskich. Fakt, że z kościoła zachowała się jedynie część południowej ściany, ma swoją przyczynę w zjawisku abrazji morskiej, czyli podmywaniu brzegów przez fale morskie. Niewielkie fragmenty skalne niesione przez sztormy uderzają w wybrzeże, powodując jego niszczenie i tym samym powstawanie klifu. Morze pochłania w ten sposób ląd w tempie nawet 2 m na rok.

✚ Ruiny kościoła św. Mikołaja w Trzęsaczu





✕ Widok na Kołobrzeg

## Po zdrowie do Kołobrzegu

Szlak przez Trzebusz i Roby wraca w stronę morskiego brzegu, do którego dochodzi w Dźwirzynie. Przez Grzybowo osiągamy teraz **KOŁOBRZEG**, który zalicza się do miejscowości o najdłuższej historii na Pomorzu. Nieśłety śladów tej bogatej przeszłości znajdziemy tu zaledwie kilka. Działania wojenne w 1945 r. doprowadziły bowiem do niemal doszczętnego zniszczenia miasta, a po wojnie odtworzono tylko najważniejsze obiekty, nie decydując się na ratowanie starówki. Działa tu też uzdrowisko, w którym leczy się choroby kardiologiczne i schorzenia dróg oddechowych.

Przechodzimy obok portu i latarni morskiej, po czym rozpoczynamy kolejny etap spokojnej wędrówki wzdłuż morskiego brzegu.

## Rybackie Chłopy

Po 30 km docieramy do niewielkiej miejscowości Gąski z latarnią morską

z 1878 r. Ma ona wysokość 50 m i urządzono na niej taras widokowy, skąd warto spojrzeć na piękną okolicę. Następnie idziemy do wioski **CHŁOPY**, gdzie poznamy co nieco z bogatych tradycji rybackich. Działa tu muzeum multimedialne Skarbnica Wioski Rybackiej, które prezentuje historię rybackstwa i wystawia przedmioty związane z życiem codziennym, m.in. drewnianą ławkę z początku XX w., narzędzia szewskie i przybory toaletowe. Fenomen Chłopów polega na tym, że zachowało się tutaj wiele elementów dawnej zabudowy szachulcowej, pozostał również średniowieczny układ ulic. Z tego powodu cały obszar wsi został wpisany do rejestru zabytków.

## Dwie mierzeje

Kierujemy się do **MIELNA**, a następnie wkraczamy na ładny teren mierzei pomiędzy Bałtykiem a jeziorem Jamno. Akwen ten, tzw. jezioro przybrzeżne, jest jednym z wielu zbiorników na polskim wybrzeżu, które niegdyś były



zatoką morską. W wyniku postępującego nanoszenia materiału piaskowego i skalnego przez fale, dawne zatoki stały się jeziorami oddzielonymi od morza wąskim pasem lądu. Zaledwie po chwili wejdziemy na kolejną taką mierzeję, tym razem pomiędzy morzem a jeziorem Bukowo.

## Miasto wielu atrakcji

Kolejny punkt na szlaku zaskakuje. Niewiele osób bowiem się spodziewa, że **DARŁOWO** jest uroczym, wartym zwiedzenia miastem z rynkiem, Zamkiem Książąt Pomorskich i ciekawym gotyckim kościołem. Po obejrzeniu tych atrakcji kierujemy się do dzielnicy nadmorskiej, Darłówka, gdzie stoi latarnia morska. Należy ona wprawdzie do najniższych budowli tego typu (ma 21 m), ale jej położenie tuż

przy falochronie powoduje, że zasięg światła wynosi prawie 24 km. Roztacza się stąd piękny widok na Bałtyk i zabudowę Darłówka. Warto również wybrać się na obydwie falochrony, by podziwiać zawijające do portu statki wycieczkowe.

## Bałtyckie złoto

Kolejna latarnia czeka na nas w **JAROSŁAWCU**, do którego dotrzemy, wędrując mierzeją między morskim brzegiem a przybrzeżnym jeziorem Kopań. Kurort ten słynie również z Muzeum Bursztynu, ukazującego w bardzo ciekawy sposób genezę bursztynu bałtyckiego. W muzeum przenosimy się do czasów sprzed milionów lat, kiedy to ogromne drzewa porastające teren dzisiejszego Bałtyku intensywnie żywicowały, wytwarzając surowiec,

✕ Wydma Łącka





dzisiaj określany mianem „złota Północy”. W muzeum można zobaczyć bryłę bursztynu o masie prawie 3 kg, a także liczne inkluzje.

Powoli opuszczamy województwo zachodniopomorskie. Odbijamy od morza w głąb lądu i przez Starkowo dochodzimy do **USTKI**, bardzo eleganckiego kurortu z charakterystycznymi domami ryglowymi, pięknym nabrzeżem nad Słupią i uroczymi plażami. Poza tym są tu latarnia, pomnik syrenki i ciekawe pamiątki militarne.

## Kraina ruchomych piasków

Z Ustki wędrujemy przez Orzechowo, Poddąbie i Rowy, za którymi wchodzimy do przepięknego Słowińskiego Parku Narodowego i początkowo idziemy wzdłuż brzegu jeziora Gardno. Rezerwat został utworzony w 1967 r., by chronić przybrzeżne jeziora, bagna, łąki i torfowiska, a zwłaszcza wydmy pas mierzei ze słynnymi i unikatowymi ruchomymi wydmy. To jedno z najpiękniejszych pejzaży na polskim wybrzeżu! Szlak poprowadzi nas 1 km od latarni morskiej Czołpino (można odbić, by zobaczyć ten ciekawy obiekt), a także przez przepiękną Wydμή Czołpińską o wysokości 56 m. Wracamy nad brzeg, idziemy plażą, po czym docieramy na Wydμή Łącką, leżącą pomiędzy morzem a jeziorem Łebsko.

Mijamy kurort **ŁEBA**, obchodzimy jezioro Sarbsko i docieramy do wsi **OSETNIK**, w której szlak prowadzi nas pod piękną latarnię Stilo. Teraz wędrujemy plażą, następnie odbijamy do Lubiatowa.

## RUCHOME WYDMY

Wydm leżą między morzem a jeziorem Łebsko i nieustannie się przemieszczają na wschód. Dzieje się tak, ponieważ pod wpływem wiatru piasek przesuwa się nawet do 5 m rocznie, zasypując przy tym napotkane drzewa, ale także jezioro, którego powierzchnia rokrocznie nieco się zmniejsza. Co więcej, najwyższa z wydm – Łącka (zwana też Łączką lub Łącką Górą), mierząca 42 m – 300 lat temu zasypała wioskę Łączka, od której przyjęła nazwę.

## Na dawnej granicy

Nad morze wracamy we wsi **DĘBK**, która kusi pięknymi piaszczystymi plażami, a także niesamowicie malowniczym ujściem rzeki Piaśnicy i związaną z nią historią. W odległej przeszłości rzeka oddzielała Rzeczpospolitą od Pomorza Zachodniego, w okresie zaborów Prusy Wschodnie i Zachodnie, a w dwudziestolecie międzywojennym (razem ze Strugą Piaśnicką i Jeziorem Żarnowieckim) leżała na północno-zachodnich rubieżach Polski i wyznaczała granicę z Niemcami. Po zakończeniu I wojny światowej i odzyskaniu przez nasz kraj niepodległości dokładny przebieg granicy opracowała Międzysojusznicza Komisja Demarkacyjna. Na pamiątkę uzyskania przez Polskę dostępu do morza postawiony został kamień z napisem: „Versailles 28.06.1919”, odwołujący się do traktatu podpisanego w Wersalu, który kończył Wielką Wojnę.

Szlak kończy swój bieg w **ŻARNOWCU** nad Jeziorem Żarnowieckim, do którego biegnie wzdłuż Piaśnicy.



# Główny Szlak Puszczy Kampinoskiej

Wydmy, bagna, bory sosnowe, łośie, wilki, sarny i jelenie. Brzmi jak opis ostoi dzikiej przyrody i przegład różnorodnych form krajobrazu? Tak właśnie jest! I to tuż obok metropolitarnej Warszawy!

**DŁUGOŚĆ:**  
55 km

**CZAS  
PRZEJŚCIA:**  
2 dni

**OZNAKOWANIE:**  
szlak czerwony

**INFRASTRUKTURA:**  
wiaty i miejsca  
odpoczynku

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**







## Mazowieckie wydmy

Puszcza Kampinowska jest potężnym kompleksem leśnym w pradawnej dolinie Wisły. Najbardziej charakterystycznym elementem jej krajobrazu są śródlądowe wydmy, które uchodzą za jedne z lepiej zachowanych w Europie. Odpowiedź na pytanie, skąd wzięły się w środku Mazowsza, jest nieco zaskakująca. Otóż w odległej przeszłości obszar Kampinosu znajdował się pod wodami Wisły, która miała tu nawet 18 km, a dzisiejsze wydmy to nic innego jak ówczesne piaszczyste wyspy na rzece.

Zachodnia część Kampinosu wyróżnia się też sporą liczbą wzniesień, więc trafimy tu na bardziej strome podejścia. Charakter tego obszaru zdradzają „górskie” nazwy różnych miejsc: Czerwińskie Góry, Wilcza Góra, Kapturowa Góra, Kozia Góra...

## Przyroda i historia

Puszcza Kampinowska zaskakuje pod wieloma względami. I to nie tylko przyrodniczymi. Ponieważ na jej terenie wiele się w przeszłości działo, znajdziemy tu sporo pamiątek historycznych. By poznać charakter tego wyjątkowego miejsca, na wędrowkę najlepiej wybrać się Głównym Szlakiem.

Szlak przebiega przez całą długość założonego w 1959 r. Kampinoskiego Parku Narodowego (drugiego co do wielkości w Polsce po Biebrzańskim Parku Narodowym) w relacji wschód – zachód, choć można go pokonać także w przeciwnym kierunku. Do tego istnieje możliwość wejścia na Szlak Chopinowski, przebiegający przez Brochów.

## Pamięci pomordowanych

Wycieczkę zaczynamy w **DZIEKANOWIE LEŚNYM**, podwarszawskiej wsi na północnym skraju Kampinoskiego Parku Narodowego. Wędrujemy wśród gęstego lasu, ciesząc oczy dziewiczą przyrodą. Po ok. 8 km dotrzemy do cmentarza w **PALMIRACH**, gdzie znajdują się groby 2 tys. mieszkańców Warszawy i okolic zamordowanych w czasie II wojny światowej.

## Średniowieczne grodzisko

Następnie mijamy wsie Wiersze i Roztoka, obszar ochrony ścisłej „Karpaty” i dochodzimy do kolejnego miejsca, istotnego z historycznego punktu widzenia. Jest to **ZAMCZYSKO**, czyli wzniesienie z resztkami grodziska pierścieniowego z XII–XIII w., w którym zapewne schronienia szukali dawni mieszkańcy słabo zaludnionej, dzikiej puszczy.



## Pamięci przyrodnika

Dalej mijamy **SOSNĘ POWSTAŃCÓW 1863**, na której podobno wieszano polskich buntowników (upamiętnia ich specjalny kamień oraz kaplica polowa). Później dochodzimy do jednego z najstarszych i największych drzew w tym lesie, czyli liczącego ok. 400 lat **DĘBU KOBENDZY**, który upamiętnia profesora Romana Kobendzę, jednego z twórców Kampinoskiego Parku Narodowego. To właśnie on wraz z żoną Jadwigą w latach 30. XX w. doprowadził do utworzenia rezerwatów „Granica” i „Sieraków”.

## Pamięci kompozytora

Szlak kończy się w **BROCHOWIE**, przy wyjątkowo cennym i unikatowym

## ZABYTKOWA KOLEJKA

W sezonie wiosenno-letnim (IV–IX) przez Brochów oraz Wilcze Tułowskie przejeżdża zabytkowa Sochaczewska Kolej Wąskotorowa. Przejazdy na odcinku 18 km są organizowane przez Muzeum Kolei Wąskotorowej w Sochaczewie i prowadzone przez przedwojenny parowóz Px29-1704 lub lokomotywę spalinową Lxd2-342.

kościół obronny, w którym ochrzczono Fryderyka Chopina. Jeśli mamy ochotę na dalszą wędrówkę, możemy teraz wejść na szlak poświęcony naszemu najwybitniejszemu kompozytorowi i dotrzeć do oddalonej o 10 km Żelazowej Woli.







## PROPOZYCJE WYCIECZEK

### 1| KAMPINOSKI SZLAK ROWE- ROWY

W Puszczy Kampinoskiej możliwa jest turystyka rowerowa. Można skorzystać z wyznaczonego Kampinoskiego Szlaku Rowerowego o długości 145 km. Ze względu na piaszczyste podłoże oraz wydmy szlak biegnie głównie obrzeżami lub poza granicami KPN. Jego bieg zaczyna się w Wólce Węglowej, dalej prowadzi do Leszna, Żelazowej Woli, Brochowa, Tułowic, Palmir, Dziekanowa Leśnego i z powrotem do Wólki Węglowej.

### 2| WYCIECZKI PIESZE

Osoby, chcące spędzić w Kampinosie więcej czasu, mogą wyruszyć także na inne szlaki piesze: żółty im. Aleksandra Janowskiego (długość 21 km), niebieski Południowy Szlak Krawędziowy (długość 10 km), żółty im. Powstańców Warszawskich (długość 20 km) czy zielony Północny Szlak Krawędziowy (długość 41 km).

Do wyboru są także rozmaite ścieżki dydaktyczne, jak np. wychodząca z Palmir ścieżka „Wokół Palmir” (1,7 km), z Roztoki „Doliną Roztoki” (1,5 km), z Wilczy Tułowskich „Przez Wilczą Górę” (2,5 km).





# Główny Szlak Świętokrzyski

Łagodne wzniesienia, gęste lasy, gołoborza, zabytki sakralne i przemysłowe – choć Góry Świętokrzyskie nie imponują wysokością, na pewno nie pozwolą na nudę. Na liczącym nieco ponad 100 km szlaku czeka na nas sporo atrakcji przyrodniczych i kulturowych.

**DŁUGOŚĆ:**  
105 km

**CZAS PRZEJŚCIA:**  
4–5 dni

**OZNAKOWANIE:**  
szlak czerwony

**INFRASTRUKTURA:**  
miejsca odpoczynku,  
w okolicy kilka agrotu-  
rystyk i sklepów





## Niskie góry

Główny Szlak Świętokrzyski nosi imię Edmunda Massalskiego, związanego z Kielcami pedagoga i propagatora turystyki pieszej, w latach 1946–61 dyrektora kieleckiego oddziału Muzeum Narodowego (wówczas Muzeum Świętokrzyskiego). Szlak łączy pięć pasm górskich, w odniesieniu do których o wiele trafniejszym określeniem wydaje się „wzniesienie”, ponieważ tylko Góry Jeleniewskie i tysogóry przekraczają 500 m.

## Dzieła przyrody

Szlak zaczyna swój bieg w wiosce **GOŁOSZYCE** w powiecie opatowskim, skąd wędrujemy przez Pasma Jeleniowskie, objęte ochroną w ramach parku krajobrazowego. Jako pierwsze zdobędziemy najbardziej na wschód wysunięte wzniesienie, czyli Truskolaską, następnie Wesołówkę, a później najwyższy punkt okolicy – **SZCZYTNIAK** (554 m), pokryty pierwotnym lasem bukowo-jodłowym oraz gołoborzem, które tak jak w całych Górach Świętokrzyskich powstało w wyniku wietrzenia późnokambryjskich piaskowców kwarcytowych. Ostatnim punktem tego etapu wędrówki jest Góra Jeleniowska. Schodząc w kierunku wioski Paprocice, będziemy mijać rezerwat przyrody Góra Jeleniowska, którego





najpiękniejszym elementem, położonym ok. 100 m od szlaku, są efektowne formacje skalne, tzw. wychodnie.

## I dzieła człowieka

Teraz czas na Łysogóry, położone w granicach Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Przechodzimy przez niewysoką, zalesioną Kobylą Górę i zmierzamy na **ŁYSĄ GÓRĘ** (594 m), drugi pod względem wysokości po Łysicy szczyt Gór Świętokrzyskich. Bywa on też nazywany Świętym Krzyżem, co wiąże się z obecnością klasztoru pobenedyktynskiego. W jednym z budynków klasztornych znajduje się Muzeum Przyrodnicze ŚPN.

✚ Na szczycie Łysicy

Ponadto na szczycie można podziwiać skalne rumowisko (rezerwat ściśły), miejsce kultu Słowian oraz wieżę radiowo-telewizyjną.

## Korona Gór Polski

Kolejny odcinek szlaku wiedzie przez wioski: Hutę Szklaną, Bieliny i Kakinin. Potem przez Przełęcz św. Mikołaja wędrujemy na **ŁYSICĘ**, „królową” tej okolicy. Osiąga ona wysokość 614 m n.p.m. i jest najniższym punktem Korony Gór Polski. Jej szczyt składa się z dwóch wierzchołków. Wschodni jest długą na 500 m wychodnią kwarcytów o malowniczej nazwie Skała Agaty (lub Zamczysko). Drugi,





#### ✕ Klasztor i bazylika na Świętym Krzyżu

zachodni, oddalony jest o ok. 700 m i jest nieco niższy. Teraz schodzimy do wsi Święta Katarzyna.

### Świętokrzyska Barania Góra

Na trzecim etapie wędrówki czekają na nas Góry Masłowskie, które zdecydowanie mają już mniej górski charakter. Bardziej wyrazistymi akcentami pasma są wzniesienia Dąbrówka i Kłonówka. Następnie mijamy Białą Górę, przedmieścia Kielc, kilka niewielkich miejscowości i wchodzimy w pasmo Wzgórz Tumlińskich. Nieco klucząc po lesie, szlak zaprowadzi nas na jego najwyższy punkt, czyli Wykleńską (401 m), a dalej powiedzie przez wieś **MIEDZIANA GÓRA** i obok kamieniołomu w Ciosowej na szczyt góry Ciosowa (365 m). Stąd schodzimy do doliny Bobrzy i zmierzamy do Pasma Obłęgorskiego, w którym czeka na nas... Barania Góra! Oczywiście to tylko zbieżność nazw z beskidzkim szczytem, a ten świętokrzyski jest znacznie niższy (1220 m w stosunku do 427 m).

### Przemysłowa pamięć

Na ostatnim odcinku podążamy leśnymi zboczami Siniewskiej i Perzowej (396 m), po czym dochodzimy do wsi **KUŹNIAKI**, w której szlak kończy swój bieg. Nazwa miejscowości wiąże się z jej hutniczą przeszłością. Już w XVIII w. zbudowano tu wielki piec hutniczy, a w latach 1860–70 kolejny, który zachował się do dziś. Okolice Kielc to nie tylko zjawiska geologiczne, ale także bardzo ciekawa historia przemysłowa Staropolskiego Okręgu Przemysłowego – najstarszego tego typu w Polsce.

#### OPCJE DODATKOWE

Koniec szlaku nie oznacza końca Gór Świętokrzyskich. Przed nami jest jeszcze Pasma Dobrzeszowskie, po którym można wędrować niebieskim szlakiem. Ma on 80 km i m.in. przez Górę Dobrzeszowską (367 m), Sielpię, rezerwat Skałki Piekło pod Nieklaniem i rezerwat Ciechołowice prowadzi do dzielnicy Pogorzałe w Skarżysku-Kamiennej.



# Szlak Orlich Gniazd

Ruiny średniowiecznych warowni i sielski pejzaż urozmaicony jasnymi skałami to znaki rozpoznawcze Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Szlak turystyczny, po pierwszej nieudanej próbie w dwudziestolecie międzywojennym, został ostatecznie wytyczony na przełomie lat 40. i 50. XX w. Biegnie on od Krakowa w województwie małopolskim do Częstochowy w województwie śląskim, a swoją nieco romantyczną nazwę zawdzięcza licznym zamkom wzniesionym przez króla Kazimierza Wielkiego nieopodal granicy ze Śląskiem. Wędrując Szlakiem Orlich Gniazd, natrafimy także na liczne atrakcje przyrodnicze, rezerваты, ciekawe świątynie czy inne zabytki.

## DŁUGOŚĆ:

ok. 165 km

## CZAS PRZEJŚCIA:

6–7 dni

## OZNAKOWANIE:

szlak czerwony

## INFRASTRUKTURA:

wiaty, miejsca odpoczynku, wiele sklepów, obiektów gastronomicznych i noclegowych

## INFORMACJE O SZLAKU:



## Dzieło Kazimierza Wielkiego

Orle Gniazda to zespół średniowiecznych warowni wzniesionych przez władcę, który „zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną”. Nie powstały one bez powodu ani z monarszego kaprysu, ale z obawy przed czeskimi wojskami Jana Luksemburskiego, które mogły najechać Królestwo Polskie, zwłaszcza stołeczny Kraków od strony Górnego Śląska. System kilkunastu królewskich zamków, jak te w Będzinie, Bobolicach, Olsztynie czy Rabsztynie, wspierały prywatne inwestycje m.in. w Smoleniu, Ogrodzieńcu, Babicach, a większość z nich w charakterystyczny sposób została posadowiona na licznie występujących w okolicy wapiennych skałach.

Czas świetności wielu z nich zakończył nie atak od zachodu, ale ten dokonany przez najeźdźców z północnej Europy, zostały bowiem zniszczone w okresie potopu szwedzkiego. Dzisiaj, wraz

z walorami przyrodniczymi, średniowieczne warownie czynią Jurę jednym z najbardziej atrakcyjnych turystycznie regionów Polski.

## Z Krakowa

Na szlak wyruszamy w **KRAKOWIE**, po czym kierujemy się do Pieskowej Skały, gdzie – ze względu na mnogość atrakcji – czeka nas pierwszy długi postój. Zanim jednak oddamy się podziwianiu piękna przyrody i cennych zabytków, w Zielonkach możemy zwrócić uwagę na Fort 44a „Pękowice”, który był jednym z fortów XIX-wiecznej Twierdzy Kraków. Następnie otworzą się przed nami ładne widoki na łagodne okoliczne wzniesienia, aż wkroczymy na teren doliny Prądnika, która jest zapowiedzią wspaniałych wrażeń na dalszych odcinkach trasy.

## Wśród skał

Wchodzimy na teren **OJCOWSKIEGO PARKU NARODOWEGO** i mijamy przeróżne, finezyjne (w kształtach i odzwierciedlających to nazwach) formacje skalne, jak: Rękawica, Brama Krakowska czy Igła Deotymy, a także Jaskinię Krowią i Jaskinię Ciemną. Dalej szlak wiedzie obok Muzeum OPN, ruin ojcowskiego zamku, który jest pierwszym z mijanych przez nas „orlich gniazd”, oraz najstynniejszego zabytku tego miejsca, czyli kaplicy św. Józefa Robotnika, zwanej Kaplicą na Wodzie. To świątynia zbudowana w 1901 r., a jej nietypowe ułożenie nad strumieniem omijało





carski zakaz budowania na ziemi (ojcowskiej).

## Perła renesansu i mozaika pól

Po kolejnych 6 km docieramy w końcu do najbardziej ikonicznej formacji skalnej w Polsce, czyli słynnej Maczugi Herkulesa. Za nią wysoko nad doliną wznosi się zamek **PIESKOWA SKAŁA**, położony w południowej części wsi Sułoszowa. Ta piękna rezydencja, której powstanie wiąże się z Kazimierzem Wielkim, renesansowego sznytu nabrała pod koniec XVI w.

Dalej idziemy przez Sułoszową, bodaj najczęściej fotografowaną z góry wieś w Polsce. Jest bardzo długa, a od

wąskiej nitki jej zabudowań odchodzą także bardzo wąskie pasy zielonych, brązowych i żółtych pól, tworzących szalenie malowniczą mozaikę.

## Bunt przeciwko biskupowi

Kolejną warownią, która ukaże się naszym oczom, będzie zrujnowany zamek w **RABSZTYNIE**. Co ciekawe, jednym z pierwszych jego właścicieli był Spytek III Melsztyński, który w 1439 r. zawiązał konfederację polskich husytów i wystąpił zbrojnie przeciwko biskupowi krakowskiemu Zbigniewowi Oleśnickiemu.

Maszerując do kolejnego celu, mijamy ciekawe formacje skalne (w tym Cisową Skałę, Stołową Górę czy Ostrą Górę),

✚ Zamek Pieskowa Skała





✕ Ruiny zamku Ogrodzieniec

a w Bydlinie możemy zajrzeć na cmentarz, gdzie pochowano poległych w bitwie w czasie I wojny światowej, oraz zobaczyć ruinę niewielkiego, ale ciekawego zamku, który pełnił także funkcje sakralne, w tym przez chwilę w XVI w. służył jako zbór ariański.

Teraz czas na **SMOLEŃ**, gdzie na wzniesieniu stoją ruiny zamku Pilcza, rezydencji Pileckich.

### WSPINACZKA W PARKU JURAJSKIM

Na terenie Smolenia, ok. 150 m od głównej drogi, znajduje się Park Jurajski, który jest lubianym i popularnym miejscem uprawiania wspinaczki skałkowej. Skały, choć nie są wysokie, stanowią niemałe wyzwanie techniczne i dostarczają emocji, a także są idealne do treningu przed większymi wyzwaniami.

### FILMOWA WAROWNIA

Zamek Ogrodzieniec został wykorzystany przez Andrzeja Wajdę jako plener zdjęciowy w ekranizacji *Zemsty* Aleksandra Fredry. Poza tym zrealizowano na nim sceny bitwy pod Sodden do serialu *Wiedźmin*.

### Jurajskie gwiazdy

Ze Smolenia idziemy do **PILICY**, a stamtąd do Podzamcza, gdzie stoi najpopularniejszy obiekt na całym szlaku – potężny i majestatycznie dominujący nad okolicą zamek **OGRODZIELEC**. Ruiny są świetnie zakonserwowane, otoczone opieką i udostępnione do zwiedzania.

Stąd, przechodząc obok słynnej formacji skalnej Okiennik Wielki, szlak zawiedzie nas pod zamek **BAKOWIEC** w Morsku, którego widok również



### PAŁAC W PILICY

Pilica to niewielkie i senne miasteczko z ładnym rynkiem, na którym niedawno odtworzono zabytkowy ratusz, oraz z ciekawym obiektem typu palazzo in fortezza. Pałac otaczają solidne fortyfikacje, m.in. murowane bastiony połączone murami kurtynowymi. Całość otoczono

szeroką na 20 m fosą. Po potopie szwedzkim obiekt często zmieniał właścicieli, wśród których znalazła się np. wdowa po synu Jana III Sobieskiego. Po II wojnie światowej był wykorzystywany m.in. jako zakład poprawczy i stopniowo tracił blask, aż osunął się na skraj ruiny, w której trwa do dziś.

wywiera duże wrażenie, ale niestety jego potencjał nie został wykorzystany jak w przypadku Ogrodzieńca.

### Rekonstrukcje zamków

Zupełnie inaczej sytuacja ma się w **BOBOLICACH**, gdzie obecny właściciel prywatny przeprowadził rekonstrukcję

obiektu, nadając mu wygląd nawiązujący do epoki, w której powstał. Niestety jego działania spotkały się z krytyką z powodu braku poszanowania wytycznych konserwatorskich. Prace remontowe prowadzone są też na zamku w **MIROWIE**, ale tutaj na efekt odbudowy trzeba jeszcze poczekać.

✕ Zamek w Bobolicach







✕ Ruiny zamku w Mirowie

## Z wizytą u poety

Kolejne miejsce na szlaku nieco zaskakuje. W miejscowości Złoty Potok czeka na nas uroczko położony klasycystyczny pałac, który należał m.in. do poety doby romantyzmu Zygmunta Krasińskiego, jednego z wieszczów, a później do jego córki Marii i jej męża hrabiego Edwarda Raczyńskiego, kolekcjonera sztuki i twórcy galerii w pałacu w Rogalinie. Po drodze do **OLSZTYNA**, gdzie wznoszą się ruiny zamku z charakterystyczną cylindryczną wieżą, przechodzimy przez Sokole Góry – największy na Jurze rezerwat przyrody. Stąd docieramy do ostatniego punktu, jakim jest **CZĘSTOCHOWA**, słynąca przede wszystkim z sanktuarium na Jasnej Górze.

## ROWEREM DO ZAMKÓW TENCZYN I LIPOWIEC

Z Krakowa można się wybrać rowerem na wycieczkę do miejscowości Rudno, gdzie znajdują się okazałe ruiny zamku Tenczyn. Jest to ciekawa warownia, której historia sięga początku XIV w., a która później została włączona do kazimierzowskiego systemu „orlich gniazd”.

Do pokonania w jedną stronę będzie 30 km. Stąd można wrócić do Krakowa lub przedłużyć wycieczkę i podjechać pod zamek Lipowiec w Babicach, należący niegdyś do biskupów krakowskich (17 km) i dopiero stąd wrócić do miasta (45 km) albo dojechać do Chrzanowa (12 km) i skorzystać z pociągu.





# Szlak Zamków Piastowskich

Piękna wędrówka po Dolnym Śląsku, pozwalająca zanurzyć się w jego historii i poznać kilka spośród najciekawszych zabytków. Szlak wiedzie przez malownicze oraz atrakcyjne widokowo okolice i prowadzi do 15 obiektów – zarówno potężnych zamków tej miary co Książ, jak i niewielkich ruin, jak mało znany zamek Niesytino.

**DŁUGOŚĆ:**  
ok. 150 km

**CZAS PRZEJŚCIA:**  
7–8 dni

**OZNAKOWANIE:**  
szlak zielony

**INFRASTRUKTURA:**  
wiaty, miejsca  
odpoczynku, wiele

sklepów, obiektów  
gastronomicznych  
i noclegowych

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**





## Ziemie Piastów śląskich

Szlak przebiega głównie przez tereny historycznego księstwa świdnicko-jaworskiego, rządzonego w średniowieczu przez Piastów śląskich. Była to linia zapoczątkowana przez syna Bolesława Krzywoustego, Władysława Wygnańca, która sprawowała władzę w licznych księstwach śląskich od 1138 do 1675 r. Ostatnim władcą z tej dynastii był Jerzy IV Wilhelm, książę Brzegu, Wołowa i Legnicy, a ostatnim męskim przedstawicielem rodu, który zamknął historię Piastów, był Ferdynand II Hohenstein z gałęzi cieszyńskiej.

Szlak został wytyczony na początku lat 50. XX w. przez Tadeusza Stecia, krajoznawcę z Jeleniej Góry, przewodnika sudeckiego oraz autora wielu książek podróżniczo-krajoznawczych dotyczących Sudetów i okolicy.

## Zamek w wakacyjnym otoczeniu

Na szlak wchodzimy w miejscowości Zagórze Śląskie, gdzie na wzniesieniu Choina, wyrastającym ponad zaporoje Jezioro Bystrzyckie, stoi **ZAMEK GRODNO**. Według tradycji warownia powstała w 2. poł. XIII w., za czasów księcia świdnicko-jaworskiego Bolka I,

lecz historycy twierdzą, że zbudowano ją nieco później, raczej za panowania książąt Bernarda lub Bolka II. Ostatnimi właścicielami zamku byli przedstawiciele rodu von Zedlitz.

Zamek, od 1774 r. opuszczony, stopniowo popadał w ruinę. Obecnie jest zakonserwowany, udostępniony do zwiedzania, a nawet można na nim przenocować. Nocleg można także znaleźć nad jeziorem, nad którym rozwinęła się niezła infrastruktura turystyczna.

Trzymając się szlaku, idziemy przez Zagórze Śląskie i Modliszów do Lubiechowa, gdzie czeka na nas palmiarnia Hochbergów z początku XX w., będąca efektowną zapowiedzią wspaniałego zamku Książ.

## Symbol statusu

Budowniczym **ZAMKU KSIĄŻ** był książę świdnicko-jaworski Bolko I Surowy, który uczynił z niego swoją rezydencję. Później zamek kilkakrotnie zmienił właścicieli, aż w 1509 r. stał się



własnością rodziny Hochbergów. Na przestrzeni wieków był on przebudowywany i stopniowo tracił znaczenie militarne na rzecz reprezentacyjnego – jego wygląd miał odzwierciedlać status coraz bardziej bogacących się właścicieli, którzy w 1855 r. otrzymali nawet tytuł księżęcy. Dzisiejszy wygląd zamek uzyskał na początku XX w. za sprawą księcia Jana Henryka XV, który zlecił stworzenie eklektycznej bryły z dwiema charakterystycznymi cylindrycznymi wieżami w fasadzie oraz nakrycie wieży głównej neorenesansowym hełmem.

W Książu zachwycają nie tylko komnaty, ale też jego otoczenie. Zwłaszcza położone na 12 poziomach tarasy, których łączna powierzchnia wynosi aż 2 ha; schodzi się do nich z głównego

dziedzińca w lewo (patrzac na wprost na zamek). Tarasy powstały w XVII w., ale dzisiejszy wygląd zawdzięcza księżnej Daisy, która kochała kwiaty.

### Starszy, niż sądzono

Zamek Książ stoi w otoczeniu rozległego parku, na terenie którego znajdziemy ruiny **ZAMKU STARY KSIĄŻ**. Do 2. poł. XX w. uważano, że jest to postawiona pod koniec XVIII stulecia modna w tamtym czasie tzw. romantyczna ruina, czyli sztuczny obiekt stylizowany na historyczny. Przeprowadzone wówczas badania wykazały, że jest to tylko część prawdy. Romantyczną ruinę posadowiono bowiem w miejscu, gdzie przypuszczalnie znajdował się pierwszy zamek księcia Bolka I Surowego, częściowo wykorzystując jego fundamenty i mury.

✚ Zamek Książ w Wałbrzychu





✕ Ruiny zamku w Świnach

### OPUSTOSZAŁY (I ODTWARZANY) KSIĄŻ

Wieloletnie starania Hochbergów i ich poprzedników zostały zniszczone wraz z nadejściem II wojny światowej. W 1939 r. zamek został przejęty przez nazistów, którzy wykorzystywali go do swoich militarno-strategicznych celów. Większość jego wyposażenia przepadła wtedy bezpowrotnie. Sytuację pogorszył przemarsz żołnierzy radzieckich na zachód w 1945 r. I z tego powodu wszyscy odwiedzający zamek jeszcze kilkanaście lat temu zachodzili w głowę, dlaczego taki gmach jest pusty w środku. Na szczęście obecnie trwają prace, mające na celu uzupełnienie pokoi oryginalnymi meblami z epoki.

### Unikatowy „dziób”

Teraz szlak wiedzie do **ZAMKU CISY** w Cieszowie, ruin stanowiących pamiątkę po budowlu Bolka I Surowego lub jego syna Bernarda Statecznego. Następnie, mijając ruiny malutkiego **ZAMKU W KŁĄCZYNIE**, docieramy do miejscowości Świny, ponad którą dostojnie wznoszą się ruiny **ZAMKU ŚWINY**. Zamek ten strzegł traktu handlowego wiodącego z Polski do Czech. Jego rola zmalała, gdy kawałek dalej wyrosła konkurencja w postaci okazałego **ZAMKU BOLKÓW**, dominującego dzisiaj nad uroczym, choć nieco sennym miasteczkiem. Warownia stoi na wzgórzu, na prawym brzegu Nysy Szalonej; od strony rzeki zbocze ma postać ostrego urwiska. Fortyfikacja, której



początki sięgają XIII w., powstała za czasów księcia legnickiego Bolesława Rogatki i jego syna. Jej najbardziej charakterystycznym elementem jest dobudowana później wolno stojąca wieża z „ostrzem” skierowanym w stronę najłatwiej dostępną dla wroga, czyli na południowy zachód. To jedyna tego typu konstrukcja na terenie Polski.

Stąd jest już niedaleko do **ZAMKU NIESYTNO** w miejscowości Połonina. Zamek, pochodzący zapewne z połowy XIV w., obecnie znajduje się w rękach prywatnych i można go obejrzeć tylko z zewnątrz.

### Perła w stylu Disneya

Nie lada atrakcje czekają na nas w Rudawach Janowickich, uroczym i kameralnym paśmie, gdzie znajduje się **ZAMEK BOLCZÓW**, którego historia sięga 2. poł. XIV w. i wiąże się

z postacią Clericusa Bolcze, dworzana księcia Bolka II Małego.

Stąd kierujemy się do **WOJANOWA** z pięknym pałacem — perłą dolnośląskiej Doliny Pałaców i Ogrodów, która niedawno została wyremontowana i wygląda jak z bajki. Po drodze mijamy jeszcze pałac w **WOJANOWIE-BOBROWIE**, nadal czekający na remont i poprawę swojego stanu.

### Sir Lancelot w Siedlęcinie

Zmierzamy do **JELENIĘJ GÓRY**, gdzie w uzdrowskiej dzielnicy Cieplice-Zdrój stoi okazały pałac Schaffgotschów, a następnie ładną widokową trasą docieramy do **SIEDŁĘCINA**. Najpierw naszym oczom ukaże się pięknie położony nad Jeziorem Modrym drewniany gościniec Perła Zachodu, a następnie dotrzemy pod unikatową Wieżę Książęcą z cennymi

✚ Zamek Grodno w Zagórzu Śląskim







#### ✕ Wieża Książęca w Siedlęcinie

średniowiecznymi malowidłami. Przedstawiają one legendę o sir Lancelocie – jednym z rycerzy Okrągłego Stołu. Wieża powstała w XIV w. za sprawą księcia jaworskiego Henryka I.

### Finał wśród wulkanów

Kolejnym punktem na mapie naszej wędrowki jest potężna zaporę na Bobrze, która powstała w latach 1902–12 i utworzyła malownicze Jezioro Pilchowskie. Widowiskowy obiekt jest drugą co do wysokości, po Solinie, tego typu konstrukcją w Polsce. Jesteśmy w sercu Parku Krajowego Doliny Bobru i kierujemy się do **WLENIA**, gdzie stoi – jak twierdzą historycy – najstarszy zamek na ziemiach polskich.

Wędrując przez Krainę Wygasłych Wulkanów, tuż obok śląskiej góry Fudzi,

czyli Ostrzycy Proboszczowickiej, docieramy na **ZAMEK GRODZIEC**, gdzie kończy się nasz szlak.

### ROWEROWA PĘTLA Z BOLKOWA

Kto ma ochotę na wycieczkę rowerową, połączoną ze zwiedzaniem, może wybrać pętlę o długości 40 km. Zaczynamy w Bolkowie, gdzie stoi znany zamek Piastów śląskich. Następnie kierujemy się do miejscowości Płonina z zamkiem Niesytno, a stamtąd możemy pojechać przez atrakcyjny przyrodniczo rezerwat „Buki Sudeckie” do wsi Lipa, gdzie znajdziemy niewielkie ruiny kolejnego zamku, strzegącego niegdyś Śląska od południa. Stąd przez wieś Jastrowiec, w której stoi niewielki późnobarokowy pałac, dojedziemy do Świn, skąd do Bolkowa mamy 2,5 km.



# Szlak Wygasłych Wulkanów

Każdy, kto widział, jak wygląda włoski wulkan Etna, może sobie wyobrazić tutejszy krajobraz sprzed milionów lat, gdy na zboczach gór nie było roślin, a nad okolicą unosiły się dymy i wulkaniczne pyły. Wiele się od tamtego czasu zmieniło – wulkany wygasły, stopniowo porośły zielenią, pojawiły się zwierzęta, a z czasem także człowiek. A jak człowiek, to oczywiście jego ożywiona działalność, której ślady czekają na odkrycie.

**DŁUGOŚĆ:**  
ok. 165 km

**CZAS PRZEJŚCIA:**  
6–7 dni

**OZNAKOWANIE:**  
szlak żółty

**INFRASTRUKTURA:**  
miejsca odpoczynku, sklepy, skromna baza gastronomiczna i noclegowa

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**







## Góry, z których lała się lava

W Górach Kaczawskich i na Pogórzu Kaczawskim nietrudno o ślady aktywności wulkanicznej, a wiele z najwyższych wzniesień, jakie tu widzimy, było czynnymi w trzeciorzędzie wulkanami. Nie bez kozery więc okolice te nazywa się Krainą Wygasłych Wulkanów. Jej najbardziej charakterystycznym punktem jest Ostrzyca Proboszczowicka. Inne wzniesienia to: Wilcza Góra, Czartowska Skała, Grodziec, Trupień, Owczarek, Obłoga, Górzec, Łysanka, Oścień, Radogost, Kostrza, Dębina i inne, z których żadne nie przekracza wysokości 500 m n.p.m.

Na niektórych powulkanicznych wzniesieniach budowano grody i zamki, czego przykładem jest zamek Grodziec, który będzie jedną z atrakcji na naszej trasie. Góry te mają też niezwykle złożoną geologię i kryją wiele bogactw, dlatego już od średniowiecza wydobywano tu wiele cennych kopalin.

## Najstarsze miasto w Polsce

Początek naszej wycieczki wypada w **ZŁOTORYI**, uroczym mieście na



Przedgórzu Sudeckim, które swoje istnienie zawdzięcza pokładom złota. W 1211 r. książę Henryk Brodaty nadał osadzie prawa miejskie, a ponieważ jest to najstarsza udokumentowana lokacja na prawie magdeburskim na terenie Polski, Złotoryję uważa się za... najstarsze miasto w Polsce. Dobrze prosperująca wówczas miejscowość zyskała ciekawą zabudowę.

Zwiedzając miasto, wejdźmy na ciekawą cylindryczną Basztę Kowalską, która jest cennym przykładem średnio-wiecznej budowli obronnej, a obecnie służy jako punkt widokowy!

### Cenna siedziba książęca

Ze Złotoryi kierujemy się do miejscowości **GRODZIEC**, nad którą czuwa

solidna warownia będąca jedną z 15 znajdujących się na Szlaku Zamków Piastowskich. Jej historia, podobnie jak dzieje wielu innych zamków na tych ziemiach, wiąże się z Piastami śląskimi, a początki sięgają połowy XII w. Później wielokrotnie dokonywano w niej wielkich przebudów, wymuszonych głównie pożarami lub zniszczeniami wojennymi. Najważniejsza z nich, ta, która nadała budowli dzisiejszy późnogotycki kształt i wygląd, została zrealizowana w 2. poł. XV w. za rządów księcia śląsko-legnickiego Fryderyka II.

### Śląska góra Fudzi

Przed nami do pokonania dystans 20 km na południe, pod masyw **OSTRZYCY PROBOSZCZOWICKIEJ**, która jest

✚ Zamek Grodziec







#### ✕ Organy Wielisławskie

popularnym niekiem wulkanicznym o wysokości 501 m n.p.m. Jeśli jednak wierzyć geologom, zwłaszcza wulkanologom, to w czasach aktywności wulkanicznej góra była nawet dwa razy wyższa. Do dziś zdołała zachować swój charakterystyczny stożkowy kształt, przez co bywa nazywana śląską górą Fudzi, i, podobnie jak jej słynna japońska odpowiedniczka, góruje nad okolicą i zewsząd jest widoczna.

Górę tę można zdobyć po przyjemnym, ok. 30-minutowym spacerze żółtym szlakiem. Drogą przez las, a potem kamiennymi stopniami, zaprowadzi on nas na szczyt, który ostro wybija się ponad płaską okolicę. Roztacza się stąd naprawdę rozległa panorama.

### Skalne organy

Spod Ostrzycy Proboszczowickiej idziemy w stronę miejscowości Sędziszowa, w której przekonamy się, że Góry Kaczawskie pełne są różnorodnych form geologicznych o najdziwniejszych kształtach — nawiązujących nawet do instrumentów muzycznych. Pod zboczem góry Wielisławka (375 m n.p.m.) zobaczymy **ORGANY WIELISŁAWSKIE**, formację, którą w geologii nazywa się odsłonięciem porfirów, czyli magmowych skał wulkanicznych. Kolejną niezwykłą formacją jest Czarłowska Skała na terenie Parku Krajobrazowego Chełmy. W tym przypadku obserwujemy wzniesienie o kształcie stożka, podciętego z dwóch stron wyrobiskami nieczynnych kamieniołomów. Innym ciekawym tworem są Organy Myśliborskie z charakterystycznymi słupami bazaltowymi.





✪ Kościół Pokoju w Jaworze

## Barokowa perła z drewna

Czas na moment rozstać się ze światem przyrody i spojrzeć na dzieła ludzkich rąk. Przed nami uroczne miasto **JAWOR** z przyjemnym rynkiem, bardzo efektywnym ratuszem oraz jedną z pereł Dolnego Śląska – wspaniałym Kościołem Pokoju. To unikatowa budowla o interesującej historii, która razem z podobną świątynią w Świdnicy została wpisana na listę światowego dziedzictwa kulturalnego i przyrodniczego UNESCO.

Kościół Pokoju to ewenement zarówno pod względem historycznym, jak i architektonicznym. Powstały na mocy pokoju westfalskiego, kończącego wojnę trzydziestoletnią. Wojna, która nie wpłynęła znacząco na losy Rzeczypospolitej, na ziemiach śląskich odcisnęła dosyć mocne piętno. Pokój westfalski uregulował wiele kwestii, ale w kontekście historii Kościołów Pokoju najistotniejsza była zasada „czyja władza, tego religia”. Śląsk należał wówczas do katolickiej

monarchii Habsburgów, co stawiało protestantów w trudnym położeniu. Przy pomocy króla Szwecji udało im się uzyskać prawo do budowy świątyń spełniających określone, rygorystyczne warunki. Nowe obiekty nie mogły być jednak stawiane na fundamentach, a przy budowie nie wolno było używać trwałego budulca jak kamień; w grę wchodziły drewno, glina itd. Poza tym świątynia nie mogła mieć wieży czy dzwonnicy, a jej budowa nie mogła trwać dłużej niż rok.

## Wielka bitwa z Mongołami

Wędrówkę kończymy w **LEGNICKIM POLU**, gdzie w 1241 r. stoczono słynną bitwę pod Legnicą, w której Mongołowie zabili księcia śląskiego Henryka Pobożnego. O tych wydarzeniach opowiada muzeum urządzone w kościele Trójcy Świętej.

Znacznie bardziej efektowna jest stojąca nieopodal piękna bazylika św. Jadwigi, stanowiąca jeden z najlepszych przykładów baroku w naszym kraju.

### NA ROWERZE

Kto chce zwiedzić Krainę Wygastych Wulkanów na dwóch kółkach, może urządzić sobie ok. 50-kilometrową wycieczkę rowerową. Ze Złotoryi kierujemy się do zamku Grodziec, następnie jedziemy do Ostrzycy Proboszczowskiej (rower przypinamy na parking i na szczyt wchodzimy pieszo). Potem zaglądamy pod Organy Wielisławskie. Stąd nie jedziemy już w stronę Jawora, ale kierujemy się w drogę powrotną do Złotoryi. Nie dojeżdżamy jednak od razu do celu, ponieważ kilka kilometrów przed centrum miejscowości znajdują się dwie ciekawe formacje.

Pierwsza z nich to pionowa skała – pomnik przyrody Krucze Skały w Jerzmanicach-Zdroju. Wbrew nazwie nie są one kruczożarne, ale jasne, bo zbudowane z piaskowca. Skały te liczą ok. 90 mln lat.

Dalej znajduje się skalny rezerwat Wilcza Góra, który – dla dodania mu tajemniczości – nazywany bywa Wilkołakiem. Ulokował się on na jednym z lepiej zachowanych neków wulkanicznych na Dolnym Śląsku, czyli wzniesieniu o stromych i urwistych zboczach, zbudowanym z ławy odpornej na erozję, która zakrzepła w kominie wulkanicznym.





# Kolorowe Jezioro

To piękne miejsce, przez wielu uważane za cud natury, jest w rzeczywistości efektem działalności człowieka. W dodatku, co może jeszcze bardziej dziwić, rezultatem jego działalności przemysłowej!

**DŁUGOŚĆ:**  
8 km

**CZAS PRZEJŚCIA:**  
3 godz.

**OZNAKOWANIE:**  
szlak zielony

**INFRASTRUKTURA:**  
bar działający  
w sezonie letnim



## Dawne kopalnie pirytu

Kolorowe Jezioro powstały jako wyrobiska górnicze dawnych kopalni pirytu, które działały w latach 1785–1925.

Piryt był następnie wykorzystywany do produkcji kwasu siarkowego potrzebnego w przemyśle. Zebrana w wyrobiskach woda, ze względu na skład chemiczny ścian i dna, ma różne odcienie i nie zawsze taką barwę, na jaką wskazywałyby nazwy jezior.

## Dolnośląskie Malediwy

Celem naszego spaceru będą mieniące się różnymi barwami cztery Kolorowe Jezioro, które ulokowały się u podnóża Wielkiej Kopy (871 m n.p.m.) w Rudawach Janowickich.

Punktem startu wycieczki jest miejscowość **WIEŚCISZOWICE**, gdzie na prywatnych posesjach działają małe parkingi. Całą trasę będziemy pokonywać zielonym szlakiem. Jako pierwsze naszym oczom ukaże się położone na wysokości 555 m n.p.m. **ŻÓŁTE JEZIORO**, które okresowo dość często wysycha. Jeśli jednak wody jest pod dostatkiem, zobaczymy żółtawą taflę, zawdzięczającą swój kolor obecności wapnia i siarki.

Zaraz obok znajduje się największy ze stawów — **PURPUROWE JEZIORO** (zwane także Czerwonym), które dzięki rozmiarom 100 na 400 m jest największym z tutejszych zbiorników. W sezonie działa przy nim infrastruktura turystyczna, m.in. bar.

Następne na naszej trasie będzie **BŁĘKITNE JEZIORO**, usytuowane na wysokości 636 m n.p.m. Woda w nim jest turkusowa, a otoczenie tak piękne, że



niektórzy nazywają ten obszar „dolnośląskimi Malediwami”. Stąd ok. 50 min dzieli nas od wejścia na szczyt **WIELKIEJ KOPY**, czyli najwyższego wzniesienia tej części Rudaw Janowickich. Mniej więcej w połowie drogi mijamy **ZIELONE JEZIORO** (zwane też Zielonym Stawem), położone na wysokości 730 m n.p.m.

## PROPOZYCJE WYCIECZEK

### 1| SPACER PO GÓRACH SOKOLICH

**DŁUGOŚĆ:**  
5 km

**CZAS PRZEJŚCIA:**  
2–2,5 godz.

**PRZEBIEG:**

- ✕ Przełęcz Karpnicka
- ✕ Schronisko Szwajcarka
- ✕ Krzyżna Góra
- ✕ Sokolik Duży
- ✕ Przełęcz Karpnicka

Na północno-zachodniej krawędzi Rudaw Janowickich w Sudetach Zachodnich, pomiędzy miejscowościami



Wojanów, Trzcіńsko i Karpniki, wyrasta niewielkie i niewysokie pasmo Gór Sokolich. Najwyższym szczytem jest Krzyżna Góra (645 m n.p.m.). Inne wzniesienia to Sokolik (644 m n.p.m.), Browarówka (510 m n.p.m.) i Rudzik (500 m n.p.m.). Sokoliki to raj dla miłośników wspinaczki skałkowej, mających tu do dyspozycji ponad 30 tras. To także ulubione miejsce fotografów polujących na mgły i słynne świetlne „lasery”, którzy już o wschodzie słońca czekają na szczycie na swój idealny kadr.

Z parkingu na Przetęczy Karpniczej ruszamy do schroniska Szwajcarka, spod którego czarnym szlakiem po 25 min dojdziemy na najwyższy szczyt, czyli Krzyżną Górę. Na punkt widokowy, skąd można podziwiać ładne widoki na Rudawy Janowickie

i Karkonosze, wiedzie ścieżka z wykutymi w skale stopniami i zabezpieczona metalowymi balustradami. Naszym następnym celem jest Sokolik Duży, do którego dochodzimy czerwonym szlakiem. Stąd, przechodząc obok schroniska Szwajcarka, wracamy na parking.

## |2| ROWEROWY SPACER

### DŁUGOŚĆ:

12 km

### CZAS

### PRZEJAZDU:

1 godz.

plus zwiedzanie

### PRZEBIEG:

- ✗ Wieściszowice
- ✗ Purpurowe Jezioro
- ✗ Błękitne Jezioro
- ✗ Raszków
- ✗ Wieściszowice

Wokół Wielkiej Kopy i Kolorowych Jeziorok wytyczono rekreacyjną, wygodną niebieską trasę rowerową. Zaczyna się ona w Wieściszowicach

✗ Purpurowe Jezioro







### ⊗ Błękitne Jezioro

przy przystanku i sklepie na głównej drodze i prowadzi w kierunku Kolorowych Jeziorok. Przy Purpurowym Jezioroku trasa odbija od trasy pieszej w prawo, a później przecina ją w poprzek przy Błękitnym Jezioroku. Dalej będzie prowadziła zboczem, aż „wyjedzie” z lasu na skraju wsi Raszków. Warto tu odbić kilkadziesiąt metrów w lewo czarnym szlakiem rowerowym, gdyż w skromnym z zewnątrz kościółku Niepokalanego Poczęcia NMP po lewej stronie mieści się zachwycająca kaplica grobowa Schaffgotschów. Zobaczymy dwa wykonane z piaskowca sarkofagi z 2. poł. XVI w., będące wybitnymi dziełami

sztuki funeralnej; pochowano w nich Hansa I Schaffgotscha i jego żonę Salomeę oraz Hansa II Schaffgotscha i jego żonę Margarethe. Wokół kaplicy, w dolnej części ścian, znajduje się sześć XVI- i XVII-wiecznych płyt nagrobnych oraz jedenaście renesansowych epitafiów z lat 1590–1621.

Po obejrzeniu wspomnianych zabytków wracamy na niebieską trasę rowerową, która wiedzie zakosami wokół Wielkiej Kopy, żeby połączyć się z żółtym szlakiem pieszym. Dalej zaprowadzi nas do asfaltowej drogi na zachód od Wieściszowic. Skracamy nią w prawo, żeby domknąć pętlę.



# Główny Szlak Sudecki

Najdłuższy szlak Sudetów i drugi pod względem długości szlak w polskich górach prowadzi piechurów na wędrowkę pośród zapierających dech widoków. W jej trakcie będziemy podziwiać przeróżne formy geologiczne, przeciskać się przez skalne labirynty, przemierzać rozległe zielone łąki oraz oglądać wiele ciekawych i rozmaitych zabytków. Szlak biegnie przez 12 masywów górskich, wyróżniających się niezapomnianymi krajobrazami. Ma jeden istotny minus – spora część trasy prowadzi po asfalcie, co zwłaszcza na odcinku Głuchotazy – Prudnik jest nużące i męczące.

**DŁUGOŚĆ:**  
440 km

**CZAS PRZEJŚCIA:**  
15–20 dni

**OZNAKOWANIE:**  
szlak czerwony

**INFRASTRUKTURA:**  
schroniska, miejsca odpoczynku, w okolicach szlaku wiele sklepów, obiektów gastronomicznych i noclegowych

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**







## O szlaku

Pomysłodawcą wytyczenia szlaku był Mieczysław Orłowicz, prawnik i urzędnik, ale także propagator turystyki pieszej. Do realizacji jego planów doszło pod koniec lat. 40. XX w. Ze względu na ówczesną sytuację geopolityczną i bliskość granicy z Republiką Czeską (wówczas socjalistyczną Czechosłowacją) szlak omija nadgraniczne szczyty Śnieżki i Śnieżnika, a także kilka innych istotnych punktów. Początkowo kończył się on w Paczkowie, na północ od Gór Żółtych. W 2009 r. przeprowadzono jednak jego modyfikację i dziś kończy się dalej, w Prudniku, u podnóża Gór Opawskich.

## „Arystokratyczne” schronisko

Na Główny Szlak Sudecki wchodzimy w uzdrowskiej miejscowości **ŚWIERADÓW-ZDRÓJ** w Górach Izerskich. Naszym pierwszym celem jest schronisko na Stogu Izerskim, które ufundowała stara śląska rodzina szlachecka Schaffgotschów, a następnie głównym grzbietem zmierzamy do **SZKLARSKIEJ PORĘBY**. Mijamy pełen uroku wodospad Kamieńczyk i kierujemy się na Halę Szrenicką.

## Królowa Karkonoszy i śląskie Davos

Teraz ruszamy w stronę Śnieżki, czyli „Królowej Karkonoszy” (1603 m n.p.m.), mijając po drodze m.in. imponujące **ŚNIEŻNE KOTŁY**. Szlak nie prowadzi nas jednak na jej szczyt, tylko odbija od granicy polsko-czeskiej i wiedzie do niewielkiego pasma Rudaw Janowickich, w których zdobywamy Skalnik. Następnie kierujemy się do kolejnego niewielkiego pasma Gór Suchych, wyrastającego wokół zapomnianego uzdrowska **SOKOŁOWSKO**. Można o nim mówić, że to „śląskie Davos”, bo właśnie tutaj

### OPACTWO W KRZESZOWIE

Idąc z Rudaw Janowickich do Sokołowska, miniemy po drodze Krzeszów. Wieś ta słynie z wyjątkowo cennego zabytku sakralnego, jakim jest XVIII-wieczny zespół klasztoru Cystersów, nazywany śląską perłą baroku. Warto odwiedzić jego dwa kościoły, Dom Opata, Mauzoleum Piastów Śląskich oraz przejść się dróżkami kalwaryjskimi.



w 2. poł. XIX w. założone zostało pierwsze w Europie uzdrowisko przeciwgruźlicze, w którym leczono pionierską metodą hydroterapii.

## Mroczne podziemia

Przed nami Masyw Włodarza w Górach Sowich, które są najstarszą częścią Sudetów. Okolice słynnie z podziemnego miasta **OSÓWKA**, które wraz z dwoma innymi udostępnionymi do zwiedzania (Walim i Rzecznka) wchodziło w skład kompleksu Riese (Olbrzym), gdzie III Rzesza zamierzała uruchomić fabryki broni. Region ten został wybrany przez Adolfa Hitlera i jego sztab do realizacji tego celu, ponieważ według niektórych teorii był na tyle oddalony od Berlina i trudno dostępny, że mógł uniknąć alianckich bombardowań. Są też teorie mówiące, że zamierzano tu przenieść kwaterę führera. Faktem jest, że przy drążeniu tuneli wykorzystywani byli więźniowie z nieodległego obozu Gross-Rosen.

✚ Szczeliniec Wielki

## Wielka Sowa i Skalne grzyby

Przechodzimy przez Przełęcz Sokolą, po czym zdobywamy **WIELKĄ SOWĘ**, najwyższy szczyt Gór Sowich. Następnie ich grzbietem docieramy na Przełęcz Srebrną, będącą granicą z Górami Bardzkimi. Atrakcją tego miejsca jest **SREBRNA GÓRA**, słynąca z największej górskiej twierdzy Europy, która powstała w 2. poł. XVIII w., po wojnach śląskich i przejściu Śląska przez Prusy. Berlin, obawiający się rewanżu Wiednia, zbudował fortecę, która... okazała się zupełnie niepotrzebna. Następnie wchodzimy do magicznej, pełnej uzdrowisk Kotliny Kłodzkiej, którą zwiastują Góry Stołowe, rzadkie w Europie góry płytowe (czyli właśnie „stołowe”) o płaskim i rozległym wierzchołku oraz stromych zboczach. Ich najwspanialszą częścią są **BŁĘDNE SKAŁY**, labirynt pełen niezwykłych formacji skalnych, a także niesamowicie majestatyczny, najwyższy w całym paśmie **SZCZELINIEC WIELKI**.







#### ✕ Masyw Śnieżnika

### Stylowe uzdrowiska

Dalej szlak wiedzie w pobliżu uzdrowisk **KUDOWA-ZDRÓJ** i **DUSZNIKI-ZDRÓJ**. W tym drugim działa bardzo ciekawe Muzeum Papiernictwa. Następnie otwierają się przed nami Góry Orlickie i Góry Bystrzyckie. Po minięciu Długopola i bardzo klimatycznego Międzygórze szlak zaczyna pięć się na Śnieżnik, ale – podobnie jak w przypadku Śnieżki – nie dochodzi do szczytu, tylko przez Czarną Górę wiedzie do **ŁĄDKA-ZDRÓJU**. To bardzo stare dolnośląskie uzdrowisko z pięknym zakładem przyrodolecznictwem „Wojciech” i eleganckim, choć bardzo sennym rynkiem.

### Trochę przemysłu

Teraz jeszcze czeka nas pokonanie Gór Żółtych, gdzie leży **ZŁOTY STOK**, najstarszy na terenie Polski ośrodek wydobywczy. Dalej wędrujemy przez Góry Opawskie, by zacząć się żegnać ze szlakiem na Biskupiej Kopie, która jest

najwyższym punktem województwa opolskiego, a następnie zejść do finalnego punktu w **PRUDNIKU**. Miasto ma przyjemny charakter oraz kilka ciekawych i wartych uwagi zabytków, zwłaszcza tych związanych z przemysłową działalnością rodziny Fränkłów.

#### W MASYWIE ŚNIEŻNIKA

Bardzo ciekawym pomysłem na dzień w Sudetach jest wybranie się w Masyw Śnieżnika. Zaczynamy od odwiedzenia wioski Kletno, gdzie w 1948–53 działała tajna – dziś udostępniona do zwiedzania – kopalnia uranu, z której urobek wywożono do Związku Radzieckiego.

Kolejnym celem jest Jaskinia Niedźwiedzia, bez wątpienia jedna z najpiękniejszych jaskiń w Polsce. Podczas zwiedzania zobaczymy wspaniałą szatę naciekową, a także szkielet niedźwiedzia jaskiniowego. Po wyjściu z jaskini kierujemy się na szczyt Śnieżnika.



# Szlak Tarnów – Wielki Rogacz

Stosunkowo mało znany szlak prowadzi przez kilka niezwykle zróżnicowanych krain. Na trasie czekają na nas łagodne wzniesienia i wyższe góry, jeziora, park narodowy, piękne widoki i ciekawe zabytki. Szlak ten jest trzecim pod względem długości szlakiem w polskich Karpatach. Przebiega przez Pogórze Ciężkowickie, Pogórze Rożnowskie, Beskid Wyspowy, Gorc, Pieniny oraz pasmo Radziejowej w Beskidzie Sądeckim. Innymi słowy, wędrówka pełna wrażeń!

**DŁUGOŚĆ:**

185 km

**CZAS PRZEJŚCIA:**

8–9 dni

**OZNAKOWANIE:**

szlak niebieski

**INFRASTRUKTURA:**

odcinki lepiej i gorzej wyposażone w wiaty i miejsca odpoczynku, sklepy, obiekty gastronomiczne i noclegowe

**INFORMACJE****O SZLAKU:**





## Miejski początek

Chociaż wędrować będziemy głównie wśród gór, lasów i jezior, początek szlaku wytyczono w pełnym zabytków, pięknym **TARNOWIE**, drugim co do wielkości mieście Małopolski, położonym ok. 80 km na wschód od Krakowa. Zaczynamy obok Starego Cmentarza, który jest najstarszą w mieście nekropolią, założoną pod koniec XVIII w. Idziemy na Górę św. Marcina (384 m n.p.m.), z której można podziwiać ładną panoramę miasta.

Jesteśmy na Pogórzu Ciężkowickim, a naszym kolejnym celem jest **TUCHÓW**. W miasteczku warto odwiedzić bazylikę Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny z obrazem słynącym z łask, a także kościół św. Jakuba oraz klasycystyczny ratusz.

## Finezyjne skały

Teraz szlak poprowadzi nas na szczyt **BRZANKI** (534 m n.p.m.), który obok Liwocza (562 m n.p.m.) stanowi najwyższy punkt Pasma Brzanki (wiedzie tędy Szlak Trzech Pogórzy, zob. s. 51), i dalej do Skamieniałego Miasta w Ciężkowicach, słynącego z finezyjnej grupy skalnej o wyjątkowych kształtach. Nie mniej malowniczo wygląda Wodospad Czarownic w Wąwozie Ciężkowickim o łącznej wysokości 14 m.

## Wizyta u Paderewskiego

Opuszczając miasteczko, przejdziemy przez rzekę Białą i wkraczymy na Pogórze Rożnowskie, gdzie wita nas miejscowość **KĄŚNA DOLNA**. Zatrzymajmy się tu na chwilę, ponieważ w jej granicach stoi dworek z 1. poł. XIX w., który przez jakiś czas należał do Ignacego Paderewskiego. Dziś mieści się tu małe muzeum poświęcone kompozytorowi i odbywają się koncerty muzyki klasycznej.



Wędrując przez Pławną do Bruśnika, koniecznie zatrzymajmy się przy wieży widokowej i wejdźmy na jej szczyt, jeśli chcemy spojrzeć z góry na Pogórze Ciężkowickie, Pogórze Rożnowskie i Beskid Niski.

### Sztuczne jezioro

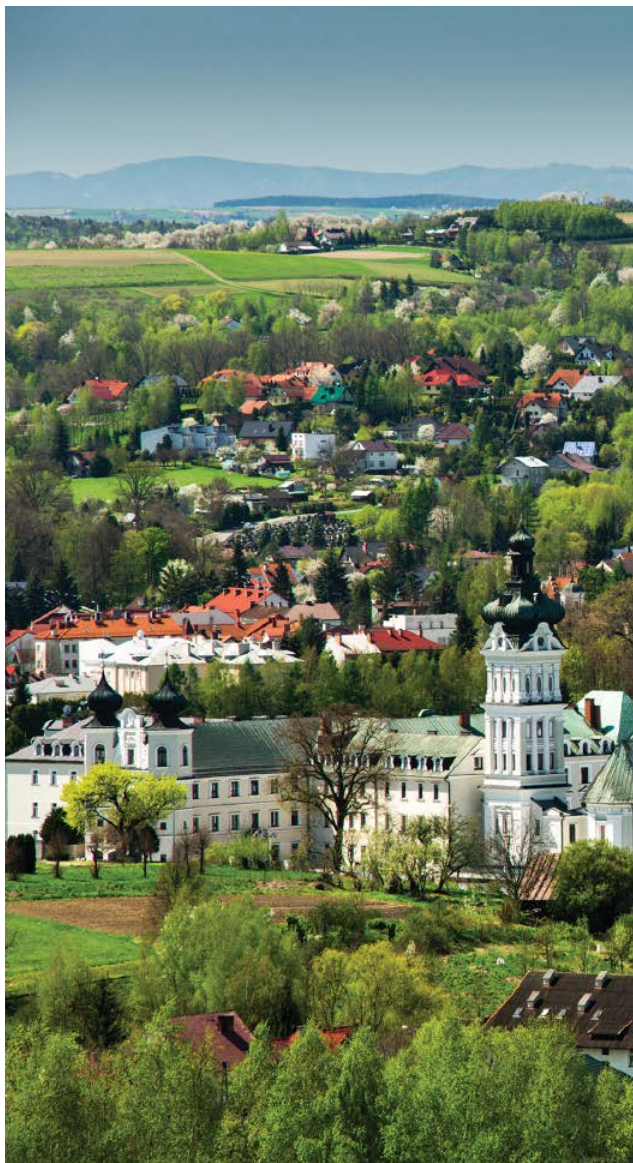
Skoro jesteśmy na Pogórzu Rożnowskim, to czas na wieś **ROŻNÓW** z gotyckim zamkiem, który należał do Gryfitów, Rożenów, a także słynnego Zawiszy Czarnego. Miejscowość przede wszystkim jednak słynie z zapory wodnej będącej częścią Elektrowni Rożnów, wybudowanej w latach 1935–41. Zapora spiętrzyła wody Dunajca, wskutek czego powstało popularne wśród mieszkańców Małopolski Jezioro Rożnowskie.

### Przełęcz wysoko położona

Kolejny etap wędrowki wiedzie przez Beskid Wyspowy, w którym zdobywamy m.in. szczyty Jaworz (921 m n.p.m.), Sałasz Wschodni (909 m n.p.m.) czy Sałasz Zachodni (868 m n.p.m.), po czym mijamy Limanową, wzniesienie Golców (752 m n.p.m.) i docieramy na **PRZEŁĘCZ POD OSTRĄ**. Jest to jedna z najwyższych przejezdnych przełęczy Beskidu Wyspowego, położona na wysokości 811 m n.p.m. Różnica wysokości między nią a centrum wspomnianej Limanowej wynosi ok. 400 m, co sprawia, że możemy się tu upajać widokiem na Gorce czy Tatry.

### Najdłuższa wieś

Same Gorce witają nas w **OCHOTNICY DOLNEJ**, która w przeszłości syciła się mianem najdłuższej wsi w Polsce. Miała 25 km, ale w pewnym



momencie podzielono ją na Ochotnicę Górną i Ochotnicę Dolną. Teraz czas na zdobycie Lubania (1211 m n.p.m.), który jest najwyższym szczytem na naszym szlaku. Przechodzi przez niego kilka szlaków, w tym Główny Szlak Beskidzki (zob. s. 54).





✕ Widok na Tuchów, w centrum bazylika Nawiedzenia NMP

## Królewski Dunajec

Wkracamy w magiczne Pieniny, gdzie w **CZORSZTYNIE** wita nas Jezioro Czorsztyńskie, będące kolejnym sztucznym zbiornikiem utworzonym przez spiętrzone wody Dunajca. Pokonujemy małe wzniesienie Majerz (689 m n.p.m.),

a następnie ikony tego pasma, czyli **TRZY KORONY** (982 m n.p.m.) i **SOKOLICĘ** (747 m n.p.m.).

Po zmierzeniu się z Pieninami czas na Beskid Sądecki. Nasz szlak omija co prawda tutejszą „królową”, czyli



Radziejową, ale warto z niego zbończyć, by zdobyć ten szczyt, zaliczany do Korony Gór Polski. Finiszujemy na **WIELKIM ROGACZU** (1182 m n.p.m.).

## PROPOZYCJE WYCIECZEK

### 1| KORONA GÓR

#### DŁUGOŚĆ:

7,5 km

#### CZAS PRZEJŚCIA:

4 godz.

#### OZNAKOWANIE:

szlaki żółty  
i niebieski

#### PRZEBIEG:

✕ Sromowce Niżne

✕ Trzy Korony

✕ Sromowce Niżne

Partia szczytowa wyrastających nad Dunajcem Trzech Koron (Spływ Dunajcem, zob. s. 216) w rzeczywistości składa się z pięciu turni zbudowanych

z wapienia. Najwyższa z nich to Okrąglica (982 m n.p.m.).

Za punkt startu wycieczki możemy wybrać miejscowość Sromowce Niżne, skąd nasz cel prezentuje się najdostojniej, i kierujemy się do schroniska PTTK Trzy Korony. Wędrujemy dnem Wąwozu Szopczańskiego, który prezentuje się zachwycająco o każdej porze roku. Kierujemy się na przełęcz Szopka (780 m n.p.m.), którędy wiedzie szlak na Trzy Korony z Czorsztyna, a także szlak z Krościenka. Od tego skrzyżowania idziemy niebieskim szlakiem na szczyt, gdzie znajduje się platforma widokowa – krajobrazy zapierają dech w piersiach! Tą samą drogą wracamy do punktu startu.

✕ Trzy Korony







# Szlak Trzech Pogórzy

Łagodne szczyty, lasy i polany, kapliczki i kościółki, piękne widoki – na to możemy liczyć, pokonując ok. 130 km wschodnich pasm Karpat – pogórzy Dynowskiego, Strzyżowskiego i Ciężkowickiego. Szlak zaczyna się w Dynowie, a kończy we wsi Siedliska koło Tuchowa. Niedgdy prowadził jeszcze przez dwa regiony (Pogórze Rzeszowskie i Pogórze Przemyskie) i kończył się w Przemyśle, co pozwalało na przejście wszystkich pasm pogórzańskich we wschodniej części Polski.

**DŁUGOŚĆ:**  
132 km

**CZAS PRZEJŚCIA:**  
4–5 dni

**OZNAKOWANIE:**  
szlak żółty

**INFRASTRUKTURA:**  
nieliczne wiaty, miejsca  
odpoczynku, sklepy,  
miejsca noclegowe





## Trzy Pogórza

Pogórze Dynowskie swoją nazwę zawdzięcza miejscowości Dynów. Na zachodzie graniczy z Pogórzem Strzyżowskim (granica biegnie na rzece Wisłok), na wschodzie z Pogórzem Przemyskim (tu granicą jest San na odcinku od Trepczy po Przemyśl), na północy przebiega droga Rzeszów – Jarosław – Przemyśl, a na południu są Doły Jasielsko-Sanockie. Pogórze Strzyżowskie na północy opiera się o Pradolinę Podkarpacką, a na południu o Kotlinę Jasielsko-Krośnieńską. Na zachodzie zaś graniczy z Pogórzem Ciężkowickim, które na zachodzie zamyka rzeka Biała, oddzielająca je od Pogórza Rożnowskiego. Z kolei od północy graniczy z Płaskowyżem Tarnowskim, a od południa opada do Kotliny Jasielsko-Krośnieńskiej.

## Łagodne wzniesienia i spokojne wioski

Wędrówkę zaczynamy w **DYNOWIE**, niewielkim mieście nad Sanem w powiecie rzeszowskim. Wędrujemy przez wsie Łubno i Ujazdy, między którymi odsłaniają się przed nami malownicze widoki. Kierujemy się do rezerwatu przyrody Wilcze, utworzonym w celu ochrony buczyny karpackiej. Zdobywamy szczyt Wilcze (506 m n.p.m.).

Przechodzimy przez **BLIZIANKĘ**, wieś z ciekawym drewnianym kościołem

Podwyższenia Krzyża Świętego, który pierwotnie służył jako cerkiew grekokatolicka. Następnie idziemy przez Wyżne i Czudec i wchodzimy na Pogórze Strzyżowskie. Teraz przed nami kolejne etapy wyznaczone przez miejscowości: Nowa Wieś, Łętownia, Tropie, Niewodna, Szufranowa, a następnie leśne szczyty Chełm (528 m n.p.m.) z drewnianą XIX-wieczną kapliczką oraz Bardo (534 m n.p.m.), który jest najwyższym szczytem tego Pogórza. Towarzyszą nam ładne widoki na Beskidy.

## Wioski pełne zabytków

Docieramy do wsi **GOGOŁÓW** z kolejnym drewnianym kościołem. Jest to XVII-wieczny kościół św. Katarzyny. Warto wejść do środka, żeby zobaczyć jego ciekawe wnętrza. Następnie idziemy do **BEŻDZIEDZY**, małej wsi z ciekawymi zabytkami: małym dworkiem, cmentarzem wojennym, a przede wszystkim pięknym murem gotyckim kościołem Świętej Trójcy.

## Sanktuarium na szczycie i nie tylko

Mijamy Kołaczyce i wchodzimy na Pogórze Ciężkowickie. Za miejscowością Ujazd czeka na nas szczyt **LIWOCZ** (562 m n.p.m), najwyższe wzniesienie tego pasma, na którym mieści się Sanktuarium Chrystusowego Krzyża i Matki



Bożej Królowej Pokoju ze skupiskiem różnych miejsc o znaczeniu religijnym w postaci: stacji drogi krzyżowej, krzyży, pomników i figur. Następnie idziemy przez Kamińską (508 m n.p.m.) i Mały Liwocz (483 m n.p.m.).

Dalej szlak wiedzie w stronę Rysowanego Kamienia (427 m n.p.m.). Teraz naszym celem jest Wisowa (409 m n.p.m.), na której zboczu znajduje się ładny cmentarz żydowski z XIX w. Kolejny etap wycieczki wiedzie przez Gilową i obok wychodni Ostry Kamień na grzbiecie Góry Pasiej. Docieramy do baczki Brzanka, przechodzimy przez Polanę Morgi i zdobywamy pagórek Nosalowa. Wyprawę kończymy w miejscowości **SIEDLIKA**.

## PROPOZYCJE WYCIECZEK

### 11 NA LIWOCZ

**DŁUGOŚĆ:**  
13,5 km

**CZAS PRZEJŚCIA:**  
4 godz.

**OZNAKOWANIE:**  
szlaki żółty i zielony

**PRZEBIEG:**

- ✗ Brzyska
- ✗ Liwocz
- ✗ Jabłonica
- ✗ Brzyska

Wycieczkę zaczynamy w miejscowości Brzyska, która w odległej przeszłości była własnością benedyktynów z Tyńca. Zanim dojedziemy do parkingu usytuowanego przed wejściem na szlak (oddalonego od centrum miejscowości o 3 km), warto zatrzymać się w miasteczku, by obejrzeć kilka zabytków. Jednym z nich jest niewielki, niestety zrujnowany neorenesansowy pałac, który powstał w XVII w.,

a w połowie XIX w. został przebudowany. Drugi to neogotycki kościół z gotycką chrzcielnicą wewnątrz.

Ruszamy na szlak żółty, którym po 30 min osiągamy szczyt Liwocz (ok. 1,5 km). Na górze znajduje się Sanktuarium Chrystusowego Krzyża i Matki Bożej Królowej Pokoju. Jest tu też wieża widokowa – przy dobrej pogodzie można zobaczyć Tatry. Scho dzimy zielonym szlakiem do wsi Jabłonica i następnie pieszo przez Lipnicę Dolną i Ujazd wracamy na parking koło Brzyski.

### 12 WYPRAWA NA PASIĄ GÓRĘ

**DŁUGOŚĆ:**  
12 km

**CZAS PRZEJŚCIA:**  
4–4,5 godz.

**OZNAKOWANIE:**  
szlak zielony

**PRZEBIEG:**

- ✗ Uniszowa
- ✗ Pasią Góra
- ✗ Brzanka
- ✗ Uniszowa

Na wędrówkę wyruszamy ze wsi Uniszowa, z której kierujemy się na szlak zielony i przez Liwecką Górę zmierzamy na Pasią Górę ze słynną skalną wychodnią zwaną Oстрыm Kamieniem. Jej rozmiar robi wrażenie – wychodnia ma 40 m długości, od 3 do 16 m szerokości i od 2 do 8 m wysokości. Następnie docieramy do Baczki na Brzance znajdującej się pod szczytem Brzanka (534 m n.p.m.). Nie lada atrakcją turystyczną jest wieża widokowa, z której można podziwiać rozległe panoramy na okoliczne pogórza, kolejne pasma Beskidów, a nawet na Gorce i Tatry. Ostatni etap wycieczki wiedzie na szczyt Brzanki, skąd ruszamy w drogę powrotną przez Ptasznik (Ptasią Górę).

# Główny Szlak Beskidzki

Najdłuższy oznakowany szlak w polskich górach to niesamowita, pełna wspaniałych widoków trasa, która dostarcza wielkich emocji i jest wielkim wyzwaniem, choć w żadnym punkcie nie pozwala na wyjście powyżej 2000 m n.p.m. Biegnie w sumie przez 10 pasm górskich i ciągnie się na odcinku aż 500 km. Omija jednak cztery pasma: Pieńiny oraz Beskidy Mały, Makowski i Wyspowy, które można pokonać, wędrując Małym Szlakiem Beskidzkim. Nie ma znaczenia, czy zaczniemy z Ustronia w stronę Wołosatego czy odwrotnie. Wszystko zależy od tego, czy chcemy podążać od bardziej zagospodarowanego terenu do bardziej dziewiczego (zachód–wschód), czy wręcz przeciwnie.

**DŁUGOŚĆ:**

ok. 500 km

**CZAS PRZEJŚCIA:**

15–20 dni

**OZNAKOWANIE:**

szlak czerwony

**INFRASTRUKTURA:**

schroniska, miejsca odpoczynku, w okolicach szlaku wiele sklepów, obiektów gastronomicznych i noclegowych





## Źródła Wisły

Szlak zaczyna się w Ustroniu, jednym z najważniejszych górskich kurortów województwa śląskiego. Stąd leśną ścieżką wspinamy się na Równicę, a następnie kierujemy na Czantorię Wielką i dalej przez Stożek docieramy na przełęcz Kubalonka. Teraz większym wyzwaniem będzie wejście na Baranią Górę, drugi (po Skrzycznem) pod względem wysokości szczyt Beskidu Śląskiego, leżący na terenie miasta Wisła. Utworzono tu rezerwat przyrody Barania Góra, który obejmuje źródłisko rzeki Wisła. Stąd przez Magurkę Wiślańską docieramy do Węgierskiej Górki i powoli żegnamy się z Beskidem Śląskim, a witamy z Beskidami Żywieckim i Makowskim.

### ZACHODNIA CZĘŚĆ SZLAKU

Zachodnia część szlaku (Ustroń – Krynica) została zaprojektowana przez wybitnego autora przewodników krajoznawczych, propagatora turystyki pieszej i założyciela schronisk górskich Kazimierza Sosnowskiego i ukończona w 1929 r. Sześć lat później udostępniono wschodnią część opracowaną przez kolejnego propagatora turystyki Mieczysława Orłowicza. Prowadził on aż do Czarnohory, która znajdowała się wówczas w granicach Polski, a dziś należy do Ukrainy.

### POCZĄTKI WISŁY

Źródłisko Wisły składa się z dwóch potoków źródłowych na Baraniej Górze: Białej Wisłęki i Czarnej Wisłęki. Okazuje się więc, że nazwa rzeki i miasta są ze sobą ściśle związane. Królowa polskich rzek, która po pokonaniu ponad 1020 km wpada do Bałtyku, jest najdłuższą rzeką w kraju i największą uchodzącą do tego morza. Zbocza góry porastają lasy zdominowane przez jodły i buki z domieszkami świerków, jaworów i jesionów.

## Królowa Beskidów

Przed nami spokojna i malownicza trasa wiodąca m.in. przez Trzy Kopce i przełęcz Glinne. Docieramy pod schronisko na Markowych Szczawinach i ruszamy na szczyt Babiej Góry, czyli Królowej Beskidów. To najwyższy punkt na całej trasie (1725 m), którego zdobycie dostarczy wielu pozytywnych emocji, a widok z góry oczaruje. Trzeba tylko pamiętać, że góra często bywa niezbyt przychylna turystom i serywuje im brzydką pogodę. Następnie przez miejscowości Jordanów i Skawa docieramy w Gorce.

## Wieża z widokami

Z Rabki obieramy kurs na Maciejową, a dalej na Turbacz, czyli najwyższy szczyt tego pasma. Stąd malowniczą

### ZAMECZEK DLA PREZYDENTA

W dwudziestoleciu międzywojennym władze autonomicznego województwa śląskiego wymyśliły, by ofiarować głowie państwa prezent od ludności Górnego Śląska. Tym prezentem miała być rezydencja położona w Wiśle, na zboczach Baraniej Góry. Na projektanta wybrano znanego krakowskiego architekta Adolfa Szyszko-Bohusza, który postawił na obowiązujący wówczas styl modernistyczny z charakterystycznymi dla niego płaskimi

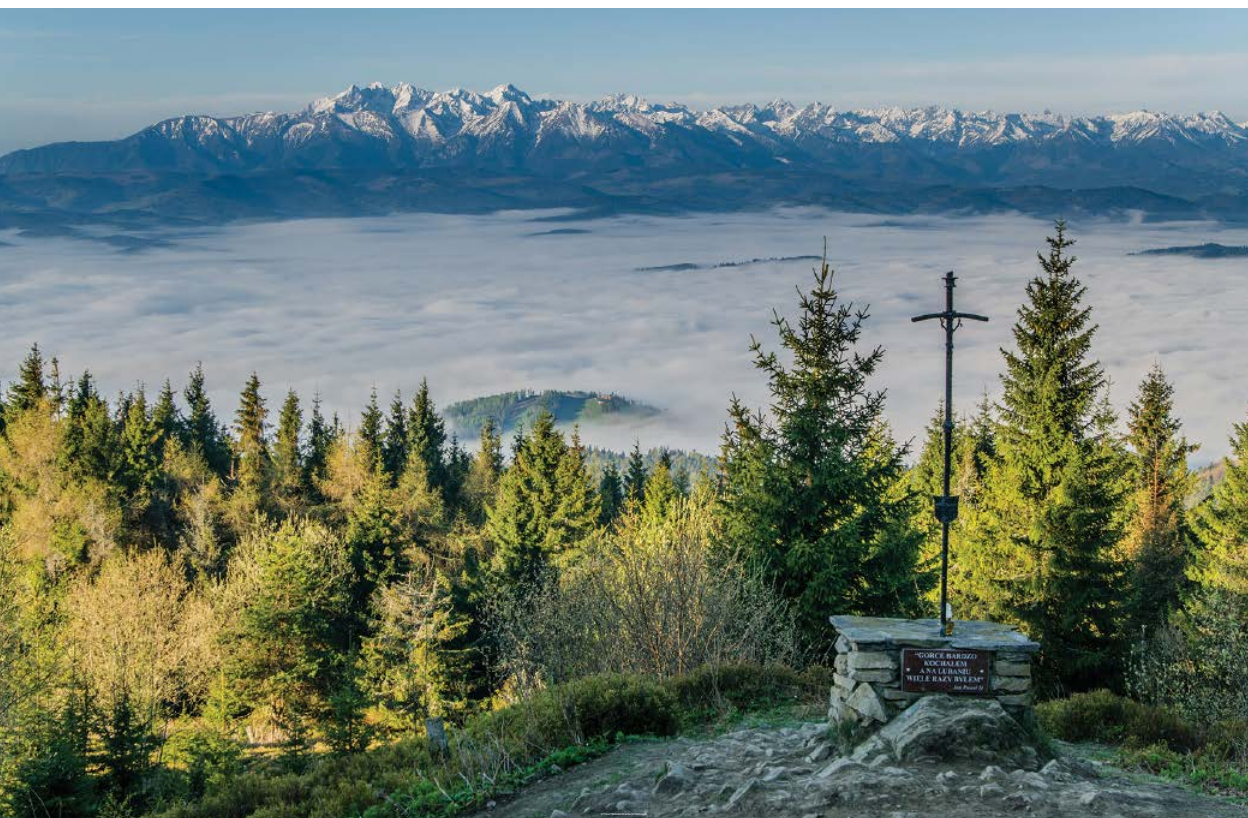
dachami. Po kilku latach okazało się, że zupełnie nie sprawdzają się one w górskim klimacie, i zastąpiono je dwuspadowymi, bardziej odpowiednimi dla regionu, gdzie zdarzały się bardzo śnieżne zimy. 21 stycznia 1931 r. piękne dzieło przekazano Ignacemu Mościckiemu, który bywał tu chętnie, nawet kilka razy do roku. Dziś obiekt nadal jest rezydencją głowy państwa, ale gdy prezydent z niego nie korzysta, jest udostępniany do zwiedzania.

i widokową trasą przez Kiczorę idziemy na Lubań. Przed nami ścielą się piękne pejzaże, a kto ma ochotę na jeszcze lepszą panoramę, może wspiąć się na wieżę widokową. W zasięgu wzroku są tutaj Tatry, Podhale i Spisz. W Krościenku nad Dunajcem przekraczamy granicę między Górcami a Beskidem Sądeckim.

### Mało człowieka, dużo natury

Przed nami niemałe wyzwanie, czyli wejście na dość niepozorną Radziejową, która jest najwyższym punktem tego pasma. Także tutaj zbudowano wieżę widokową, pozwalającą delektować się wspaniałymi kadrami. Przez Rytro docieramy do Hali Łabowskiej, która wyznacza mniej więcej połowę

✕ Panorama Tatr z Turbacza







#### ✚ Na szlaku w Bieszczadach

Głównego Szlaku Beskidzkiego. Odtąd zmieni się nasze otoczenie. Będzie coraz bardziej dziko, a „cywilizacja” znacznie bardziej ustąpi miejsca naturze.

### Opuszczona okolica

Przed nami Beskid Niski, a w nim kilka dni wędrówki po lasach i łąkach, wśród wielu opuszczonych wsi, po których dziś pozostały jedynie ślady. Niegdyś mieszkali tu m.in. Łemkowie, którzy w ramach akcji „Wisła” zostali wysiedleni w inne rejony Polski. Na tym fragmencie szlaku zdobędziemy m.in. Chyrową, Magurę Wątkowską i Cergową, a także możemy odwiedzić ciekawe uzdrowiska Iwonicz-Zdrój i Rymanów-Zdrój.

### Romantyczne połoniny

Komańcza oznacza początek przygody z Bieszczadami, najbardziej

romantycznymi górami Polski. Zaczynamy od zachwyty nad Jeziorakami Duszańskimi, następnie zdobywamy Chryszczatą i Smerek, po czym zmierzamy na Połoninę Wetlińską. Dalej czeka na nas Połonina Caryńska i Tarnica, po czym schodzimy do Wołosatego, gdzie świętujemy zakończenie naszej pięknej przygody.

#### **WIEŚ, KTÓREJ (PRAWIE) NIE MA**

Wołosate było niegdyś sporą wsią zamieszkaną przez dużą grupę Bojków, etnicznych górali o pochodzeniu rusińskim i wołoskim. Po II wojnie światowej Bojkowie zostali wywiezieni na Ukrainę. Pozostałością po nich jest cerkiewko, a do niedawna był także żuraw, który niestety ostatnio uległ zniszczeniu. Dziś wieś jest popularnym punktem startu do wędrówki na Tarnicę.



# Mały Szlak Beskidzki

Każdy, kto przeszedł Główny Szlak Beskidzki, może uzupełnić go o miejsca, które on omija, czyli o Beskid Mały, Beskid Makowski i Beskid Wyspowy. W tym celu wytyczono Mały Szlak Beskidzki, czwarty pod względem długości szlak polskich Karpat. Zaczyna się na Straconce w Bielsku-Białej, a kończy się na Luboniu Wielkim na północ od Rabki-Zdroju.

**DŁUGOŚĆ:**  
135 km

**CZAS PRZEJŚCIA:**  
5–6 dni

**OZNAKOWANIE:**  
szlak czerwony

**INFRASTRUKTURA:**  
schroniska, wiaty,  
miejsca odpoczyn-  
ku, w okolicach  
szlaku skromna baza  
gastronomiczna  
i noclegowa

📍 Widok na Jezioro Międzybrodzkie





## Trzy pasma Beskidów

Wszystkie trzy pasma, którymi poprowadzono szlak, należą do Beskidów Zachodnich. Beskid Mały, zgodnie z nazwą, nie jest imponujących rozmiarów. Jego długość wynosi 35 km, a szerokość osiąga 10–15 km. Najwyższym szczytem jest tu Czupel (930 m n.p.m.).

Beskid Makowski, niegdyś nazywany Średnim, jest dłuższy, bo ciągnie się na odcinku 60 km. Jego szerokość także nie przekracza 15 km. Tutaj najwyższym szczytem jest Mędralowa (1169 m n.p.m.).

Dalej, między doliną Raby a Kotliną Sądecką, rozciąga się Beskid Wyspowy, którego nazwa odzwierciedla specyfikę tego mikroregionu. Tutejsze wzniesienia – z których najwyższym jest Mogielica (1170 m n.p.m.) – cechują się dużą wybitnością, czyli różnicą między wysokością wierzchołka danego szczytu a przełęczą. Innymi słowy, taki szczyt mocno się wyróżnia w otoczeniu. Podobnych szczytów jest tu bardzo dużo i aż dziewięć należy do najwyższych szczytów w polskich górach.

## Sztuczne jezioro

Wędrówkę zaczynamy w dzielnicy STRACONKA, położonej w Bielsku-Białej,

nad potokiem o tej samej nazwie, u stóp Magurki Wilkowickiej. Wychodzimy na wzniesienie Gaiki i z niego zmierzamy do pierwszego istotniejszego punktu na szlaku, czyli **PRZĘŁĘCZY U PANIENKI** (710 m n.p.m.), położonej między Groniczkiem i Chrobaczą Łąką. Nazwa tej przełęczy pochodzi od kapliczki maryjnej („Panienki”) z końca XIX w.

Naszym kolejnym celem jest **ZAPORA PORĄBKA**, zbudowana w latach 1928–32 według projektu Gabriela Narutowicza i inż. Tadeusza Baeckera na rzece Sole, tworząca Jezioro Międzybrodzkie. Przy zaporze działa elektrownia Zespołu Elektrowni Wodnych.

## Staw na górze

Teraz czeka nas dość męczące podejście na górę **ŻAR**, ale trud nagrodzą nam piękne widoki oraz możliwość obserwowania startujących stąd paralotniarzy. Na szczycie w 1979 r. utworzono zbiornik wodny elektrowni, który ma kształt deltoidu (ma on 650 m długości i 250 m maksymalnej szerokości oraz mieści 2,3 mln m<sup>3</sup> wody). Jeśli chodzi o elektrownię, jest to elektrownia szczytowo-pompowa. Powstała ona w latach 1971–79.

## Dwa wierzchołki, trzy grzbiety

Teraz zmierzamy na Kiczę, pokonujemy przełęcz Przysłop Cisowy oraz Przełęcz Kocierską i wspinamy się na **POTRÓJNĄ** (883 m n.p.m.), szczyt o dwóch wierzchołkach będących zwornikami dla trzech grzbietów. To kolejne miejsce na naszej trasie, które szczególnie upodobał sobie paralotniarz, więc często można podziwiać piękne widowisko, jakie serwują obserwatorom swoim spektakularnym startem.

Teraz przed nami **ŁAMANA SKAŁA** (929 m n.p.m.), drugi co do wysokości szczyt Beskidu Małego, którego nazwa odnosi się do licznych skał w okolicach wierzchołka. Następnie przez Leskowic idziemy na Gołuszkową Górę, gdzie żegnamy Beskid Mały, i przez

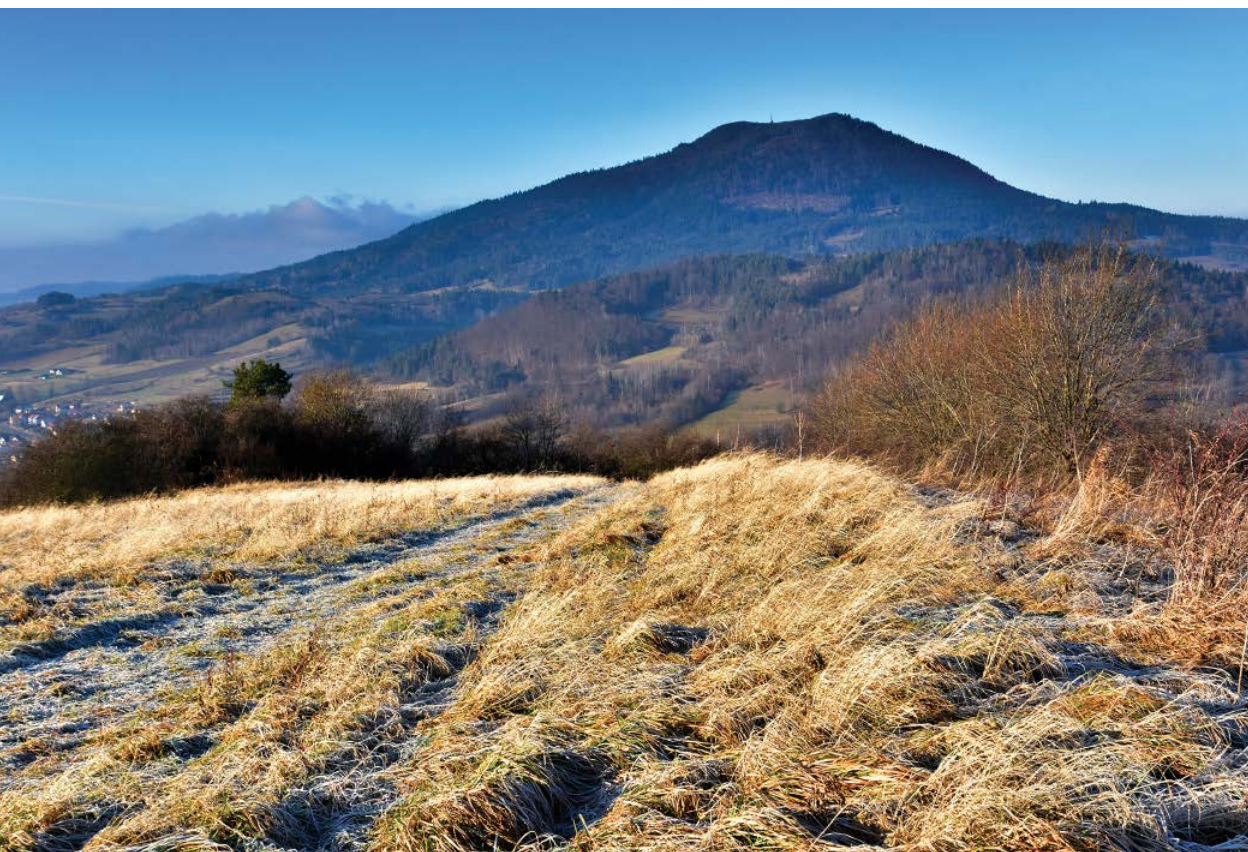
miejsowość Zembrzyce wkraczymy do Beskidu Makowskiego.

## Mało znane góry

Pierwszym wzniesieniem będzie **CHEŁM** (603 m n.p.m.), po czym idziemy przez Babicę, Trzebuńską Górę oraz Sularzową i dochodzimy do Myślenic, starego miasta „królewskiego”, które dziś jest jednym z ośrodków aglomeracji krakowskiej.

Uciekając od zgiełku miasta, kierujemy się na górę Działek, a dalej na Łysinę i **LUBOMIR** (904 m n.p.m.). Na tym ostatnim wzniesieniu stoi Obserwatorium Astronomiczne im. Tadeusza Banachiewicza, oddane do użytku w 2007 r. Zbudowano je w miejscu, w którym podobna placówka działała już przed II wojną światową, ale została zniszczona we wrześniu 1944 r.

☒ Widok na Luboń Wielki





## Archipelag

Następnie na przełęczy Jaworzycze wchodzimy w Beskid Wyspowy. Ze względu na jego układ i wybitność szczytów wędrowanie po nim wymaga dobrej kondycji fizycznej. Zresztą to z tego powodu najprawdopodobniej Kazimierz Sosnowski, zasłużony propagator turystyki, wprowadził do użycia nazwę pasma, która odnosi się do szczytów nasuwających skojarzenia z wyspami.

Zaczynamy od szczytu Wierzbanowska Góra, dalej idziemy na przełęcz Wielkie Drogi, mijamy wieś Kasina i pokonujemy wzniesienie Lubogoszcz. Ostatnim wyzwaniem będzie najwybitniejszy szczyt w tym paśmie, czyli **LUBOŃ WIELKI** (1022 m n.p.m.), gdzie kończy się Mały Szlak Beskidzki.

### PROPOZYCJE WYCIECZEK

#### |1| LUBOMIR

**DŁUGOŚĆ:**  
12 km

**CZAS PRZEJŚCIA:**  
1 godz. 30 min  
(w jedną stronę)

**INFRASTRUKTURA:**  
schronisko

**PRZEBIEG:**

- ✘ Schronisko Kudłacze
- ✘ Trzy Kopce
- ✘ Łysina
- ✘ Lubomir

Dla mieszkańców Krakowa i okolicznych miast wyprawa na Lubomir może być dobrym pomysłem na półdniową wycieczkę. Punktem startu jest parking położony ok. 200 m przed schroniskiem PTTK na Kudłaczach. Jest to jedno z łatwiej dostępnych schronisk górskich, w którym można

przenocować, smacznie zjeść, a na najmłodszych czeka kilka atrakcji. Ruszamy czerwonym szlakiem w kierunku Trzech Kopców i Łysiny, a stamtąd na szczyt Lubomira. Wracamy tą samą drogą lub szlakiem czarnym, dzięki czemu w dużej mierze nie idziemy po swoich śladach.

#### |2| GÓRA ŻAR

**DŁUGOŚĆ:**  
1,8 km

**CZAS PRZEJŚCIA:**  
50 min  
(w jedną stronę)

**INFRASTRUKTURA:**  
restauracja, stacja kolejki

**PRZEBIEG:**

- ✘ Międzybrodzie
- ✘ Góra Żar

Ponad Jeziorem Międzybrodzkim w okolicy Bielska-Białej i Żywca wyrasta malownicza góra Żar, będąca lokalną mekką paralotniarzy. Podczas przyjemnego spaceru czarnym szlakiem dochodzimy do miejsca, gdzie można podziwiać piękne krajobrazy, urozmaicone widokiem kolorowych para- i motolotni. Punktem startu wycieczki jest parking przy dolnej stacji kolejki, z której mogą skorzystać osoby niechętnie wędrowce (przejazd trwa 5 min).

Trasa dojazdowa też jest bardzo malownicza, bo wiedzie wąską, nieco wijącą się drogą nad taflą wody. Na górze działa punkt gastronomiczny, gdzie latem można się schłodzić, a zimą ogrzać.

Kto nie ma ochoty kończyć wycieczki na górze Żar, może za czerwonym szlakiem udać się na Kiczere, którą osiągnie po 45 min.





# Szlak Karpacki (Graniczny)

Szlak Karpacki, ze względu na częściowy przebieg wzdłuż granic z Ukrainą i Słowacją zwany też Granicznym, gwarantuje piękne widoki oraz ciszę i spokój, pozwalając na niemal całkowite oderwanie się od cywilizacji. Jeśli więc ktoś marzy o prawdziwym relaksie, powinien usiąść przy mapie i zaplanować długą wędrówkę. Jest trzecim pod względem długości – po Głównym Szlaku Beskidzkim i Głównym Szlaku Sudeckim – szlakiem pieszym w Polsce.

**DŁUGOŚĆ:**

430 km

**CZAS PRZEJŚCIA:**

14–18 dni

**OZNAKOWANIE:**

szlak niebieski

**INFRASTRUKTURA:**

niewiele wiat i miejsc wypoczynku, w dalszym biegu skromna baza noclegowa i gastronomiczna

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**





## Najbardziej dziki szlak

Przemierzmy Pogórze Dynowskie, Pogórze Przemyskie, Góry Sanocko-Turczańskie, Góry Słonne, Bieszczady Zachodnie oraz Beskid Niski. Szlak ma ubogą infrastrukturę turystyczną i dlatego bywa nazywany najbardziej dzikim, a ze względu na problemy z oznakowaniem w niektórych miejscach jest też uważany za znacznie trudniejszy do przejścia.

Trasa wiedzie przez słabo zaludnione Bieszczady i Beskid Niski, gdzie musimy się liczyć z większymi trudnościami związanymi z noclegami i wyżywieniem – lepiej sprawdzić, w których miejscowościach znajdują się sklepy. Trzeba też pamiętać, że czasem może się zdarzyć, iż trzeba będzie odejść od szlaku 2–3 km, aby uzupełnić zapasy. Z tego powodu najlepiej zabrać ze sobą namiot, ewentualnie przygotować się na spanie w szałasach czy wiatkach. Infrastruktura w postaci schronisk, agroturystyki czy pensjonatów jest mocno ograniczona.

## W stronę Wapienicy i Szybenicy

Wyruszamy z Białej, dzielnicy **RZESZOWA**, oddalonej od centrum o 7 km. Początkowy odcinek szlaku jest dość płaski, wiedzie też przez zamieszkane okolice. Stopniowo wkraczymy na Pogórze Dynowskie i po 40 km od punktu startu docieramy do **DYNOWA**, miasteczka znanego osobom, które przeszły Szlak Trzech Pogórzy (zob. s. 51). Teraz wchodzimy na Pogórze Przemyskie i przez Piątkową dochodzimy do Huty Brzuskiej, skąd kierujemy się na **KRASICZYN** ze wspaniałym renesansowym zamkiem. Następnie przechodzimy przez wzniesienie Wapienica (394 m n.p.m.) i Szybenicę (495 m n.p.m.).

## Malownicze szczyty

Kolejnym ciekawym miejscem na naszej trasie jest **KALWARIA PACŁAWSKA** z XVIII-wiecznym zespołem klasztoru Franciszkanów oraz ponad 40 kaplicami i kapliczkami kalwaryjskimi. Wchodzimy na Suchy Obycz (618 m n.p.m.) i powoli wkraczymy w Góry Sanocko-Turczańskie, w których przywita nas Brańcowa (677 m n.p.m.). Stąd przez Przełęcz Wolańską, a dalej wzniesienie Kamienna Leworta docieramy do **USTRZYK DOLNYCH**, siedziby powiatu bieszczadzkiego. Dalej jest **RÓWNIA** z przepiękną drewnianą cerkwią. Następnie dochodzimy do pasma Otryt, gdzie działa schronisko studenckie Chata Socjologa.

## Z Bieszczadów w Beskidy

Wkraczymy w Bieszczady Zachodnie. Wędrujemy przez Magurę

Stuposiańską (1016 m n.p.m.) i Krzemień (1335 m n.p.m.), a następnie przez Wołosate dochodzimy do **USTRYK GÓRNYCH**. Przemierzając to piękne pasmo, mijamy m.in. Krzemieniec (1221 m n.p.m.), Hrybki (986 m n.p.m.), Dziurkowiec (1188 m n.p.m.), Stryb (1011 m n.p.m.) i dochodzimy do miejscowości Nowy Łupków, za którą wejdziemy w Beskid Niski.

Teraz przez Danawę (841 m n.p.m.) i Przełęcz Dukielską dochodzimy do wsi Barwinek, skąd idziemy przez wzniesienie Baranie (754 m n.p.m.), Jaworzynę Konieczniańską (881 m n.p.m.), Homolę (712 m n.p.m.) i Chełm (778 m n.p.m.). Dochodzimy do **GRYBOWA**, niewielkiego, malowniczego miasta z ciekawymi zabytkami, w którym kończy się Szlak Karpacki.

✚ Zamek w Krasiczynie

## PROPOZYCJE WYCIECZEK

### 11 W PAŚMIE OTRYTU

**DŁUGOŚĆ:**  
21 km

**CZAS PRZEJŚCIA:**  
7 godz.

**PRZEBIEG:**

- ✚ Lutowska
- ✚ Trohaniec
- ✚ Chata Socjologa
- ✚ Dwernik
- ✚ Lutowska

Kto nie zamierza wędrować po całym Szlaku Granicznym, a chce poznać jego charakter i zobaczyć piękne pejzaże, może wybrać się w pasmo Otrytu. Jest to niewielki masyw w Bieszczadach Zachodnich (niektóre źródła zaliczają go do Gór Sanocko-Turczańskich), wznoszący się na północ od doliny Sanu. Ma długi prosty grzbiet o długości 18 km, a jego punktem







kulminacyjnym jest Trohaniec, należący do Korony Bieszczadów. I to on jest celem naszej wędrówki.

Na wyprawę ruszamy ze wsi Lutowska i kierujemy się na szlak oznaczony kolorem zielonym. Po jego zdobyciu cofamy się do rozwidlenia szlaków i idziemy do schroniska Chata Socjologa. Miejsce to bywa czasem krytkowane, ale ma swój wyjątkowy urok i można tu spędzić wiele miłych chwil.

Ze schroniska możemy wrócić po swoich śladach albo zejść niebieskim szlakiem do Dwernika, a następnie udać się do oddalonych o 11 km Lutowsk – trasa będzie malownicza, w dużej mierze pokryje się z Wielką Pętlą Bieszczadzką, więc w pogodne weekendy może być tłoczno. Przechodząc przez Smolnik, warto zajrzeć do cerkwi św. Michała Archanioła, która wraz z innymi drewnianymi świątyniami Polski i Ukrainy w 2013 r. została wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Powstała pod koniec XVIII w. i reprezentuje tzw. typ bojkowski.

## |2| DO TRÓJSTYKU GRANIC

### DŁUGOŚĆ:

13 km

### CZAS

### PRZEJŚCIA:

6 godz.

### INFRASTRUKTURA:

Bacówka Pod Małą Rawką

### PRZEBIEG:

- ✕ Przełęcz Wyżniańska
- ✕ Bacówka Pod Małą Rawką
- ✕ Mała Rawka
- ✕ Wielka Rawka
- ✕ Krzemieniec
- ✕ Przełęcz Wyżniańska

Przed nami przyjemna bieszczadzka wędrówka z widokami na Połoninę Wetlińską, Połoninę Caryńską oraz Tarnicę. Na Przełęczy Wyżniańskiej, pomiędzy Berehami Górnymi a Ustrzykami Górnymi, obieramy żółty szlak i idziemy na Dział. Po dojściu do wiaty, przy której jest skrzyżowanie szlaków, wybieramy wariant zielony i idziemy na Małą Rawkę (1272 m n.p.m.), ciesząc oczy malowniczymi widokami. Naszym następnym celem będzie serwująca równie piękne widoki Wielka Rawka (1307 m n.p.m.), z której idziemy na Krzemieniec (1221 m n.p.m.), czyli trójstyk granic Polski, Słowacji i Ukrainy.



# Orla Perc'

Łańcuchy, drabinki, klamry, wysokości ponad 2000 m, potężne ekspozycje i ciasne przejścia – zmierzenie się z Orlą Percią to marzenie wielu górskich wędrowców. Przejście tym szlakiem czasem bywa ukoronowaniem tatrzańskich wspinaczek, a czasem początkiem miłości do tego typu wyzwań. Pomysłodawcą wytyczenia szlaku był Franciszek Siła-Nowicki, poeta młodopolski, działacz socjaldemokratyczny i zapalony taternik. Zadanie to w latach 1903–06 zrealizował inny miłośnik Tatr, ksiądz Walenty Gadowski.

**DŁUGOŚĆ:**  
4,3 km

**CZAS PRZEJŚCIA:**  
6–7 godz.

**OZNAKOWANIE:**  
szlak czerwony

**INFRASTRUKTURA:**  
łańcuchy, drabinki,  
klamry

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**







## Tylko dla doświadczonych

Przejsie od Zawratu do Krzyżnego zajmuje ok. 6–7 godz. (nie licząc przystanków na odpoczynek czy posiłek), a do tego trzeba dodać czas potrzebny na dojsie na Zawrat i zejście z Krzyżnego. Aby w dniu wycieczki odjąć sobie czas dojsia z Zakopanego, najlepiej spać w schronisku Murowaniec. W razie ewentualnego załamania pogody można się tu dostać z powrotem, schodząc z Koziej Przełęczy, Żlebu Kulczyńskiego, Zadniego Granatu i Skrajnego Granatu.

Osoby o słabszej kondycji mogą podzielić wyprawę na dwa etapy, na przykład Zawrat – Skrajny Granat i Skrajny – Krzyżne. Dalszy fragment szlaku, prowadzący przez Wołoszyn do Polany pod Wołoszynem, został zamknięty w 1932 r. przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie ze względu na ochronę przyrody – obecnie jest on objęty ochroną rezerwatową. Trzeba przy tym pamiętać, że od 2007 r. odcinek z Zawratu na Kozią Przełęcz jest jednokierunkowy i można go pokonać, idąc od Zawratu w kierunku Koziego



Wierchu. W sezonie letnim na szlaku panuje dość duży ruch, co sprawia, że w trudniejszych miejscach tworzą się zatory.

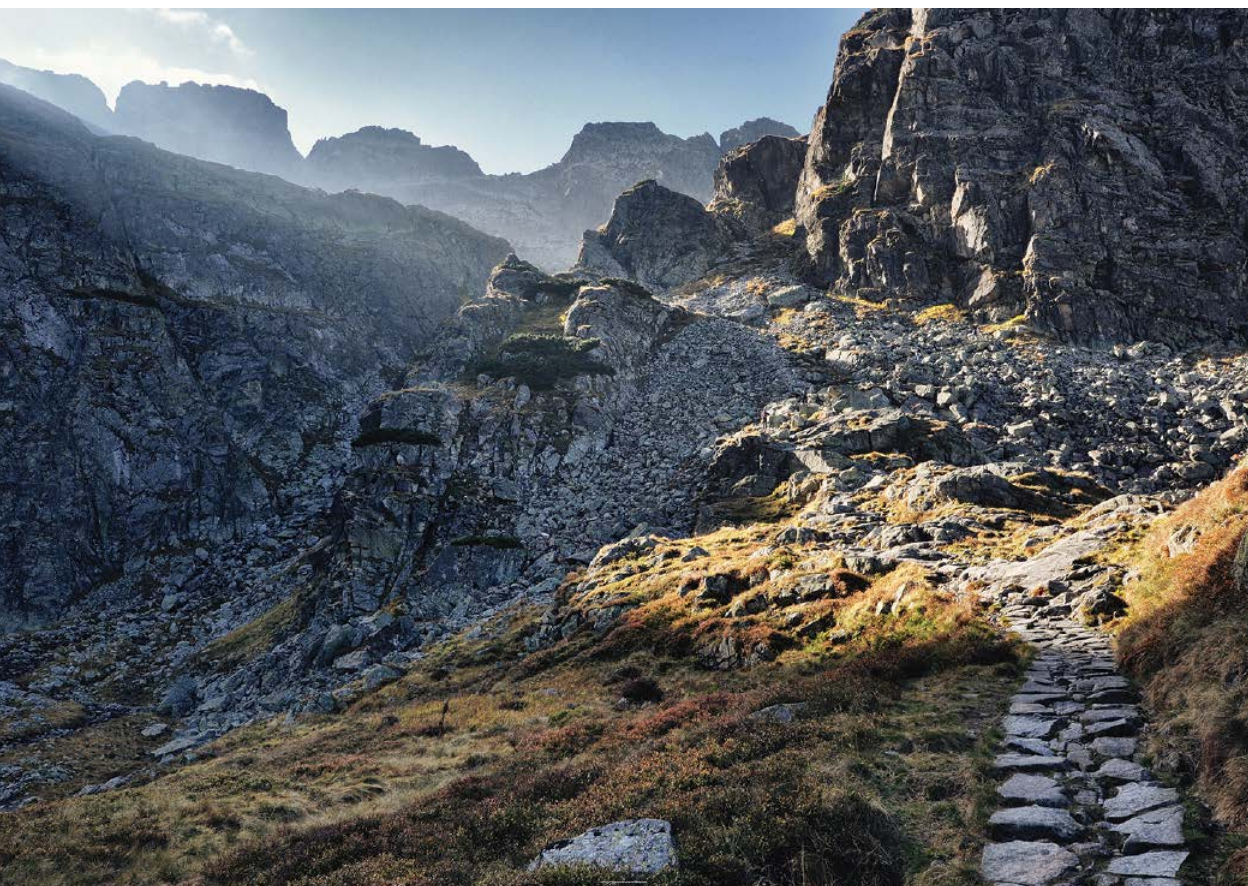
## **Z(a)marznięte**

Z Murowańca idziemy w stronę **ZAWRATU** (szlak znakowany na niebiesko), omijamy Czarny Staw Gąsienicowy, a potem Zmarzły Staw. Po osiągnięciu przełęczy ruszamy granią w stronę Małego Koziego Wierchu (2228 m n.p.m.). Następnie schodzimy w dół, trawersujemy Żydowski Żleb i ściany dwóch turni o wdzięcznej nazwie Zmarzłe Czuby, po czym schodzimy do Zmarzłej Przełęczy (2126 m n.p.m.). Teraz na naszej trasie pojawi się Zamarła Turnia (2179 m n.p.m.) i zejście na

## **NIEBEZPIECZNA ORLA PERĆ**

Szlak uchodzi za najtrudniejszy w Polsce. Z pewnością jest też najbardziej niebezpieczny, a chęć jego pokonania już ponad 120 osób przypłaciło życiem. Decydując się na pokonanie Orlej Perci, trzeba mieć spore doświadczenie w zdobywaniu wysokich gór i poruszaniu się w terenie skalnym, świetną kondycję i nie odczuwać lęku przestrzeni.

**KOZIĄ PRZEŁĘCZ** (2123 m n.p.m.). Stąd pniemy się po klamrach na Kozie Czuby (2266 m n.p.m.), a następnie pokonujemy jeden z najtrudniejszych odcinków na szlaku, czyli zejście na Kozią Przełęcz Wyżnią (2240 m n.p.m.), skąd ruszamy na szczyt Koziego Wierchu (2291 m n.p.m.).





### Z MIŁOŚCI DO GÓR

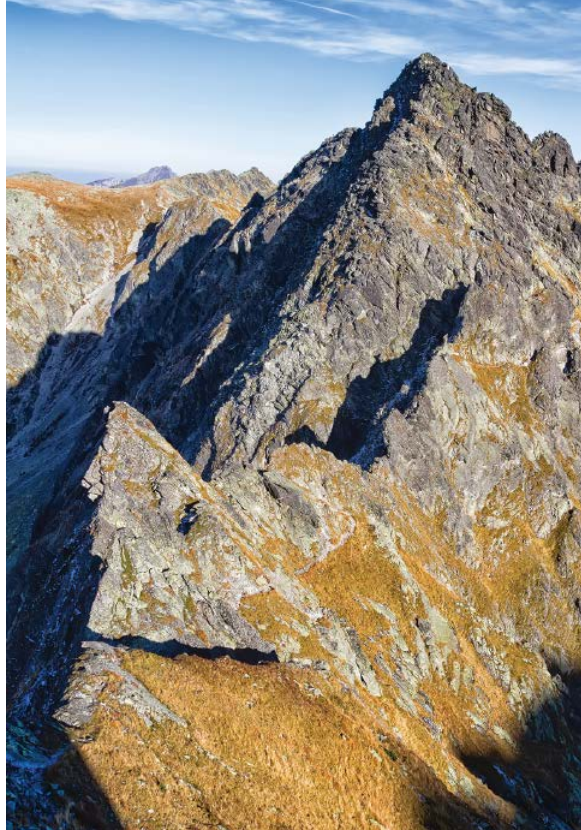
Ksiądz Walenty Gadowski urodził się w 1861 r. w Nowym Wiśniczu. Po święceniach kapłańskich oddawał się nie tylko posłudze duchowej, ale także działaniu społecznemu. Wielkim przełomem w jego życiu była choroba płuc, w związku z czym zalecono mu pobyt w górach. Tak narodziła się wielka pasja, której poświęcał każdą wolną chwilę i którą zarażał innych. Organizował wycieczki i pełnił funkcję przewodnika, a przede wszystkim wytrasował przejście przez Orlą Perć. Jego zasługą było również wytyczenie w 1925 r. szlaku Sokolej Perci, czyli „Pienińskiej Orlej Perci”.

### Niebezpieczne żleby

Teraz schodzimy po południowej stronie grani Koziego Wierchu pod szczyt turni Buczynowa Strażnica (2242 m n.p.m.), a następnie na Przełęczkę nad Buczynową Dolinką (2225 m n.p.m.), skąd w dół Doliny Gąsienicowej opada Żleb Kulczyńskiego — jego nazwa honoruje Władysława Kulczyńskiego, który jako pierwszy przeszedł nim w 1893 r.

Nadchodzi czas na zdobycie

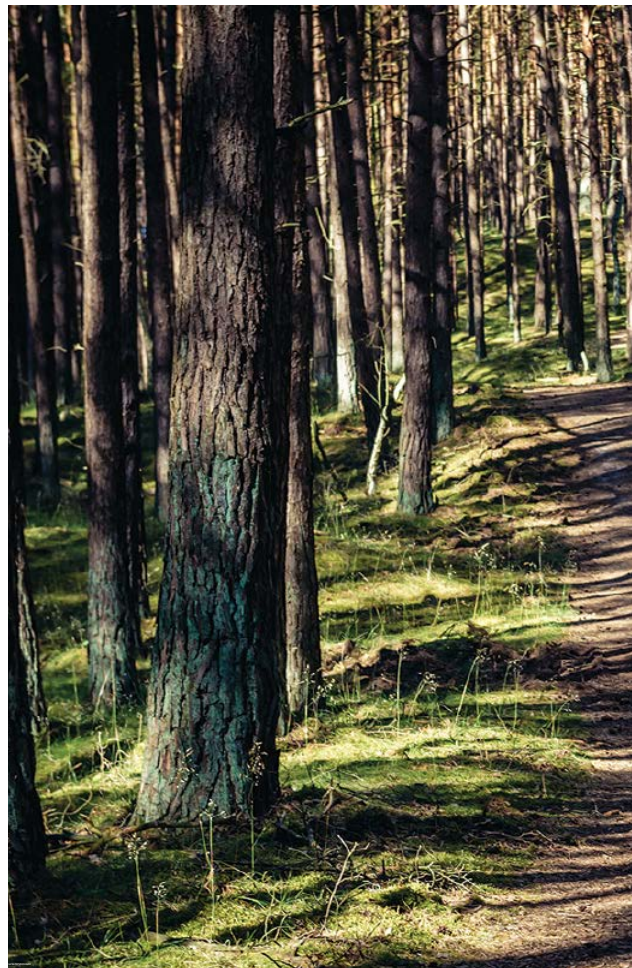
**GRANATÓW** — najpierw Zadniego Granatu (2240 m n.p.m.), więc obieramy kurs na Skrajny Granat (2228 m n.p.m.). Przed nami zejście do Pośredniej Sieczkowej Przełęczki (2218 m n.p.m.), wejście na Pośredni Granat (2234 m n.p.m.), zejście do Skrajnej Sieczkowej Przełęczki (2197 m n.p.m.), skąd w stronę Czarnego Stawu Gąsienicowego opada osławiony Żleb Drege’a, w którym zginęło wielu wędrowców.



### Kolejne trudności i upragniony finał

Następnie wchodzimy na szczyt Skrajnego Granatu. Schodzimy do Granackiej Przełęczki (2145 m n.p.m.), trawersujemy Orle Turniczki Wielką i Małą, po czym docieramy do Orlej Przełęczki Niżniej (2135 m n.p.m.). Teraz schodzimy stromym kominem i dochodzimy do Pościeli Jasińskiego (2125 m n.p.m.), trawersujemy północne zbocza Buczynowych Czub, przechodzimy przez Przełęcz Nowickiego (2105 m n.p.m.) i Wielką Buczynową Turnię, a dalej przez Kopę nad Krzyżnem i zdobywamy upragniony cel, czyli przełęcz **KRZYŻNE**. Pamiętajmy przy tym, że od Skrajnego Granatu nie ma możliwości wcześniejszego zejścia ze szlaku.









# Szlaki rowerowe



Możliwości poznania naszego kraju z perspektywy dwóch kółek jest nieskończenie wiele i jest to świetny pomysł na połączenie zwiedzania, relaksu i aktywności fizycznej. Można tak spędzić nawet cały urlop! Wystarczy wjechać na szlak Green Velo, który wśród licznych atrakcji przyrodniczych i kulturowych wiedzie przez pięć województw wschodniej Polski, albo na Blue Velo, który prowadzi wzdłuż Bałtyku na Pomorzu Zachodnim. Niezapomnianych widoków dostarczą także przejażdżki po Mierzei Helskiej i Mierzei Wiślanej, po Roztoczu i Podlasiu, a na południu wokół Tatr oraz brzegami Dunajca lub Popradu. Piękne widoki to jednak nie wszystko, bo w wielu miejscach znajdziemy sporo skarbów dziedzictwa kulturowego: domy w kratę na Pomorzu, forty Twierdzy Przemyśl na Podkarpaciu oraz dwory i pałace na Kaszubach czy w Wielkopolsce. Przemierzając Polskę, będziemy też podziwiał pomysłowość w adaptacji starych szlaków kolejowych na współczesne ścieżki rowerowe!



# Velo Baltica – Pomorze Zachodnie

Nad morzem można plażować, w jego wodach można pływać, ale można też przemieszczać się rowerem wzdłuż wybrzeża. To coraz popularniejsza forma spędzania czasu nad Bałtykiem, tym bardziej że istnieje tu rozbudowana sieć ścieżek prowadzących przez najpiękniejsze zakątki regionu. Trasa jest łatwa i wygodna, bez trudności, w dodatku odpowiednia dla rodzin z dziećmi.

**DŁUGOŚĆ:**  
245 km

**CZAS PRZEJAZDU:**  
5–6 dni

**OZNAKOWANIE:**  
pomarańczowa  
tablica z symbolem  
roweru

**NAWIERZCHNIA:**  
drogi asfaltowe, szu-  
ter i drogi leśne

**INFRASTRUKTURA:**  
liczne miejsca odpo-  
czynku i rozbudowa-  
na baza noclegowo-  
gastronomiczna  
wzdłuż szlaku

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**





## Polski odcinek EuroVelo 10

Do najbardziej znanych i najciekawszych szlaków rowerowych należy polski odcinek EuroVelo 10 (niektóre fragmenty są jeszcze w budowie) – to część europejskiej trasy biegnącej wokół Morza Bałtyckiego. Ze względu na swój przebieg szlak bywa nazywany Nadmorskim Szlakiem Hanzeatyckim. W województwie zachodniopomorskim – tu nosi nazwę Velo Baltica – biegnie od Świnoujścia do Dziwnówka, dalej do Kołobrzegu, Mielna i Darłowa, a następnie wiedzie przez województwo pomorskie przez Trójmiasto i dobiega do wschodnich granic Polski. Do tego można dodać „skoki w bok”, czyli trasy do Helu i do Krynicy Morskiej.

## Labirynty rowerowych ścieżek

Wiele ścieżek rowerowych biegnie po terenach nadmorskich, co umożliwia podziwianie wydm, plaż i roślinności nadbrzeżnej. Są też takie, które poprowadzono w głąb lądu, więc można przy okazji poznać ciekawe, czasem mniej znane zabytki. Dodatkową atrakcję i urozmaicenie krajobrazu stanowią liczne jeziora przybrzeżne, wokół których można urządzać sobie wycieczki połączone z wypoczynkiem na łonie natury. Czy może być przyjemniejsza forma spędzenia czasu?

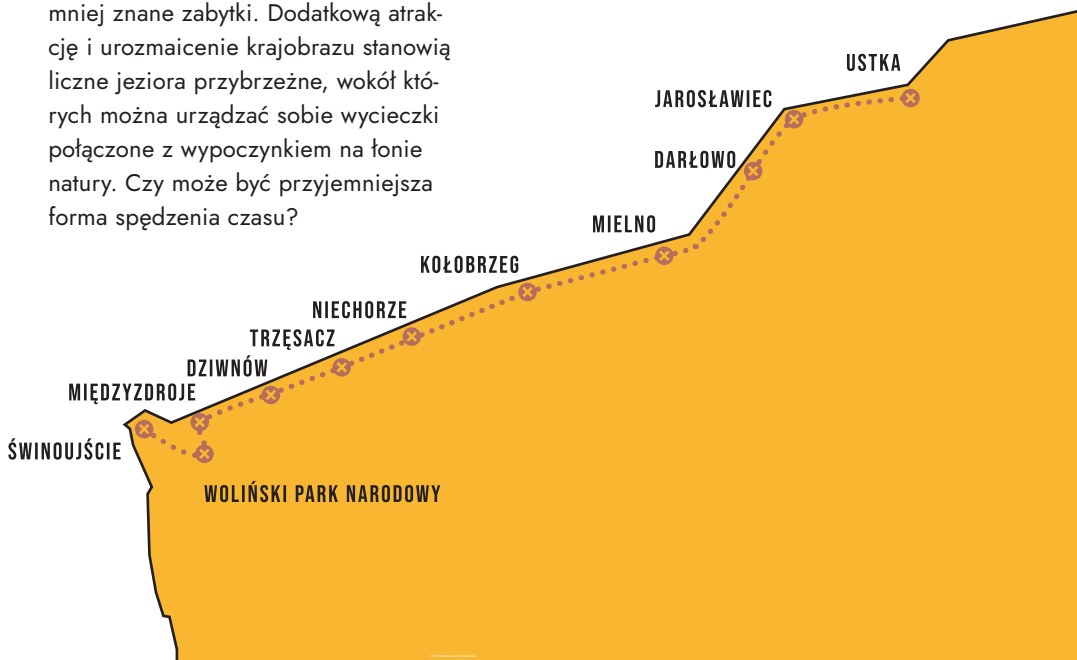
Na trasę najlepiej wybrać się wiosną lub jesienią, kiedy jest dość pusto. Latem staje się ona bardzo zatłoczona.

## Miasto na wyspach

Zaczynamy w „mieście na wyspach”, czyli w **ŚWINOUJŚCIU**, słynącym z malowniczego wiatraka Stawa Młyny z 1874 r., który jest ważnym punktem nawigacyjnym, fortów dawnej twierdzy oraz najwyższej w Polsce latarni morskiej, mierzącej aż 68 m. Od 2000 r. latarnia jest otwarta dla ruchu turystycznego i można ją zwiedzać przez cały rok, za wyjątkiem dni z porywistym wiatrem. W pogodne dni z jej szczytu można podziwiać rozległą panoramę, sięgającą nawet niemieckiego kurortu Ahlbeck.

## Wolińskie bogactwo przyrody

Ze Świnoujścia kierujemy się na teren **WOLIŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO**. To miejsce niezwykle cenne przyrodniczo, ale także obfitujące w atrakcje turystyczne – zarówno krajobrazowe, jak i kulturowe. Gęsty pachnący las,



Zagroda Pokazowa Żubrów ze zwierzętami sprowadzonymi tu z Białowieży w 1976 r., latarnia morska Kikut (której światło dzięki położeniu na wzniesieniu jest najwyższym spośród wszystkich polskich latarni), klify, polodowcowe jeziora i bielik to znaki rozpoznawcze tego miejsca.

## Gwiazdorskie kurorty

Jadąc dalej na wschód, docieramy do „gwiazdorskich” **MIEDZYDZROJÓW**, których głównym akcentem jest piękne drewniane molo o długości aż 400 m. Jego historia sięga 1885 r., natomiast dzisiejszy obiekt powstał w 2005 r.

Jeśli mamy więcej czasu, możemy odwiedzić Bałtycki Park Miniatur, który – dzięki obiektom w skali 1:25 – pozwoli „zwiedzić” kilkanaście ciekawych zabytków rozsianych wokół całego Bałtyku.

Jak w Międzyzdrojach można zobaczyć Aleję Gwiazd (w domyśle gwiazd kultury), tak w kolejnej miejscowości na trasie – **DZIWNOWIE** – na turystów czeka Aleja Gwiazd Sportu, honorująca najwybitniejszych z nich.

## Ruiny na klifie

Jadąc dalej, mijamy sympatyczne kurorty, a także **TRZĘSACZ** ze słynną ruiną gotyckiego kościoła św. Mikołaja na klifie. To jeden z najbardziej charakterystycznych punktów całego wybrzeża Bałtyku. Świątynia powstała w XVI w. w odległości 2 km od wybrzeża, a to, że dziś podziwiamy tylko jedną z jej ścian, i to stojącą tuż nad wodami Bałtyku, wynika z naturalnych procesów zwanych

abrazją i niszczycielskiej siły morskich fal. Cztery wieki temu budowniczo wie świątyni nie mogli przewidzieć, że z czasem ich miejscowość zostanie pochłonięta przez morze – rokroczne straty sięgały nawet 2 m. Ostatnie nabożeństwo w kościele odprawiono w 1874 r., po czym świątynię zamknięto, a jej wyposażenie przeniesiono do katedry w Kamieniu Pomorskim. Potem do morza sukcesywnie wpadały kolejne fragmenty budowli – ostatni w 1994 r.

## Od latarni do latarni

Następnym przystankiem na trasie jest miejscowość **NIECHORZE**. Znajdziemy tu ceglaną latarnię morską z lat 60. XIX w., wyróżniającą się szlachetnymi proporcjami, z ogólnodostępnym tarasem widokowym. By cieszyć się pięknymi widokami, wystarczy pokonać tylko 200 schodów! Po sąsiedztwu znajduje się Park Miniatur Latarni Morskich, w których wiernie, w skali 1:10, odtworzono 29 obiektów.

Teraz obieramy kurs na kolejne miejscowości wypoczynkowe: Pogorzelić, Mrzeżyno, Rogowo i Dźwirzyno. Dalej leży **KOŁOBRZEG**, duże miasto, które przed wojną wyróżniało się piękną architekturą, ale pod jej koniec doznało poważnych zniszczeń. Mimo to współczesna zabudowa ładnie się prezentuje, a turyści mogą tu zobaczyć kolejną efektownie usytuowaną latarnię morską oraz wybrać się na rejs statkiem po porcie.

## Bursztynowy Bałtyk

Ładna latarnia czeka na nas w Gąskach, a kolejna miejscowość – **MIELNO** – jest





jednym z większych i bardziej tętniących życiem kurortów tej części wybrzeża. Odwiedzamy jeszcze **DARŁOWO** z zamkiem, potężnym kościołem i bardzo przyjemnym rynkiem oraz jego nadmorską dzielnicę Darłówko, słynącą z latarni.

Następnie jedziemy do **JAROSŁAWCA**, który jest jedną z polskich stolic bursztynu. Dlatego, oprócz podziwiania kolejnej latarni morskiej, koniecznie trzeba odwiedzić ciekawe muzeum poświęcone tej kopalnej żywicy drzew iglastych. Powoli opuszczamy województwo zachodniopomorskie i wjeżdżamy do województwa pomorskiego,

gdzie w eleganckim mieście **USTKA** formalnie kończy się nasz szlak rowerowy.

#### **DRUGA CO DO WYSOKOŚCI LATARNIA W POLSCE**

Latarnia w Gąskach została zbudowana w 1878 r. i, osiągając prawie 50 m wysokości, jest drugą pod względem wysokości latarnią w Polsce po tej w Świnoujściu. Jest udostępniona do zwiedzania, a na taras widokowy, skąd rozciąga się przepiękna panorama, widzie ok. 200 stopni. Budowli towarzyszą obiekty pomocnicze, tworzące rzadko spotykany kompleks, przy którym rozwinęła się mała infrastruktura turystyczna.

An aerial photograph of the Hel Peninsula in Poland at sunset. The sky is a mix of soft pinks, purples, and blues. The sea is calm, reflecting the colors of the sky. A long pier extends from the shore into the water. The peninsula is covered in dense green forest, with some buildings visible near the shore.

# Rowerem wzdłuż Helu

Jest takie miejsce nad Morzem Bałtyckim, które doczekało się określenia „polska Kalifornia”. I nie bez kozery! Półwysep Helski zachwyca piaszczystymi plażami i gęstymi lasami, a łagodne fale sprzyjające uprawianiu sportów wodnych przyciągają rzesze windsurferów. Jeśli dodamy do tego olśniewające widoki i całkiem sporo zabytków, to przejechanie całej mierzei na rowerze okazuje się doskonałym pomysłem na słoneczny dzień. Trasa jest świetnie przygotowana i nie nastrocza żadnych trudności. W przypadku dużego zmęczenia po dojechaniu na koniec półwyspu możemy z Helu wrócić pociągiem.

**DŁUGOŚĆ:**

72 km (36 km  
w jedną stronę)

**CZAS PRZEJAZDU:**

6–7 godz.

**OZNAKOWANIE:**

tabliczki z symbolem  
roweru

**NAWIERZCHNIA:**

asfaltowa i kostka

**INFRASTRUKTURA:**

brak dodatkowych  
udogodnień



## PÓŁWYSEP HELSKI

Półwysep Helski lub inaczej Mierzeja Helska to tzw. kosa. Termin ten oznacza długi i wąski piaszczysty wał wychodzący w morze, który tylko lekko wystaje ponad powierzchnię wody. Cięgnie się na długości 35 km. W okolicach Władysławowa graniczy z Pobrzeżem Kaszubskim, poza tym w całości opływają go wody Bałtyku: otwartego morza i Zatoki Gdańskiej. Ze względu na walory przyrodnicze cały

półwysep objęty jest ochroną Nadmorskiego Parku Krajobrazowego. Częścią Nadmorskiego Parku Krajobrazowego jest florystyczny rezerwat „Helskie Wydmy”, który zgodnie z nazwą chroni roślinność wydmową na morskim brzegu, a także porosty, murawy i wrzosowiska. Od początku XX w., a w szczególności w dwudziestoleciu międzywojennym, zaczął zyskiwać popularność jako lubiane miejsce letniego wypoczynku.

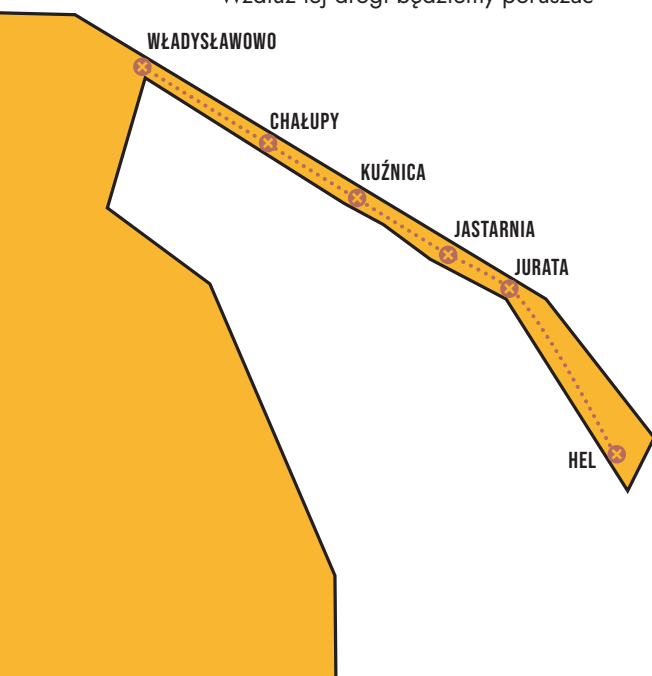
## Władysławowo Władysława i Chałupy welcome to

Zaczynamy na stacji kolejowej we **WŁADYSŁAWOWIE**. Na wprost wybiega ul. Hallera, wzdłuż której po chodniku poprowadzona jest ścieżka rowerowa w kierunku widocznej w oddali wieży widokowej będącej częścią Domu Rybaka. To ciekawy architektonicznie budynek z lat 50. XX w., będący niegdyś hotelem, a dziś mieszczący biura Urzędu Miasta. Stąd wyjeżdżamy na ul. Starowiejską, stanowiącą część drogi nr 216 biegnącej do samego Helu. Wzdłuż tej drogi będziemy poruszać

się przez najbliższe 34 km, po bardzo wygodnej ścieżce, wytyczonej niezależnie od drogi kołowej. Jedziemy prosto, po prawej stronie mijamy tor gokartowy, i dokładnie tutaj wjeżdżamy na Półwysep Helski. Wjeżdżamy do lasu i po jakimś czasie docieramy do dawnej osady rybackiej, a dziś letniska **CHAŁUPY**, która w latach 60. przyciągała elity kulturalne szukające ustronnego miejsca, a w latach 80. — za sprawą jednej piosenki — stała się synonimem plaży dla nudystów. Chodzi oczywiście o *Chałupy welcome to* Zbigniewa Wodeckiego.

## Akt dywersji

Opuszczamy Chałupy i dalej jedziemy przez najwęższe miejsca półwyspu, więc ścieżka, droga i linia kolejowa biegną w bardzo bliskiej odległości od siebie. Kiedy ścieżka gwałtownie skręci w prawo, a po chwili w lewo, docieramy do uroczyska Każa, które zajmuje rozszerzającą się łąkę piachu i jest porośnięte przez murawy i wrzosowiska. Jedziemy dalej, aż dojrzymy do parkingu, przy którym zobaczymy drogowskaz „Na miejsce przerwania Półwyspu Hel. Szlak Historii Militarnej”. To właśnie w tym najwęższym miejscu



### HISTORIA WŁADYSŁAWOWA

W miejscu, gdzie istnieje dziś Władysławowo, już w średniowieczu powstała osada rybacka o nazwie Nowa Wieś. W latach 20. XX w., po symbolicznych zaślubinach Polski z morzem dokonanych pod przewodnictwem gen. Józefa Hallera, koło

Nowej Wsi powstała osada Hallerowo, a kilkanaście lat później port rybacki, na cześć króla Władysława IV Wazy nazwany Władysławowem. Wszystkie te osiedla zostały dopiero w 1952 r. połączone w jeden organizm o nazwie Władysławowo, któremu prawa miejskie nadano w 1963 r.

mierzei w 1939 r. przygotowano zapórę minową, która była jednym z elementów polskich pozycji obronnych, a którą wysadzono 30 września 1939 r. w celu przerwania półwyspu i utrudnienia Niemcom wdarcia się w jego głąb.

### Widoki marzeń

Kolejna miejscowość to **KUŹNICA**. Trasa rowerowa na przystanku kolejowym

skręci w prawo i będzie wiodła wzdłuż zatoki, więc możemy liczyć na naprawdę spektakularne widoki. Dalej mijamy dwa rzędy domów – to przysiółek Kuźnicy zwany Syberią. Na tej wysokości mielizna Ryf Mew styka się z Półwyspem Helskim (a właściwie stykałyby się, gdyby nie przekop kuźnicki, który pozwala jednostkom wypływać z przystani w Kuźnicy na wody Zatoki Gdańskiej).

✕ Półwysp Helski





## Obronność i beztroska

Jedziemy dalej prosto. Trasa biegnie wzdłuż brzegów zatoki, a my docieramy do kempingu Maszoperia, będącym pierwszym zwiastunem **JASTARNI**. Na jego terenie stoi jeden z czterech bunkrów Ośrodka Oporu Jastarnia, który wspierał powołany do życia w 1936 r. Helski Rejon Umocniony

Po minięciu zabudowań trasa wyprowadza nas w kierunku Helu i znów zagłębia się w lesie. Półwysep odtąd stopniowo się poszerza, więc nie widzimy żadnego z brzegów, ale za to możemy cieszyć się pięknym sosnowym lasem. Kolejną miejscowością na trasie jest **JURATA**, będąca jedynym kurortem, który nie wyrósł z osady rybackiej, ale w dwudziestolecie międzywojennym został zbudowany na surowym korzeniu. Dzięki temu wyróżnia się odmiennym układem przestrzennym, a przede wszystkim wieloma wspaniałymi obiektami zbudowanymi w stylu modernistycznym, jak np. mijany przez nas hotel Lido, prawdziwa duma tego okresu.

## Koniec Polski

Zaraz za Juratą administracyjnie zaczyna się miejscowość **HEL**. W tej okolicy znajduje się ogrodzona rezydencja prezydenta, którą błędnie zalicza się jeszcze do obiektów stojących w Juracie. Droga wije się teraz lekkimi zakosami w sosnowym lesie. Pokonujemy również łagodne pofałdowania terenu, a stopniowo zbliżając się do zabudowań miasta Hel, trafiamy na tabliczki informujące o Muzeum Obrony Wybrzeża i Wieży Kierowania Ogniem. Następnie mijamy Muzeum



☒ Latarnia morska w Jastarni

Helu, które zostało urządzone w dawnej Baterii Schleswig-Holstein.

Za Muzeum Helu ścieżka przetnie torę kolejową, a my po chwili dojedziemy w okolice ostatniego przystanku linii kolejowej. Za dworcem wjeżdżamy na skwer z pomnikiem Stefana Żeromskiego, przecinamy ulicę, kierujemy się na skwer z Pomnikiem Obrońców Helu i z niego zjeżdżamy w prawą stronę na ul. Wiejską, czyli główny deptak miasta. Schodzimy z roweru i docieramy do Muzeum Rybołówstwa, które znajduje się w dawnym kościele ewangelickim. Tutaj kończymy wycieczkę. Wracamy tą samą trasą lub kierujemy się na dworzec kolejowy, skąd do Władysławowa wrócimy pociągiem.



# Trasa Rowerowa Mierzei Wiślanej

Wycieczka szlakiem R10 po Mierzei Wiślanej, a więc „między morzami”, dostarcza wielu wrażeń, a przede wszystkim pozwala na obcowanie z przyrodą. Emocje będą jeszcze większe, gdy dotrzemy na północno-wschodni kraniec Polski, do samej granicy z Rosją. Natomiast fakt, że trasę można poszerzyć i objechać wokół Zalew Wiślany, sprawia, że jest to idealny kierunek nawet na weekendową wyprawę.

**DŁUGOŚĆ:**

ok. 50 km

**CZAS PRZEJAZDU:**

3 godz.

**OZNAKOWANIE:**

pomarańczowe  
tablice z symbolem  
roweru (zbyt mało)

**NAWIERZCHNIA:**

szuter i leśne ścieżki,  
asfalt

**INFRASTRUKTURA:**

wiaty i miejsca odpoczynku

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**



## Nadbałtycka laguna

Zalew Wiślany jest wąskim i długim zbiornikiem wodnym, który przypomina lagunę. Na jego terenie leżą Żuławy Wiślane, Wysoczyzna Elbląska oraz Nizina Warmińska i przebiega przez niego granica z Federacją Rosyjską (Obwodem Kaliningradzkim).

W tutejszych wodach, których średnia głębokość waha się od 2,4 do 5 m, żyją m.in. sandacze, leszcze, węgorze i dużo śledzi, bo zalew jest jednym z obszarów największego rozrodu tej ryby na Bałtyku.

## Z zachodu na wschód

Trasa naszej wycieczki jest łatwa i nie sprawi rowerzystom większych trudności, ale wymaga pokonania kilku sporych podjazdów. Szlak, ciągnący się od Gdańska (na zachodzie) po Piławę w Rosji (na północnym wschodzie), prowadzi po Mierzei Wiślanej, piaszczystym wale oddzielającym Zalew Wiślany od otwartych wód Zatoki Gdańskiej.

## Miejsca barwne i miejsca nostalgiczne

Wycieczkę zaczynamy w pobliżu **PRZĘKOPU WISŁY** w okolicy Mikoszewa. To powstały w latach 1891–95 nowy kanał o długości 7 km, który wyprostował ujście królowej polskich rzek i nadał

jej delcie dzisiejszy wygląd. Jedziemy w kierunku wschodnim. Pierwszy etap trasy jest dość monotony, ale wiedzie ładnymi leśnymi odcinkami.

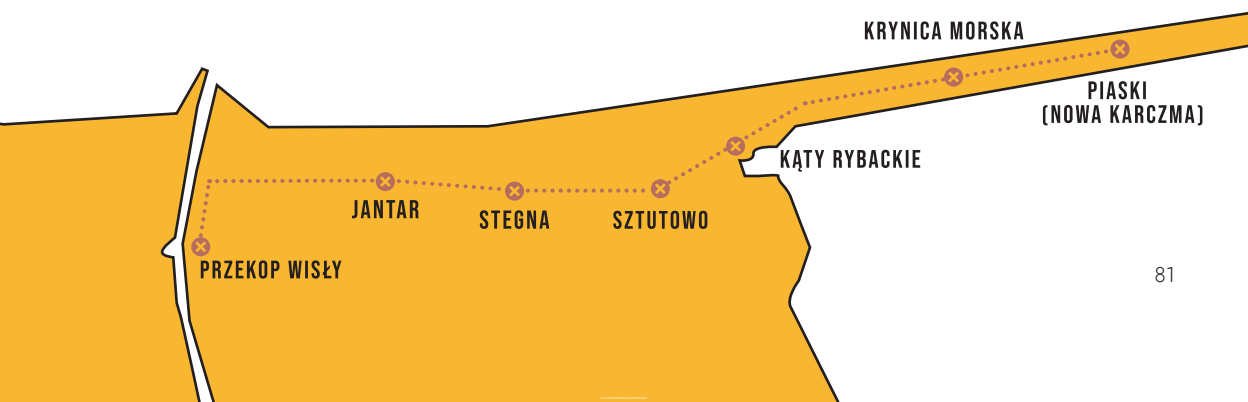
Mając czas, w kolejnych turystycznych miejscowościach — **JANTARZE**, **STEGNIE** i Sztutowie — możemy odbijać w stronę plaż, gdzie zobaczymy iście pocztówkowe widoki kolorowych kutrów rybackich wyciągniętych na brzeg. A jeśli ktoś ma chęć na chwilę zadumy nad historią XX stulecia i jej ofiarami, może odwiedzić dawny obóz koncentracyjny Stutthof w **SZTUTOWIE**.

## Kormorany i ryby

Znacznie spokojniejszym i kojącym nerwy miejscem jest rezerwat przyrody „Kąty Rybackie”, w którym żyje największa kolonia kormoranów w Europie. We wsi **KĄTY RYBACKIE** możemy odwiedzić Muzeum Zalewu Wiślanego, poświęcone dziejom połowu ryb i szkutnictwa na wodach tego akwenu. Zwiedzający mogą tu obejrzeć m.in. barkas, czyli tradycyjną dużą łódź żaglową, oraz różne narzędzia używane do połowów.

## Nowy Świat

Kolejnym charakterystycznym punktem na trasie jest atrakcja w postaci przekopu Mierzei Wiślanej o szumnej nazwie Nowy Świat. Celem tego kanału



jest połączenie wód Zalewu Wiślanego i Zatoki Gdańskiej. Kawałek dalej zaczyna się bodaj najpiękniejszy fragment szlaku, który biegnie na niewysokim klifie z widokiem na morskie fale.

## Miasto między morzem a zalewem

Wkrótce docieramy do **KRYNICY MORSKIEJ**. Nie obfituje ona co prawda w zabytki, ale jest miejscem szalenie ciekawym ze względu na swoje spektakularne położenie. Niewiele innych miejscowości leży bowiem na wąskim pasku ziemi między dwoma akwenami. A Krynica jest położona zarówno nad wodami Zalewu Wiślanego, jak i nad wodami Zatoki Gdańskiej. W czasie naszego spaceru odwiedzimy oba wybrzeża! Obiektem zasługującym na uwagę jest latarnia morska.

## Ptasie wędrówki

Za Krynica Morską trasa rowerowa biegnie po Mierzei Wiślanej do miejscowości Piaski. Po drodze będziemy mijali dwa punkty widokowe. Uważa się, że pierwszy z nich, Wielbłądzi Garb (Grzbiet), jest położony na najwyższej stałej wydmie Europy (o wysokości 49,5 m n.p.m.). Drugi to trzykondygnacyjna, drewniana wieża na wydmie zwanej Górą Pirata (40 m n.p.m.). Jest to stanowisko ornitologiczne, które powstało, gdyż nad mierzecją tworzy się tzw. lejek, miejsce łączenia się tras migracyjnych ptactwa.

## Koniec Polski

Ostatnią miejscowością mierzei, ale i tej części naszego kraju, jest osada zwana **PIASKAMI**. Mieszka w niej niewiele osób, które trudnią się głównie rybołówstwem

i turystyką. Tutaj także kończy się droga wojewódzka nr 501 i dalszy ruch na wschód jest możliwy tylko dla rowerzystów i pojazdów straży granicznej. Jesteśmy tylko 3 km od granicy z Rosją.

Tą samą trasą wracamy do Mikoszewa.

## PROPOZYCJE WYCIECZEK

### 1| WOKÓŁ ZALEWU WIŚLANEGO

**DŁUGOŚĆ:**  
125 km

**CZAS PRZEJAZDU:**  
2 dni

**PRZEBIEG:**

- ✕ Mikoszewo
- ✕ Krynica Morska
- ✕ Frombork
- ✕ Kadyny
- ✕ Elbląg
- ✕ Mikoszewo

Kto ma ochotę na objechanie całego Zalewu Wiślanego, może nieco inaczej zaplanować wycieczkę.

Zaczynamy w Mikoszewie, zgodnie z biegiem szlaku dojeżdżamy do Krynicy Morskiej, skąd płyniemy do Fromborka. To piękne, odbudowane po zniszczeniach II wojny światowej miasteczko kościelne, gdzie przez lata żył i pracował Mikołaj Kopernik. Stąd wzdłuż zalewu w kierunku Elbląga biegnie szlak Green Velo, który niestety na tym odcinku ma dość trudną i wymagającą nawierzchnię z płyt.

Na naszej trasie czeka jeszcze jedna niespodzianka – jest to miejscowość Kadyny z pięknym kompleksem pałacowym, który był letnią siedzibą samego cesarza Prus. Obecnie mieści



się tu elegancki kompleks hotelowy. Następnie przez Elbląg wracamy do Mikoszewa.

## **|2| PRZEZ ŻUŁAWY**

**DŁUGOŚĆ:**  
110 km

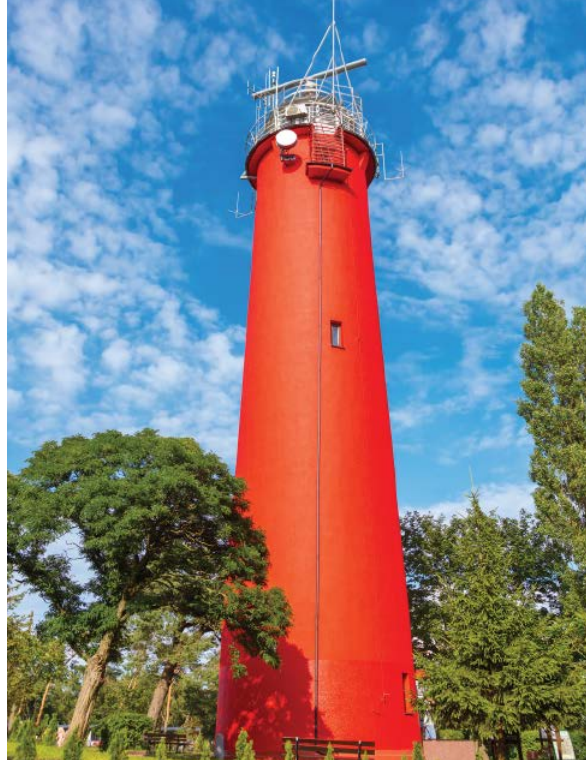
**CZAS  
PRZEJAZDU:**  
2 dni

**PRZEBIEG:**

- ✗ Nowy Dwór Gdański
- ✗ Żelichowo
- ✗ Rybina
- ✗ Kąty Rybackie
- ✗ Krynica Morska
- ✗ Frombork
- ✗ Kadyny
- ✗ Nowy Dwór Gdański

Jeszcze inną opcją, pozwalającą na lepsze poznanie Żuław, jest rozpoczęcie wyprawy w Nowym Dworze Gdańskim, gdzie na uwagę zasługuje Żuławski Park Historyczny – muzeum opowiadające o historii i kulturze mennonitów na Żuławach. A skoro już o tej kulturze mowa, to w osadzie zwanej Cyganka we wsi Żelichowo stoi tradycyjny dom podcieniowy, w którym mieści się dziś gospoda Mały Holender. We wsi można jeszcze zobaczyć gotycką świątynię św. Mikołaja oraz Cmentarz Jedenastu Wsi z cennymi nagrobkami zebranych z okolicznych nekropolii.

Dalej leży wieś Rybina, niegdyś bardzo ważny węzeł komunikacyjny. Znajdują się tu trzy mosty: dwa drogowe i jeden kolejowy, który jest jedyną w Polsce, wciąż czynną przeprawą obracaną ręcznie. Jedno przęsło jest nieruchome, a drugie obracane, o długości aż 43 m – dzięki odpowiedniemu ustawieniu możliwy jest przejazd pociągów przez Szkarpawę. Korzysta z niego wąskotorowa Żuławska Kolej Dojazdowa.



✗ Latarnia w Krynicy Morskiej

### **KRYNICKA LATARNIA**

Nie jest to pierwsza wieża postawiona w tym miejscu. Pierwotną oddano do użytku w 1885 r., ale została zniszczona przez wycofujących się Niemców w 1945 r. Obecna, wysoka na 26 m, intensywnie czerwona konstrukcja z betonowych bloczków, rozbiłyśta światłem w 1951 r. To jedyna latarnia na Mierzei Wiślanej – i jest udostępniona do zwiedzania! Wewnątrz jest pusta, bo klatka schodowa została umocowana do ścian.

Dojeżdżamy do Sztutowa i aż do Piasków jedziemy tak, jak opisano wcześniej. Na nocleg możemy wybrać albo tę miejscowość, albo centrum Krynicy Morskiej, a następnego dnia popłynąć do Fromborka i przez Kadyny i Elbląg wrócić do Nowego Dworu Gdańskiego.



# Blue Velo

Bałtyk, bezkresne wody Zalewu Szczecińskiego oraz jeziora Dąbie, żaglówki i mnóstwo ptaków, a także miasta i miasteczka, zamki i wiatraki, winnica, a nawet... tańczące drzewa! Jest też tajemnicze miasto-widmo, które rozpala wyobraźnię, jak również stare uzdrowsko z miłym klimatem. Na zachodniopomorskim i lubuskim odcinku Odrzańskiej Trasy Rowerowej wrażeń nie brakuje!

**DŁUGOŚĆ:**  
265 km

**CZAS PRZEJAZDU:**  
4–5 dni

**OZNAKOWANIE:**  
tablice z symbolem roweru

**NAWIERZCHNIA:**  
drogi asfaltowe  
i szutrowe, ścieżki rowerowe

**INFRASTRUKTURA:**  
wiaty i miejsca odpoczynku

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**





## Północ i południe

Odrzańska Trasa Rowerowa, czyli Blue Velo, docelowo będzie łączyć północ i południe kraju, od Świnoujścia po granicę z Republiką Czeską. Na razie szlak jest gotowy na odcinku od Bałtyku do Kostrzyna nad Odrą. Jego północna część prowadzi wzdłuż wód jeziora Dąbie oraz Zalewu Szczecińskiego i biegnie po drogach publicznych, natomiast południowe odcinki wiodą po śladach dawnych linii kolejowych, powstałych w latach 90. XIX w. wraz z dynamicznym rozwojem gospodarczym Niemiec. Jak na ironię, sto lat później linie okazały się nikomu niepotrzebne i zaczęto je sukcesywnie rozbierać.

Trasa umożliwia poznanie pełnej różnorodności północno-zachodniej części Polski, a także, w związku z przecięciem się ze Szlakiem Pojezierzy Zachodnich, daje szansę na zaplanowanie dłuższej wycieczki.

## Na spotkanie z wikingami

Trasa zaczyna się w **ŚWINOUJŚCIU**, przyjemnym mieście na granicy z Niemcami, które można zwiedzić podczas wycieczki Szlakiem Łatarni Morskich (zob. s. 254) lub rowerowej wyprawy szlakiem Velo Baltica (zob. s. 72). Z tym ostatnim szlakiem pokrywa się odcinek trasy wiodący do **MIĘDZYZDROJÓW**, popularnego nadmorskiego kurortu ze słynnym mołą i Aleją Gwiazd.

Z Międzyzdrojów kierujemy się do **WAPNICY**, której atrakcją jest Turkusowe Jezioro, powstałe na skutek zalania wyrobisk dawnej kopalni kredy. Możemy

też podejść 2 km pod górkę, do **LUBINA**, gdzie w XII-wiecznym grodzisku znajduje się taras widokowy, z którego można podziwiać wspaniałe widoki na zalew i wsteczną deltę rzeki Świny. Stąd już niedaleko do **WOLINA**, słynącego z Centrum Słowian i Wikinów Jomsborg – Vineta Wolin, położonego na wyspie Wolińska Kępa.

## Spotkanie z bielikiem

Teraz jedziemy pięknym odcinkiem trasy wzdłuż zalewu, gdzie możemy liczyć na interesujące widoki i wyjątkowy kontakt z naturą, szczególnie po minięciu miejscowości Stępnica. Znajduje się tu bowiem rezerwat przyrody **OLSZANKA** z największym w Europie zagęszczeniem gniazd



bielika, dla którego wody zbiornika stanowią doskonałe warunki bytowania.

Na dalszym etapie trasy zalew stopniowo ustępuje miejsca czwartemu akwenowi pod względem powierzchni w Polsce — jezioru Dąbie, położonemu w Dolinie Dolnej Odry, w granicach **SZCZECINA**. Potem szlak prowadzi nas przez stolicę województwa, na zwiedzanie której potrzeba dwóch albo trzech dodatkowych dni.

### Krzywe drzewa

Ze Szczecina kierujemy się na Kołbaskowo i dalej na Pargowo z ruinami kościoła z XIV w. Wjeżdżamy na chwilę do Niemiec, po czym znów

wracamy do Polski i przez Park Krajobrazowy Doliny Dolnej Odry jedziemy do **GRYFINA**, obok którego rośnie tajemniczy Krzywy Las z mnóstwem charakterystycznie powyginanych sosen.

#### KRZYWY LAS

Nie do końca wiadomo, dlaczego sosny w Krzywym Lesie są takie krzywe. Wiemy tylko, że zostały zasadzone w 1934 r. Niecałe cztery dekady później prof. Eugeniusz Cwikliński badał ten fenomen i naliczył ich ok. 400. Wszystkie rosły w równych rzędach i były skierowane krzywizną ku północy. Od tamtej pory wiele się zmieniło i niestety pozostało tylko ok. 100 drzew.

✚ Krzywy Las





## Spotkanie z artystą- -winiarzem, joannici i templariusze

Teraz obieramy kurs na Lubanowo, dalej jest przysiółek Otoki z ruiną wiatranka holenderskiego i oto powoli wkraczamy do krainy zwanej „szczyecińską Toskanią”. Punktem obowiązkowym tutaj jest wizyta w winnicy Turnau w **BANIEWICACH**. Zbieżność nazwisk jest nieprzypadkowa, ponieważ jednym ze współwłaścicieli jest znany muzyk z Krakowa. Można się tu umówić na zwiedzanie połączone z degustacją win i serów.

Kilka kilometrów dalej leży **SWOBNICA** z ciekawym zamkiem joannitów z XIV w. Kolejny nasz przystanek wypadnie w miasteczku **TRZCIŃSKO-ZDRÓJ**, przez które prowadzi rowerowa Trasa Pojezierzy Zachodnich (zob. s. 88). To miła miejscowość, która oparła się typowym dla tych stron zniszczeniom dokonany przez Armię Czerwoną w 1945 r.

30 km dalej leży **DĘBNO**, w średniowieczu należące do templariuszy rezydujących w nieodległych Chwarszczanach, gdzie do dziś zachował się niezwykle unikatowy kościół św. Stanisława Kostki (pierwotnie klasztor na kaplica św. Jana Ewangelisty). Stąd wyruszamy do **KALEŃSKA** i dalej wzdłuż Odry do **KOSTRZYNA NAD ODRĄ**, czyli „polskiej Hiroszimy”. Miano to nadano miastu z powodu niemal doszczętnego zniszczenia go w 1945 r. A ponieważ nigdy nie zostało odbudowane, jest pamiątką po tamtych strasznych wydarzeniach.

## PROPOZYCJA WYCIECZKI

### PĘTLA Z TRZCIŃSKA-ZDRÓJU

#### DŁUGOŚĆ:

96 km

#### PRZEBIEG:

- ✗ Trzcińsko-Zdrój
- ✗ Chwarszczany
- ✗ Kaleńsko
- ✗ Siekierki
- ✗ Moryń
- ✗ Trzcińsko-Zdrój

Ciekawym pomysłem na wycieczkę rowerową jest połączenie fragmentów dwóch zachodniopomorskich szlaków rowerowych. Z Trzcińska-Zdroju jedziemy tak samo jak w ostatnim etapie Odrzańskiej Trasy Rowerowej, ale z Kaleńska nie dojeżdżamy do Kostrzyna nad Odrą, tylko kierujemy się wzdłuż rzeki na północ, do Siekierki.

Po drodze możemy zatrzymać się w Czelinie, małej wsi, w której 27 lutego 1945 r. postawiono pierwszy słup graniczny na Odrze, na granicy między Polską i Niemcami. Został on później zdemonstrowany, ale upamiętnia go obelisk.

Z Siekierki jedziemy do Morynia, a dalej Trzcińska-Zdroju — tak jak biegnie Szlak Pojezierzy Zachodnich. Moryń to ciekawa miejscowość z klimatycznym rynkiem, romańskim kościołem oraz imponującymi murami obronnymi. A do tego nieźle rozwiniętą infrastrukturę turystyczną nad jeziorem, co gwarantuje świetny relaks.



# Trasa Pojezierzy Zachodnich

Ponad 300 km wygodnych dróg (wyłączonych z ruchu samochodowego lub o niewielkim natężeniu), wiodących przez pojezierza Myśliborskie, Choszczeńskie, Ińskie, Drawskie i Szczecińskie. Do tego aż pięć parków krajo-  
brazowych, mnóstwo sielskich wiosek oraz miast i miasteczek z potężnymi kościołami gotyckimi, średniowiecznymi murami, zachowanymi fragmentami zamków i klasztorów.

**DŁUGOŚĆ:**

340 km

**CZAS PRZEJAZDU:**

5–7 dni

**OZNAKOWANIE:**

pomarańczowe  
tablice ze znakiem  
roweru

**NAWIERZCHNIA:**

bitumiczna, asfalt,  
kostka betonowa,  
szuter

**INFRASTRUKTURA:**

brak dodatkowych  
udogodnień

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**



## W krainie jezior

Wszystkie pojezierza, przez które wiedzie szlak, należą do Pojezierza Zachodniopomorskiego, północnej części Pojezierzy Południowobałtyckich. Pejzaż składa się tu z ciągu moren czołowych powstałych w czasie zlodowacenia bałtyckiego. Sporo tu jezior (tzw. jeziorność w niektórych miejscach przekracza 10%), spośród których największe jest wielorynnowe jezioro Drawsko o powierzchni 19,5 km<sup>2</sup> i głębokości maksymalnej blisko 80 m. Bogata jest również sieć rzeczna.

## Od granicy do Alei Gwiazd Plejstocenu

Punktem startu dla naszej wycieczki będzie most w **SEKIERKACH** na polsko-niemieckiej granicy. W tym miejscu przekonamy się, że stara przeprawa kolejowa stała się znakomitym punktem widokowym na Odrę i Kostrzyńskie Rozlewisko.

Aż do Trzcińska-Zdroju szlak będzie wiódł wzdłuż starego nasypu kolejowego. Wjeżdżamy przez piękny, zielony Cedyński Park Krajobrazowy. Docieramy nad jezioro Morzycko z dobrze zagospodarowanym kąpieliskiem, gdzie po odjechaniu kilkuset metrów od szlaku wpadniemy do miejscowości **MORYŃ**. To niewielkie, uroczne miasteczko, w którym warto zatrzymać się dla kilku atrakcji. Należą do nich zachowany układ urbanistyczny z partelowymi domami, bardzo cenny kościół romański Świętego Ducha, imponujące rozmiarem średniowieczne mury obronne, a także intrygująca Aleja Gwiazd Plejstocenu.

## Mury, kościoły, klasztory

Następna ciekawa miejscowość, obok której biegnie szlak, to **TRZCIŃSKO-ZDRÓJ** nad Jeziorem Trzeglowskim. Warto się tu zatrzymać dla kilku zabytków; wśród nich na największą uwagę zasługują mury obronne z basztami i bramami (szczególnie efektowna jest Myśluborska), gotyki kościół Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, a także bardzo ciekawy ratusz z XIV–XVI w.

Następnie jedziemy przez Dobropole, do którego przylega Jezioro Dobropolskie, i dalej nieopodal Jeziora Czernikowskiego i Jeziora Rościńskiego. Stąd mamy niedaleko do **MYŚLIBORZA** nad Jeziorem Myśluborskim, gdzie zobaczymy XIII-wieczną gotycką kolegiatę św. Jana Chrzyciela, równie stary kościół poddominikański z fragmentem klasztoru oraz datowaną na XIV w. kaplicę Świętego Ducha, w której działa Muzeum Pojezierza Myśluborskiego. Poza tym są tu: kaplica św. Gertrudy, fragmenty murów obronnych oraz klasycystyczny ratusz z XVIII w.



## Niebieskie plamy

Szlak Pojezierzy Zachodnich opuszcza miasto i znów wiedzie pośród spokojnych, sielskich widoków. Jeśli spojrzeliśmy na okolicę z góry, przekonaliśmy się, że znajduje się tu mnóstwo mniejszych i większych jezior, wydających niczym niebieskie plamy na zielonym tle. Nad jednym z nich, Barlineckim, leży **BARLINEK**. W miejscowości zachowało się kilka śladów po jej bogatej przeszłości w postaci gotyckiego kościoła Niepokalanego Serca NMP czy fragmentów murów obronnych.

Jedziemy przez Łyskowo i docieramy do **PEŁCZYC**, gdzie warto obejrzeć zespół klasztorny cysterek z gotyckim kościołem. W granicach tego małego

miasteczka leży kilka niewielkich zbiorników wodnych. Są to jeziora: Mały Pełcz, Stawno, Panieńskie, Krzywe, a na obrzeżach znajduje się jeszcze Stawno.

## Zachodniopomorski standard

Szlak wiedzie teraz nieopodal jezior Łąka i Lubiana. Po jakimś czasie docieramy do **CHOSZCZNA**, gdzie warto obejrzeć zachowany układ urbanistyczny, fragmenty murów obronnych oraz gotycki kościół Narodzenia NMP.

Teraz czeka nas wielokilometrowy odcinek, na którym będziemy głównie delektować się spokojnymi widokami. Szczególnie malowniczo będzie nad

✚ Barlinek







#### ✕ Ratusz w Szczecinku

jeziorem Ińsko. Następnie docieramy do miejscowości Brzeziniak, a w końcu wjeżdżamy do **DRAWSKA POMORSKIEGO**. Na tym etapie musimy się liczyć z trudniejszymi warunkami jazdy po leśnych drogach.

### W rękach Armii Radzieckiej

Kolejnym miastem, tym razem o charakterze wypoczynkowym, będzie Czaplinek, malowniczo położony między jeziorami Drawskim i Czaplineckim. Okolice miasta pokrywa niezwykle gęsta sieć zbiorników wodnych.

Mijamy **BORNE SULINOWO** nad jeziorem Pile, słynące z garnizonu wojskowego, w którym po 1945 r. ulokowała się Armia Czerwona. Wojska radzieckie zajmowały miasto do 1992 r. i w tym

czasie było ono wyłączone spod polskiej administracji. Ponowne nadanie praw miejskich nastąpiło w 1993 r. Dziś mieszka tu niespełna 5 tys. osób.

### Pożegnanie ze szlakiem

Kolejny piękny fragment drogi będzie wiódł nad samym brzegiem jeziora Trzesiecko, nad którym leży **SZCZECINEK**. Zobaczymy tu masywną wieżę św. Mikołaja, będącą pozostałością po późnogotyckim kościele św. Mikołaja, rozebranym w 1909 r., a także południowe skrzydło zamku książąt pomorskich.

Siły na dalszą drogę możemy zebrać na jednej z kilku plaż i kąpielisk. Jedziemy przez wsie Białe Bórze, Kierzkowo, Wołcza Wielka do **MIĄSTKA**, gdzie szlak Pojezierzy Zachodnich się kończy.

# Słarsy Kulejowy Szlak

Podczas tej wyprawy odjedziemy od morza i nadbałtyckiego krajobrazu, by cieszyć oczy widokiem pojezierzy, lasów, ciekawych wiosek i miasteczek. Słarsy Kulejowy Szlak, często nazywany Szlakiem zwiniętych torów, to trasa pozwalająca świetnie się zrelaksować na łonie przyrody.

**DŁUGOŚĆ:**  
190 km

**CZAS PRZEJAZDU:**  
4–5 dni

**OZNAKOWANIE:**  
pomarańczowe tablice  
ze znakiem roweru

**NAWIERZCHNIA:**  
asfaltowa, bitumiczna,  
drogi leśne

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**







## W bardzo starym Kołobrzegu

Wycieczkę zaczynamy w Kołobrzegu, jednym z najważniejszych ośrodków turystycznych regionu. Miasto może poszczycić się długą, sięgającą średniowiecza historią. Efektem jego dużego znaczenia w przeszłości była dostojna i cenna zabudowa, która niestety padła ofiarą II wojny światowej. Stare miasto uległo wówczas niemal kompletnemu zniszczeniu, a po 1945 r. odbudowano tylko kilka najważniejszych obiektów, jak np. piękny ratusz czy bazylika Wniebowzięcia NMP. W mieście warto także obejrzeć Basztę Lontową, Muzeum Oręża Polskiego oraz Kołobrzeski Skansen Morski.

## „Recykling” trasy kolejowej

Stary Szlak Kolejowy w dużej mierze wykorzystuje trasę zlikwidowanych linii kolejowych. Z jednej strony taki „recykling” dawnej infrastruktury jest powodem do radości, lecz z drugiej – trzeba się zastanowić, czy aby na pewno likwidacja w latach 90. XX w. użytecznych połączeń kolejowych, działających od końca XIX w., była dobrym posunięciem w epoce kryzysów ekonomicznego i klimatycznego.



## Po dawnym torze

Punktem startu naszej wycieczki jest molo w **KOŁOBRZEGU**, spod którego docieramy do Zieleniewa, gdzie wjeżdżamy na dawny tor kolejowy. Teraz przejeżdżamy przez miejscowości Gościno i Karlino, aż osiągniemy **BIAŁOGARD**. To sympatyczne miasto o średniowiecznych korzeniach, w którym możemy dłużej odpocząć. Na miłośników zwiedzania czekają tu gotyckie kościoły Narodzenia NMP oraz św. Jerzego, pozostałości murów obronnych, Brama Wysoka, ratusz, spichlerz i cmentarz wielu wyznań.

## Uzdrowski klimat

Po opuszczeniu Białogardu drogą powiatową jedziemy na południe i po

pokonaniu ok. 30 km docieramy do drogi wojewódzkiej nr 152, skąd prowadzi ścieżka dla rowerów wybudowana na dawnej linii kolejowej Świdwin — Potczyn-Zdrój. Towarzyszą nam piękne pejzaże Pojezierza Drawskiego i mijamy kilka ciekawych zabytków, jak pałac w miejscowości Rąbin czy gotycki kościół we wsi Lipie. Sam **POTCZYN** jest uroczą miejscowością o charakterze uzdrowskim z licznymi sanatoriami, spośród których kilka wyróżnia się ładną architekturą.

## Jedna z wielu „Szwajcarii”

Naszym kolejnym celem jest **ZŁOCIEŃC**, który kusi Parkiem Żubra z piękną Aleją Grabową, obsadzoną ok. 80 drzewami. Miasto leży już na terenie

✚ Rynek w Białogardzie







#### ☘ Aleja Grabowa Złocieniec

Drawskiego Parku Krajobrazowego. Jego częścią jest zachwycająca Dolina Pięciu Jezior, nazywana Szwajcarią Połczyńską. Oczywiście nazwa ta nie jest przypadkowa i odzwierciedla charakter tego miejsca. Okolice, za sprawą mnóstwa wzgórz morenowych (osiągających ponad 200 m n.p.m.), nabiera nieco górskiego charakteru. Wszystko to sprawia, że trasa tędy prowadząca jest szalenie malownicza.

#### Przełamany Wał

Jedziemy przez miejscowość **KARSIBÓR**, w którym uwagę przykuwa piękny, choć rozpadający się kościół z muru pruskiego, wzniesiony w 1819 r. Następnie docieramy do naszego ostatniego przystanku. Mowa o **WAŁCZU**, miłym i ciekawym mieście położonym

pośród lasów i jezior. Możemy w nim obejrzeć rynek z ratuszem, kilka ciekawych przedwojennych willi, Ośrodek Przygotowań Olimpijskich Centralnego Ośrodka Sportu, a przede wszystkim Muzeum Wału Pomorskiego i skansen fortyfikacji Cegielnia, które są poświęcone wydarzeniom z okresu II wojny światowej, jakie rozegrały się tutaj wiosną 1945 r.

Po kilku kilometrach docieramy do wsi **SKRZATUSZ**, gdzie szlak się kończy. Możemy odwiedzić tutejsze sanktuarium maryjne z kościołem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Kościół, zbudowany w stylu barokowym w latach 1687–94, powstał jako wotum za pomyślny przebieg odsieczy wiedeńskiej.





# Kraina w Kratę

Nierzadkim, bardzo malowniczym i pięknym elementem pejzażu Pomorza Środkowego są charakterystyczne domy, które wyróżniają się konstrukcją szachulcową (inaczej ryglową). Charakteryzuje się ona tym, że drewniane belki pomalowane są czarną smołą, a wypełnienia między nimi pobielone wapnem. Całość daje niesamowite wrażenie estetyczne – jest ładnie, schludnie i oryginalnie. Okolica, o której mowa, jest owymi budynkami tak gęsto usiana, że nazwano ją Krainą w Kratę. Jej umowną stolicą jest wieś Swołowo. Dojedziemy do niej z Ustki, jednego z najbardziej eleganckich kurortów polskiego wybrzeża.

## **DŁUGOŚĆ:**

55 km

## **CZAS PRZEJAZDU:**

3 godz.

## **OZNAKOWANIE:**

brak jednolitego  
oznaczenia szlaku

## **NAWIERZCHNIA:**

głównie drogi asfaltowe,  
także gruntowe





## Wszystko w kratę

„Kraina w kratę” to tytuł wystawy fotograficznej zorganizowanej w 1995 r. Na wystawianych w Słupsku zdjęciach ukazane zostały piękno i unikatowość tradycyjnej zabudowy tego zakątka Pomorza. Określenie tak trafnie oddawało charakter domów szachulcowych, że z czasem przyjęło się jako nieformalne określenie tych stron.

Dziś jest to flagowy produkt turystyczny, a okolicę przecinają różne szlaki turystyczne. Proponowana trasa ma ok. 55 km długości. Częściowo biegnie po drodze asfaltowej przez pomorskie wsie, a częściowo leśnym traktem. Nie przysparza jednak żadnych trudności technicznych, więc można ją pokonać całą rodziną. Celem jest dojechanie do miejscowości Swołowo i jej dokładne zwiedzenie, następnie przejazd do Słupska i stamtąd powrót do Ustki.

## Zwiastuny

Zapowiedź motywu przewodniego naszej wycieczki znajdziemy już w centrum **USTKI**, gdzie nie brakuje charakterystycznych domów szachulcowych, a przy ul. Marynarki Polskiej można



### WIĘCEJ NIŻ SKANSEN

W Swołowie jest realizowany bogaty i różnorodny program, a goście mogą wziąć udział w przeróżnych wydarzeniach przybliżających codzienność dawnych mieszkańców. Co więcej – wioska żyje dawnym życiem, a sygnalizują to słyszane już z daleka gęsi oraz kaczki, kury, konie czy też owce. Przybysze z XXI w. mogą się tu przenieść w czasie o co najmniej jedno stulecie

i popatrzeć, jak młóci się zboże czy wypieka chleb.

Osada żyje w zgodzie z rytmem wyznaczanym przez przyrodę. Podobnie jest z organizowanymi cyklicznie imprezami. Odbývają się tu letnie święto szparagów czy jesienne dni poświęcone gęsinie. To ostatnie, znane pod nazwą „Na świętego Marcina najlepsza pomorska gęsina”, jest flagowym wydarzeniem wioski.

nawet odszukać mural poświęcony temu cennemu dziedzictwu kulturowemu. Wyjeżdżamy z miasta i przejeżdżamy przez wieś Wodnica, za którą skończy się asfalt i kierujemy się prosto, aż do wsi **CHARNOWO**. Tutaj po lewej stronie mijamy szachulcowo-murowany kościół Znalezienia Krzyża Świętego. Jego początki sięgają XV w., ale później kilkakrotnie był przebudowywany, czego wynikiem jest jego zróżnicowanie przestrzenne i architektoniczne.

### Pelen rozkwit

W pełnej krasie motyw „kraty” wybrzmiewa w miejscowości **SWOŁÓWO**, która dzięki zachowanej zabudowie dumnie nosi tytuł Europejskiej Wsi Dziedzictwa Kulturowego. Poza tym może poszczycić się rzadkim układem przestrzennym. Jest bowiem tzw. okolnicą, czyli taką wsią, w której domy i zagrody budowane są ciasno w okręgu, wokół centralnie położonego placu. W przeszłości miało to

#### ✚ Zagroda w Swołowie







#### ✧ Zagroda w Swołowie

funkcję nie tylko estetyczną, ale przede wszystkim obronną – tutaj w razie nieprzyjacielskiego napadu mieszkańcy mogli się schronić. Poza tym to tu spędzano na noc zwierzęta, które w dzień wyprowadzano na pastwiska. W przypadku Swołowa plac okolicy leży w niewielkiej dolince i zobaczymy na nim kościół oraz niewielki staw powstały w wyniku spiętrzenia strumyka Zielona Struga. To wyjątkowo urokliwe miejsce, w którym można poszukać chwili wytchnienia.

Objedźdżamy wioskę dookoła, podziwiając poszczególne domostwa, spośród których część pochodzi z XIX w. Jako pierwsza po prawej stronie ukaże się zagroda, obecnie zaadaptowana na ośrodek pracy twórczej. Dalej zobaczymy Zagrodę Albrechta oraz możemy wstąpić do gospody Pod Wesołym Pomorzaninem, która serwuje dania kuchni lokalnej, na czele ze

wspaniałą gęsiną, sztandarowym produktem tej okolicy. Po przeciwnej stronie drogi stoi kościół. Powstał on na początku XVII w., choć wykorzystuje elementy starszej świątyni, postawionej jeszcze przez joannitów.

Jadąc dalej, dotrzemy do kasy Muzeum Kultury Ludowej Pomorza w Swołowie, gdzie otrzymamy dokładną mapkę oraz pakiet niezbędnych informacji. Zwiedzając muzeum, zwróćmy uwagę na zabudowę tradycyjnej zagrody: okazałą bramę, stojący po lewej solidny budynek gospodarczy oraz usytuowany w tyle dom mieszkalny. Muzeum organizuje też wiele imprez kulturalnych przybliżających dawne tradycje i styl życia.

Teraz przez Wierzbicin kierujemy się do **SŁUPSKA**, szczytającego się kolekcją 250 prac Witkacego, a stamtąd przez Wielichowo wracamy do Ustki.



# Szlak Dworów i Pałaców Północnych Kaszub

Wyjątkowo interesujący szlak kulturowy wiedzie wśród najciekawszych rezydencji północnych Kaszub, położonych w powiatach puckim i wejherowskim na tle pięknych krajobrazów. Znajduje się na nim prawie 20 ciekawych obiektów, które pozostały po przedwojennych właścicielach.

**DŁUGOŚĆ:**

ok. 180 km

**CZAS PRZEJAZDU:**

3–4 dni

**OZNAKOWANIE:**

brązowe tablice  
w pobliżu obiektów

**NAWIERZCHNIA:**

drogi asfaltowe

**INFRASTRUKTURA:**

brak dodatkowych  
udogodnień

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**



## Nieznane atrakcje Kaszub

Północne Kaszuby pełne są ciekawych zabytków, wśród których cenną pamiątkę minionych epok stanowią dwory i pałace należące niegdyś do miejscowej arystokracji. Budowle te, znane nam w obecnym kształcie, powstawały zwykle pod koniec XIX lub na początku XX w., na miejscu znacznie starszych posiadłości.

W okresie PRL-u większość pałaców została zdewastowana. Część jednak szczęśliwie trafiła w dobre ręce i po renowacji służy nowym celom. Warto przyjrzeć się tym zabytkom bliżej, zwłaszcza że wciąż pozostają stosunkowo mało znaną atrakcją Kaszub.

## Kaszubskie dźwięki

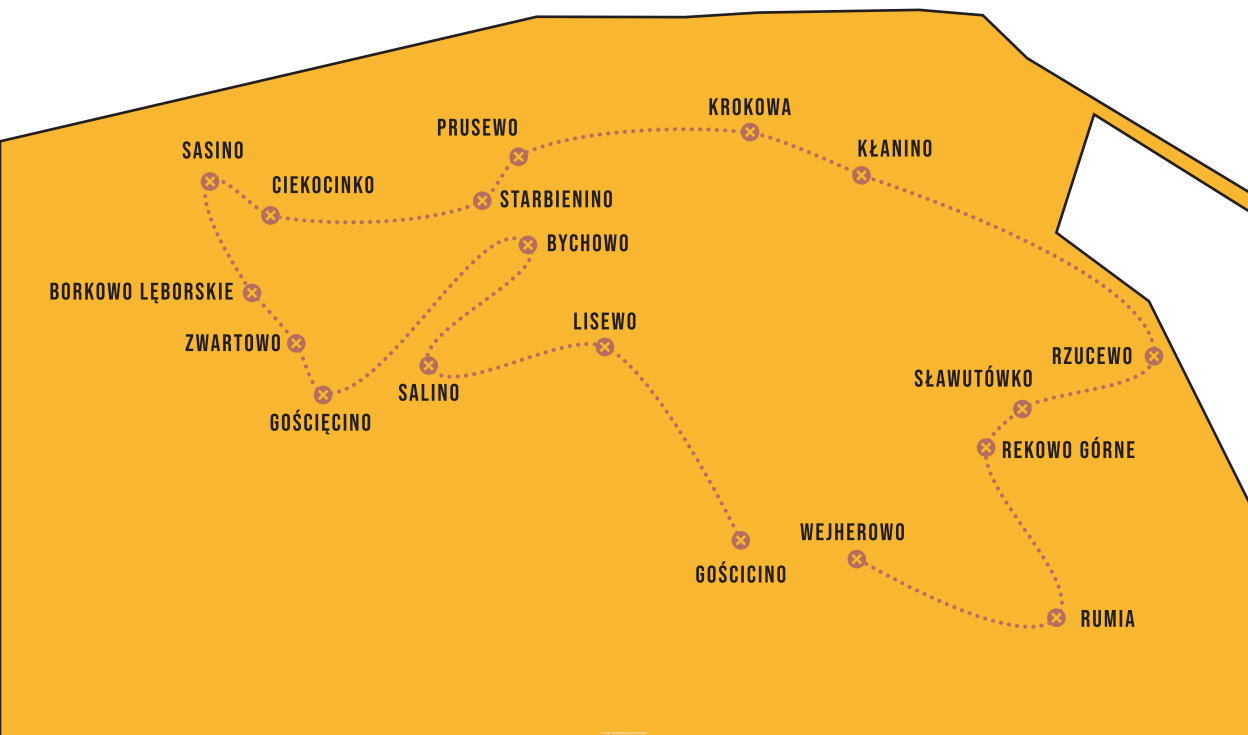
Pierwszym z obiektów na szlaku jest pałac Przebendowskich i Keyserlingków w **WEJHEROWIE**. Pałac, wzniesiony w 2. poł. XVIII w. przez

Przebendowskich, w następnym stuleciu został przebudowany przez kolejnych właścicieli – Keyserlingków. Ostateczny kształt nadano mu w 1857 r. Dziś mieści się w nim ciekawe Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej, pozwalające nieco bliżej zapoznać się z tą częścią dziedzictwa kulturowego Kaszub. Możemy tu obejrzeć m.in. stare rękopisy i starodruki, a także dzieła sztuki oraz pamiątki związane z twórcami kaszubskimi.

W **RUMI** stoi natomiast skromny Dworek pod Lipami, którego początki sięgają XVIII w. Dziś mieści się w nim Miejski Ośrodek Kultury.

## Włoskie inspiracje

W **REKOWIE GÓRNYM** piękną architekturą kusi pałac z końca XIX w., którego budowniczy podobno inspirował się włoskimi willami. Po zakończeniu II wojny światowej rezydencja została



przekształcona w siedzibę PGR-u, a z czasem zaczęła popadać w ruinę. Potem jednak została odnowiona i mieści dzisiaj hotel. Taką samą funkcję pełni piękny pałac w **SŁAWUTÓWKU**, należący niegdyś do rodziny von Below.

### Znakomite nazwiska

Prawdziwa perełka czeka na nas w **RZUCEWIE** nad Zatoką Pucką. Pałac z czerwonej cegły, mieszczący obecnie hotel Jan III Sobieski, powstał w XIX w. Wcześniej jednak istniała tu rezydencja szlachecka, w historii której przewijają się wiele znakomitych nazwisk. Jednym z jej gości był sam Sobieski.

Do pałacu w **KŁANINIE** warto zajrzeć przede wszystkim dla niesamowitej

sieni gdańskiej z efektownymi drewnianymi schodami i barokową szafą. Dziś mieści się w nim klimatyczny hotel z restauracją. W pałacowej oficynie otwarto prywatne Muzeum Pancerne. Z kolei pałac w **KROKOWEJ** jest związany z jedną z najstarszych w tym regionie rodzin – rodem von Krockow, którego dzieje poznamy w tutejszym muzeum. Tu również działają hotel i restauracja.

### Zmienne losy

Przyjemną noc można również spędzić w Dworze Sześć Dębów w **PRUSEWIE**. Stoi on w otoczeniu pięknego parku, w którym rośnie sześć 250-letnich dębów oraz liczne buki, lipy i jesiony.

Dwór w **SARBIEINIE** wzorowany był na willach tokańskich z końca XIX w.,

✚ Pałac w Wejherowie







#### ✚ Pałac w Rzućwie

a dziś mieści Kaszubski Uniwersytet Ludowy. Na zachód leży cieszący się dużą popularnością pałac w **CIĘKOCINKU**. Historia tej miejscowości sięga XIV w., a wśród jej właścicieli byli m.in. członkowie rodu von Krockow. Na początku XX w. kolejni właściciele – Ewestowie zbudowali piękny i okazały pałac. Po wojnie mieściła się w nim siedziba PGR-u, po czym popadł w ruinę. Dziś jest odnowiony i działa w nim luksusowy hotel.

#### Różne przeznaczenie

We wsi **SASINO** (niedaleko stąd do latarni morskiej Stilo) stoi efektowny XIX-wieczny pałac OdNova, który po różnych powojennych zawirowaniach jest remontowany z przeznaczeniem na elegancki hotel i spa.

Pięć kilometrów na południe od Ciekocinka, w **BORKOWIE LĘBORSKIM**, stoi niewielki, neoklasycystyczny pałac, pełniący dziś funkcję hotelową. Powstał on w latach 20. XX w. na miejscu wcześniejszego dworu.

Inna, zupełnie nieoczywista rola przypadła w udziale efektownemu pałacowi w **ZWARTOWIE**, ponieważ zaadaptowano go na Ośrodek Doskonalenia Kadr Służby Więziennej. Z kolei w **GOŚCIECINIE** możemy obejrzeć kolejny na szlaku Dwór pod Lipami, działający jako kameralny hotelik.

#### Kolejne wzloty i upadki

Następny dwór, tym razem w **BYCHOWIE**, powstał na przełomie XVII i XVIII w., ale po II wojnie światowej osunął się

na skraj ruiny. W latach 90. XX w. został wyburzony do fundamentów i zrekonstruowany od podstaw. Świadkiem odległej historii jest liczący 450 lat dąb.

Niezwyczajnie malowniczo prezentuje się także XVIII-wieczny dworek Rexinów w miejscowości **SALINO**. Przy jego budowie wykorzystano popularną w tej części Polski konstrukcję ryglową z dachem trzcinowym. Etap upadku (choć nie w takim stopniu) i odbudowy stał się też udziałem Lisewskiego Dworu w nieodległym **LISEWIE**.

Przed samym Wejherowem leży **GOŚCICINO** z Dworem Drzewiarza, który mieści Bibliotekę i Centrum Kultury, a na zachód od Wejherowa stoi bardzo elegancki pałac w **GODĘTOWIE**. Obecnie działa w nim luksusowy hotel, choć trudno w to uwierzyć, patrząc na powojenne zdjęcia jego ruin.

## PROPOZYCJE WYCIECZEK

### 1| PĘTLA Z WEJHEROWA

**DŁUGOŚĆ:**  
76 km

**PRZEBIEG:**

- ✕ Wejherowo
- ✕ Rekowo Górne
- ✕ Sławutówko
- ✕ Rzucewo
- ✕ Kłanino
- ✕ Krokowa
- ✕ Wejherowo

Wycieczkę zaczynamy w Wejherowie od obejrzenia pałacu Przebendowskich. Po zwiedzeniu tutejszego muzeum jedziemy zobaczyć dwa pałace

zaadaptowane na hotele. Pierwszy znajduje się w Rekowie Górnym, a drugi w Sławutówku. Następnie odbijamy na wschód i jedziemy do nadmorskiego Rzucewa, gdzie czeka kolejny pałac zamieniony na hotel. Przy okazji warto zainteresować się Parkiem Kulturowym – Osada Łowców Fok. Potem przez Puck z ładnym rynkiem, drewnianym moło i pomnikiem upamiętniającym symboliczne zaślubiny Polski z morzem jedziemy do Kłanina, a następnie do Krokowej. Stąd wracamy do Wejherowa.

### 2| PĘTLA Z PRUSEWA

**DŁUGOŚĆ:**  
39 km

**PRZEBIEG:**

- ✕ Prusewo
- ✕ Bychowo
- ✕ Starbienino
- ✕ Ciekocinko
- ✕ Sasino
- ✕ Prusewo

Innym dobrym miejscem startu wycieczki rowerowej jest Prusewo z Dworem Sześć Dębów, które leży nie daleko Jeziora Żarnowieckiego, co stanowi dodatkową atrakcję. Stąd mamy tylko kilka kilometrów do Bychowa, a trasa wiedzie wąską przyjemną drogą. Równie spokojna trasa wijąca się wśród pól zawiedzie nas do Starbienina, a po 10 km do Ciekocinka. Stąd kierujemy się do Sasina, skąd przez Jackowo i Osieki Łębskie wracamy do Prusewa.

Odległość między Krokową, która była ostatnim punktem pierwszej wycieczki, a Prusewem, będącym pierwszy punktem drugiej, wynosi 14 km. Można





#### ✘ Pałac w Krokowej

więc zaplanować sobie nocleg i te dwie osobne wycieczki połączyć w dłuższą, dwudniową.

### |3| PĘTLA Z KŁANINA

**DŁUGOŚĆ:**

60 km

**PRZEBIEG:**

- ✘ Kłanino
- ✘ Krokowa
- ✘ Lisewski Dwór
- ✘ Bychowo
- ✘ Prusewo
- ✘ Kłanino

Jeszcze innym wariantem wycieczki może być wyprawa z Kłanina i dalej przez Krokową, a następnie, obok południowego brzegu Jeziora

Żarnowieckiego, do Lisewskiego Dworu. Następnymi punktami na trasie są Bychowo i Prusewo. Teraz będziemy jechać północnym brzegiem Jeziora Żarnowieckiego. Zbiornik jest przykładem kryptodepresji – jego dno znajduje się poniżej poziomu morza. Miała tu powstać pierwsza w Polsce elektrownia jądrowa, ale prace zostały wstrzymane. Działa tu jednak największa w kraju elektrownia szczytowo-pompowa. Chętni mogą się stąd wybrać na spływ kajakowy Piaśnicą. Rzeka uchodzi do morza w pięknym miejscu w Piaśnicy koło Dębek (organizator odbiera uczestników i odwozi do punktu startu). Ostatni odcinek trasy wiedzie do Kłanina.



# Kaszubska Marszruta

**Idealne miejsce na rodzinną turystykę rowerową? Kaszuby, a w szczególności Bory Tucholskie! Polodowcowy krajobraz z pagórkami morenowymi, torfowiskami, a nawet wydmmami, a do tego rozmaite atrakcje kulturowe i inżynieryjne — tak powstaje plan na doskonałą wycieczkę na dwóch kółkach! W pakiecie mamy też relaks na łonie przyrody, sporo zabytków i szansę na bez troski czas nad wodą.**

## **DŁUGOŚĆ:**

58 km

## **CZAS PRZEJAZDU:**

3 godz.

## **OZNAKOWANIE:**

logo Kaszubskiej Marszruty i czerwony kolor szlaku

## **NAWIERZCHNIA:**

drogi asfaltowe, szutrowe, gruntowe

## **INFRASTRUKTURA:**

wiaty i inne miejsca odpoczynku

## **INFORMACJE**

### **O SZLAKU:**







## System szlaków

Kaszubska Marszruta to nie jeden szlak, ale cały system wzajemnie przeplatających się tras na Kaszubach, głównie w powiecie chojnickim. Do dyspozycji jest w sumie ok. 165 km bezpiecznych i wygodnych ścieżek, pozwalających cieszyć się pięknem przyrody. Trasy zostały specjalnie poprowadzone po drogach publicznych o małym natężeniu ruchu, tak więc podróżowanie nimi stanowi idealną propozycję dla rodzin z dziećmi czy grup przyjaciół wspólnie spędzających czas.

Odcinki szlaku mają po ok. 40–60 km i częściowo pokrywają się ze sobą, ale rowerzyści zaprawieni w długich dystansach mogą je łączyć w dłuższe, nawet 100-kilometrowe trasy. Są one w większości łatwe, choć ukształtowanie terenu sprawia, że miejscami trafiają się krótkie, acz wyraźnie odczuwalne podjazdy.

W Chojnicach, Brusach i Czersku zatrzymują się pociągi, dzięki czemu tym środkiem komunikacji można wrócić do punktu startu.

## Oryginalna nazwa

W miejscowości turystycznej **CHARZYKOWY**, która leży nad Jeziorem Charzykowskim i jest siedzibą Parku Narodowego Bory Tucholskie oraz Zaborskiego Parku Krajobrazowego, wjeżdżamy na szlak czerwony. Trzymając się jego oznaczeń, jedziemy bardzo malowniczym odcinkiem do Małych Swornegaci, a następnie do wsi **SWORNEGACIE**, której oryginalna nazwa pochodzi od kaszubskich słów: „swora” oznaczającego warkocz pleciony z korzeni sosnowych, wykorzystywany do umacniania, czyli „gacenia”, brzegów („gacy”) jezior i rzek przez mieszkańców. Można się tu zatrzymać i odwiedzić Kaszubski Dom Rękodzieła Ludowego.

## Pod kaszubską strzechą

Teraz przed nami kolejny przyjemny odcinek trasy. Przejeżdżamy między jeziorami Łackim i Dybrzyk i kierujemy się na **BRUSY**. W tym miasteczku możemy odwiedzić muzeum Chata Kaszubska, a także spojrzeć na okazały neogotycki kościół Wszystkich Świętych z 2. poł. XIX w. Ostatni,

### ZABORSKI PARK KRAJOBRAZOWY

W gminach Chojnice i Brusy powołano do życia Zaborski Park Krajobrazowy (będący otuliną Parku Narodowego Borów Tucholskich), którego ponad 60% powierzchni stanowią lasy. Poza tym jest tu ponad 50 jezior, w tym największe Jezioro Charzykowskie. Walorem hydrograficznym jest też rzeka Brda, będąca lewym dopływem Wisły.

20-kilometrowy odcinek szlaku będzie wśród pól, łąk i lasów, z rzadka mijając wsie.

## Królewskie miasto

Naszym celem jest miasto **CZERSK**, w którym warto zwrócić uwagę na ciekawy ratusz z dwudziestolecia międzywojennego oraz neogotycki kościół św. Marii Magdaleny z początku XX w. z ciekawym, dużo starszym wyposażeniem, w tym przeniesionym tu z katedry w Pelplinie barokowym ołtarzem Świętej Trójcy.

W tym miejscu możemy zdecydować, czy do Charzyków wracamy tą

✕ Czersk

samą drogą (czyli ponownie pokonać 58 km), czy wsiadamy do pociągu i jedziemy do Chojnic, z których do Charzyków będzie ok. 5,5 km.

## PROPOZYCJA WYCIECZKI

### DO CHARZYKÓW INNĄ TRASĄ

DŁUGOŚĆ:

66 km

PRZEBIEG:

- ✕ Czersk
- ✕ Rytel
- ✕ Myłof
- ✕ Męcikał
- ✕ Swornegacie
- ✕ Kopernica
- ✕ Charzykowy







### ⊗ Zapora Myłof

Możemy wybrać trzeci wariant drogi powrotnej, czyli jechać szlakiem żółtym. Z Czerska wiedzie on do miejscowości Rytel i Rytel Dworzec, gdzie odbija na północ i dociera do zapory Myłof, która rozdziela wody Brdy, tworząc koryto rzeki i Wielki Kanał Brdy, idealny na spływ kajakowy (zob. s. 201). Teraz, jadąc wzdłuż Brdy, docieramy do wsi Męcikał. Zgodnie z biegiem szlaku czerwonego przejedziemy między jeziorami Dybrzyk i Łąckim i dojedziemy do Swornegaci. Później szlaki się rozjadą – czerwony dotrze do Małych Swornegaci i Charzyków (może to być dla nas skrót), a żółty powiedzie

#### **INNE ODCINKI KASZUBSKIEJ MARSZRUTY**

Szlak zielony (42 km): Chojnice – Klawkowo – Powałki – Kłodawka – Myłof – Okręglik – Giełdon – Czarniż – Kinice – Kosobudy – Brusy – Żabno – Męcikał

Szlak czarny (32,5 km, jedyna pętla): Konarzyny – Żychce – Nowa Karczma – Kiełpin – Binduga – Nierostowo – Zielona Chocina – Jonki – Zielona Huta – Chociński Młyn – Konarzynki – Konarzyny

nas do Charzyków drogą okrężną przez Chociński Młyn, Kopernicę i Zacisze.



# Szlak Kanału Elbląskiego

Malowniczy szlak rowerowy prowadzi możliwość najbliższej Kanału Elbląskiego, wielkiego osiągnięcia inżynierii hydrotechnicznej, który uchodzi za jeden z siedmiu cudów Polski (choć naturalnie powstał w czasach pruskich). W czasie wycieczki odrobimy lekcje techniki, historii i przyrody, a do tego zachwycimy się malowniczymi pejzażami!

**DŁUGOŚĆ:**  
80 km

**CZAS PRZEJAZDU:**  
4 godz.

**OZNAKOWANIE:**  
szlak zielony

**NAWIERZCHNIA:**  
drogi asfaltowe,  
gruntowe, szutrowe,  
kamienna kostka

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**





## Unikat na skalę świata

Kanał Elbląski to unikalny w skali światowej szlak wodny. Zastosowano w nim oryginalne rozwiązanie konstrukcyjne w postaci systemu pochylni z tzw. suchym grzbieciem, które służą do przemieszczania jednostek pływających pomiędzy odcinkami znajdującymi się na różnych wysokościach. Kanał został wybudowany w latach 1844–60. Jego podstawowa długość wynosi 84 km, a łączna suma różnic poziomów na słupach i pochylniach – 103,4 m.

## Wzdłuż kanału

Choć oczywiście najwięcej emocji dostarcza przepłynięcie tej atrakcyjnej drogi wodnej, to jej obserwowanie z rowerowego siodła także dostarcza niemałej frajdy. Trasa rowerowa nie jest długa, ale możemy liczyć na urozmaicone krajobrazy. Najpierw będą to pejzaże płaskich Żuław, a później pofałdowana kraina wzgórz morenowych. W okolicach pochylni, czyli największych atrakcji na trasie, można mówić o całkiem stromych wzniesieniach.

## Nowy stary Elbląg

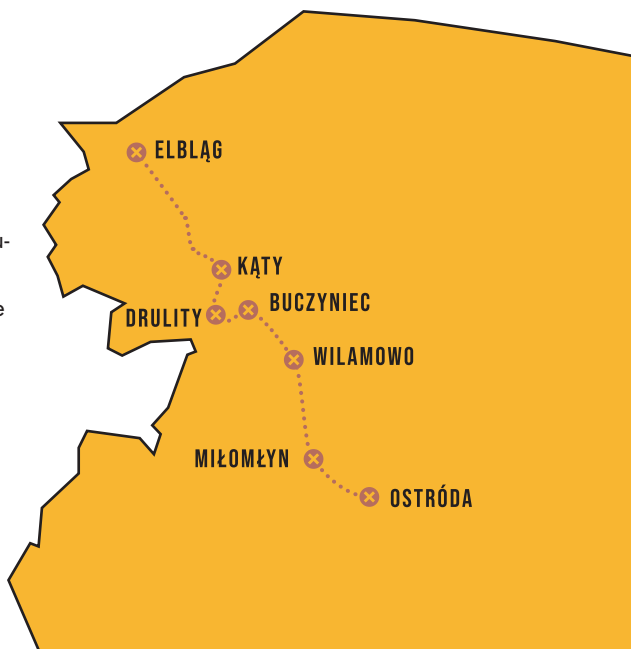
Wycieczkę zaczynamy w **ELBLĄGU**, ale zanim rozpędzimy nasz jednokół, obejrzymy centrum tego ciekawego miasta. Zostało ono bowiem niemal doszczętnie zniszczone pod koniec II wojny światowej, a jego odbudowa ruszyła dopiero w latach 70. XX w. i w zasadzie trwa do dziś. Wiele się o niej mówi (raczej krytycznie), lecz warto zauważyć, że dzięki temu powstała całkiem przyjazna dla mieszkańców przestrzeń, która dobrze spełnia swoje funkcje handlowe, gastronomiczne i kulturalne.

## Pochylnie, pochylnie i jeszcze raz pochylnie

Z ronda Kaliningrad kierujemy się do Komorowa Żuławskiego. Ozdobą okolicy jest malownicze jezioro Druzno, płytki deltowy zbiornik odcięty od Zalewu Wiślanego aluwiami. Następnie jedziemy przez miejscowości Dłużyna, Karczewizna, Jelonki i dalej na południe, co chwila spoglądając na wody kanału. Mijamy cztery pochylnie: Całuny, Jelenie, Oleśnicę i **KĄTY**. Niestety dalej na szlaku pojawia się pewne utrudnienie, bowiem za Kątami szlak oddala się od koryta kanału i prowadzi w kierunku Lepna. Aby dostać się do pochylni **BUCZYNIC**, która jest najbardziej popularną i widowiskową ze wszystkich, należy zjechać z trasy w prawo, trzymając się stosownych oznaczeń.

## Rozwój dzięki kanałowi

Jadąc dalej przez **DRULITY**, spoglądamy na klasycystyczny zespół pałacowy i folwarczny z połowy XIX w., który został zaadaptowany na hotel. Następnie przez Małydt docieramy do **WILAMOWA**.



To dobry czas na dłuższą przerwę. W tym celu możemy podjechać na brzeg jeziora Ruda Woda i oddać się beztroskiemu relaksowi. Ten zbiornik rynnowy o bardzo urozmaiconej linii brzegowej jest jednym z elementów Kanału Elbląskiego.

Po złapaniu oddechu jedziemy do **MIŁOMŁYNA**. To niewielkie miasteczko, które zaczęło się intensywniej rozwijać w XIX w. wraz z budową Kanału Elbląskiego i śluzą Miłomłyn. W miejscowości warto obejrzeć masywną XIV-wieczną dzwonnice, będącą pozostałością po gotyckim kościele.

### Ślady przeszłości


Z Miłomłyna skręcamy zgodnie z oznakowaniem na Samborowo. Około 1 km

dalej skręcamy pod górę na nasyp kolejowy i ostatni odcinek pokonujemy dawnym torowiskiem do **OSTRÓDY**, a następnie ścieżką pieszo-rowerową wzdłuż Jeziora Drwęckiego do przystani pasażerskiej Żeglugi Ostródzko-Elbląskiej. Ostróda z powodu wojennych zniszczeń nie zachwyca architekturą i klimatem starówki, ale za to nadrabia pięknym położeniem nad Jeziorem Drwęckim, nad którym rozwinęła się bogata infrastruktura rekreacyjno-wypoczynkowa, a znakiem rozpoznawczym stało się ładne molo. Stąd też można podejść do stojącego nieopodal zamku krzyżackiego z XIV w., odbudowanego ze zniszczeń po wojnie. Śladem długiej przeszłości miasta są jeszcze fragmenty murów obronnych oraz gotycki kościół św. Dominika.

✚ Jezioro Drwęckie







# Podlaski Szlak Bociani

Północno-wschodnia część Polski, czyli województwa podlaskie oraz warmińsko-mazurskie to kraina ciekawej kultury, pięknej dziewiczej przyrody, ale także skupisk bociana białego, które są tutaj największe w całej Europie, a gniazda posadowione na różnych słupach stanowią stały element lokalnego pejzażu. Według szacunków w Polsce gniazduje ok. 20% światowej populacji tych ptaków, która niestety regularnie spada. Powstanie Szlaku Bocianiego było więc naturalnym krokiem do tego, by turystycznie wykorzystać dary natury.

**DŁUGOŚĆ:**  
ok. 410 km

**CZAS PRZEJAZDU:**  
7–8 dni

**OZNAKOWANIE:**  
szlak czerwony

**NAWIERZCHNIA:**  
głównie asfaltowa,  
także szutrowa

**INFRASTRUKTURA:**  
wiaty i miejsca odpoczynku

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**



## Szlakiem bocianich gniazd

To stosunkowo młody szlak, którego wytyczanie rozpoczęto w 2002 r. Zaczyna się on w Białowieży w województwie podlaskim i przez Tykocin wiedzie do Stańczyków w województwie warmińsko-mazurskim. Po drodze mijają się niezwykle cenne przyrodniczo obszary, w tym aż cztery parki narodowe: Białowiecki, Narwiański, Biebrzański oraz Wigierski; a także podróżuje się przez miejsca bardzo ciekawe z kulturowego punktu widzenia, jak choćby Krainę Otwartych Okiennic.

Motywy przewodnim jest bocian biały, ptak z rodziny bocianowatych, która obejmuje 19 gatunków żyjących na obu półkulach. W pozycji stojącej bocian mierzy ok. 80 cm wysokości, waży 3–4,5 kg, a rozpiętość jego skrzydeł dochodzi nawet do 2 m.



## Kraina żubra

Wycieczkę zaczynamy we wsi **BIAŁOWIEŻA**, wiosce na rozległej polanie w Puszczy Białowieżskiej, nad rzeką Narewką. Pełna ciekawej zabudowy miejscowość jest jednocześnie siedzibą Białowieckiego Parku Narodowego, który został założony już w 1932 r. i obok Pienińskiego jest najstarszym parkiem narodowym w Polsce. Słynie on z ochrony fragmentu Puszczy Białowieżskiej, będącego cennym i unikatowym lasem pierwotnym, oraz z największej na świecie, liczącej kilkaset osobników wolnościowej populacji żubra.

Teraz przez miejscowości Pogorzelce, Narewkę i Lewkowo Stare docieramy do miejscowości **ODRYNKI**. Tutaj, na uboczu, znajduje się wyjątkowo ciekawe miejsce, jakim jest założony w 2009 r. skit, czyli pustelnia prawosławnych mnichów (jedyna w Polsce). Oddalona od cywilizacji (dojazd szutrową drogą), ale w pięknym otoczeniu dziewiczej przyrody, jest ich miejscem pracy i modlitwy.

## Kraina Otwartych Okiennic

Podlasie drewnem stoi, co najpiękniej wybrzmiewa w Krainie Otwartych Okiennic. Zapowiedzią tej magicznej przestrzeni jest wioska **NAREW**, w której zobaczymy ciekawy drewniany kościół katolicki oraz piękną, intensywnie niebieską cerkiew prawosławną. Dalej na naszym szlaku leżą dwie z trzech najbardziej malowniczych wiosek regionu: Trześcianka i Puchły (trzecią są Soce), które zachwycają drewnianymi domami z pięknie dekorowanymi okiennicami oraz kolejnymi wspaniałymi cerkwiami.





✚ Tradycyjna podlaska zabudowa

## U Pana Boga...

Trzymamy się szlaku i przez Cieluszki, Kaniuki, Kurowo i Pajewo dojeżdżamy do **TYKOCINA**.

To uroczne miasteczko pod Białymstokiem, które żyje przeszłością i oferuje przyjezdnym sielski klimat „slow”. Jest tu sporo ciekawych zabytków, jak unikatowy kościół Trójcy Przenajświętszej z połowy XVIII w., niedawno zrekonstruowany zamek, rozległy rynek z małymi domami, nakrytymi w większości czerwoną dachówką, czy dzielnica żydowska o charakterze dawnego sztetlu z zachowaną i bogato wyposażoną synagogą. Miejscowość pojawiła się w twórczości Agnieszki Osieckiej, a także Jacka Bromskiego w filmowej serii *U Pana Boga...*

## Bociania stolica

Teraz czas na odpoczynek na łonie przyrody. Jedziemy do oddalonego o niecałe 3 km **PENTOWA**, gdzie znajdziemy drewniany dworek, a wokół niego... Europejską Wioskę Bociana! To raj dla miłośników ptaków, ale nie tylko. By lepiej doświadczyć piękna okolicznej przyrody, najlepiej wdrapać się na wieżę obserwacyjną i podziwiać to, co dzieje się w bocianich gniazdach. Jest ich ok. 30, ulokowanych na słupach, drzewach i dachach. Szczególnie efektownie wygląda moment wylotu lub powrotu matki do gniazda i karmienie młodych.

Następnym etapem naszej wycieczki jest wjazd do Biebrzańskiego Parku Narodowego. Potem przez Dobarz,

Sztabin, Głęboki Bród dojeżdżamy do **WIGIER**.

### Miejsce kontemplacji

Dawna wieś duchowna, położona nad malowniczym jeziorem Wigry, posiada niezwykle cenny zabytek w postaci klasztoru pokamedulskiego. Nie ma chyba w Polsce piękniej położonego kompleksu sakralnego. Klasztor ufundował w 1667 r. król Jan Kazimierz Waza. Głównym zadaniem mnichów była modlitwa o odsunięcie od Rzeczypospolitej wszelakich nieszczęść, co, jak wiadomo z historii, zupełnie się nie udało. Zakonnicy pozostali w Wigrach do 1805 r., a następnie przenieśli się na warszawskie Bielany. Od 1975 r. w kompleksie mieścił się ośrodek pracy twórczej, a dziś znów należy on do Kościoła.

✚ Cerkiew Opieki Matki Bożej w Puchłach

### Dyskretny urok techniki

Z Wigier przez Stary Folwark, Dębowo i Błaskowiznę docieramy do województwa warmińsko-mazurskiego. Pozornie przekraczamy tylko niezauważalną granicę administracyjną, ale tak naprawdę wjeżdżamy do odmiennego świata – świata o innej historii, innej kulturze, z innymi domami i zagrodami, innymi świątyniami, innym wyglądem miast, inną gwarą. To tylko jeden krok, a zmienia się dosłownie wszystko! Wystarczy się uważnie rozglądać dookoła. Co więcej, samo warmińsko-mazurskie w gruncie rzeczy obejmuje dwie odmienne krainy, z zupełnie innym bagażem doświadczeń.

Nasz szlak kończy bieg w miejscowości **STAŃCZYKI** i robi to z prawdziwym przytupem. Czekają tu na nas







### ✪ Wiadukty w Stańczykach

bowiem niezwykle, a przy tym bardzo piękny obiekt techniczny, który stał się wielką atrakcją turystyczną. Mowa o wysokich na ponad 30 m

wiaduktach w Stańczykach, oddanych do użytku w 1927 r. wraz z uruchomieniem połączenia kolejowego na linii Gołdap – Żytkiemy.

#### **OPCJA DODATKOWA**

Piękno podlaskiej przyrody można również podziwiać z poziomu kajaka lub tramwaju wodnego. Spływy są organizowane m.in. w Tykocinie, przy którym leniwie płynie Narew. Ponieważ jest to rzeka typowo nizinna, nie nastręcza trudności technicznych, a oferuje wiele chwil pozwalających na wyciszenie się.

Można wybrać krótką (43 km) trasę: Tykocin – Wieś Bociania Pentowo – Kiermusy – Łazy Małe – Łazy Duże – Nieciecie – Targonie Wielkie – Łaś

Toczyłowo – Zajki – Strękowa Góra – Wizna – Grądy-Woniecko – Bronowo, albo wyruszyć na znacznie dłuższy spływ od źródeł do ujścia rzeki koło twierdzy Modlin na Mazowszu (480 km), co zajmie ok. 14 dni.

Ciekawą propozycją jest wycieczka szlakiem kajakowym Górnej Narwi (190 km) na trasie: most w Bondarach – Narew – Ancuty – Cieluszki – Kaniuki – Wojszki – Kożany – Strabla – Dorktorce – Suraz – Żółtki – Tykocin – Pentowo – Łaś Toczyłowo – Strękowa Góra – ujście Biebrzy.



# Nadbużański Szlak Rowerowy

Dzika przyroda, oddalenie od zgiełku cywilizacji, ciekawe zabytki i przejmujące miejsce pamięci — jadąc trasą, której bohaterem jest rzeka Bug, możemy w pełni odetchnąć od codziennego pędu, jak również oddać się głębszym refleksjom. Trasa należy do tych trudniejszych, zatem może być dla nas sporym wyzwaniem!

**DŁUGOŚĆ:**

396 km

**CZAS POKONANIA:**

5–7 dni

**OZNAKOWANIE:**

szlak czerwony

**NAWIERZCHNIA:**

asfalt, szuter, drogi  
leśne, czasem polacie  
piachu

**INFRASTRUKTURA:**

brak dodatkowych  
udogodnień

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**





## Ostatnia dzika rzeka

Bug, wzdłuż którego będziemy się przemieszczać, to czwarta pod względem długości rzeka w Polsce. Jest rzeką graniczną i płynie wzdłuż granic z Ukrainą i Białorusią. Swoje źródło ma na terenie tego pierwszego kraju, w miejscowości Werchobuż na Wyżynie Podolskiej, a po 772 km uchodzi do Narwi w wodach utworzonego na niej na przełomie lat 50. i 60. XX w. Zalewu Zegrzyńskiego. Dzięki temu, że w wielu miejscach nad Bugiem nie rozwinęły się ani przemysł, ani urbanistyka i masowa turystyka, często

uznaje się go za „ostatnią dziką rzekę w Polsce”.

## Wielokulturowe pogranicze

Nadbużański Szlak Rowerowy został poprowadzony przez województwa mazowieckie, lubelskie i podlaskie. Przed nami spotkania z kulturą pogranicza przepelnionego wielokulturowością i wieloreligijnością. Do pokonania mamy dystans blisko 400 km, więc zajmie nam to co najmniej kilka dni. W dużej mierze będziemy jechać wzdłuż rzeki, ale bardzo często nie w jej bezpośrednim sąsiedztwie. Dodatkowym plusem jest mała popularność szlaku, więc raczej nie będą nam towarzyszyły tłumy turystów.

## Pierwsze spotkanie z przyrodą

Wycieczkę zaczynamy w miejscowości **WYSZKÓW**, 55 km na północny wschód od Warszawy. Jadąc wzdłuż Bugu, docieramy do Suwca, a następnie Kamieńczyka. Za tym miasteczkiem przekraczamy mostem Liwiec, dopływ Bugu. Przejeżdżamy przez tereny puste, raczej dzikie, na których tylko z rzadka pojawiają się niewielkie miejscowości. Tym sposobem docieramy do Trebłinki.

## Obóz zagłady

To tutaj, nieopodal zwykłej, niczym niewyróżniającej się wsi, od lipca 1942 do listopada 1943 r. funkcjonował nazistowski obóz zagłady, którego celem było „ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej”. W związku z tym trafiali do niego wyznawcy judaizmu z likwidowanych gett w Polsce, ale także z Austrii, Czech, Słowacji,

Jugosławii, Niemiec. Według różnych wyliczeń zginęło tu ok. 800 tys. osób, co czyni **TREBLINKĘ** największym obozem w Generalnym Gubernatorstwie, a także drugim po Auschwitz-Birkenau w Europie.

### Idealny dzień na szlaku

Teraz naszym celem będzie **DROHICZYN**, położony na terenie Nadbużańskiego Parku Krajobrazowego. To nieduże dzisiaj miasteczko ma wielkie znaczenie, ponieważ jest historyczną stolicą Podlasia.

W Drohiczynie możemy zatrzymać się na dłużej, bo atrakcji w nim nie brakuje. Jedną jest jego wspaniałe położenie nad rzeką (w sezonie można odbyć rejs stateczkiem). Można się tu także opalać i kąpać w wyznaczonym

miejscu albo podziwiać krajobrazy. Można też zwiedzać zabytki sakralne oraz unikatowe Muzeum Kajakarstwa. Poza tym trzeba zjeść zaguby, przysmak z Podlasia, i popić je kwasem chlebowym.

### Janów końmi słynący

Wkrótce wjeżdżamy do Parku Krajobrazowego Podlaski Przełom Bugu, w którym będziemy podziwiać piękne widoki i doświadczymy jeszcze większego kontaktu z naturą. Nie brak tu także atrakcji dla wielbicieli kultury. Oto bowiem docieramy do **JANOWA PODLASKIEGO**. Jego znakiem rozpoznawczym są wspaniałe konie arabskie z najstarszej w Polsce państwowej stadniny, założonej w 1817 r. Już z daleka zwiastują ją piękne stada na okolicznych pastwiskach.

☒ Synagoga we Włodawie







✚ Cerkiew Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny w Hrubieszowie

W Janowie możemy ponadto zobaczyć pałac biskupów łuckich, dziś zaadaptowany na hotel, całkiem miły, choć senny rynek z najstarszą w Polsce stacją benzynową i dystrybutorami z lat 20. XX w., oraz kościół, w którym pochowano biskupa-poetę Adama Naruszewicza.

### Kulturowy misz-masz pogranicza

Za Janowem zatrzymajmy się choć na chwilę w **PRATULINIE**, gdzie stoi ciekawy klasycystyczny kościół, a następnie w nieodległym **KRZYCZEWIE** z dawną drewnianą cerkwią datowaną na XVII w. W tym miejscu niemal odcieramy się o granicę białoruską. Kolejną atrakcją jest „Szwajcaria Podlaska”, czyli rezerwat przyrody pokryty

zalesionymi wzgórzami morenowymi. Sporo tu urwisk i wąwozów, a także cennego starorzecza.

Ciekawie jest również w miejscowości **NEPLE**, która w dwudziestolecie międzywojennym była chętnie odwiedzana przez letników. Dziś można tu obejrzeć barokową cerkiew unicką z połowy XVIII w. oraz pozostałości po zespole parkowo-pałacowym.

W **LEBIEDZIEWIE** mieszkali sprowadzeni niegdyś przez Jana III Sobieskiego Tatarzy. Śladem po ich obecności jest cenny pod względem kulturowym cmentarz muzułmański. Z kolei w **KOSTOMŁOTACH** znajduje się jedyna w Polsce parafia neounicka z drewnianą cerkwią św. Nikity z XVII w. Sporo

atrakcji skrywa też Kodeń, który słynie przede wszystkim z ciekawej kalwarii.

## Synagoga po drodze

Wzdłuż rzeki i granicy polsko-białoruskiej przemierzamy się lokalnymi drogami i drózkami przez ok. 100 km, mijając małe, senne wioski. Wszędzie wokół panują cisza i spokój. Towarzyszą nam ładne widoki.

Kolejną większą miejscowością na trasie będzie dopiero **WŁODAWA**. Trzeba się w niej zatrzymać dla bardzo ciekawego, doskonale zachowanego zespołu synagogalnego złożonego z aż trzech obiektów. Jeden z nich – Wielka Synagoga – swoją architekturą przypomina mały pałac. W środku zobaczymy

✚ Cerkiew Narodzenia NMP we Włodawie



piękny aron ha-kodesz oraz sporo pamiątek po nieobecnych już w mieście Żydach. Warty uwagi obiektem jest także stojący na rynku tzw. Czworobok, łączący funkcje sukiennic i miejskiego ratusza.

Aby odpocząć przed dalszą drogą, możemy się zrelaksować nad Jeziorem Białym. To jeden z największych i najpiękniejszych zbiorników na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim.

## Miejsce zagłady

Stąd jedziemy przez Sobiborski Parki Krajobrazowy. Znów jest dziko, sielsko i cicho. Jednak i tu znajdziemy kolejne miejsce związane z historią Holocaustu. Wśród pięknych lasów od maja 1942 do października 1943 r. funkcjonował nazistowski obóz zagłady, w którym życie straciło ok. 170–180 tys. osób. Bardzo przejmująca jest wystawa w muzeum, gdzie zgromadzono wykopane z ziemi osobiste przedmioty, pamiątki po pomordowanych.

## Finał – znów pod znakiem kilku kultur

Teraz czeka nas 100 km spokojnej jazdy bez dłuższych przystanków. Metą jest miasto **HRUBIESZÓW** o bujnej, wielokulturowej przeszłości, którą tworzyli katolicy, prawosławni i wyznawcy judaizmu. Śladem tamtych czasów są ciekawe zabytki. Po Żydach zachowało się jednak niewiele – to tylko cmentarz, bo żadna z synagog nie przetrwała.

Bardzo ciekawe są także sanktuarium Matki Bożej Sokalskiej i prawosławna cerkiew pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny.



# Ziemiański Szlak Rowerowy

Wielkopolska słynie z zamków i pałaców w Gołuchowie, Rydzynie, Rogalinie i Kórniku. Jeśli jednak przyjrzymy się regionowi dokładniej, odkryjemy, że niemal w każdym jego zakątku znajdują się ciekawe siedziby dawnej arystokracji. Część obiektów poznamy podczas wycieczki Ziemiańskim Szlakiem Rowerowym, który zaczyna się w miejscowości Mosina, prowadzi do Słonina, po czym się rozgałęzia – niezależnie od tego, w którą stronę pojedziemy, wrócimy w to samo miejsce, ponieważ trasa została pomyślana jako pętla.

**DŁUGOŚĆ:**

245 km

**CZAS PRZEJAZDU:**

4–5 dni

**OZNAKOWANIE:**

szlak zielony

**NAWIERZCHNIA:**

asfalt i drogi gruntowe

**INFRASTRUKTURA:**

brak dodatkowych udogodnień

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**



## W stylach francuskim i holenderskim

Wycieczkę zaczynamy w **MOSINIE**, gdzie w części będącej niegdyś wsią Budzyń stoi dwór z końca XIX w. Jego styl wyraźnie nawiązuje do architektury francuskiej, która była wówczas modna w Wielkopolsce.

Kolejnym celem podróży jest wieś **RACOT** z pałacem z 2. poł. XVIII w. Swego czasu był on ważnym centrum kultury i gościł wielu znamienitych gości. Co ciekawe, w 1799 r. właściciel sprzedał posiadłość Wilhelmowi Orańskiemu, późniejszemu władcy Zjednoczonych Niderlandów. Racot słynie nie tylko z uroczej rezydencji, ale także ze stadniny koni założonej w 1928 r. Hoduje się w niej przede wszystkim gorącokrwiste konie wielkopolskie, rasy powstałej wskutek krzyżówek zakończonych w 1962 r., użytkowanej przede wszystkim w sporcie i rekreacji.

✚ Pałac w Racocie



## Ciekawa adaptacja

Jedziemy do **KOŚCIANA** z przyjemnym rynkiem i wieżą ciśnień, która została zaadaptowana jako... ścianka wspinaczkowa, a na jej szczycie ulokowano obserwatorium astronomiczne! Następnie obieramy kurs na Osieczną. Po drodze warto odbić do miejscowości







☒ Pałac w Rydzynie

Parsko, gdzie stoi niewielki pałac w typie okazałej neorenesansowej willi. W tej chwili niestety jest mocno zniszczony, ale warto rzucić okiem na jego ciekawą architekturę.

### Znów trochę Holandii...

W **OSIECZNEJ**, mimo że jest to mała miejscowość, także czeka na nas nie mało atrakcji. Stoi tu ładny pałac, ze względu na długą historię zwany zamkiem, w którym dziś mieści się sanatorium. Koniecznie trzeba obejrzeć jego przepiękny manierystyczny portal z 1600 r. zwieńczony kartuszem z herbem Czarnkowskich-Nałęczów. Nieopodal uwagę przykuwają tradycyjne wielkopolskie wiatraki, w których działa Muzeum Młynarstwa i Rolnictwa, a Jezioro Łoniewskie z bogatą infrastrukturą zaprasza do wypoczynku i rekreacji.

### ...i odrobina Włoch

Niedaleko od Osiecznej leży spore miasto **LESZNO**, wyróżniające się ładną architekturą. Szczególnie ciekawy jest ratusz, perła baroku zaprojektowana przez pochodzącego z Włoch architekta Pompeo Ferrariego. Temu samemu twórcy przypisuje się projekt przebudowy zamku w Rydzynie w okazałą barokową rezydencję, godną króla Stanisława Leszczyńskiego. Jednocześnie powstało całe założenie urbanistyczne z rynkiem wypełnionym małymi barokowymi kamienicami.

### Nowa funkcja pałacu

Najdalej na południe wysuniętym miastem na szlaku jest sympatyczny **RAWICZ** z barokowym XVIII-wiecznym ratuszem, na którym zamontowano pierwszy w Polsce piorunochron. Stąd kierujemy się do **PAKOŚLAWIA**, gdzie znajdziemy

pałac zaadaptowany kilkanaście lat temu na elegancki, kameralny hotelik. Rezydencja, perełka polskiego klasycyzmu o eleganckiej bryle i szlachetnych proporcjach, powstała pod koniec XVIII w. w miejscu dawnego dworu obronnego.

### Drewniany ostaniec

Teraz jedziemy w stronę **KOBYLINA**, niewielkiego miasta, w którym warto się zatrzymać, by zobaczyć drewnianą wieżę będącą pozostałością po protestanckim kościele z XVIII stulecia, rozebranym w latach 50. XX w. Poza tym zobaczymy tu klasycystyczny ratusz, kilka zabytkowych domów i XV-wieczny zespół klasztorny franciszkanów.

☉ Ratusz w Lesznie

### SALA KOLUMNOWA

Najpiękniejszym punktem pałacu w Pakoławiu jest sala kolumnowa o rzadko spotykanym kształcie rotundy i suficie bogato zdobionym sztukaterią. Najmocniejszym akcentem tego wnętrza są trzy płaskorzeźby (czwarta uległa zniszczeniu) przedstawiające sceny historyczne, które zostały oparte na rycinach Franciszka Smuglewicza z lat 1789–91.

### Konie wielkopolskie

W **PĘPOWIE** także założono stadninę koni, w której dziś hoduje się rasę wielkopolską. Poza tym u schyłku XVII w. zbudowano barokową rezydencję Konarzewskich. Wyróżnia się







#### ☼ Ratusz w Rawiczu

ona ciekawą bryłą z przylegającymi po bokach dwukondygnacyjnymi alkierzami — skrzydłami wysuniętymi znacznie przed lico elewacji frontowej. O uwagę turystów w tej miejscowości walczy także stary drewniany wiatrak typu koźlak.

### Miejsca sacrum

Po dojechaniu do sympatycznego miasta Gostyń można odbić do wsi **GŁOGÓWKO**, gdzie na wzniesieniu zwanym Świętą Górą zobaczymy wzorowaną na architekturze włoskiej barokową bazylikę Matki Bożej Świętogórskiej Róży Duchownej wraz z klasztorem Filipinów.

Nie mniej piękny i cenny zabytek sakralny czeka na nas **LUBIENIU**. Jest to opactwo Benedyktynów, którego początki sięgają XI w. Obiekt ten znajduje się na biegnącym przez Wielkopolskę Szlaku Piastowskim (zob. s. 294).

### Ojciec rolnictwa

Wielki finał zwiedzania ma miejsce w **TURWI**, stycznej z pięknego barokowego pałacu. Jednym z jego właścicieli był Dezydery Chłapowski, którego uważa się za jednego z twórców nowoczesnego rolnictwa wielkopolskiego. Aby go uczcić, jego imieniem nazwano okoliczny park krajobrazowy.





# Rower zamiast wąskotorówki

Wolno wijąca się rzeka Barycz, unikatowe Stawy Milickie, które zachwycają dziewiczą przyrodą, oraz wyjątkowa trasa rowerowa poprowadzona śladem dawnej kolei wąskotorowej... Czy to nie brzmi jak zapowiedź cudownego dnia? Ścieżka rowerowa po trasie dawnej kolejki wąskotorowej, wiodąca z Grabownicy do Sułowa, jest jedną z ciekawszych atrakcji turystycznych Dolnego Śląska i upamiętnia kolejkę, która jeździła tu od końca XIX do końca XX w.

**DŁUGOŚĆ:**

40 km

**CZAS PRZEJAZDU:**

3 godz.

**OZNAKOWANIE:**

szlak niebieski

**NAWIERZCHNIA:**

asfalt oraz ścieżki  
leśne

**INFRASTRUKTURA:**

wiaty, miejsca  
odpoczynku, tablice  
informacyjne

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**



## Dolina Baryczy

Na podmokłych terenach w okolicach Ostrowa Wielkopolskiego swój początek bierze rzeka Barycz, która po 136 km uchodzi do Odry. Wzdłuż całego jej biegu w 1996 r. utworzono piękny Park Krajobrazowy Doliny Baryczy, obejmujący swoim zasięgiem trzy rodzaje siedlisk: stawy rybne, podmokłe łąki oraz lasy. To właśnie tutaj, w okolicach Milicza i Żmigrodu, ulokowała się bajkowa kraina zwana Stawami Milickimi, wypełniona aż 285 stawami, które zajmują powierzchnię ok. 77 km<sup>2</sup>.

## Pamiętka po cystersach...

Ten wyjątkowy zespół wodny został założony w XIII w. przez cystersów, którzy – w myśl swej reguły zakonnej: „Módl się i pracuj” – obok posługi duchowej zajmowali się także gospodarką, szczególnie hodowlą ryb. Wszędzie, gdzie się pojawiali, zakładali stawy hodowlane. Ich utworzenie tutaj nie było trudne ze względu na istnienie wielu niecek powstałych po wydobywaniu rudy darniowej, w którą obfitowała okolica. Dziś Stawy Milickie są największym w Europie kompleksem, w którym hoduje się karpia.

## ...i po wąskotorówce

Kolej wąskotorowa jeździła między Miliczem i Żmigrodem od końca XIX w. i osiągała prędkość ok. 24 km/godz. Rozwiązanie to okazało się sukcesem i niebawem linię wydłużono. Niestety po stu latach kolej została zlikwidowana, a na pamiątkę po niej wytyczono ścieżkę rowerową.

## Rzut oka na bajkową okolicę

Wycieczkę zaczynamy w miejscowości **GRABOWNICA**. Tutaj, nad stawem o tej samej nazwie, znajdziemy parking, a także restaurację, w której możemy posilić się przed startem lub wypić kawę, aby nabrać energii. A tej będziemy trochę potrzebować!

Zanim wjedziemy na właściwą, oznaczoną na niebiesko, ścieżkę rowerową, spod restauracji warto podjechać niecałe 900 m na południe wzdłuż brzegów jeziora. Stoi tam drewniana wieża widokowa, z której rozpościerają się piękne widoki na malowniczą okolicę.

## Boże Narodzenie przez cały rok

Wracamy pod restaurację i skręcamy w lewo. Trasa wiedzie przez ciekawe przyrodniczo i krajobrazowo okolice Stawów Milickich. Obok Stawu Jaskółczego dojeżdżamy do Rudy Milickiej, skąd jedziemy dalej na zachód, w kierunku **MILICZA**. Mijamy dworzec, zalew rekreacyjny, a dalej Kreatywny Obiekt Multifunkcyjny z m.in. Muzeum Bombki. Nie jest to przypadek, ponieważ od 1951 do 2008 r. działała tu jedna z największych w Polsce wytwórni szklanych ozdób choinkowych. W międzyczasie wypracowano



mnóstwo unikatowych wzorów i ręcznie wyprodukowano wiele milionów bombek. Po tym, jak zakład przegrał z tańszą chińską konkurencją, postanowiono wyeksponować najpiękniejsze dzieła, jakie tu stworzono.

### Co jeździło po tych torach?

Dalej kierujemy się na południowy zachód. Trasa prowadzi obok ekspozycji taboru dawnej kolejki wąskotorowej oraz całorocznego akwarium plenerowego, w którym prezentowane są ryby żyjące w Stawach Milickich. Następnymi punktami na trasie są wsie Kaszowo i **POSTOLIN**. W tej drugiej miejscowości znajduje się zdewastowany pałac Salischów, zbudowany na początku XIX w.

Jedziemy do miejscowości Pracze, gdzie nieco na południe od ścieżki rowerowej zobaczymy dawny młyn, w którym teraz działa agroturystyka. Za Praczami trasa skręca na północny zachód, żeby przy samym końcu doprowadzić nas do rzeki Barycz. Po drodze można spojrzeć na budynek dawnego dworca kolejowego stacji „Sułów Milicki” i kolejną ekspozycję taboru kolejowego.

### Technikum w pałacu

Żeby wrócić nieco inną trasą, należy spod wspomnianego dworca kolejowego przejechać przez most, aż trafimy na niebieską ścieżkę rowerową, która skręci w prawo i poprowadzi z powrotem do Milicza. Mijamy

📍 Pałac w Miliczu







#### ✦ Ruiny zamku w Miliczu

centrum miasta. Przy klasycystycznym pałacu Maltzanów z końca XVIII w. warto przystanąć i go obejrzeć (dziś mieści się tu Technikum Leśne). Dalej jedziemy trasą przez Sławoszowice aż do Rudy Milickiej, gdzie wjeżdżamy na dawną trasę kolei i mkniemy aż do Grabownicy.

### PROPOZYCJE WYCIECZEK

#### |1| SPŁYW BARYCZĄ

Spadek Baryczy wynosi tylko 0,035%, co czyni ją... najwolniejszą rzeką w Polsce, a tym samym idealną dla początkujących kajakarzy. Rzeką, łagodnie meandrując, przeważnie płynie pośród malowniczych podmokłych łąk i lasów Doliny Baryczy, gdzie

możemy obserwować przebogatą, zachwycającą faunę i florę. Urozmaicheniem na trasie spływu są jazy i tamy, które wymuszają przenoski.

Rzeka nadaje się do spływu od miejscowości Odolanów w województwie wielkopolskim aż do ujścia do Odry w okolicy Szlichtyngowej, czyli na długości ponad 120 km. Na przepłynięcie całości potrzeba aż 5 dni. Ale nie należy się martwić. Turyści mogą wybrać kilka krótszych, nie mniej pięknych odcinków rzeki.

#### |2| ŚCIEŻKA „W KRAINIE STAWÓW”

W Rudzie Milickiej swój początek bierze bardzo malownicza ścieżka przyrodniczo-dydaktyczna „W krainie

stawów” o długości 6,5 km. Pokonanie jej może być doskonałym pomysłem na kolejną, tym razem pieszą, wycieczkę po Stawach Milickich. Znajdujący się tu akwen Stawno uchodzi za jeden z najpiękniejszych w okolicy. Słynie też z wielkiego nagromadzenia ptaków, więc będzie istnym rajem dla miłośników ornitologii. Są tu tablice z informacjami na temat przyrody akwenu oraz czatownie do obserwacji ptaków.

### |3| ROWEREM WZDŁUŻ BARYCZY

W okolicy przygotowano także coś dla osób lubiących naprawdę solidny wysiłek fizyczny i mających nie najgorszą kondycję. Wzdłuż całego biegu Baryczy prowadzi malownicza trasa rowerowa (szlak pomarańczowy). Jej

#### ZABYTKI MILICZA

Ciekawy jest sam Milicz, któremu warto poświęcić nieco uwagi. To urokliwe miasteczko, gdzie stoi klasycystyczny pałac Maltzanów, zbudowany pod koniec XVIII w., otoczony ładnym ogrodem w stylu angielskim, a także szachulcowy kościół św. Andrzeja Boboli z początku XVIII w., który jest jednym z sześciu „kościółów łaski”, są też ruiny zamku książąt oleśnickich oraz przyjemny rynek.

długość wynosi 95 km. Trasa zaś wiedzie od Antonina w Wielkopolsce przez Odolanów – Uciechów – Wróbliniec – Potasznę – Grabownicę – Milicz – Postolin – Łąki – Rudę Sułowską – Niezgodę – Radziądz – Żmigród – Kędzie – Wąsosz – Ryczeń aż do Wyszanowa w Lubuskiem.







# Szlak Rowerowy Gorących Źródeł

Wielki przemysł, który narodził się niemal w jednym momencie. Wielkie miasto i jego włókiennicze peryferia, które pojawiły się z niczego. A wokół mniejsze osady, których mieszkańcy przez wieki żyli w powolnym rytmie. W jednych miejscowościach zobaczymy kościoły, zamek, pałac. W innej tryskają źródła wody leczniczej.

**DŁUGOŚĆ:**  
195 km

**CZAS PRZEJAZDU:**  
2–3 dni

**OZNAKOWANIE:**  
szlak czerwony

**NAWIERZCHNIA:**  
głównie asfaltowa,  
także drogi leśne

**INFRASTRUKTURA:**  
brak dodatkowych  
udogodnień

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**



## Nie tylko gorące źródła

Szlak Rowerowy Gorących Źródeł w województwie łódzkim stanowi pętlę przebiegającą przez kilka gmin, wyróżniających się dużymi walorami kulturowymi i przyrodniczymi. Punktem startu i zakończenia wycieczki jest miasto Łódź z imponującą architekturą związaną z przemysłem tekstylnym, ale po drodze miniemy jeszcze dwa ośrodki wyrosłe na gruncie tej gałęzi gospodarki i nazwane, co ciekawe, na cześć członków rosyjskiej rodziny carskiej. Poza tym czeka tu nas kilka unikatowych zabytków oraz uzdrowskowa miejscowość Uniejów, która dzięki gorącym źródłom urosła do rangi jednej z największych atrakcji województwa.

## Włókiennictwo

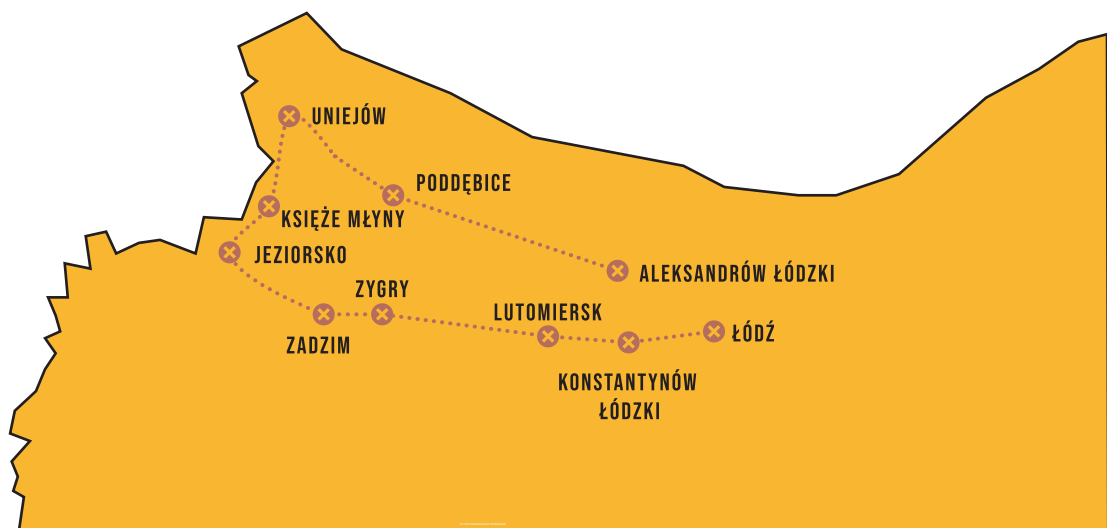
Szlak zaczyna się w **ŁÓDZI**, jednym z najbardziej zaskakujących miast Polski, o fascynującej historii związanej z włókiennictwem. Zachowało się tu mnóstwo budynków poprzemysłowych adaptowanych obecnie do nowych funkcji, świątyń różnych wyznań, pałaców fabrykantów i zespołów okazałych kamienic. Tutaj też znajduje się największy cmentarz żydowski na świecie.

Z Łodzi kierujemy się do sąsiadującego z nią **KONSTANTYNOWA ŁÓDZKIEGO**, który został założony jako prywatna osada fabryczna dla sukienników i płócienników przybywających z Niemiec. Do dziś zachował się pierwotny układ miasta.

## Kościoły i ptaki

Jedziemy przez miejscowości **LUTOMIERSK**, gdzie warto zobaczyć zespół klasztorny należący kiedyś do reformatów (a obecnie do salezjanów), **ZYGRY** z klasycystycznym kościołem św. Rocha, z ciekawym rzutem ośmioboku, a dalej **ZADZIM** z późnorenansowym kościołem św. Małgorzaty. Docieramy do wsi Pęczniew, która ulokowała się obok jeziora **JEZIORSKO**, co daje nam szansę na chwilę odpoczynku w przyjemnej okolicy. Jest to zbiornik zaporowy na rzece Warcie. W południowej (cofkowej) części akwenu utworzono rezerwat ornitologiczny chroniący ostoje ptaków wodnych i wodno-błotnych.

Następnie na naszej trasie pojawią się **KSIĘŻE MŁYNY**, które niegdyś były całym prężnie działającym ośrodkiem wypoczynkowym położonym w gęstych







#### ✚ Zamek w Uniejowie

lasach sosnowych nad Wartą. Potem jedziemy przez Niemysłów oraz Nie-wiesz i dojeżdżamy do Uniejowa.

#### Termy i nie tylko

Docieramy do „gwiazdy” tej wycieczki, czyli **UNIEJOWA**. To liczące 3 tys. mieszkańców miasto słynie z wielkiego i popularnego kompleksu turystycznego Termy Uniejów, bazującego na gorących solankach leczniczych. Na uwagę zasługuje również zamek o historii sięgającej XIV w., w którym urządzono hotel. W miasteczku stoją także gotycki kościół kolegiacki Wniebowzięcia NMP oraz prawosławna kaplica grobowa rodziny Tollów z końca XIX w.

#### Jeszcze raz włókiennictwo

Z Uniejowa przez Bronów jedziemy do ładnie położonych nad Nerem **PODDĘBIC**, gdzie zobaczymy piękny renesansowy pałac oraz kościół św. Katarzyny Męczennicy z ciekawą dzwonnicy. Obie budowle są perłami XVII-wiecznej architektury.

Stąd przez Dalików kierujemy się do **ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO**, kolejnego XIX-wiecznego ośrodka włókienniczego. Warto tu obejrzeć kościół św. św. Rafała i Michała, poewangelicki kościół św. Stanisława Kostki oraz klasycystyczny ratusz.

Wycieczkę kończymy w Łodzi.



# Centralny Szlak Roztocza

Roztocze, jedna z najbardziej niezwykłych krain w Polsce, ma wiele atutów, dzięki którym potrafi w sobie rozkochać. Dziewicza przyroda, łagodne wzniesienia pokryte wąskimi wstążkami pól, gęste lasy, uroczyste miasteczka, drewniane świątynie, czasem opuszczone miejscowości i prawdziwe bezludzia... Od Kraśnika po Hrebennie (i dalej do Lwowa, który leży w ukraińskiej części Roztocza) wiedzie wyjątkowo ciekawy i malowniczy szlak rowerowy. Na nim zaś czeka wiele niespodzianek – architektonicznych, przyrodniczych, a także... kulinarnych!

**DŁUGOŚĆ:**

190 km

**CZAS PRZEJAZDU:**

4 dni

**OZNAKOWANIE:**

szlak czerwony

**NAWIERZCHNIA:**

asfaltowa, czasem szuter i drogi leśne

**INFRASTRUKTURA:**

wiaty, miejsca odpoczynku, tablice informacyjne

**INFORMACJE O SZLAKU:**





## Magiczny zakątek Polski

Roztocze to kraina geograficzna na terenie Polski i Ukrainy, rozciągająca się mniej więcej od Lwowa na wschodzie aż do Kraśnika na zachodzie. Jest to stosunkowo wąski (12–30 km) i długi na 180 km pas, z czego na Polskę przypada 110 km. Administracyjnie Rostocze w większości leży w województwie lubelskim, biegnie też przez podkarpackie. Wyróżniamy Rostocze Zachodnie, Środkowe oraz Wschodnie. Rzeźba terenu wynika z budowy geologicznej oraz potężnych sił, które ukształtowały ten malowniczy krajobraz miliony lat temu.

## Na Rostoczu Zachodnim

Początek szlaku wyznaczono w miejscowości **KRAŚNIK** koło dworca PKP. W miasteczku warto zwrócić uwagę na złożony z dwóch budynków zespół synagogałny z XVII–XIX w., gotycko-renesansowy kościół z XV–XVII w. z renesansowymi nagrobkami Tęczyńskich oraz kościół szpitalny z XVII w.

Następnie wśród pól i łąk Rostocza Zachodniego jedziemy przez miejscowości Stróża, Szastarka i Bałóż. Docieramy do **RADECZNICY**, która słynie ze

stojącego na wysokim wzniesieniu sanktuarium św. Antoniego z ciekawym barokowym kościołem i klasztorem Bernardynów. Inną atrakcją jest stojąca u podnóża kompleksu drewniana kaplica na wodzie, także pod wezwaniem św. Antoniego.

Dojeżdżamy do **SZCZEBRZESZYNA** (szlak rowerowy Green Velo, zob. s. 166), w którym wita nas „chrząszcz brzmący w trzcinie”. Poza tym warto tu odwiedzić synagogę pełniącą dzisiaj funkcję ośrodka kultury, cmentarz żydowski, cerkiew prawosławną Zaśnięcia Przenajświętszej Bogurodzicy z XVIII-wiecznymi malowidłami ściennymi oraz kościoły św. Mikołaja i św. Katarzyny, które wykazują cechy typowe dla renesansu lubelskiego (Szlak Renesansu Lubelskiego, zob. s. 338).

## Na Rostoczu Środkowym

Ze Szczebreszyna docieramy do **ZWIERZYŃCA**, perły całego regionu. To właśnie tutaj Zamoyscy, założyciele Zamościa, mieli siedzibę swojej ordynacji i to tutaj mieści się dziś siedziba dyrekcji Rostoczańskiego Parku Narodowego. Miejscowość słynie również z pięknej świątyni na wodzie – barokowego kościoła św. Jana Nepomucena, oraz browaru, który nadal serwuje świetne trunki. Ponadto ze Zwierzyńca wychodzą ścieżki spacerowe po okolicznych lasach, a rzeka Wieprz zachęca do odbicia spływu kajakiem (Kajakiem po Wieprzu, zob. s. 204). Miłe chwile można spędzić nad Stawami Echo, które latem służą do rekreacji, a w innych porach roku do wyciszenia się. Mając odrobinę szczęścia, dostrzeżemy pasące się wolno koniki

polskie. Możemy też zatrzymać się w ośrodku hodowlanym we Floriance.

Ze Zwierzyńca obieramy kurs na **JÓZEFÓW**, w którym warto się zatrzymać, by obejrzeć synagogę, cmentarz żydowski i kamieniołom z wieżą widokową, a na końcu odpocząć nad zalewem.

Teraz przez Majdan Sopocki jedziemy do miejscowości **SUSIEC**, w okolicach której znajdziemy dwa rezerваты: „Czartowe Pole” z przełomem rzeki Sopot i ruinami XVIII-wiecznej papierni oraz „Nad Tanwią” z przełomem rzeki Tanew z malowniczymi wodospadami, niewielkimi progami skalnymi zwanymi szumami. Spacerując wzdłuż rzeki, z pewnością usłyszymy przyjemne szmeranie wody spadającej z kolejnych uskoków.

### NA BIŁGORAJSKĄ NUTĘ

Pobyt w Zwierzyńcu może być dobrym pretekstem do wypadu do Biłgoraja, położonego nieco ponad 20 km na wschód. Miasto nie jest popularnym celem wycieczek, ponieważ jego ładna, przedwojenna zabudowa uległa całkowitemu zniszczeniu. Mimo to miasteczko jest ciekawe i warto je bliżej poznać. Każdemu miłośnikowi muzyki na pewno zadźwięczy w uszach utwór *Piejo, kury piejo* Grzegorza Ciechowskiego, który tworząc płytę *ojDADAna*, nawiązywał do muzyki ludowej i „biłgorajskiej nuty”. Od kilkunastu lat realizowany jest projekt Miasteczko Kresowe, dzięki któremu Biłgoraj staje się rekonstrukcją dawnej kresowej miejscowości. Poza tym działa tu bardzo ciekawa Zagroda Sitarska, a w restauracjach serwuje się tradycyjny piróg biłgorajski.

☛ Pomnik Chrząszcza w Szczepreszynie







✚ Cerkiew św. Mikołaja w Hrebennem

## Na Roztoczu Wschodnim

Województwo lubelskie to niestety także obozy koncentracyjne i miejsce kaźni setek tysięcy osób wyznania mojżeszowego. O okrucieństwie, jakie ich spotkało, przekonamy się, odwiedzając np. **BEŁŻEC**, gdzie obok interesującego muzeum znajduje się niesamowicie przejmujące „miejsce pamięci”, które utworzono w miejscu zagłady.

W tych stronach pamięta się także o innych mniejszościach narodowych, na przykład Rusinach (grekokatolikach). Tereny, przez które teraz jedziemy, nie są mocno zaludnione, miejscami to właściwie bezludzia. Przez Lubyczę Królewską dojeżdżamy do miejscowości **SIEDLISKA**, jednej z tych, z których po 1945 r. wysiedlono ludność ukraińską. Pamiętką po nich jest murowana cerkiew z początku XX w., zbudowana na miejscu wcześniejszej drewnianej, o której przypomina drewniana

### OPUSZCZONA WIOSKA

By przekonać się, czym jest wysiedlenie ludności i opuszczona miejscowość, można z Hrebennego wybrać się na wycieczkę do wioski Kniazie, na której obrzeżach stoją ruiny murowanej cerkwi św. Paraskewy z 1806 r., ukryte w lesie i otoczone starym cmentarzem. Przed II wojną światową do tutejszej parafii należało ponad 5 tys. wiernych. Malowniczy zabytek został wykorzystany w jednym z plenerów do filmu *Zimna wojna* Pawła Pawlikowskiego.

dzwonnica. W Siedliskach warto też poszukać wielkiej osobliwości przyrodniczej, jaką jest skupisko skamieniałych pni drzew z trzeciorzędu.

Szlak po polskiej stronie kończy się w miejscowości **HREBENNE**, w której stoi piękna drewniana cerkiew św. Mikołaja z 1685 r. wraz z dzwonnica.



# Forteczna Trasa Rowerowa

Trzecia co do wielkości po Verdun i Antwerpii twierdza Europy, a zarazem cenny zabytek architektury militarno-obronnej, znajduje się w Przemyślu. To uroczne, pełne zabytków, pięknie położone, a niegdyś wielokulturowe miasto leży na południowo-wschodnich krańcach Polski, zaledwie kilka kilometrów od granicy z Ukrainą. Można w nim miło spędzić weekend, pojechać do renesansowego zamku w Krasieczynie, a także wyruszyć Rowerową Trasą Forteczną, biegnącą między pozostałościami dawnej twierdzy. Ze względu na wydarzenia z okresu I wojny światowej wiele jej elementów zostało zniszczonych bądź uszkodzonych i dziś tylko część jest wyremontowana.

**DŁUGOŚĆ:**

ok. 85 km

**CZAS PRZEJAZDU:**

4 godz.

**OZNAKOWANIE:**

zielony szlak rowerowy

**NAWIERZCHNIA:**

asfaltowa, szutrowa, gruntowa

**INFRASTRUKTURA:**

wiaty i miejsca odpoczynku



## Trzecia twierdza Europy

Twierdza Przemyśl stanowi ślad przynależności tej części Polski do monarchii Habsburgów. Zaczęła powstawać w czasie wojny krymskiej, toczonej w latach 1853–56 pomiędzy Rosją a Turcją i jej sprzymierzeńcami. To właśnie wtedy doszło do znacznego pogorszenia stosunków między Piotrogradem (Petersburgiem), ówczesną stolicą Rosji, a Wiedniem i zapowiadało się na konflikt zbrojny. Nowa twierdza miała strzec Bramy Przemyskiej, którą od wieków prowadził szlak handlowy z Polski na Węgry, a od końca XIX w. była tu także linia kolejowa łącząca stolicę monarchii ze Lwowem. W czasie I wojny światowej twierdza była trzykrotnie oblegana, po czym przestała być użyteczna i z czasem popadła w ruinę.

## Od szanców do fortów

Kiedy ją budowano, w pierwszym etapie powstał obóz warowny złożony z podziemnych szanców. Później prace na pewien czas przerwano. Powrócono do nich wraz z kolejnym konfliktem politycznym w 1878 r. Kontynuowano wówczas budowę szanców oraz bardziej nowoczesnych fortów artyleryjskich jedno- i dwuwałowych. Niemal równocześnie z ich ukończeniem doszło do kolejnego unowocześnienia metod walki, więc forty wymagały modernizacji, a także budowy stanowisk pancernych. W tym momencie wysiłek finansowy Austro-Węgier został przekierowany gdzie indziej, ale historia sprawiła, że w czasie I wojny światowej ponownie skierowano wzrok na Przemyśl. W chwili jej wybuchu

pierścień zewnętrzny miał 45 km obwodu i liczył 17 fortów głównych oraz 21 wewnętrznych fortów obronnych. W tym czasie stacjonowało tu aż 128 tys. żołnierzy i trzymano ponad 14 tys. koni.

## Oblegana twierdza

Twierdza przetrwała trzy oblężenia. Pierwsze, jesienią 1914 r., skończyło się porażką Rosjan. Drugie trwało od jesieni 1914 do 1915 r. Po jego zakończeniu Rosjanie w końcu wkroczyli do Przemyśla, a obwarowania 2 kwietnia wizytował sam car Mikołaj II. Trzecie oblężenie, trwające jeszcze wiosną 1915 r., sprawiło, że Wiedeń odbił twierdzę. Z tej okazji w mieście pojawił się głównodowodzący armii austro-węgierskiej, marszałek polny arcyksiążę Fryderyk.

Osoby zainteresowane dokładniejszą historią oraz architekturą twierdzy wycieczkę mogą uzupełnić o wizytę w Muzeum Twierdzy Przemyśl (ul. Katedralna 6) oraz Muzeum Ziemi Przemyskiej (pl. płk. Berka Joselewicza 1).

## PROPOZYCJE TRAS

### |1| PĘTLA PÓŁNOCNA

#### DŁUGOŚĆ:

35 km

#### PRZEBIEG:

- ⊗ Przemyśl
- ⊗ Fort VIII Łętownia
- ⊗ Fort IX Brunner
- ⊗ Fort XI Duńkowiczki
- ⊗ Fort Werner
- ⊗ Fort XIII San Rideau
- ⊗ Fort XIII B

#### CZAS:

3 godz.

## Nad Sanem i wśród lasów

Na trasę wjeżdżamy w centrum Przemysła, w dzielnicy Zasanie, przy pomniku Orłów Przemyskich. Jedziemy ładną ścieżką wzdłuż Sanu, w górę rzeki. Ulica zaprowadzi nas do drogi wojewódzkiej nr 884, w którą skręcamy w lewo. Po nieco ponad 2,5 km skręcamy w prawo. Przejeżdżamy przez wieś Kuńkowice. Przed nami najtrudniejszy odcinek trasy. Wspinamy się mocno pod górę, aż po lewej stronie ukaże się fort VIII Łętownia. Jest on całkiem dobrze zachowany, a budynek koszarowy został wyremontowany.

Do następnego fortu mamy 2,5 km. Ponownie czeka nas podjazd pod górę, ale już nie tak stromy. Przed nami fort IX Brunner. Nie jest tak dobrze zachowany jak poprzedni i cały jest porośnięty gęstym lasem. Po jego minięciu

z drogi asfaltowej skręcamy w szutrową i po 3 km dojeżdżamy do fortu X Orzechowce, który przybiera formę malowniczej ruiny. Do jego części można wejść, ale przy zachowaniu odpowiednich środków ostrożności.

## Dyskretny urok detali

Następny z fortów, fort XI Duńkowiczki, osiągniemy po kolejnych 3 km bardzo ładnej widokowo trasy. To jeden z lepiej zachowanych obiektów. Jest wyremontowany, zadbane, posiada część oryginalnych detali w postaci np. krat okiennych.

Jeszcze ciekawiej prezentuje się fort Werner, położony na północ od wsi Żurawica (4 km). Jest on jakby rzucony w szczere pole, a jego obecność zaznacza kępa drzew, służąca niegdyś do maskowania. To obiekt, który zdaje się

### 📍 Fort Twierdzy Przemysł







#### ✿ Arboretum w Bolestraszcach

być w najlepszym stanie. W jego wnętrzu urządzono niewielkie muzeum, którego tematyka jest dość mocno eklektyczna i porusza różnorodną tematykę, nie tylko związaną z koszarowym życiem.

### Przyrodnicza perła między fortami

Do fortu XIII San Rideau dojazd jest nieco zawity — musimy wrócić do wsi Żurawica i przejechać w niej przez tory kolejowe, które są elementem jednej z największych stacji przetadunkowych w Polsce. Stanowi ona relikwii II wojny światowej, ponieważ została wybudowana przez III Rzeszę do przyjmowania transportów z ZSRR.

### WYTCHNIENIE WŚRÓD BUJNEJ ROŚLINNOŚCI

Arboretum w Bolestraszcach to bardzo piękna oaza zieleni, idealna na chwilę wytchnienia. Ciekawa historia łączy się tu z ładnym zabytkiem oraz zachwycającą przyrodą. Arboretum zostało założone w 1975 r. na terenie XIX-wiecznego majątku dworsko-parkowego.

Ścieżki wiodą tu po nieco pagórkowatym terenie, wśród drzew i roślin, w tym wodnych, bagiennych, chronionych i zagrożonych wyginięciem, a także sadowniczych i szklarniowych. Nie brak ławeczek, na których można odpocząć i się wyciszyć. Szczególnie pięknym miejscem jest oczko wodne, a także elegancki dwór, gdzie działa Muzeum Przyrodnicze.

Zanim osiągniemy zamierzony cel, po drodze, po lewej stronie minimy fort XIII B, który w całości zagospodarowany jest przez pobliskie arboretum i zwiedzanie go wymaga zgody tej placówki. Droga do fortu XIII wie- dzie obrzeżem arboretum. Ten punkt niestety jest w stanie całkowitej ruiny: przebieg ściany budynku koszarowego zaznaczono stalową konstrukcją, a w zwałowisku po lewej stronie widać potrzaskane elementy stropu, w których można dostrzec fragmenty okrągłych gniazd kopuł strzeleckich.

Od fortu trzeba dojechać do głównej drogi wiodącej przez wieś Boleszysze, skrócić w nią w prawo i ona zaprowadzi nas z powrotem do Przemysła, do punktu startu, który osiągniemy po ok. 9 km.

## 2 | PĘTLA POŁUDNIOWA

<b>DŁUGOŚĆ:</b>	<b>PRZEBIEG:</b>
50 km	✗ Fort VII Prałkowce
	✗ Fort VI Iwanowa Góra (Helicha)
<b>CZAS:</b>	✗ Fort V Grochowce
5 godz.	✗ Fort IV Optyń
	✗ Fort III Łuczyce
	✗ Fort I Salis Soglio
	✗ Fort XV Borek

Ten, komu mało wrażeń i wysiłku, może ruszyć na pętlę południową, na którą najlepiej wjechać pod przemyskim dworcem i kierować się na Medykę drogą nr 28. To przepiękny gmach o architekturze pałacowej – taki, jakie chętnie budowano w miastach CK monarchii. Jego historia sięga 1859 r. (cesarz Franciszek Józef był wielkim zwolennikiem kolei i widział

w niej szansę na unowocześnienie i rozwój całego swojego imperium), ale obecna neobarokowa forma została nadana w 1895 r.

Na tej trasie na szczególną uwagę zasługują dwa forty. Fort XV Borek jest niezbyt duży, dobrze zachowany i częściowo zrekonstruowany. To jedyne miejsce w całym systemie, gdzie zachowały się fragmenty stalowych kopuł strzelniczych. Można tu bez problemu dojechać też samochodem, a przed budynkiem znajduje się całkiem duży parking.

W odległości ok. 2 km na południe, na wschód od wsi Siedliska, znajduje się jeszcze fort I Salis Soglio. To najbardziej ikoniczny obiekt, nazwany na cześć jego projektanta. Prowadzi do niego piękna neorenesansowa brama, która przez to, że jest mocno zniszczona, wydaje się jeszcze bardziej malownicza. W środku fortu znajduje się obszerny system trzech dziedzińców. Na jego wierzchniej warstwie ziemnej wyrosły drzewa, które pochylają się ku dziedzińcowi, co dodaje temu miejscu aury tajemniczości. Całość sprawia, że ma się wrażenie odkrywania zatopionych w lesie romantycznych ruin.

Czoło fortu wyznacza granicę polsko-ukraińską. System był tak zaprojektowany, że ten fort posiadał kompleks sześciu mniejszych bastionów rozłożonych wachlarzowo w odległości ok. 1 km. Wszystkie one znajdują się na terenie Ukrainy i jest to jedyna część twierdzy, która leży dzisiaj poza Polską.



# Żelazny Szlak Rowerowy

Mimo że południowe krańce województwa śląskiego wciąż zdominowane są przez przemysł ciężki, poprowadzony tu ponad 50-kilometrowy szlak rowerowy wiedzie wśród zieleni. Pokonując go, nie tylko zaznamy chwili relaksu, ale i obejrzymy kilka ciekawych zabytków. Szlak jest łatwy, dobry na rodzinną wycieczkę, jedyną trudnością są nieliczne podjazdy. A ponieważ zahacza o Republikę Czeską, możemy wypić szklaneczkę orzeźwiającej kofoli i zjeść porcję treściwych knedlików.

**DŁUGOŚĆ:**

54 km

**CZAS PRZEJAZDU:**

3 godz.

**OZNAKOWANIE:**

tabliczki ze znakiem roweru

**NAWIERZCHNIA:**

żywiczno-mineralna (w Polsce), asfaltowa (w Czechach)

**INFRASTRUKTURA:**

w Polsce wiaty, miejsca odpoczynku

**INFORMACJE****O SZLAKU:**



## Śladem dawnej linii kolejowej

Wytyczenie szlaku w 2018 r. było pokłosiem wydarzeń z przełomu lat 80. i 90. XX w. Wtedy, u progu transformacji i przemian gospodarczo-społecznych, zaczęto masowo likwidować (zamiast unowocześnić i dostosować do nowych realiów) rzekomo nierentowne połączenia kolejowe. Jedną z takich linii była linia łącząca Jastrzębie-Zdrój z Wodzisławiem Śląskim. Wyłączone z użytku torowiska niszczały przez wiele lat, po czym podjęto decyzję pewnego „recyklingu” dawnej trasy. Dokładnie śladem dawnej linii kolejowej biegnie 15-kilometrowy odcinek z Godowa przez Jastrzębie-Zdrój do Zebrzydowice.

✚ Zebrzydowice

## Trochę Szwajcarii na Śląsku

Wygodnym punktem startu wycieczki jest miasto **JASTRZĘBIE-ZDRÓJ**, a najlepiej jego dzielnica uzdrowskowa. Choć miasto nie ma już statusu zdroju, dzięki kilku ładnym budynkom, zatopionym wśród zieleni, wciąż czuć w nim klimat dawnego kurortu. Szczególnie efektowny jest Dom Zdrojowy, będący świetnym przykładem architektury w stylu szwajcarskim.

Zdecydowanie mniej „alpejski” klimat poczujemy, przejeżdżając przez teren KWK Moszczenica. Warto na nią spojrzeć łaskawym okiem jako na przykład powojennej industrializacji regionu – wydobywanie węgla ruszyło tutaj w 1955, a zakończono je w 2000 r.





## Barokowy pałac

Dalej przez Ruptawę jedziemy na południe. Docieramy do wioski **ZEBRZYDOWICE**. Tutaj odbijamy w bok 2 km i docieramy nad staw Młyńszczok. Stoi nad nim pałac należący niegdyś do Mattencloitów i Larischów. Dawniej był to zamek gotycki, który później został przebudowany, przybierając zachowaną do dziś barokową formę. Obecnie mieści się w nim siedziba Gminnego Ośrodka Kultury i Punktu Informacji Turystycznej.

## U południowych sąsiadów

Następnie przekraczamy granicę i wkrótce docieramy do **KARWINY**. Znajdujemy się na Zaolziu, części Śląska Cieszyńskiego, które niegdyś należało do Austro-Węgier, a obecnie stanowi terytorium Republiki Czeskiej. W 1938 r. Zaolzie zostało anektowane przez państwo polskie, wykorzystujące okoliczność utworzenia przez III Rzeszę Protektoratu Czech i Moraw.

Karwina to miejsce urodzenia Gustawa Morcinka, śląskiego pisarza, nauczyciela i aktywisty, autora *Łyska z pokładu ldy*. W centrum czeka na nas ładny, typowo czeski rynek z kilkoma knajpkami, w których można skosztować przysmaków miejscowej kuchni.

## Drewniana perełka

Wracamy na terytorium Polski i natrafiamy na drewniany kościół św. Anny w **GOŁKOWICACH**. To jeden z obiektów na Szlaku Architektury Drewnianej województwa śląskiego. Kościół,

wybudowany pod koniec XIX w., otrzymał gotycką wieżę z rozebranej świątyni w Pruchnej. Wzdłuż południowej ściany dobudowano charakterystyczne soboty – zadaszenia, pod którymi chronili się wierni pochodzący z odległych wsi.

## Aktorski matecznik

Teraz naszym celem będzie miejscowość **GODÓW**. Nie ma tu żadnych zabytków, ale śmiało można powiedzieć, że jest to „aktorskie miasto”. Tutaj bowiem urodzili się Franciszek Pieczka (którego znamy m.in. z filmów *Matka Joanna od Aniołów*, *Pierś w koronie*, *Potop*, *Chłopi*, *Ziemia obiecana*, *Paciorki jednego różańca*, *Konopielka*, *Austeria*) oraz Marian Dziędziel (*Drogówka*, *Róża*, *Kret*, *Dom zły*, *Komornik*, *Wesele*, *Śmierć jak kromka chleba*).

Stąd ostatni, bardzo ładny odcinek szlaku zaprowadzi nas z powrotem do Jastrzębia-Zdroju.





# Velo Dunajec i Velo Czorsztyń

Kilka zamków, kilka pasm górskich i kilka dużych jezior – taki wachlarz atrakcji oferuje szlak Velo Dunajec. Wspaniałe zabytki i widoki sprawiają, że trasę tę można uznać za jedną z najpiękniejszych w Polsce. Jej pokonanie to okazja nie tylko do aktywnego spędzenia czasu, ale też możliwość odbycia niezwyklej podróży pośród cennego dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego Polski.

**DŁUGOŚĆ:**

237 km

**CZAS PRZEJAZDU:**

4–5 dni

**OZNAKOWANIE:**

pomarańczowe tablice z symbolem roweru i logo szlaku

**NAWIERZCHNIA:**

asfaltowa, bitumiczna, miejscami szutrowa i gruntowa

**INFRASTRUKTURA:**

wiaty, miejsca odpoczynku i serwisu rowerów

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**





## Z biegiem Dunajca

Osią szlaku, jak zresztą wynika z jego nazwy, jest rzeka Dunajec. Swój początek bierze ona z połączenia Czarnego Dunajca i Białego Dunajca koło Nowego Targu, między Sromowcami Wyżnymi a Szczawnicą (gdzie wyznacza granicę między Polską a Słowacją), a swój bieg kończy po 247 km, uchodząc do Wisły koło Opatowca w województwie świętokrzyskim.

Obecnie Dunajec jest głównie atrakcją turystyczną, ale odgrywa też ważną rolę gospodarczą i kulturotwórczą. Niedługo spławiano nim drewno, a w XX w. na jego wodach zbudowano zapory, tworząc sztuczne zbiorniki wodne, które stały się popularnymi miejscami rekreacji dla mieszkańców Małopolski.

## Trasa dla każdego

Na trasie każdy znajdzie coś dla siebie – i miłośnicy przyrody, i wielbiciele historii. Zadowoleni będą również ci, którzy pragną spędzić wspaniały

czas na dwóch kółkach. Sprzyja temu świetnie przygotowana trasa i doskonała infrastruktura, która mogłaby stanowić wzór dla innych dróg rowerowych w naszym kraju.

## Stolica Podhala

Wyruszamy z **ZAKOPANEGO**. Zimowa stolica Polski nie musi się reklamować i mimo krytyki za przesadną komercjalizację wciąż przyciąga tłumy. Architektura drewniana, folklor, kuchnia, wyjątkowy klimat i szlaki wiodące w bajecznie widowiskowe Tatry to atrakcje, które nigdy się nie znudzą. Zachwycając się widokami na imponujące góry, kierujemy się do Nowego Targu. Przejeżdżamy jego przedmieściami.

## Dom poety i malowany kościół

Teraz czeka na nas trasa chyba... jeszcze bardziej malownicza! Zmierzamy w stronę Jeziora Czorszyńskiego, ale po drodze mijamy dwa fantastyczne zabytki. Pierwszym jest dwór Tetmajerów w **ŁOPUSZNEJ**, w którym wychował się jeden z najwybitniejszych polskich poetów i piewców piękna Tatr. Wewnątrz można obejrzeć wyposażenie „pańskiego domu” i obejrzeć wystawę poświęconą rodzinie, a następnie przejść do chłopskiej chałupy i zobaczyć, jak mieszkali ludzie niżej urodzeni.

Nieopodal leży **DĘBNO**, słynące z pięknego gotyckiego XV-wiecznego drewnianego kościoła Michała Archanioła. Wraz z innymi tego typu świątyniami Małopolski został on wpisany na listę światowego dziedzictwa kulturalnego

i przyrodniczego UNESCO. Prawdziwym skarbem jest jego wnętrze, które zachwyca wyposażeniem i żywymi barwami polichromii na ścianach.

## Polski Spisz

Teraz południowym brzegiem Jeziora Czorszyńskiego jedziemy do zamku Dunajec we wsi **NIEDZICA-ZAMEK**. Historia budowli, którą warto zwiedzić, sięga XIV w. Dzięki prezentowanym we wnętrzach wystawom bliżej poznamy region Polskiego Spiszu, a z tarasu widokowego z innej perspektywy obejrzymy baśniowe widoki jeziora i jego otoczenia.

Dysponując większą ilością czasu, możemy na chwilę porzucić rower i wybrać się na rejs któryśm z statków pływających po jeziorze.

✚ Zamek Dunajec w Niedzicy

## PANI ZIEMI SADECKIEJ

Kinga była córką węgierskiego króla Beli IV i jako dwunastolatka poślubiła księcia krakowsko-sandomierskiego Bolesława Wstydliwego. Nawiasem mówiąc, to właśnie z powodu tego małżeństwa władca otrzymał „wstydlivy” przydomek, Kinga bowiem postanowiła żyć w dziewictwie.

Jej pobożność nie ograniczała się tylko do zachowania cnoty i żarliwych modlitw. Ze swojego posagu finansowała budowę i odbudowę wielu świątyń, zwłaszcza tych dotkniętych zniszczeniami w czasie najazdu Mongołów. Kulminacyjnym momentem jej życia okazała się śmierć męża, po której w 1280 r. ufundowała klasztor Kларыsek w Starym Sączu, a następnie przywdziała habit i wstąpiła do zgromadzenia. Zmarła w 1292 r. i została pochowana w ufundowanej przez siebie świątyni.







## Spotkanie z flisakami

Kolejną porcję pięknych widoków zapewni nam wjazd do miejscowości **SROMOWCE WYŻNE**. Tutaj też zaczynają się słynne spływy tratwami flisackimi po malowniczym przełomie Dunajca, przezierającego się pośród białych pienińskich skał (przy małym natężeniu ruchu możliwy jest spływ z rowerem – przed wycieczką warto zadzwonić i uzyskać stosowną informację).

Płynąc z biegiem Dunajca, docieramy do **SZCZAWNICY**, popularnego uzdrowiska ze świetną bazą turystyczną i sporą porcją atrakcji – zarówno przyrodniczych, jak i architektonicznych (architektura drewniana).

## Smaki natury

Suniemy doliną Dunajca. Okolicę pokrywają sady owocowe, w których głównie rosną jabłonie, grusze i śliwy.

To okolica znana ze wsi **ŁĄCKO** i jej najpopularniejszego wyrobu wysokoprocentowego – śliwowicy. Jadąc rowerem, musimy jednak zachować całkowitą trzeźwość, więc trunki są niewskazane. Możemy za to rozsmakować się w produkowanych w tych stronach, świetnych jakościowo sokach.

## Miasto św. Kingi

Naszym kolejnym celem jest miasto **STARY SĄCZ**, kojarzone głównie z postacią św. Kingi. Jest to także perełka polskiej urbanistyki i klimatyczna malutka miejscowość, w której po prostu miło będzie spędzić kilka chwil.

## W dawnej Galicji

Większy rozmach ma **NOWY SĄCZ**, zachwycający rynkiem z efektownym ratuszem, mnóstwem pięknych kamienic oraz Miasteczkiem Galicyjskim, które jest rekonstrukcją

dawnej, typowej dla tych stron zabudowy. Dodatkowym plusem jest jego tło w postaci wzniesień Beskidu Sądeckiego.

## Kraina jezior i zamków

Teraz czeka na nas znacznie gorszy odcinek trasy. Ponieważ Velo Dunajec nie jest jeszcze w pełni ukończona, musimy liczyć się z przejazdem przez drogi publiczne. Cel, jakim jest Tarnów, wynagradza jednak tymczasowe niedogodności. Zanim jednak do tego miasta dotrzemy, zwróćmy uwagę na bardzo ciekawy kościół św. Bartłomieja w wiosce Zbyszycze.

Po drodze mijamy kolejny zbiornik wodny, czyli Jezioro Rożnowskie, a dalej jeszcze jeden – Jezioro Czchowskie. Na tym drugim zbiorniku, pomiędzy wsiami Tropie i Wytrzyška, musimy przepłynąć promem. Warto

też pamiętać o zamku Tropsztyn – jeśli chcemy go zobaczyć, musimy cofnąć się kilkaset metrów.

## W stronę końca

W końcu czas na **TARNÓW**, do którego bezsprzecznie warto zjechać, by zachwycić się klimatem rynku i architekturą ratusza. Poza tym sporo tu ciekawych kamienic i cennych kościołów. Wielką perełką miasta jest modernistyczna dzielnica Mościce, która powstała w latach 20. XX w. przy Państwowej Fabryce Zakładów Azotowych.

Po wyjechaniu z Tarnowa pokonujemy ostatni odcinek szlaku, mijając po drodze **BISKUPICE RADŁOWSKIE** z unikatowym zabytkiem w postaci średniowiecznego słupa granicznego z 1450 r. W przeszłości wyznaczał on granicę między wsią rycerską a dobrami biskupimi.

☘ Widok na klasztor w Starym Sączu





## PROPOZYCJE WYCIECZEK

### 1| PĘTLA WOKÓŁ JEZIORA CZORSZTYŃSKIEGO

**DŁUGOŚĆ:**

28 km

**CZAS PRZEJAZDU:**

2 godz

**NAWIERZCHNIA:**

asfaltowa

**INFRASTRUKTURA:**

dobra

**PRZEBIEG:**

✕ Niedzica

✕ Falsztyn

✕ Frydman

✕ Dębno

✕ Czorsztyn

✕ Niedzica

Wycieczka rowerowa wokół Jeziora Czorszyńskiego to ciekawa propozycja na jednodniową wyprawę. Trasa obiega Jezioro Czorszyńskie, zbiornik zaporowy, powstały w wyniku budowy zapory wodnej na Dunajcu we wsi Niedzica.

Długość tego szlaku wynosi ok. 28 km, a na południowym odcinku pokrywa się on z przebiegiem trasy Velo Dunajec. Jego zaletą są piękne widoki, a pewnym minusem podjazdy, które mogą być wymagające dla osób o słabszej kondycji. Nieco myląc może być także nazwa szlaku – trasa rowerowa wokół Jeziora Czorszyńskiego – ponieważ będzie on od zamku w Niedzicy do zamku w Czorsztynie, a do pełnej pętli brakuje ponad 10 km.

Wielu turystów decyduje się też na przeplnięcie od zamku do zamku statkiem, co samo w sobie jest nie lada atrakcją. Można też pokusić się o znacznie mniej przyjemny wariant, czyli pokonanie odcinka Czorsztyn – Sromowce Wyżne – Niedzica ruchliwą drogą publiczną.



✕ Ratusz w Tarnobrzegu

### 2| PIESZO I TRATWĄ

**DŁUGOŚĆ:**

25 km

**NAWIERZCHNIA:**

asfaltowa

**INFRASTRUKTURA:**

niezła

**PRZEBIEG:**

✕ Niedzica

✕ Sromowce Wyżne (tratwa)

✕ Szczawnica

✕ Czerwony Klasztor

✕ Niedzica

Przyjemną wycieczkę możemy sobie urządzić, wyruszając spod zamku w Niedzicy i kierując się do Sromowiec Wyżnych, gdzie wskakujemy na tratwę flisacką i płyniemy do Szczawnicy. Tam wysiadamy i wracamy przez słowacki Czerwony Klasztor z powrotem do Sromowiec i dalej do Niedzicy.

# Velo Poprad

Sądeckczyzna to magiczna kraina, pełna wspaniałych miejsc. Najpiękniej jest w dolinie Popradu, otoczonego przez wzniesienia Beskidu Sądeckiego. Znajdziemy tu łagodnie wijącą się rzekę, pagórki, klimatyczne uzdrowiska i sporo drewnianych cerkwi. Nie pozostaje zatem nic innego, jak tylko wsiąść na rower i zanurzyć się w magicznym świecie tej bajkowej krainy.

**DŁUGOŚĆ:**  
70 km

**CZAS PRZEJAZDU:**  
2 dni

**OZNAKOWANIE:**  
pomarańczowe  
tablice z symbolem  
roweru; osobne  
tablice Szlaku Wód  
Mineralnych

**NAWIERZCHNIA:**  
asfaltowa

**INFRASTRUKTURA:**  
miejsca odpoczynku

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**







## Atrakcyjna trasa

Na trasę składają się dwa główne odcinki. Najpierw biegnący z Krynicy-Zdroju do Muszyny 10-kilometrowy odcinek zwany Velo Krynica, a następnie biegnący od Muszyny aż do Nowego Sącza fragment europejskiej trasy rowerowej EuroVelo 11 o długości prawie 60 km, co razem daje ok. 70 km pięknej widokowo i bogatej w atrakcje trasy. Dystans ten pokonamy w jeden dzień, ale ze względu na dużą liczbę miejsc, w których warto się zatrzymać na dłuższą lub krótszą chwilę, na wycieczkę warto zarezerwować co najmniej dwa dni. Baza noclegowa jest tu dobrze rozbudowana, więc ze znalezieniem pokoju nie będzie problemu. Dodatkową atrakcją jest uzupełniający całość Rowerowy Szlak Wód Mineralnych, który dostarcza jeszcze większej porcji wrażeń.

## Początek na Velo Krynica i cuda z drewna

Wycieczkę zaczynamy w **KRYNICY-ZDROJU** na Bulwarach Dietla, które noszą imię lekarza uznawanego za twórcę tego

uzdrowiska. W miasteczku zachowało się sporo pięknej zabudowy uzdrowiskowej ze Starym Domem Zdrojowym na czele, a także wiele innych drewnianych budynków zachwycających kunsztem i okazałością.

Z Krynicy wjeżdżamy na trasę do Muszyny, wytyczoną w dolinie Kryniczanki. To mała rzeczka będąca dopływem Muszynki (ta zaś jest prawym dopływem Popradu), gdzie w pobliżu jej ujścia znajduje się kładka prowadząca do wsi **POWROŹNIK** – warto zboczyć nieco ze szlaku, by zobaczyć stojącą tam piękną drewnianą cerkiew greckokatolicką, którą wraz z innymi drewnianymi cerkiewiami w Polsce i na Ukrainie wpisano na listę światowego dziedzictwa kulturalnego i przyrodniczego UNESCO. Biegnie tędy Szlak Architektury Drewnianej (zob. s. 353).

## ROWEROWY SZLAK WÓD MINERALNYCH

W miejscowości Podjastrzębik po raz pierwszy spotkamy się z oznakowaniem Rowerowego Szlaku Wód Mineralnych, wytyczonego przez gminę Muszyna. Mierzy on 33 km, łączy 13 atrakcji i możemy się na nim spodziewać pięknych widoków, kilku ciekawych cerkwi, a także źródeł wód mineralnych. Zarówno w Jastrzębiku, jak i Muszynie, Miliku i Żegiestowie występują połączenia z trasą Krynica-Zdrój – Nowy Sącz.

Punktem obowiązkowym na trasie, bo zupełnie unikatowym, jest znajdująca się koło Jastrzębika mofeta im. Henryka Świdzińskiego. Jest to miejsce, w którym wydobywają wydobywające się z głębin Ziemi gazy, zawierające ponad 94% czystego dwutlenku węgla. Mofeta ma powierzchnię ok. 25 m<sup>2</sup>, a ilość wydobywającego się gazu wynosi ok. 10 m<sup>3</sup> na minutę.

✚ Stary Dom Zdrojowy w Krynicy







#### ✚ Zamek w Rytrze

### Uzdrowisko żyjące i uzdrowisko zapomniane

Teraz trasa będzie przez chwilę biegła po Rowerowym Szlaku Wód Mineralnych. Wkrótce jednak wjedziemy na szlak EuroVelo 11, który łączy... Ateny z Nordkapp w Norwegii.

Dojeżdżamy do **MUSZYNY**, która również cieszy się statusem uzdrowiska i szczyci się Parkiem Zdrojowym z ogrodami sensorycznymi. Następnie wjeżdżamy na teren Słowacji, pokonując granicę rowerowym przejściem granicznym, po czym wracamy do Polski i jedziemy do wsi **MILIK** z kolejną drewnianą cerkwią. Nasz następny przystanek wypadnie w **ŻEGIESTOWIE**, niewielkiej wsi, której część także ma charakter uzdrowiskowy. Znakiem rozpoznawczym uzdrowiska jest sanatorium Wiktor – wybitny przykład architektury doby modernizmu z lat 1934-36. Uchodziło ono za jedno z najelegantszych w Beskidach i było chętnie odwiedzane przez ówczesne elity. Kurort, przed II wojną światową tętniący życiem, jest dziś senny i wyraźnie zapomniany.

### Zabytki na koniec trasy

Wzdłuż Popradu jedziemy do przyjemnej miejscowości **PIWNICZNA-ZDRÓJ**, a stąd do **RYTRA**, gdzie możemy zwiedzić stojący na wysokiej skale zamek z XIV w. Teraz czas na wizytę w **STARYM SĄCZU**, miasteczku z ładną zabudową, przyjemnym klimatem i słynnym klasztorem Klarysek, założonym przez św. Kingę.

Ostatni etap trasy zaprowadzi nas do **NOWEGO SĄCZA**, gdzie kończymy przygodę. Miastu warto poświęcić nieco uwagi, bo może pochwalić się ciekawą architekturą, a także ciekawym skansenem w postaci Sądeckiego Parku Etnograficznego oraz Miasteczkiem Galicyjskim, czyli należącą do Muzeum Okręgowego rekonstrukcją starej prowincjonalnej zabudowy charakterystycznej dla tej okolicy.

Z Nowego Sącza do Krynicy wracamy albo po własnych śladach, albo pociągiem (przejazd ok. 90 min), który jedzie po jednej z najpiękniejszych polskich tras kolejowych.



# Szlak wokół Tatr

Wygodne drogi, bajeczne widoki na majestatyczne góry, mnóstwo zabytków i cudów stworzonych przez naturę – trzeba przyznać, że Szlak wokół Tatr potrafi dostarczyć niezapomnianych wrażeń! Wystarczy bardzo dobra kondycja, aby przeżyć wyjątkową kilkudniową przygodę rowerową! Uwaga: na Słowacji obowiązuje jazda w kasku oraz kamizelce odblaskowej.

**DŁUGOŚĆ:**  
250 km

**CZAS PRZEJAZDU:**  
5–6 dni

**OZNAKOWANIE:**  
w Polsce biała tabliczka z logo szlaku (Tatry), na Słowacji tabliczki z literą „C”

**NAWIERZCHNIA:**  
asfalt (ok. 90%),  
szuter

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**





## Malownicza, ale niełatwa pętla

Rowerowy Szlak wokół Tatr to polsko-słowacka pętla rowerowa o długości blisko 290 km, która prowadzi przez kilka tatrzańskich regionów: Podhale, Orawę, Liptów oraz Spisz. To pętla o charakterze nie tylko rekreacyjnym, ale także historyczno-kulturowo-przyrodniczym, prowadząca drogami odseparowanymi i publicznymi, także o dużym natężeniu ruchu (ok. 30%). Trasa jest dość trudna i wymaga świetnej kondycji, ponieważ suma podjazdów wynosi aż 2500 m! Punkt startu i zakończenia wyznaczono w Nowym Targu, ale tak naprawdę wycieczkę można zacząć w dowolnym miejscu.

## Pierwsze niespodzianki

Startujemy obok dworca w **NOWYM TARGU**, przez który biegnie także szlak Velo Dunajec (zob. s. 148). Wygodną ścieżką rowerową jedziemy 35 km do słowackiej Trzciany. Zanim jednak tam dotrzemy, czeka na nas kilka atrakcji. Pomiędzy miejscowościami Rogoźnik i Maruszyna warto zwrócić uwagę na rezerwat przyrody nieożywionej Skalka Rogoźnicka, a w **CZARNYM DUNAJCU** na

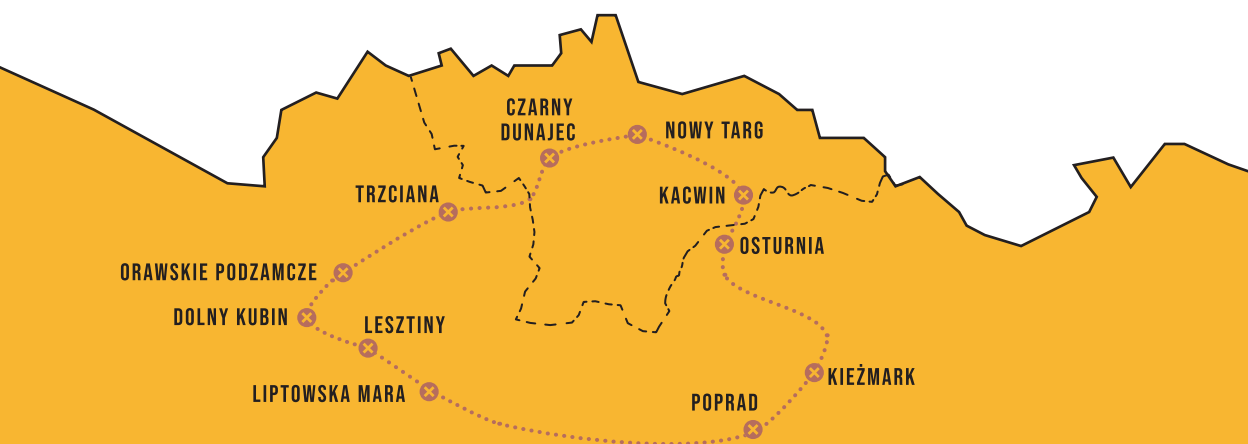
bardzo cenne i malownicze Torfowiska Orawsko-Nowotarskie, które poza urodą zachwycają też wiekiem – szacuje się, że mają ok. 10 tys. lat.

Teraz kierujemy się do granicy i pierwszego punktu po słowackiej stronie. Widoki nadal są tak zachwycające, że odbierają dech. Niestety przed **TRZCIANĄ** (Trstená) kończy się rewelacyjnie zorganizowany odcinek, a pojawiają się kłopoty z oznakowaniem.

## Zamek górujący nad okolicą

Od Trzciany do Dolnego Kubina czeka nas jazda dość ruchliwymi drogami, ale miłym akcentem będzie snująca się leniwie rzeka Orawa, zwłaszcza między wsiami Nižná i Podbiel. Najpiękniej Słowacja zaprezentuje nam się w miejscowości **ORAWSKIE PODZAMCZE** (Oravsky Podzámok) ze wspaniałym Zamkiem Orawskim, który zachwyca imponującym położeniem na skale wyrastającej ponad lustro rzeki.

Po minięciu **DOLNEGO KUBINA** kierujemy się na **LESZTINY** (Leštiny), gdzie stoi drewniany kościół ewangelicki z 1688 r., który wpisano na listę



światowego dziedzictwa kulturalnego i przyrodniczego UNESCO.

## Słowackie morze

Jedziemy dalej, a naszą podróż urozmaicają kolejne wspaniałe widoki. Odpoczynek możemy zaplanować nad największym zbiornikiem retencyjnym Słowacji, czyli nad jeziorem **LIPTOWSKA MARA**. Możemy tu popłażować, a nawet wypożyczyć sprzęt i na chwilę rower zamienić na rowerek wodny.

Dalej szlak prowadzi obok parku wodnego Tatralandia w Liptowskim

Mikulaszu, a później wiedzie przez Niżne Tatry, gdzie musimy się liczyć z większymi podjazdami i zjazdami. Nagroda przyjdzie w okolicy wsi Szuniawa (Sunava) i dalej Szczyrba (Strba), gdzie odślonią nam się widoki na majestatyczne szczyty Tatr Wysokich.

## Tatry w całej okazałości

Od miejscowości Świt (Svit) jedziemy wzdłuż rzeki Młynówki, potem wzdłuż rzeki Poprad do centrum **POPRADU**, a dalej widowiskowym odcinkiem pomiędzy Wierzbowem (Vrbov)





a **KIEŻMARKIEM** (Kežmarok), z ładnym starym miastem i sporą liczbą zabytków, m.in. drewnianym kościołem artykularnym Trójcy Świętej z listy UNESCO. Kolejny odcinek trasy powiedzie nas dobrą ścieżką rowerową, więc bez obaw możemy kontemplować piękno widocznej z daleka Łomnicy (2634 m n.p.m.), drugiego pod względem wysokości szczytu Tatr.

### **Drewniana wioska, wodospady i piękne widoki**

Mijamy miejscowość Zdziar (Ždiar), za którą jedziemy drogą przez Dolinę

Mąkową, oddzielającą Magurę Spiską od Tatr Bielskich, i przez wieś **OSTURNIA** z piękną drewnianą zabudową zmierzamy z powrotem w stronę Polski, która przywita nas dwoma wodospadami (Pod Upłazem oraz Pod Młynarką w miejscowości **KACWIN**) oraz powoli odsłaniającą się panoramą Pienin z Trzema Koronami na czele, a jeszcze dalej także na Gorce i Tatry. Minusem są tu jednak bardzo strome podjazdy, które mogą przysporzyć problemów. Stąd przez Łąpsze Niżne i Nową Białą wracamy do Nowego Targu.



# Wiśłana Trasa Rowerowa

Wiśłana Trasa Rowerowa to malowniczy szlak, który poprowadzi nas od Beskidów do Bałtyku, od źródeł Wisły do jej ujścia, a królowa polskich rzek będzie na nim naszą przewodniczką. Trasa czasem biegnie przy samej Wiśle, czasem się od niej oddala. W niektórych przypadkach prowadzi przez centrum ciekawych miejscowości, a kiedy indziej w kilkukilometrowym oddaleniu od nich, więc warto dodać sobie ten dystans, by zobaczyć coś ciekawego. Do tego szlak obfituje w piękne widoki. Atrakcji nie zabraknie!

**DŁUGOŚĆ:**

ok. 1200 km

**CZAS PRZEJAZDU:**

15–20 dni

**OZNAKOWANIE:**

pomarańczowe  
tabliczki

**NAWIERZCHNIA:**

asfaltowa, szutrowa,  
piaszczysta

**INFRASTRUKTURA:**

miejsca odpoczynku  
i obsługi rowerzystów

**INFORMACJE****O SZLAKU:**





## Na śląskim odcinku

Początek szlaku obecnie wyznaczony jest przy dworcu PKP w **WIŚLE**. Na pierwszym odcinku trasy musimy jechać ruchliwą drogą, ale wkrótce się to zmieni i ustąpi ona znacznie przyjemniejszej szosie z ładnymi widokami na Beskid Śląski, w tym „królowe” tej okolicy, czyli Równicę i Czantorię.

Przez Ustroń jedziemy do Skoczowa, a następnie do Ochabów, które słyną z dużej stadniny koni. Koło Wierzbiny trasa odbija od rzeki i przez Dragomyśl prowadzi nad **JEZIORO GOCZAŁKOWICKIE** — zbiornik zaporowy utworzony w 1956 r. Szlak niestety wiedzie po drodze szutrowej poniżej zapory, co ogranicza widoki i przyjemność z jazdy, więc warto skierować się na koronę zapory i dopiero później, mniej więcej w połowie, wrócić na właściwy tor.

## Na odcinku małopolskim

Wjeżdżamy do województwa małopolskiego, a dokładniej na ziemię oświęcimską. Szlak biegnie w dolinie rzeki Soły, między stawami, w których hodzi się karpia. Przejeżdżamy przez

**TYNIECKI PARK KRAJOBRAZOWY** z majestatycznym klasztorem Benedyktynów w Tyńcu i już jesteśmy na obrzeżach Krakowa. Po minięciu miasta kierujemy się na **NIEPOŁOMICE** — miłe miasto otoczone gęstą Puszcza Niepołomiczką, w którym stoi renesansowy zamek królewski z pięknym arkadowym dziedzińcem.

Następnie przekraczamy Dunajec i w miejscowości Siedliszowice możemy odbić od szlaku i po 8 km znaleźć się w uroczym Zalipiu, słynnej malowanej wsi. Dalej trasa wiedzie po wale wiślanym aż do **SZCZUCINA**, gdzie kończy się małopolski odcinek szlaku. W tej miejscowości można odwiedzić ciekawe Muzeum Historii Drogownictwa.

## Na odcinku kujawsko-pomorskim

W tym województwie możemy pojechać albo prawo-, albo lewobrzeżnym odcinkiem szlaku, ponieważ trasa biegnie po obu stronach rzeki. Najrozsądniejsze wydaje się jednak połączenie obu wariantów. Startujemy w miejscowości **KAMIENICA**, przejeżdżamy na drugą stronę rzeki i przez **WŁOCŁAWEK**, w którym na uwagę zasługuje gotycka bazylika Wniebowzięcia NMP, jedziemy do uzdrowskiego

### U ŹRÓDEŁ WIŚŁY

Wcześniejsza wersja Wiślanej Trasy Rowerowej na punkt startu wskazywała zaporę w Wiśle Czarnej, czyli miejscu, gdzie faktycznie Wisła bierze swój początek. Można dołożyć sobie 8 km i przejechać ten ładny odcinek w górskiej dolinie.

**CIECHOCINKA** ze słynnymi łożniami solankowymi.

Po odpowiednio długich inhalacjach nabieramy sił na pedałowanie aż do **TORUNIA**, skarbnicy architektury gotyckiej, a przy okazji bardzo klimatycznego miasta, idealnego na weekendowy pobyt. Teraz czas na kolejne dwie perełki. Najpierw odwiedzamy małą **CHEŁMNO**, szczyczącą się zachwycającą panoramą i mnóstwem ciekawych zabytków, a następnie **GRUDZIĄDZ** ze wspaniałymi murami obronnymi, do których dobudowano

charakterystyczne spichrze. W przeszłości pełniły one funkcję magazynów na towary spławiane Wisłą z południa kraju do Gdańska.

### Na odcinku pomorskim

Także w województwie pomorskim mamy do dyspozycji dwie trasy poprowadzone po obu brzegach Wisły. Również w tym wypadku warto skorzystać z obydwu opcji, ponieważ na prawym brzegu leży **KWIDZYN** z imponującym zamkiem gotyckim (Szlak Zamków Gotyckich, zob. s. 266), a na lewym, na który najlepiej przejechać mostem w Korzeniewie, nie mniej interesujący zamek w **GNIEWIE**, otoczony przez miłą



### GOTOWE ODCINKI SZLAKU

Wiśłana Trasa Rowerowa jest jednym z najpopularniejszych szlaków rowerowych w Polsce, choć trzeba przyznać, że przejazd przysparza sporo problemów wynikających ze zbyt małej liczby znaków lub poprowadzenie szlaku trudnymi odcinkami. Trasa ma liczyć 1200 km, na razie są gotowe następujące odcinki:

- woj. śląskie: 80 km, Wisła Dworzec PKP – Dankowice
- woj. małopolskie: 230 km, Jawiszowice – Szczucin
- woj. kujawskopomorskie:
  - część prawobrzeżna, 210 km: Kamienica – Toruń – Chełmno – Grudziądz – Wełcz Mały
  - część lewobrzeżna, 250 km: Włocławek – Ciechocinek – Solec Kujawski – Kozielec
- woj. pomorskie:
  - część prawobrzeżna, 135 km: Wełcz Mały – Kwidzyn – Gdańsk
  - część lewobrzeżna, 110 km: Małe Wiosło – Gniew – Tczew – Gdańsk





#### ✕ Długie Pobrzeże w Gdańsku

małomiasteczkową zabudowę. Dalej leży **TCZEW**, gdzie warto się zatrzymać ze względu na Muzeum Wisły, towarzyszącej nam przez całą podróż, nietuzinkowe Centrum Konserwacji Wraków Statków, słynny most kolejowy z końca XIX w. i kilka innych zabytków.

W końcu wjeżdżamy na sielskie Żuławy i kierujemy się do **GDAŃSKA**, w którym Wiśłana Trasa Rowerowa ma swój wielki finał. Ostatnim akcentem jest ujście rzeki do Bałtyku.

### PROPOZYCJA WYCIECZKI

#### ROWEROWY SZLAK DOLINY KARPIA

**DŁUGOŚĆ:**  
80 km

**CZAS PRZEJAZDU:**  
1 dzień

##### PRZEBIEG:

- ✕ Osiek
- ✕ Piotrowice
- ✕ Łowiczki
- ✕ Marcyporęba
- ✕ Brzeźnica
- ✕ Osiek

W początkowym biegu WTR w Małopolsce, na ziemi oświęcimskiej, odchodzi ciekawy Rowerowy Szlak Doliny Karpia. Poprowadzono go przez siedem gmin położonych wśród malowniczych stawów hodowlanych. Mniejszych i większych akwenów, które od wieków się zarybia, jest tu tak wiele, że okolicę nazywa się nawet Mazurami Małopolski. W miejscowości startowej, Osieku, leżącym 12 km od Oświęcimia, warto obejrzeć drewniany kościół św. Andrzeja z XVI w. oraz ciekawy pałac z XVIII w., który w XIX stuleciu został przebudowany w rzadkim w Polsce stylu neomauretańskim. Z Łowiczek jest już niedaleko do parku rozrywki Energylandia. Przez Bachowice i Tłuczań jedziemy do Marcyporęby z drewnianym kościołem św. Marcina z 1670 r., znajdującym się na Szlaku Architektury Drewnianej (zob. s. 353), w którym warte uwagi są Grupa Ukrzyżowania na belce tęczowej z krzyżem z XV w. oraz kamienna chrzcielnica z XVI w. Stamtąd jedziemy do Brzeźnicy, gdzie kierujemy się z powrotem do Osieka.



# Green Velo

Jeden z najdłuższych szlaków rowerowych w Polsce to obietnica przygody, zabawy, relaksu, wysiłku, kontaktu z naturą i dziełami człowieka. To duże miasta, małe miasteczka, wioski i bezludne okolice. Rzeki, łąki, lasy oraz pięć parków narodowych! Na trasie jest dosłownie wszystko, co pozwala poznać walory wschodniej Polski. Szlak można podzielić na kilkanaście krótszych odcinków.

**DŁUGOŚĆ:**

ok. 2 tys. km

**CZAS PRZEJAZDU:**

20–30 dni

**OZNAKOWANIE:**

tabliczki ze znakiem roweru

**NAWIERZCHNIA:**

asfalt, drogi leśne i gruntowe, ścieżki rowerowe

**INFRASTRUKTURA:**

liczne miejsca obsługi rowerzystów

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**





## Bogactwo wschodniej Polski

Wschodni Szlak Rowerowy Green Velo to malownicza trasa, dająca radość z pedałowania oraz podziwiania widoków i zabytków pięciu województw: świętokrzyskiego (210 km), podkarpackiego (460 km), lubelskiego (415 km), podlaskiego (600 km) i warmińsko-mazurskiego (400 km). Szlak łączy duże miasta o znaczeniu gospodarczym, historycznym i kulturalnym, jak

Kielce, Sandomierz, Rzeszów czy Białystok, a także zabytki o dużej wartości artystycznej i skarby przyrody ukryte w Parkach Narodowych: Wigierskim, Biebrzańskim, Narwiańskim, Białowieżskim i Roztoczańskim.

## W województwie świętokrzyskim

Wyprawę zaczynamy w miejscowości **KOŃSKIE**, gdzie warto zobaczyć klasycystyczny zespół pałacowo-parkowy wzniesiony przez Jana Małachowskiego w latach 40. XVIII w. Następnie przez **OBLĘGOREK** z dworkiem Henryka Sienkiewicza (biegnie też tędy Świętokrzyski Szlak Literacki, zob. s. 327) jedziemy do **KIELC**, stolicy województwa świętokrzyskiego, którą można jednocześnie określić mianem „geologicznej stolicy Polski”. Dalej trasa prowadzi do **KLIMONTOWA**, gdzie możemy obejrzeć cenną kolegiatę św. Józefa z połowy XVII w., oraz do pełnego zabytków **SANDOMIERZA** (tu przy okazji można poznać Sandomierski Szlak Wina, zob. s. 332).

## W województwie podkarpackim

Żegnamy województwo świętokrzyskie i w miejscowości **ULANÓW**, która jest stolicą polskiego flisactwa, witamy się z województwem podkarpackim. Niebawem zaś czeka nas wizyta w **LEŻAJSKU**, słynącym z klasztoru Bernardynów, gdzie znajdują się wsparte organy, potem w **ŁAŃCUCIE**, gdzie musimy odwiedzić bogato wyposażony zamek, a następnie w **RZESZOWIE**, gdzie warto obejrzeć rynek, dawny zamek i kilka zabytków sakralnych.

Teraz przez Dynów (Szlak Trzech Pogórz, zob. s. 51, oraz Przeworska Kolej Dojazdowa, zob. s. 240) jedziemy do **PRZEMYŚLA**. To klimatyczne, pełne świątyni różnych wyznań miasto, malowniczo położone nad Sanem i charakteryzujące się piętrowo ułożoną zabudową. Po sąsiedztwie leży wioska **BOLESTRASZYCE**, w której w dawnym majątku dworskim powstało piękne arboretum oparte o jeden z fortów Twierdzy Przemyśl (Forteczna Trasa Rowerowa, zob. s. 140).

Przystanek możemy zrobić w **WIELKICH OGCACH**, gdzie zachowała się synagoga zaadaptowana na bibliotekę, a następnie w **RADRUŻU** ze wspianą drewnianą cerkwią obronną. Inna zachwycająca cerkiew czeka na nas w **NOWYM BRUŚNIE**, które niegdyś słynęło z obróbki kamienia. Podkarpacie żegnamy w **NAROLU**, gdzie stoi interesujący ze względu na historię i architekturę pałac Łosiów. To słabo zaludnione okolice, więc możemy liczyć na wiele rozległych widoków łąk, pól i lasów.

## W województwie lubelskim

W województwie lubelskim jako pierwszy odwiedzamy **ZWIERZYNIEC** – dawną siedzibę Ordynacji Zamojskich, a zarazem siedzibę Roztoczańskiego Parku Narodowego (Kajakiem po Wieprzu, zob. s. 204, oraz Centralny Szlak Roztocza, zob. s. 136). Dalej jest tylko lepiej, bo jadąc przez łagodnie pofałdowane Roztocze Środkowe, najpierw odwiedzimy miejscowość **SZCZEBRZESZYN**, w którym organizowany jest świetny festiwal Stolica Języka Polskiego, a następnie wjeżdżamy do **ZAMOŚCIA**, renesansowego miasta

idealnego, założonego pod koniec XVI w. przez Jana Zamoyskiego (Szlak Renesansu Lubelskiego, zob. s. 338).

Teraz jedziemy do bardzo ciekawego, lecz mało znanego **CHEŁMA**. Nad miastem góruje śnieżnobiała bazylika kolegiacka Narodzenia Najświętszej Marii Panny, a pod nią ciągną się unikatowe, udostępnione do zwiedzania Podziemia Kredowe.

Nieco dalej z beztraski i zachwytu nad światem wyrwie nas **SOBIBÓR**, miejscowość położona w gęstym lesie, w której podczas II wojny światowej działał niemiecki obóz koncentracyjny. Z kolei we **WŁODAWIE** możemy obejrzeć malowniczy i rzadko spotykany zespół synagogalny z synagogą główną przypominającą pałac oraz stojący na rynku Czworobok.

Zatrzymajmy się jeszcze w **KODNIU** z sanktuarium maryjnym i kalwarią, a następnie w **JANOWIE PODLASKIM** z najstarszą w Polsce państwową stadniną koni. Poza ciekawymi zabudowaniami i możliwością obcowania ze zwierzętami atutem tej miejscowości jest sporo drewnianych domów, pałac biskupów łuckich przekształcony w hotel oraz... najstarsza w Polsce stacja benzynowa. W otoczeniu łagodnych pejzaży, jadąc wzdłuż granicy z Białorusią, docieramy do województwa podlaskiego.

## W województwie podlaskim

Niewielka podlaska miejscowość **KLESZCZELE** zaskakuje mnogością atrakcji. Stoi tu drewniana greckokatolicka cerkiew św. Mikołaja, murowana cerkiew prawosławna Zaśnięcia



Przenajświętszej Marii Panny, kościół św. Zygmunta Burgundzkiego, a także drewniany dworzec kolejowy z 1900 r. Teraz przez **DUBICZE CERKIEWNE** z niebieską drewnianą cerkwią pw. Opieki Przenajświętszej Marii Panny i przez Biebrzański Park Narodowy docieramy to **SUPRAŚLA**. To jedno z najciekawszych miejsc na Podlasiu z unikatowym prawosławnym klasztorem, muzeum ikon i drewnianymi domami należącymi niegdyś do miejscowych tkaczy (przebiega tędy m.in. Szlak Tatarski, zob. s. 284 ).

W **BIĄŁYMSTOKU**, stolicy województwa, warto zwiedzić pałac Branickich oraz nowo otwarte Muzeum Sybiru. Następnie udajemy się do sielskiego **TYKOCINA** nad Narwią, w którym zachował się oryginalny układ urbanistyczny z podziałem na miasto chrześcijańskie i miasto żydowskie (biegnie tędy Podlaski Szlak Bociani, zob. s. 113).

Zupełnie inny charakter ma **AUGUSTÓW**, gdzie możemy poczuć iście wakacyjną atmosferę oraz wyruszyć na rejs po Kanale Augustowskim (zob. s. 190). Stąd jedziemy do **SUWAŁEK**, polskiej stolicy zimna, która kusi ciekawą architekturą klasycystyczną, a następnie kierujemy się nad jezioro Hańcza, za którym powoli będziemy opuszczać województwo podlaskie.

## W województwie warmińsko-mazurskim

Przybywamy do krainy jezior, które niczym błękitne plamy urozmaicają

zielone tło lasów. Przez Gołdap jedziemy do Węgorzewa nad jeziorem Mamry (Szlak Wielkich Jezior Mazurskich, zob. s. 181), a następnie przez Galiny z ciekawym pałacem Eulenburgów do **LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO**, w którym stoi majestatyczny zamek biskupi (znajduje się on na Szlaku Zamków Gotyckich, zob. s. 266). Mieszczą się w nim muzeum oraz hotel.

Przez Braniewo jedziemy do **FROMBORKA**, leżącego nad Zalewem Wiślanym. Miasto słynie z ufortyfikowanego Wzgórza Katedralnego, na którym stoi okazała gotycka ceglana katedra Wniebowzięcia NMP i św. Andrzeja z XIV w., oraz kilka innych obiektów. Przez jakiś czas mieszkał tu, pracował i prowadził badania astronomiczne Mikołaj Kopernik (tędy i przez Lidzbark Warmiński biegnie Szlak Kopernikowski, zob. s. 272). Szlak kończy bieg w **ELBLĄGU** (Szlak Kanału Elbląskiego, zob. s. 110).

### NAD JEZIOREM WIGRY

Wyjeżdżamy z Augustowa, kierujemy się w stronę północną, dojeżdżamy do miejscowości Gawrych Ruda nad Jeziorem Wigierskim (Wigierska Kolej Wąskotorowa, zob. s. 226) i wjeżdżamy na ścieżkę prowadzącą wokół zbiornika. Będą to zwykle leśne lub polne drogi. Największą atrakcją będzie tu klasztor pokamedulski. Ze Starego Folwarku kierujemy się na Suwałki, w których kończymy wycieczkę i wracamy prosto do Augustowa.









# Szlaki wodne



Spokojny nurt rzeki, bujna roślinność porastająca brzegi, a w oddali sielskie widoki... Do tego ciepłe promienie słońca odbijające się od tafli wody i ptaki śpiewające w zaroślach. Czy to nie idealne warunki, żeby odpocząć od zgiełku pędzącego świata?

Wystarczy wskoczyć do kajaka i powiosłować jedną z wielu malowniczych polskich rzek. Radunia, Krutynia, Wieprz, Bóbr – w każdym zakątku kraju znajdziemy wiele idealnych szlaków wodnych, na których spędzimy niezapomniane chwile. Komu zaś marzy się bardziej niecodzienny środek transportu rzecznoego, może wsiąść na tratwę flisacką na Dunajcu albo do pływającego domku na Biebrzy! Wielkim skarbem i fenomenem przyrody są oczywiście Wielkie Jeziora Mazurskie, a wybitnym osiągnięciem inżynierii Kanał Elbląski, na którym „statki pływają po trawie”.

# Kajakiem przez Szwajcarię Kaszubską

Radunia jest lewym dopływem Motławy i uchodzi za jedną z najbardziej malowniczych rzek na Kaszubach. Nie dziwmy się temu – w końcu przepływa przez widowiskową część Szwajcarii Kaszubskiej. Podczas spływu pokonuje się jeziora i jary, a także płynie obok wzniesienia Wieżyca (328,7 m n.p.m.). Rzeka swój początek bierze w okolicach rynnowego Jeziora Stężyckiego na Pojezierzu Kaszubskim, a koniec osiąga po 103 km w miejscowości Krępiec pod Gdańskiem. Można na niej zorganizować spływy kilkugodzinne, całonocowe, a nawet kilkudniowe.

**DŁUGOŚĆ:**

ok. 100 km

**CZAS SPŁYWU:**

6–7 dni

**INFRASTRUKTURA:**

przystanie, wypożyczalnie sprzętu wodnego, pola biwakowe

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**





## Śladami Remusa

Wiosłując Radunią, będziemy mieli okazję podziwiać wysokie wzniesienia, wąwozy i jeziora. To wprost idealne warunki, by się zrelaksować i podziwiać piękno przyrody. Samotność nam jednak nie grozi, ponieważ to popularna rzeka przyciągająca wielu amatorów kajakarstwa, zwłaszcza w czasie imprezy „Śladami Remusa”. To głośny spływ, w którym udział bierze nawet kilkuset kajakarzy. Przy okazji można dowiedzieć się co nieco o kulturze kaszubskiej. Remus to bowiem bohater przedwojennej trytomowej powieści Aleksandra Majkowskiego *Żécé i przigòdë Remùsa*. Co ciekawe, w dwudziestolecie międzywojennym, w środkowym biegu rzeki poniżej miejscowości Niestępowo w poprzek rzeki biegła granica między Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem.

## Naszyjnik z jezior

Najpopularniejszy jest górny, najłatwiejszy odcinek spływu zaczynający się w **STĘŻYCY**. Rzeka stanowi wtedy łącznik między różnymi jeziorami, które tworzą tzw. Kółko Raduńskie. To w sumie



25 zbiorników o charakterze rynien polodowcowych otoczonych wzniesieniami, które są wykorzystywane do celów turystycznych, a ochronę nad nimi sprawuje Kaszubski Park Krajobrazowy. Widoki są tu przepiękne, a wysiłek umiarkowany, zatem będzie to idealne miejsce na spływ rodzinny lub ze znajomymi. Na pokonanie „kółka”,

które ma długość 40 km, potrzeba dwóch dni. Jeziora są czyste i zagospodarowane turystycznie, więc można się w nich kąpać albo uprawiać sporty wodne. Jest tu tak pięknie, że na kartach *Bedekera kaszubskiego*, wydanego w latach 60. XX w. leksykonu poświęconego Kaszubom, jeziora nazwano naszymi naszyjnikami.

#### ✚ Jezioro Ostrzyckie





## Przyspieszenie!

Kolejny etap wycieczki zaczyna się w pobliżu mostu drogowego w **OSTRZYCACH**. Spływ staje się jeszcze bardziej widokowy. Teren jest pagórkowaty, rzeka coraz mocniej meandruje. Po minięciu Somonina płyniemy już dość wąskim wąwozem i nabieramy większej prędkości dzięki szybszemu

nurtowi. Naszym celem jest **KIEŁPINO** z bazą wodną, które osiągamy po 13 km.

Przed nami etap Kiełpino — Rutki (znów 13 km), który uchodzi za jeden z trudniejszych na Kaszubach. Po chwili wpływamy do przełomowego odcinka rzeki zwanego Jarem Raduni lub Przełomem Babidolskim. Nurt jest wartki, a dodatkową trudnością są liczne powalone drzewa wymuszające przenoski. Nie należy też zapominać o spadku rzeki na poziomie 6‰. Po osiągnięciu miejscowości **RUTKI** sytuacja wyraźnie się uspokaja.

## Łagodne Żuławy

Teraz przed nami bardziej łagodny odcinek do **KOLBUD** (17 km), skąd kierujemy się w stronę Straszyna. Przed Pruszczem Gdańskim rzeka się rozwidla. Odtąd większość jej wody płynie dalej jako Nowa Radunia, zajmując koryto będące najstarszym na ziemiach polskich kanałem zbudowanym przez Krzyżaków już w XIV w. Ciek, zwany Starą Radunią, dociera do Motławy i wraz z nią przecina zabytkową część Gdańska.

### WIDOKOWA DROGA

Przez Kaszubski Park Krajobrazowy, który powstał dla ochrony krajobrazu pojezierza młodoglacjalnego, w latach 60. XX w. wytyczono także szlak samochodowy „Droga Kaszubska”. Ma on tylko 21 km, ale prowadzi przez bardzo malowniczą i atrakcyjną widokowo okolice z jeziorami Łapalickim, Kładno i Ostrzyckim w rolach głównych.





# Kanał Elbląski

Statek sunący po trawie! Brzmi niczym wymysł twórców jakiegoś filmu science fiction? Nic podobnego! Na Warmii i Mazurach znajduje się bowiem niezwykle Kanał Elbląski, na którym – w celu pokonania dużych różnic wysokości na stosunkowo krótkim odcinku – zbudowano system pięciu pochylni. Możemy się o tym przekonać z pokładu jednego ze statków, które płyną po kanale od kwietnia do października (start o godz. 9.00, 9.30, 13.35, 14.05).

**DŁUGOŚĆ:**

88 km

**CZAS POKONANIA:**

4,5 godz.

**INFRASTRUKTURA:**

przejazdy zorganizowane

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**





## Jak kanał budowano

Kanał Elbląski powstał na potrzeby transportu towarów z dawnych Prus Górnych, czyli Oberlandu, do Elbląga i dalej na Morze Bałtyckie. Jego projektantem był wybitny pruski inżynier Georg Jacob Steenke. Budowa ruszyła w 1844 r. i zakończyła się w 1860 r., choć jeszcze ok. 1 roku trwały prace przy pochylniach — urządzeniach hydrotechnicznych, które wciągają statki na specjalnych platformach sunących po torowiskach napędzanych przez koła wodne, a w jednym wypadku przez turbinę wodną. Poza pięcioma pochylniami w skład infrastruktury kanału wchodzi jeszcze cztery śluzy.

## Inżynieryjny wyczyn

Najbardziej niezwykłym elementem całej konstrukcji Kanału Elbląskiego są pochylnie, czyli urządzenia do przeciągania wózków ze statkami po torach, napędzane siłą spadku wody. Odcinki kanału pomiędzy pochylniami połączone są przekopami. Woda spływa nimi z wyżej położonego odcinka (południowego) do usytuowanego niżej

(północnego), napędzając mechanizm. Cztery z pięciu maszynowni, wprawiających w ruch liny ciągnące wózki, wyposażone są w koła wodne, jedna – w Cąfunach – w turbinę wodną. Więcej na ten temat można się dowiedzieć, zwiedzając Izbę Historii Kanału Elbląskiego, działającą od początku maja do końca września przy pochylni Buczyniec.

## Miejski start

Przed nami podróż „statkiem po trawie”. Zaczynamy ją w przystani Żeglugi Ostródzko-Elbląskiej w **ELBLĄGU** przy ul. Wodnej 1B. Znajdujemy się w samym sercu starego miasta, które niemal w całości zostało zniszczone w czasie II wojny światowej, a od lat 70. XX w. właściwie do dziś jest odbudowywane. Dzięki temu możemy podziwiać ładną panoramę miejską, gdzie dominuje potężna gotycka katedra św. Mikołaja, zbudowana na przeźnieniu XIII–XV w.

✕ Elbląg

## Przez środek „Polskiej Amazonii”

Statek płynie wodami rzeki Elbląg. To długa na 14 km rzeka na Żuławach, która swój początek bierze w **JEZIORZE DRUŻNO** i uchodzi do Zalewu Wiślanego. Dopływamy do wspomnianego jeziora i płyniemy przez jego środek. Ze względu na ogromne bogactwo ptactwa wodnego i błotnego zbiornik ten został objęty ochroną rezerwatową. Dodatkowym atutem przyrodniczym jest flora jeziora, którego brzegi porastają szuwały i zarośla, a taflę pokrywają grzybienie białe i grążele żółte, potocznie nazywane liliami wodnymi. Jezioro bywa nawet nazywane Polską Amazonią. Poza rejsem statkiem oraz spacerem ścieżką dydaktyczną na południowym brzegu przebywanie w jego pobliżu jest zabronione.

## Pochylnie!

Po ok. 2,5 godz. rejsu docieramy do pochylniowego odcinka kanału.







### ✘ Pochylnia Buczyńiec

Oznacza to, że w najbliższym czasie statek będzie musiał pokonać pięć pochylni, niejako „wspinając się pod górę”. Widowisko jest niesamowite! I mamy okazję podziwiać wielkie osiągnięcie techniki, pozwalające na pokonanie drogą wodną różnicy wysokości 100 m. Kolejno mijamy pochylnie: Całuny, Jelenie, Oleśnica, Kąty, po czym przychodzi czas na wielki finał.

### Wielki finał

Rejs kończy się w **BUCZYŃCU**. To bodaj najpiękniejsza ze wszystkich pochylni, która przyciąga mnóstwo turystów – przyjeżdżających tu, by z brzegu podziwiać „wspinaczkę” statku z dolnej do górnej stacji, pomiędzy którymi różnica wysokości wynosi 20,62 m. Torowisko pochylni ma ok. 490 m, co czyni go najdłuższym w Europie.

W Buczyńcu warto odwiedzić Muzeum Kanału Elbląskiego, przybliżające historię tej fascynującej drogi wodnej. Działają tu także pole namiotowe i mała gastronomia. Przed górną stacją, na poszerzonym odcinku, znajduje się obrotnica dla statków, a na brzegu

jest wygodny pomost. Po opuszczeniu statku uczestnicy wycieczki udają się do podstawionego autobusu i wracają do Elbląga.

### W DRUGĄ STRONĘ!

Tę samą trasę można pokonać w przeciwną stronę. Jest o tyle ciekawa, że tym razem nasz statek nie będzie wjeżdżał pod górę po pochylni, ale będzie nią zjeżdżał, znów pokonując prawie 100 m różnicy wysokości. Wycieczki startują od IV do X o godz. 8.45, 9.15, 13.50, 14.20. Po dotarciu do Elbląga autobus odwozi turystów z powrotem do Buczyńca.

Kto ma chęć na nieco krótszą wyprawę, ale także pozwalającą na poznanie tej unikatowej drogi wodnej, może się wybrać na rejs „Szlakiem Czterech Pochylni”. Statek w tym wypadku wyrusza z Buczyńca (8.45, 9.15, 13.50, 14.20) i pokonuje – zgodnie z nazwą – cztery kolejne pochylnie. Oznacza to, że po 2 godz. docieramy do pochylni Jelenie, skąd jesteśmy zabierani autobusem z powrotem do Buczyńca. Powrót drogą lądową zajmuje ok. 20 min.

# Szlak Wielkich Jezior Mazurskich

W Krainie Wielkich Jezior Mazurskich, na tle intensywnej zieleni lasów i błękitu wody, doświadczymy nie tylko przygody, ale i spokoju. Obejmuje ona środkową część Pojezierza Mazurskiego o powierzchni 1732 km<sup>2</sup>, z czego 486 km<sup>2</sup> zajmują jeziora. Unikatowy system wodny i ukształtowanie terenu jest efektem zlodowacenia bałtyckiego. Letni pobyt tutaj gwarantuje doskonałe wakacje. Najlepiej spędzić je na łodzi, przemierzając wyjątkowy szlak wiodący przez mazurskie jeziora.

**DŁUGOŚĆ:**  
120 km

**CZAS POKONANIA:**  
kilka lub kilkanaście dni

**INFRASTRUKTURA:**  
przystanie, wypożyczalnie sprzętu wodnego, pola biwakowe

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**







## Jak to ze szlakiem było

Szlak, będący dzisiaj sztandarową atrakcją turystyczną, powstał już w XIV w. Jego wytyczeniu przyświecały cele gospodarcze, ponieważ służył jako droga wodna do spławiania drewna i transportu zboża. Przypuszcza się jednak, że po mazurskich wodach pływali Galindowie, należący do grupy plemion bałtyjskich, a już na pewno z walorów tutejszych wód korzystali Krzyżacy. Spójny system, umożliwiający spokojną i łatwą żeglugę, stworzono w XVII w. Później, w połowie XIX w., pojawiły się nawet plany budowy Kanału Mazurskiego, który łączyłby jezioro Mamry z Morzem Bałtyckim, ale – mimo rozpoczęcia prac – nie zostały zrealizowane.

## Na szlaku dzisiaj

Obecnie szlak wiedzie z Węgorzewa przez Giżycko i Ryn do Mikołajek, i dalej do Rucianego-Nidy.

Przebieg drogi wodnej, zaczynając od północy, obejmuje zatem następujące jeziora: Mamry, Kirsajty, Dargin, Kisajno, Tajty, Niegocin, Boczne, Jagodne, Szymon, Kotek Wielki,

Tańtowisko, Ryńskie, Tałty, Mikołajskie, Śniardwy, Bełdany, Gudzianka, Nidzkie.

Istnieją też dwie jego odnogi: pierwsza prowadzi od ujścia Kanału Tałckiego do miejscowości Ryn, a druga – z Mikołajek jeziorem Śniardwy, Kanałem Jeglińskim do miejscowości Pisz.

Szlak Wielkich Jezior Mazurskich, przeznaczony dla jednostek motorowych, składa się z wyjątkowego systemu akwenów i kanałów. Jeśli nie mamy własnej łodzi czy jachtu, nic straconego – Żegluga Mazurska zabierze nas w najpiękniejsze zakątki tego fenomenalnego cudu natury.

✚ Giżycko

## Bardzo daleka północ

Wycieczkę zaczynamy w mieście **WĘGORZEWO**, położonym zaledwie 15 km od granicy z Obwodem Kaliningradzkim. Możemy w nim zobaczyć zamek krzyżacki, który później został przebudowany, a dziś pełni funkcje kulturalne, oraz późnogotycki kościół św.św. Piotra i Pawła.

Wpływamy na wody jeziora Mamry, które nie jest samodzielnym zbiornikiem, ale elementem kompleksu akwenów o tej samej nazwie. Znajduje się na nim wiele wysepek, do których nie wolno przybijać, ponieważ objęte są ochroną rezerwatową. Teraz kolejno pokonujemy jeziora: Kirsajty, Dargin, Kisajno i Tajty.







## ✕ Ryn

### Stolica żeglarstwa

Dopływamy do **GIŻYCKA**, które jest nieformalną stolicą polskiego żeglarstwa. Miasto, kojarzone przede wszystkim z ważnym ośrodkiem turystycznym, może pochwalić się długą historią. Mimo że zostało ono lokowane w 1612 r., dzieje jego okolic sięgają jeszcze wieków średnich. Jedną z pamiątek przeszłości jest XIV-wieczny zamek prokuratorowski, przeznaczony dla prokuratora krzyżackiego sprawującego funkcję reprezentanta wymiaru sprawiedliwości. Dziś obiekt należy do kompleksu hotelowego.

Poza tym w Giżycku warto zwrócić uwagę na wieżę ciśnień z przełomu XIX i XX w., most obrotowy nad Kanałem Łuczajskim z 2. poł. XIX w. oraz twierdzę Boyen o kształcie gwiazdy. Powstała ona w latach 1844–56 na polecenie

króla Fryderyka Wilhelma IV i była ważnym elementem systemu obronnego strzegącego Prusy od wschodu.

### Zamek między jeziorami

Wpływamy na rozległe wody jeziora Niegocin, które jest trzecim pod względem wielkości akwenem Krainy Wielkich Jezior. Następnie płyniemy przez mniejsze jeziora Boczne i Jagodne, połączone Kanałem Szymońskim jezioro Szymon, dalej Kotek Wielki i przez Kanał Lelecki docieramy do Tałtowiska. Stąd obieramy kurs na Tałty, po czym szlak wiedzie na północ do Jeziora Ryńskiego. Na jego północnym krańcu, na przesmyku pomiędzy jeziorem Ołów, ulokowało się malutkie miasteczko **RYN**, nad którym dominuje widoczny już z daleka potężny zamek krzyżacki, przekształcony dziś na hotel. Wracamy z powrotem i przez Tałty,

które jest najgłębszym jeziorem rynnowym w regionie (w niektórych miejscach osiąga nawet 50 m głębokości), płyniemy do Mikołajek.

## Siedziba Króla Sielaw

**MIKOŁAJKI** to jeden z najważniejszych ośrodków turystycznych w Polsce. Błękitna woda, białe łódki, złote plaże i zielone lasy – to kwintesencja Mazur skupiona w tej niewielkiej miejscowości.

Święty Mikołaj dba tutaj o tych, którzy pracują na wodzie, Rybi Król troszczy się o rybaków, kapitanowie statków wycieczkowych troszczą się o turystów, a kucharze – o spragnionych miejscowych smaków.

Historia miasta zaczęła się od budowy kapliczki św. Mikołaja. Przypadku w tym nie było, ponieważ od wieków uznawano go za opiekuna żeglarki i dróg wodnych. Z czasem wokół

## Z DZIEJÓW RYNU

To Krzyżacy odkryli potencjał połączenia Rynu i możliwości, jakie dawała żegluga śródlądowa. Już w 1379 r. wielki mistrz Winrich von Kniprode podróżował stąd drogą wodną do Malborka. Poza tym Krzyżacy wykorzystywali aż 7-metrową różnicę poziomów między oboma jeziorami do napędzania siłą wody zamkowego młyna. Później, w XIX w., nad kanałem również zbudowano młyn, w którym działa dziś świetna restauracja z mazurskimi przysmakami oraz sklep, gdzie sprzedaje się lokalne specjały: wędliny, sery, nalewki, miody, konfitury i inne.

kapliczki rozwinęła się osada rybacka, która czerpała niemałe profity z myta pobieranego za przejazd przez stary most między jeziorami. Prawa miejskie Mikołajki otrzymały dopiero w 1726 r. W efekcie powstał plac Wolności, który obecnie pełni funkcję rynku.

✕ Mikołajki







## ✕ Ruciane-Nida

### Największe jezioro

Naszym kolejnym celem jest jezioro Śniardwy, a więc to największe i jedno z najbardziej znanych w Polsce. Po odkryciu jego majestatycznego piękna kierujemy się na Bełdany. Pomiedzy tym zbiornikiem a kolejnym, Guzianka Mała, znajduje się śluza z 1900 r. Została ona zbudowana po to, by umożliwić pokonanie 2-metrowej różnicy poziomów między tymi dwoma akwenami. Druga śluza została zbudowana w 2020 r. Obie znajdują się w osadzie Guzianka, stanowiącej obecnie część **RUCIANEGO-NIDY**. To najmłodsze miasto w regionie jest jednocześnie ważną bazą turystyczną oraz portem jachtowym i pasażerskim. Tu kończy się nasz szlak.

### Na Jezioro Nidzkie

Żeglarze, którzy nie używają silników spalinowych, mogą popłynąć dalej, za Ruciane-Nidę do Prania czy Karwicy nad Jeziorem Nidzkim, gdzie obowiązuje strefa ciszy. W Praniu koniecznie trzeba zajrzeć do leśniczówki Pranie,

która niegdyś była miejscem twórczej pracy Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, a dziś mieści muzeum poświęcone jego działalności.

Od lat jest planowane przedłużenie szlaku przez połączenie dwóch jezior — Tyrkło i Buwełno. Inwestycja taka stworzyłaby Pętlę Mazurską i obecnie perspektywa jej powstania wydaje się bardzo realna.

### KRÓL SIELAW

Legendarny Król Sielaw, zwany również Rybim Królem, strzegł wód na ziemiach plemion pruskich. Wiąże się z nim kilka legend, ale najważniejsze jest to, że został opiekunem rybaków, a także gwarantem udanego połowu. Z czasem znalazł się w herbie miasteczka. W trakcie kulturalno-kulinarnych Dni Mikołajek ma miejsce widowiskowe Wodowanie Króla Sielaw. Przy okazji odbywa się festyn „Rybka na zdrowie”, podczas którego można się delektować najlepszymi mazurskimi przysmakami.



# Spływ Krutynią

Krutynia to jedna z najbardziej malowniczych rzek Polski, stanowiąca wielką ozdobę Pojezierza Mazurskiego. Zwykle się nawet mówić, że kto nie widział Krutyni, ten nie widział Mazur! Co więcej, tworzy ona również doskonałe warunki do odbycia niezapomnianego spływu kajakowego – wystarczy powiedzieć, że przepływa przez aż 17 jezior! Na pokonanie całego szlaku potrzeba 8–9 dni, czemu sprzyja bardzo dobra infrastruktura noclegowa w postaci pól namiotowych wzdłuż trasy. Nie brakuje też sklepów i barów.

**DŁUGOŚĆ:**

100 km

**CZAS SPŁYWU:**

8–9 dni

**INFRASTRUKTURA:**

wypożyczalnie sprzętu wodnego

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**





## Kraina lasów i jezior

Szlak kajakowy Krutynią przebiega przez Puszcę Piską. Jest to ogromny rezerwat leśny o powierzchni 100 tys. ha, gdzie na północy leży Kraina Wielkich Jezior Mazurskich, a południową część pokrywają torfowiska niskie. Drugą obok Krutyni główną rzeką tej krainy jest Pisa. Puszcę porastają głównie lasy sosnowe i świerkowe, stanowiące wielką ostoję dla mnóstwa gatunków zwierząt, zwłaszcza ptaków. Połowę jej obszaru zajmuje największy w Polsce Mazurski Park Krajobrazowy, którego celem jest ochrona jeziornego krajobrazu polodowcowego, bogatej fauny i flory, a także cennego krajobrazu kulturowego i etnograficznego. Po wodach Krutyni w dawnych Prusach Wschodnich w 1934 r. pływał Melchior Wańkowicz, a swoje wrażenia opisał w reportażowym utworze *Na tropach Smętka*.

## Od jeziora do jeziora

Spływ Krutynią zaczynamy w miejscowości **SORKWITY**, między jeziorami Giełdzkim i Lampackim. Słynie ona z bardzo efektownego ceglanego pałacu rodziny von Mirbach, który powstał w latach 1850–56 i reprezentuje styl neogotycki. Przeptywamy przez jeziora Lampackie i Lampasz, po czym płyniemy płytkim odcinkiem zwanym



Sobiepanką, która ze względu na zakręty i spłylenia daje dużo frajdy. Ten etap trasy kończy się w **BIEŃKACH** nad jeziorem Białym. Coraz bardziej zatapiamy się w tym wspaniałym dziele natury, ale to, co najlepsze i najpiękniejsze, nadal znajduje się przed nami. Mijamy jezioro Gant, słynące z bujnie występujących lilii wodnych, grążeli żółtych oraz rzęsy wodnej. Dalej są jeziora: Zyzdrój Wielki, Zyzdrój Mały, Spychowskie, Združno i Uplik, które słynie z rezerwatu utworzonego w celu ochrony czapli siwej.

### Malownicze rezerwaty

Teraz docieramy do **JEZIORA MOKRE**, gdzie czeka na nas rezerwat

### STAROBRZĘDOWCY

Krutynia przepływa przez wieś Wojnowo, założoną w 1823 r. przez starobrzędowców (tzw. starowierców lub bezpopowców), którzy osiedlili się w Prusach ze względu na prześladowania religijne w Imperium Rosyjskim. Są to wierni Wschodniego Kościoła Starobrzędowego, powstałego w wyniku rozłamu w rosyjskim Kościele prawosławnym w połowie XVII w. po nieuznaniu reformy liturgicznej patriarchy Nikona. Dziś w tej miejscowości można zobaczyć uroczą drewnianą cerkiew oraz żeński monaster Opieki Matki Bożej, męski klasztor starobrzędowy, a także molenę, czyli dom modlitwy.







Królewska Sosna z pięknym starodrzewiem, którego „królem” jest liczący ponad 400 lat Dąb nad Mukrem im. Karola Matfka. Do czasu wielkiej wichury w 2022 r. „królową” była obumarła sosna mazurska, najstarsza przedstawicielka tego gatunku na Mazurach, od której wzięła się nazwa rezerwatu.

Kolejnym pięknym rezerwatem na naszym szlaku jest **REZERWAT ZAKRĘT**, porośnięty dwustuletnim borem mieszanym, w którym występują trzy dystroficzne jeziorka oraz pływające wyspy, czyli wytwory z osadów organicznych i torfu powstałe głównie na zarastających zbiornikach.

### Najpiękniejszy etap

Teraz przed nami ostatni, bodaj najpiękniejszy odcinek drogi wodnej, który liczy 22 km i świetnie się nadaje na jednodniowy spływ. Zaczyna się

#### SPŁYW ŁODZIAMI

Krutynię można także pokonać, korzystając z oferty spływów łodziami, które były atrakcją już w dwudziestoleciu międzywojennym. Startujemy w miejscowości Krutyni. Do wyboru mamy wycieczki trwające ok. 60, 90 albo 120 minut. Wrażenia są niezapomniane! W dodatku dzięki temu unikniemy zmęczenia – poruszanie łodzią należy do przełożnika, który specjalnym kijem odpycha się od dna.

on nad **JEZIOREM KRUTYŃSKIM**, 2 km na północ od wsi **KRUTYŃ**. Nurt jest teraz wartki i biegnie w niewielkim jarze. Latem na taflę wody ścielą się grązele żółte, a na brzegach dostrzec można wydry czy nurogęsi. Ten etap kończy się za mostem w miejscowości Nowy Most. Kto pokonuje cały szlak, płynie dalej, aż do **RUCIANEGO-NIDY**, gdzie kończy swoją przygodę z Krutynią.



# Kanał Augustowski

Wielkie dzieło hydrotechniki i wielkie dzieła natury – oto, co czeka nas na wodach Kanału Augustowskiego! Ten unikatowy na skalę europejską szlak wodny najlepiej pokonać statkiem wycieczkowym, ale możemy też wskoczyć do kajaka. Relaks na łonie przyrody Puszczy Augustowskiej gwarantowany!

**DŁUGOŚĆ:**  
105 km

**CZAS SPŁYWU:**  
3 godz.  
(w obie strony)

**INFRASTRUKTURA:**  
wypożyczalnie  
sprzętu wodnego

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**





## Historia kanału

Kanał Augustowski, dziś wielka atrakcja turystyczna, to w rzeczywistości wielkie osiągnięcie budownictwa wodnego z 1. poł. XIX w. Bodźcem do jego powstania stały się pruskie obostrzenia celne, które uniemożliwiały spławianie polskich towarów Wisłą do Gdańska. Kanał powstał przez połączenie dopływów Wisły – Narwi i Biebrzy – z Niemnem, a od Niemna do Bałtyku zaplanowano połączenie poprzez Kanał Widawski, by ominąć terytorium Prus. Jego budowa, oparta na projekcie inż. gen. Ignacego Prądzyńskiego, ruszyła w 1824 r. Skala inwestycji była ogromna: aby wyrównać różnice poziomów wód, trzeba było uregulować 35 km koryt rzek Netty i Czarnej Hańczy, wykonać ponad 40 km przekopów, a także zbudować 18 śluz oraz 23 jazy regulujące poziom wody. To wszystko wymagało czasu, ogromnych nakładów finansowych oraz ludzkiej energii. Prace – przerwane z powodu powstania listopadowego – trwały do 1838 r.

Kiedy Prusy zrezygnowały z nakładania wysokich ceł na szlaku wiślanym, a Rosjanie przerwali budowę Kanału Widawskiego, to potężne dzieło

hydrotechniki straciło na znaczeniu i tak naprawdę nigdy nie spełniło swojej funkcji.

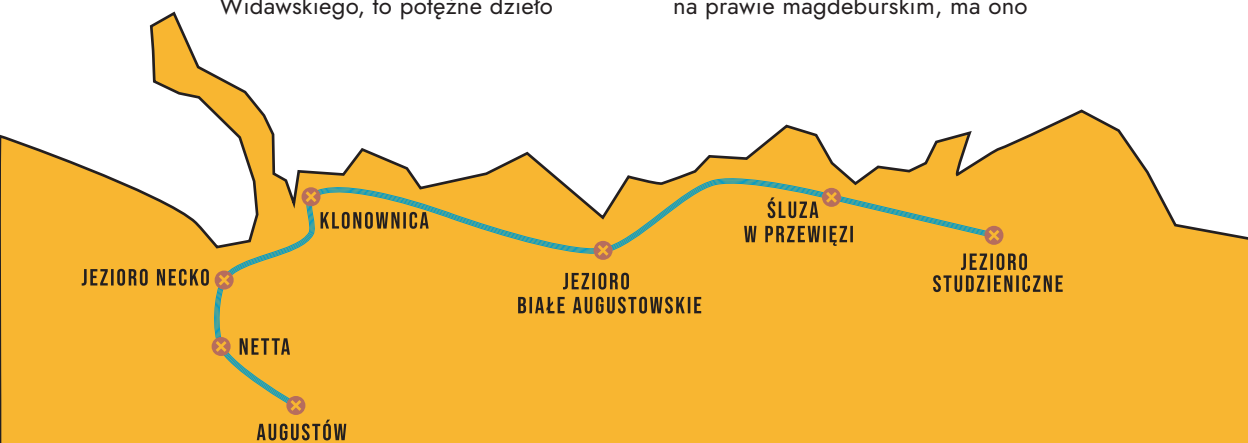
## Przeprawa przez śluzy

Kanał Augustowski leży na terenie Polski i Białorusi (14 śluz mamy po polskiej stronie, jedną w pasie granicznym i 3 po stronie białoruskiej). Dzięki śluzom kanał pokonuje różnicę poziomów wód o wysokości ponad 54 m. Jego całkowita długość wynosi 103,4 km. Ponadto prowadzi przez 12 jezior: Mikaszówek, Mikaszewo, Krzywe, Paniewo, Orle, Gorczyckie, Staw, Swoboda, Studzieniczne, Białe oraz Necko.

## Miasto króla Zygmunta Augusta

Przygodę z Kanałem Augustowskim zaczynamy w **AUGUSTOWIE**. To podobno właśnie tutaj król Zygmunt August odbył pierwsze sekretne spotkanie z Barbarą Radziwiłłówną, które miało zaowocować gorącym romansem, i dla upamiętnienia schadzki założył miasto, którego nazwa pochodzi od jego drugiego imienia.

Ponieważ lokacja miasta odbyła się na prawie magdeburskim, ma ono



regularny układ urbanistyczny z kwadratowym rynkiem w centrum. Dla upamiętnienia ostatniego z Jagiellonów jest on dumnie nazywany Rynkiem Zygmunta Augusta i latem po brzegi wypełnia się turystami.

Mimo swojego uroku plac pozostaje w cieniu Kanału Augustowskiego – majstersztyku inżynierskiego, który poza wybitnymi walorami technicznymi (tak dużymi, że być może nastąpią starania o wpisanie go na listę UNESCO) ma też niemałe znaczenie przyrodnicze. Żyje w nim bowiem sporo ryb, a nad brzegami gniazdują liczne ptaki. Więcej informacji o kanale można zdobyć w **Muzeum Ziemi Augustowskiej** w **Domku Prądyńskiego**.

## Rejs wśród zieleni i błękitu

Z rynku kierujemy się nad brzeg **JEZIORA NECKO**. Jest to polodowcowe jezioro rynnowe o rozbudowanej linii brzegowej. Na południowym wybrzeżu, przy którym wpada do niego rzeka Netta, ma bardzo rozwiniętą infrastrukturę turystyczną. Wsiadamy na pokład statku Żegluga Augustowskiej. Do dyspozycji turystów są trzy statki: „Serwy” zwodowany w 1962 r., „Sajno” z 1960 r. i „Perkoz” z 1971 r. Najpopularniejsza trasa nazywana jest Papieską, ponieważ w czerwcu 1999 r. płynął nią Jan Paweł II.

Przez jezioro Necko zmierzamy w stronę rzeki **KŁONOWNICA**, która za sprawą długości mniejszej niż 1 km bywa nazywana najkrótszą rzeką w Polsce! Jej brzegi porasta bujna roślinność, co jakiś czas urozmaicana

zabudową. Rzeczka łączy jezioro Necko z **JEZIOREM BIAŁYM AUGUSTOWSKIM**, które zachwyca jasnozieloną barwą i mnóstwem ptactwa o białym upierzeniu.

## Miejsce kultu

Kolejnym celem jest **JEZIORO STUDZIENICZNE**. Aby się na nim znaleźć, statek musi pokonać służę w Przewięzi na 43,6 kilometrze kanału. Została ona zbudowana w latach 1826–27 przez ppłk. inż. Augusta Schulca. Statek następnie płynie przez Jezioro Studzieniczne i zawija do leżącej na półwyspie miejscowości Studzieniczna, w której stoi uroczysko sanktuarium maryjne Matki Bożej Studzieniczańskiej – początki kultu sięgają już XVIII w. Kompleks składa się z drewnianego kościoła z 1847 r. oraz kaplicy z 1872 r.

W miesiącach wakacyjnych, w czasie popołudniowego rejsu, o godz. 16.00, w ramach wycieczki przewidziany jest 20-minutowy postój w Studzienicznej. Stąd statek tą samą trasą wraca do Augustowa.

## PROPOZYCJE WYCIECZEK

### 1 REJS NA JEZIORO ROSPUDA

Inny, równie malowniczy wariant wycieczki przewiduje przepłynięcie jeziora Necko i skierowanie się na jezioro Rospuda, położone na łonie zupełnie dzikiej, dziewiczej przyrody. To właśnie o to miejsce toczyły się spory w związku z budową obwodnicy Augustowa. Taka wycieczka trwa ok. 2 godz. i nie przewiduje pokonania żadnej służy.





✕ Augustów, rzeka Netta, jezioro Necko

## |2| KAJAKIEM PO KANALE

Jeszcze jedną możliwością poznania Kanału Augustowskiego jest pływanie po nim kajakiem, na przykład z miejscowości Gorczyca. Do punktu startu uczestników zawozi organizator spływu. Po zwołowaniu płyniemy przez płytkie Jezioro

Gorczyckie, dalej przemieszczamy się między brzegami porośniętymi drzewami i krzewami, pokonujemy odcinek tzw. Kanału Czarnobrodzkiego i zabytkową, ręcznie obsługiwaną służę Swo-boda. Tutaj, po upływie ok. 2,5 godz., kontaktujemy się z organizatorem, który nas odbiera i odwozi do Augustowa.

### TA JEDYNA Z ALBATROSA

Z wodą związane są także dwa ciekawe obiekty w Augustowie. Pierwszy to budynek Zarządu Wodnego z 1903 r., który ma formę eklektycznego pałacyku, a drugi to Oficerski Jacht Klub – popis modernistycznej architektury dwudziestolecia międzywojennego i symbol stylu życia dawnych elit.

Nic jednak nie może się równać z lokalem gastronomicznym o nazwie Albatros, który stał się bohaterem piosenki z lat 50. i 60. XX w., czyli *Beaty* Janusza Laskowskiego. Do dziś serwuje się tu smaczną kuchnię lokalną, a w weekendowe wieczory odbywają się dancingi w starym stylu. Na ławeczce zaś siedzi uśmiechnięta „ta jedyna”.





# Spływ Czarną Hańczą

Czarna Hańcza jest największą i jednocześnie najpiękniejszą rzeką Suwalszczyzny. Przepływa przez malownicze i do tego dziewicze okolice o wielkich walorach przyrodniczych i widokowych. Szlak kajakowy dzieli się na dwie części – górną i dolną, ale tylko ta druga nadaje się do regularnego uprawiania kajakarstwa. Pierwsza (o długości 47 km) jest trudna technicznie i spławna właściwie tylko wiosną w czasie roztopów. Za to druga – od jeziora Wigry do ujścia do Kanału Augustowskiego – jest źródłem prawdziwej przyjemności.

**DŁUGOŚĆ:**

88 km

**CZAS SPŁYWU:**

4–5 dni

**INFRASTRUKTURA:**

wypożyczalnie  
sprzętu wodnego



## Pośród wzgórz morenowych i głazów

Źródła Czarnej Hańczy znajdują się na podmokłym terenie wzgórz morenowych Pojezierza Wschodniosuwalskiego, w okolicy Rowelskiej Góry (gmina Wiżajny), najwyższego punktu Suwalszczyzny. Za polodowcowym jeziorem Hańcza, o głębokości 108 m (to najgłębsze jezioro nie tylko w Polsce, ale także w całym Niżu Środkowo-europejskim), rzeka zalicza bardzo duży spadek i ma cechy górskiego potoku (różnica poziomów wynosi blisko 25 m!). Jednocześnie przepływa obok unikatowej formy geologicznej – największego w Polsce głazowiska Bachanowo.

## W towarzystwie bobrów

Później rzeka się uspokaja i łagodnie meandrując, płynie w kierunku Suwałk, za którymi wpływa na tereny Wigierskiego Parku Narodowego i Puszczy Augustowskiej. Na tym odcinku znajdują się wyjątkowo liczne ostoje bobrów. Kolejnym etapem jest jezioro Wigry, przy którego brzegach zaczyna się jeden z najpopularniejszych w Polsce szlaków kajakowych. Nurt rzeki jest

### SPŁYWY JEDNODNIOWE

Dla amatorów jednodniowych spływów kajakowych najlepsze będą trasy:

**Stary Folwark – Wysoki Most**  
(długość: 15 km, czas: ok. 4 godz. wiosłowania)

**Wysoki Most – Frącki**  
(długość: 13 km, czas: ok. 3 godz. wiosłowania)

łagodny i nie przysparza większych trudności. Tło stanowią piękne krajobrazy, tak więc spływ Czarną Hańczę to dobry pomysł nawet dla niedoświadczonych czy wręcz początkujących kajakarzy.

## Dzieło zlodowaceń

Zaczynamy na przystani w miejscowości **STARY FOLWARK**, w której przy okazji można zwiedzić Muzeum Wigierskiego Parku Narodowego. Następnie płyniemy przez jedno z największych i najgłębszych w Polsce jezior – Wigry. Jest to jezioro rynnowe, powstałe w wyniku ostatniego zlodowacenia. Towarzyszą nam przepiękne widoki na niezwykle cenny pokamedulski zespół klasztorny.

## Augustowskie pejzaże

Początkowo rzeka płynie powoli wśród rozlewisk i podmokłych łąk. Znajduje się tu wiele pól namiotowych i plaż, gdzie można się zatrzymać na chwilę odpoczynku, a także kupić produkty lokalne, na przykład w sklepie „Jagodzianki i przetwory u Teresy”. Nie musimy się jednak obawiać – takich miejsc, idealnych na krótki postój, będzie na naszej trasie wiele.

STARY  
FOLWARK

WYSOKI MOST

FRĄCKI

DWORCZYSKO

KANAŁ  
AUGUSTOWSKI

RYGOL

### U STAROBRZĘDOWCÓW

Niedaleko wsi Bachanowo leży wioska Wodзилki, zamieszkała przez zaledwie 50 osób. Została ona założona w 1788 r. przez rosyjskich starobrzędowców uchodzących przed prześladowaniami religijnymi w swoim państwie. Obecnie

w miejscowości znajduje się siedziba jednej z czterech parafii Wschodniego Kościoła Starobrzędowego, do którego w Polsce należy ok. 1250 wiernych. Stoi tu też drewniana świątynia starobrzędowców — molenna — zbudowana w 1921 r.

Po minięciu **WYSOKIEGO MOSTU** nurt staje się nieco bardziej wartki, rzeka przyspiesza i zaczyna meandrować, czyniąc ten odcinek bardzo widowiskowym. Znajdujemy się w granicach Puszczy Augustowskiej, więc naszemu spokojnemu wiosłowaniu towarzyszą dziewicza przyroda i kojące widoki. Ten odcinek kończy się w miejscowości **FRĄCKI**.

### Zakolami do Niemna

Kolejny etap trasy, prowadzący do **DWORCZYSKA**, jest jeszcze szybszy

i złożony z większej liczby zakoli, a po drodze możemy podziwiać dorodny starodrzew świerkowo-sosnowy i nawet 400-letnie dęby. Z tego powodu odcinek ten jest uważany za trudniejszy od poprzednich.

Podobne warunki panują na odcinku do miejscowości **RYGOL**, po minięciu której rzeka włącza się w system Kanału Augustowskiego i obiera kurs na granicę z Białorusią. Tam, w pobliżu granicy litewsko-białoruskiej, kończy swój bieg i wpada do Niemna.





A photograph of a wooden raft with a cabin, floating on a calm river. The raft is made of dark wood and has a small cabin with a roof and open sides. It is surrounded by tall reeds and grasses. The water is still, reflecting the sky and the surrounding vegetation. The background shows a line of trees under a cloudy sky.

# Tratwą po Biebrzy

Malowniczo wijąca się rzeka na tle dziewiczej przyrody, bagna i torfowiska, mnóstwo rozmaitych gatunków zwierząt – to wszystko walory Biebrzy, którą można pokonać kajakiem. Dużo bardziej nietypowym środkiem transportu jest jednak drewniana tratwa. Na kilka dni może się ona stać naszym pływającym domkiem!

**DŁUGOŚĆ:**  
135 km

**MAKS. DŁUGOŚĆ  
SPŁYWU TRATWĄ:**  
70 km

**CZAS SPŁYWU:**  
kilka dni

**INFRASTRUKTURA:**  
wypożyczalnie sprzętu wodnego

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**



## Słynna Biebrza

Biebrza, jedna z najdzikszych polskich rzek, ma swoje źródła na południe od Nowego Dworu, a uchodzi do Narwi, ok. 3 km od Wizny. W jej dolinie znajdują się największe w Polsce tereny bagienne. Są to Bagna Biebrzańskie, rozciągające się na długości ok. 100 km. Stanowią one niezwykle cenną ostoję i lęgowisko dla wielu gatunków ptaków (nawet 250), ale także łośi, bobrów, wyder, pizmaków, borsuków itd. Podziwianie piękna natury jest możliwe dzięki liczącemu aż 135 km szlakowi wodnemu, na którym nie brakuje pól namiotowych i stanic kajakowych, pozwalających także na wodowanie tratw.

## Na tratwie

Tratwy mają szerokość ok. 3 m, a długość 6 m. Na każdej stoi domek pozwalający na nocleg dla 4–6 osób. Ponadto na dachu domku można

### PRÓBKA SPŁYWU

Jeśli nie mamy czasu albo ochoty na kilkudniową przygodę, ale chcielibyśmy posmakować życia na tratwie, możemy się wybrać na krótki, dwugodzinny rejs. Uczestnicy spotykają się w miejscu zbiórki w ośrodku w miejscowości Sztabin. Po dopełnieniu formalności zostają przewiezieni do punktu startu, zwodowani, a po zakończeniu spływu – odebrani przez organizatora.

### ✕ Tratwa na Biebrzy





rozbić namiot. W czasie kilkudniowego spływu, dzięki butli z gazem, możemy tu samodzielnie przygotować posiłki. Poza tym pozostaje nam cieszenie się widokami, opalanie, obserwowanie roślin i zwierząt, kąpiele w wodzie czy łowienie ryb. Tempo spływu zależy od tego, jak mocno będziemy się odpychać od dna rzeki specjalnymi drewnianymi tyczkami. Możemy też zdać się na nurt Biebrzy, ale jest on wyjątkowo wolny.

## Trasa spływu

Początek szlaku zależy od naszych ustaleń z organizatorem spływu. Wodowanie i odbiór tratw jest możliwy tylko w specjalnie do tego przeznaczonych punktach. Po pojawieniu się w miejscu zbiórki uczestnicy zostają przewiezieni do punktu startu, a po zakończeniu spływu kontaktują się z organizatorem i zostają przez niego odebrani.

Decydując się na kilkudniową przygodę, do pokonania będziemy mieli blisko 70 km. Punkt startu znajduje

się w miejscowości **Kamienna Nowa**, skąd zaczniemy spływ przez chronione tereny Biebrzańskiego Parku Narodowego.

Odcinki na szlaku, który możemy pokonać tratwą, a zarazem punkty wodowania i odbioru tratw:

Kamienna Nowa – Podhorodnianka, 14,2 km  
Podhorodnianka – Sztabin, 2 km  
Sztabin – Czarniewo, 6,0 km  
Czarniewo – Jagłowo, 10 km  
Jagłowo – Jasionowo, 5,1 km  
Jasionowo – Dolistowo, 6,4 km  
Dolistowo – Wroceń, 4 km  
Wroceń – Goniądz, 12 km.

Rzeka łagodnie meandruje przez wiele kilometrów, po czym „prostuje się” nieco poniżej śluzy Dębowo, kiedy zakręca mocno na południe. Meandry, choć już łagodniejsze, pojawiają się znów w okolicy miejscowości Dolistowo Stare. Ostatnim miejscem, w którym możemy zejść z pokładu, jest niewielkie miasteczko **Goniądz**.

## KAJAKIEM

Bardzo przyjemną wycieczkę można odbyć także kajakiem, na przykład na odcinku Wroceń – Goniądz (12 km, ok. 3 godz.) albo nieco dłuższą, na odcinku Wroceń – Osowiec Twierdza (20 km, ok. 4–5 godz.). Odcinek ten nie nastręcza trudności, więc jest to dobre miejsce dla początkujących kajakarzy, a także dla rodzin z dziećmi. Nurt jest łagodny i nie czekają na nas żadne przeszkody. Jest spokojnie i bezpiecznie.

Po dopłynięciu do celu należy zadzwonić do organizatora, który przewozi kierowcę lub wszystkich uczestników (w zależności od ruchu) do bazy.

W samym Osowcu warto zwrócić uwagę na twierdzę, którą zbudowali Rosjanie w 2. poł. XIX w. Była ona wówczas zaliczana do najnowocześniejszych twierdz w Europie, nigdy nie została zdobyta, a do historii przeszła dzięki trwającej ponad pół roku obronie w czasie I wojny światowej.

# Kajakiem po Wielkim Kanale Brdy

Bardzo łatwy szlak kajakowy pozwala z jednej strony niedoświadczonym kajakarzom na zapoznanie się z urokami kajakarstwa, a z drugiej – umożliwia zatopienie się w dziewiczym świecie Borów Tucholskich. Rejs będzie też okazją do zapoznania się z tajnikami hydrotechniki i rozwiązaniami, które niegdyś odgrywały wielką rolę w życiu mieszkańców regionu.

**DŁUGOŚĆ:**  
33 km

**CZAS SPŁYWU:**  
6–7 godz.

**INFRASTRUKTURA:**  
wypożyczalnie sprzętu wodnego

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**





## Dzieło hydrotechniki

Wielki Kanał Brdy to bardzo ciekawa konstrukcja hydrotechniczna stworzona z inicjatywy króla pruskiego w połowie XIX w. Ten sztuczny kanał utworzono w celu nawodnienia łąk koło Czerska, które dostarczały siana potrzebnego do wykarmienia koni dla armii. Poza tym kanałem spławiano drewno. Nie bez znaczenia była tu bowiem bliskość granicy z Rosją, oddaloną o zaledwie dzień jazdy.

## Zapora i jezioro Myłof

Głównym elementem tego systemu wodnego stała się zapora w miejscowości Zaporze. Spiętrza ona wodę i tworzy jezioro Myłof (zbiornik Zaporze), które jest najstarszym na terenie Polski sztucznym zbiornikiem służącym do celów gospodarczych. Wraz z upływem lat i zmianą realiów społecznych, a przede wszystkim militarnych, nawadnianie łąk nie było już takie konieczne, natomiast nowym celem stało się produkowanie energii elektrycznej. Wody zbiornika wykorzystano więc do napędzania turbiny w działającej do dzisiaj elektrowni wodnej. Co najważniejsze, z punktu widzenia spływu Brdą zapora rozdziela wody rzeki na koryto starorzeczka i Wielki Kanał Brdy.

## Spływ istic spacerowy

Na odcinku niespełna 30 km, który pokonywać będziemy wśród dorodnych zielonych lasów, będą nam towarzyszyły spokój i cisza, przerywane niekiedy śpiewem ptaków. Nie braknie także ciekawych zabytków hydrotechniki. Nurt jest powolny, odcinki do pokonania proste, a głębokość wody waha się w okolicach 80–100 cm, dlatego spływ nie stanowi wielkiego wyzwania dla początkujących miłośników wiosłowania ani dla rodzin z dziećmi. Proponowaną trasę można nawet uznać za coś w rodzaju szlaku spacerowego.

## Start przy zaporze

Spływ zaczynamy przy **ZAPORZE MYŁOF**. Po zwodowaniu kajaka oddajemy się błogiemu relaksowi, ponieważ nie czekają tu na nas żadne większe wyzwania. Tafla wody jest niczym lustro, a na otaczających ją brzegach ciągną się zarośla lub rozpościerają się łąki. Wstuchujemy się w szum drzew i śpiew ptaków. Pewnym urozmaicheniem na trasie jest wieś **RYTEL**, za którą nadal nieśpiesznie wiosłujemy.

## Rzymski akwedukt

Powoli suniemy naprzód, w stronę **FOJUTOWA**, gdzie czeka na nas niespodziewana atrakcja. Jest to unikatowy w Polsce akwedukt – most, wzorowany na rzymskich konstrukcjach. Powstał on



w latach 1845–49 na Wielkim Kanale Brdy, w miejscu jej spotkania się z innym ciekim wodnym – Czerską Strugą, będącą lewobrzeżnym dopływem Brdy. Pod mostem płynie Struga, a górą puszczonego został kanał. Długość akweduktu wynosi 75 m, a jego całkowita szerokość mierzy 68 m.

## W Borach Tucholskich

Jesteśmy na terenie Borów Tucholskich, jednego z największych w Polsce borów sosnowych. W 1996 r.

### BOROWIACY TUCHOLSCY

Fojutowo to bardzo ciekawa miejscowość także pod względem etnograficznym, ponieważ jest zamieszкана przez Borowiaków Tucholskich. Ludność ta, zamieszkująca północno-środkową część Borów Tucholskich, jest pochodzenia kaszubskiego. Borowiacy wciąż pozostają wierni tradycyjnej obrzędowości i nie zapominają o swoich zwyczajach, tańcach, kuchni, a także stylu budownictwa i gwarze.

✕ Akwedukt w Fojutowie







#### ✕ Wielki Kanał Brdy

w północno-wschodniej części kompleksu utworzony został Park Narodowy Borów Tucholskich. Poza tym obszar ten pokryty jest mnóstwem różnych rezerwatów i parków krajobrazowych chroniących cenne skarby przyrody.

### Jeszcze dalej i do końca kanału

Spływ możemy zakończyć przy akwedukcie albo popłynąć jeszcze ok. 9 km, pokonując niewielkie jeziorko i miejscowość Legbąd, by dotrzeć do kolonii **BARŁOGI** ze zbiornikiem retencyjnym zbierającym wodę z różnych cieków. Tu się zaczynają inne drogi wodne, jak np. Mały Kanał Brdy.

By kontynuować kajakową wyprawę, możemy skierować się dalej na południe – po 2 km mijamy akwedukt

Radonek nad Kanałem Węgornia (ale z perspektywy kajakarza jest on niemal nie do zauważenia), a po kolejnych 3 km osiągamy akwedukt Kłoczek (choć to właściwie przepust wody pod kanałem) i dopływamy do ślepo zakończonego krańca kanału.

#### DO BYDGOSZCZY

Żądni kajakowych wrażeń po ok. 300-metrowej przenosce mogą się zwodować na Brdzie przy elektrowni Zielonka. Odtąd, płynąc królową „borowiackich” rzek, którą – po pokonaniu dystansu, bagatela, 130 km! – mogą dopłynąć do pięknej Bydgoszczy. A jeśli będzie im wciąż mało zabytków hydrotechniki, mogą w Bydgoszczy odwiedzić Muzeum Kanału Bydgoskiego oraz... przeplnąć się kajakiem po Starym Kanale Bydgoskim.



# Kajakiem po Wieprzu

Spływ kajakowy po najpopularniejszej z lubelskich rzek ma w sobie coś z przygody, coś z poznawania historii i coś z relaksu na łonie natury. Na urok rzeki Wieprz i jej szlaku kajakowego wpływa przede wszystkim nieregularne, meandrujące koryto porośnięte krzewami lub drzewami oraz otaczające ją łąki i łachy piachu. Nie bez znaczenia są także liczne siedliska roślin i zwierząt.

**DŁUGOŚĆ:**  
34 km

**CZAS SPŁYWU:**  
8–10 godz.

**INFRASTRUKTURA:**  
wypożyczalnie sprzętu wodnego

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**







ZWIERZYNIEC

GUCIÓW

BONDYRZ

HUTKI

## Pośród meandrów Wieprza

Rzeka Wieprz swój początek bierze na Roztoczu Środkowym w okolicach Tomaszowa Lubelskiego, a po ok. 370 km, niedaleko Dębłina, uchodzi do Wisły. Płyne przez kilka krain geograficznych, przez Roztoczański Park Narodowy i przez trzy parki krajobrazowe – Krasnobrodzki, Szczębrzeszyński oraz Nadwieprzański.

Rzeka jest dostępna dla ruchu turystycznego na ponad 300 km, zatem na taki spływ trzeba by poświęcić cały urlop. Można też wybrać jeden lub dwa odcinki szlaku kajakowego. Najciekawszy wydaje się ten wiodący z miejscowości **HUTKI** przez Guciów do Zwierzyńca. Pamiętać jednak należy, że odcinek Guciów – Obrocz jest wyłączony z ruchu kajakowego i rozwiązaniem tej sytuacji będzie zamówienie usługi przetransportowania samochodu sprzętu na dalszy etap spływu.

## Szlak niczym malowanie

Najpopularniejszy, a zarazem najbardziej malowniczy fragment szlaku kajakowego zaczyna się w miejscowości Hutki koło Krasnobrodu. Po zwodowaniu płyniemy wąskim na ok. 2–6 m



korytem, które lekko meandruje pośród bujnej roślinności. Rzeka jest płytka i bezpieczna, a ponieważ woda jest bardzo przejrzysta, możemy podglądać podwodne życie.

W miejscowości **BONDYRZ** zobaczymy rzadko spotykaną w tej okolicy budowlę. To solidny, duży, kilkukondygnacyjny drewniany, ponadstuletni młyn wodny. Obok znajduje się Chata Rybaka, restauracja rybna specjalizująca się w pstrągu rożtoczańskim. Na śluzie w Bondyrzu czeka nas przenoska kajaków.

### Klimat dawnej wsi

Następnie znów płyniemy pośród szuwarów, łąk i lasów. Na uwagę zasługuje miejscowość **GUCIÓW**, w której działa wyjątkowo ciekawa agroturystyka – Zagroda Guciów. Była ona pionierką

tej formy przyjmowania gości, a jej fenomen polega na wyjątkowej dbałości o zachowanie autentycznego klimatu dawnej wsi. Jest tu kilka oryginalnych budynków z XVIII–XIX w., a także karczma z lokalną kuchnią, o którą trudno w innych miejscowościach. Takich nazw dań, jak tutaj, z pewnością nie znajdziemy w żadnym innym miejscu. Poza tym możemy zaopatrzyć się tu w rozmaite produkty lokalne.

Odcinek Guciów – Obroc (4 km) jest wyłączony z ruchu kajakowego, więc musimy skorzystać z pomocy organizatora spływu. Z Obroc po bodaj najpiękniejszym, a co za tym idzie, najbardziej uczęszczanym odcinku docieramy do **ZWIERZYŃCA**, uroczej miejscowości związanej z działalnością rodziny Zamoyskich. Spływ kończymy w zalewie Rudka.

✚ Zagroda Guciów







☒ Kościół na Wodzie w Zwierzyncu

## W sercu ordynacji

Zwierzyniec, kojarzony przede wszystkim z „kościółem na wodzie”, oferuje także wiele innych atrakcji, a cudowne otoczenie sprawia, że można tu spędzić weekend bogaty we wrażenia i rozmaite aktywności. Historia miasteczka jest ściśle związana z istnieniem

Ordynacji Zamojskiej, która została założona w 1589 r. jako jedna z pierwszych w Rzeczypospolitej po Ordynacji Radziwiłłowskiej i przetrwała aż do reformy rolnej przeprowadzonej po II wojnie światowej przez komunistów. Dzisiaj mieści się tu siedziba Roztoczańskiego Parku Krajobrazowego.

### DO SZCZEBRZESZYNA

Bardzo ciekawie prezentuje się odcinek Obroc–Zwierzyniec–Szczepieszyn, o długości 20 km, który od opisanego wcześniej różni się m.in. tym, że rzeka jest tu znacznie szersza. Na jego pokonanie trzeba poświęcić 8 godz.

Przepływamy przez Zwierzyniec, po czym w Żurawnicy wpływamy na teren Szczepieszynskiego Parku Krajobrazowego, który zachwyca mozaiką długich i wąskich pasów pól uprawnych. Pewnym urozmaicheniem na trasie będą niewielkie uskoki skalne oraz miejscowe spłytenia.

Wycieczkę kończymy w Szczepieszynie, w którym – jak orzekł Jan Brzechwa – „chrząszcz brzmi w trzcinie”. Dzisiaj znajdziemy tu kilka ciekawych zabytków świadczących o wielokulturowej przeszłości miasta, a latem możemy wziąć udział w Festiwalu Stolica Języka Polskiego, promującego czytelnictwo i słowo pisane.

A komu wciąż będzie mało przygody z kajakarstwem na Wieprzu, może płynąć dalej, aż do malowniczego jeziora Nielisz z niezłe rozbudowaną infrastrukturą turystyczną.





# Kajakiem po Bobrze

Spokojna woda, skrząca się w promieniach słońca, bujne drzewa i krzewy, kaczki i inne ptaki – podczas spływu Bobrem na kilka godzin zapomnimy o pędzącym niedaleko świecie. Do wyboru mamy kajaki, ale niemałą popularnością cieszą się także kilkusobowe pontony. Warto też zwrócić uwagę na ciekawe, zabytkowe obiekty w pobliżu, wśród których prym wiodą wielka zapora i stary zamek.

## **DŁUGOŚĆ:**

20 km

## **CZAS SPŁYWU:**

5–6 godz.

## **INFRASTRUKTURA:**

wypożyczalnie  
sprzętu wodnego



LWÓWEK ŚLĄSKI



## Rzeka dla kajaków

Bóbr, wypływający ze wschodnich Karconoszy na terenie Republiki Czeskiej, jest największym lewobrzeżnym dopływem Odry, do której uchodzi w okolicy Krosna Odrzańskiego w województwie lubuskim. Ma długość 272 km i aż na 251 km można odbywać spływy kajakowe.

Rzeka jest spokojna i nie sprawia większych trudności technicznych, a ponieważ spływ po niej nie wymaga wielkiej kondycji, będzie świetnym miejscem na zabawę z rodziną lub w gronie przyjaciół. Jednocześnie dostarczy nam sporo emocji, a przede wszystkim – widoków! Do wyboru jest kilka odcinków. Pokonanie najkrótszego zajmie nam 2 godz., a przepłynięcie całej trasy do Lwówka Śląskiego – 6 godz. Po zakończeniu spływu przedstawiciel organizatora odwozi uczestników na parking w Nieleśnie.

Pomiędzy Jelenią Górą a Lwówkiem Śląskim utworzono Park Krajobrazowy Doliny Bobru, którego główną oś stanowi oczywiście rzeka. To piękna ostoja przyrody, sprzyjająca wyciszeniu lub leniuchowaniu na łonie natury.

## Zapora w Pilchowicach

Najbardziej intrygującym miejscem jest zapora w Pilchowicach, zbudowana w latach 1902–12, by chronić okolice przed niszczycielską siłą żywiołu, jakim bywała ta pozornie spokojna rzeka. Inwestycja była tak duża i znacząca, że na otwarcie zapory pofatygował się sam cesarz Wilhelm II. Dziś ten cenny obiekt inżynierii przyciąga tłumy turystów.

Wrażenie robi przede wszystkim rozmiar zapory, która mierzy 62 m wysokości, jej korona osiąga 290 m długości, a grubość murów w podstawie wynosi 50 m. W chwili oddania do użytku była to największa zapora kamienno-betonowa w Europie. Obecnie zaś konstrukcja jest najwyższą zaporą kamienną i łukową oraz drugą co do wysokości – po tej w Solinie – zaporą w Polsce. Jest też prawie najstarsza, bo tylko zapora w Leśnej (koło zamku Czocho) ma kilka lat więcej.

## Rozrywkowy dworzec i sielskie pejzaże

Spływ zaczynamy w NIELEŚNIE, 4 km na północ od Jeziora Pilchowickiego. To mała wioska słynąca z oddanego do użytku w 1909 r. dworca kolejowego, na którym w 1970 r. kręcono kilka scen kultowej komedii *Jak rozpętałem II wojnę światową* w reżyserii Tadeusza Chmielewskiego. Płyniemy z nurtem, ciesząc oczy widokiem łąk i pól uprawnych.

## Szlachecka rezydencja

Następnie przepływamy przez miejscowość **WLEŃ**, która — choć może wydawać się mała i niepozorna — ma kilka zabytków. Pierwszy zobaczymy za drzewami po prawej stronie. To XVI-wieczny pałac wzniesiony przez rodzinę Zedlitzów, 200 lat później przebudowany w stylu efektownego baroku francuskiego. Po II wojnie światowej spotkał go los typowy dla dolnośląskich zabytków — najpierw urządzono w nim mieszkania komunalne dla przesiedleńców z Kresów Wschodnich, a w latach 70. XX w. przekształcono go w ośrodek kolonijny. Dziś mieści się tu przyjemny hotelik.

## Bardzo stare miasto

To, co jednak najciekawsze we Wleniu, ujrzymy po naszej lewej stronie. Za mostem rzeka zakręca niemal o 90 stopni, co sprawia, że możemy

## INTRYGUJĄCY WLEŃ

Miasto leży u stóp jednego z najstarszych zamków na terenie Dolnego Śląska, a nawet całej Polski, ponieważ jego historia liczy ponad 850 lat. Według archeologów i historyków w X w. na szczycie wzniesienia powstał drewniany gródek, który w połowie XII stulecia zastąpiono skromną kamienną budowlą, później rozbudowywaną. W czasie wojny trzydziestoletniej zamek został zniszczony i w stanie ruiny pozostaje do dziś.

Zamek, zwany czasem Wleńskim Gródkiem, znajduje się na Górze Zamkowej (383 m n.p.m.). Jej teren został objęty ochroną w ramach rezerwatu przyrody „Góra Zamkowa”, głównie ze względu na rosnące tu rzadkie grądy zboczowe, a także kwaśne buczyny i świerczyny. W runie leśnym występuje natomiast kilka gatunków roślin chronionych, są też bogate skupiska czosnku niedźwiedziego.

✕ Zamek we Wleniu







#### ✕ Szwajcaria Lwówecka

opłynąć stare miasto. Jego głównym punktem jest ciekawy, przesadnie rozległy rynek z klasycystycznym ratuszem. Mimo niewątpliwego uroku jest on bardzo senny i rzadko odwiedzany.

Za miastem rzeka znów łagodnie wije się wśród pól i łąk. Niespiesznie wiośląc, mijamy brzegi porośnięte zaroślami i relaksujemy się na łonie przyrody.

### Lwóweckie pamiątki

Miejscem docelowym naszego spływu jest **LWÓWEK ŚLĄSKI**. Miasto mocno ucierpiało w 1945 r., ale zachowało się w nim kilka cennych zabytków świadczących o jego dawnym znaczeniu. Znajduje się tu rynek — niegdyś pełen mieszczańskich kamienic, a dziś wypełniony powojennymi blokami. Jego wielką ozdobą jest zachwycający ratusz — monumentalna

gotycko-renesansowa budowla o rozczłonkowanej bryle, którą na początku XX w. powiększono pod okiem samego Hansa Poelziga. Lwówek może także pochwalić się zachowanymi niemal w całości murami obronnymi, Basztą Bramy Lubańskiej i Basztą Bramy Bolesławieckiej oraz kościołem Wniebowzięcia NMP z początku XIV w. Pewną osobliwością jest tzw. Czarna Wieża z 1846 r., która jest jedynym zachowanym elementem po kościele ewangelickim.

#### SZWAJCARIA NA ŚLĄSKU

Będąc w Lwówku, warto znaleźć czas na obejrzenie jego ciekawostki przyrodniczej, jaką jest Szwajcaria Lwówecka. Pod tą obiecującą nazwą kryje się duży, ciągnący się na odcinku ok. 200 m, zespół piaskowcowych formacji skalnych.





# Przełomem Nysy Kłodzkiej

Nie tylko Dunajec w Pieninach tworzy malowniczy przełom. Do rywalizacji o uwagę turystów, choć wciąż z dużą nieśmiałością, zgłasza się także Przełom Bardzki na Nysie Kłodzkiej! Spływ rzeką, efektownie wijącą się pośród Gór Bardzkich, zapewnia piękne widoki i bliski kontakt z naturą. Jest też okazją do odwiedzania jednego z najciekawszych sanktuariów na Dolnym Śląsku.

**DŁUGOŚĆ:**  
15 km

**CZAS SPŁYWU:**  
ok. 3 godz.

**INFRASTRUKTURA:**  
wypożyczalnie  
sprzętu wodnego





## Nysa Kłodzka

Nysa Kłodzka, lewobrzeżny dopływ Odry, swój początek bierze w Masywie Śnieżnika, po czym płynie przez Kotlinę Kłodzką i kończy swój bieg po blisko 190 km, po minięciu Skorogoszczy w województwie opolskim.

Z powodu częstych wylewów na początku XX w. na rzece utworzono zbiorniki retencyjne – Jezioro Otmuchowskie i Jezioro Nyskie, a na początku XXI w. dwa akweny tworzące Zalew Paczkowski. Płynąc przez Góry Bardzkie, Nysa tworzy kręty i malowniczy Przełom Bardzki.

## Malowniczy przełom

Przełom ciągnie się na odcinku 15 km od ujścia Ścinawki do wylotu doliny położonej na linii pomiędzy Bardem a Przyłękiem. Większość firm organizujących spływy kajakowe lub pontonowe (np. SkiRaft, Rafting Barda) ma swoje siedziby w Bardzie, skąd chętnych wywozi się do punktów startu. Często są nimi miejscowości **ŁAWICA** lub **MŁYNÓW**, gdzie następuje przeszkolenie i zwodowanie uczestników, po czym rozpoczyna się przygoda wśród pięknych widoków.

## Wśród meandrów rzeki

Ładnych krajobrazów na trasie, której pokonanie zajmie nam ok. 3 godz., nie będzie brakowało. Rzeka spokojnie wiję się między wzniesieniami Gór Bardzkich, pokonując pięć wielkich, widowiskowych meandrów. Po drodze minimy wsie **PODTYNIE**, **MORZYSZÓW** i **OPOLNICĘ**, gdzie nie pozostanie nam nic innego, jak zachwycać się urodą górskich pejzaży. Mimo że krajobrazy są naprawdę widowiskowe, nie jest to popularne wśród turystów miejsce, co oznacza, że znajdziemy tu upragnioną ciszę i spokój.

## Bardzo stare miasto

Po spływie warto na chwilę zajrzeć do **BARDA**, które pojawia się już w XI-wiecznych źródłach historycznych. Niestety zawieruchy dziejowe sprawiły, że w tym niedużym miasteczku zachowało się niewiele zabytków, niemniej na uwagę zasługuje bazylika Nawiedzenia NMP, wyróżniająca się późnobarokowym stylem. Obecna świątynia powstała na przełomie XVII i XVIII w., ale jej początki są dużo starsze – istniała już w XIII stuleciu i należała najpierw do augustianów, a później do cystersów.

## PROPOZYCJA WYCIEZKI

### NA BARDZKĄ GÓRĘ

<b>DŁUGOŚĆ:</b>	<b>PRZEBIEG:</b>
6 km	✕ Bardo
<b>CZAS</b>	✕ Kalwaria
<b>PRZEJŚCIA:</b>	✕ Bardo
2 godz.	

Na Przełom Bardzki można spojrzeć z góry. Wystarczy wybrać się na przykład na szczyt Bardzkiej Góry (593 m n.p.m.), zwanej też Kalwarią, którą ze względu na pielgrzymkowy charakter oplata gęsta sieć ścieżek.

Z centrum miasteczka idziemy doliną potoku Srebrnik przez Źródło Marii na szczyt, po drodze mijając XIX-wieczne kapliczki tworzące kalwarię. Na szczycie także znajduje się kapliczka, tym razem z 1619 r., która powstała w miejscu objawienia maryjnego. Poza tym jest tam punkt widokowy. W stronę przełomu opada strome zbocze ze skalnym Obrywem Bardzkim, który jest pozostałością po ogromnym obrywie z końca XVI w.

### TRONUJĄCA MADONNA

Bardzka bazylika od dawna jest ośrodkiem ruchu pielgrzymkowego, a wierni przybywają tu prosić o łaski u stóp słynącej z cudów figury – Matki Boskiej z Dzieciątkiem, tzw. Tronującej Madonny, której powstanie datuje się na XII stulecie. Do świątyni możemy wejść codziennie, ale nie powinniśmy jej zwiedzać w trakcie mszy (w niedziele i święta: 7.30, 9.30 i 11.00; w dni powszednie: 7.00 i 18.00).



✕ Bardo z lotu ptaka







# Spływ Dunajcem

Dunajec to małopolska rzeka, która swój początek bierze z połączenia wód Czarnego Dunajca i Białego Dunajca w Nowym Targu, a po blisko 250 km uchodzi do Wisły. Jej najbardziej malowniczym odcinkiem jest Pieniński Przełom Dunajca między Sromowcami Wyżnymi a Krościenkiem, który można pokonać w niezwykle sposób – na tratwach flisackich. To świetna przygoda z pięknymi widokami w tle oraz szansa na poznanie unikatowej tradycji. Sezon spływów trwa od kwietnia do października.

**DŁUGOŚĆ:**

23 km

**CZAS SPŁYWU:**

2 godz. 45 min

**INFRASTRUKTURA:**

spływy zorganizowane

**INFORMACJE****O SZLAKU:**





## Atrakcja od dwóch wieków

Spływ Dunajcem stał się atrakcją turystyczną blisko dwieście lat temu! Na samym początku towarzyszył zabawom lokalnej arystokracji goszczącej na zamkach w Czorsztynie i Niedzicy, a z czasem zaczął przyciągać coraz większe rzesze amatorów tej niecodziennej rozrywki. Za jej popularyzację odpowiadał przede wszystkim Józef Szalay, właściciel Szczawnicy, który przekształcił tę miejscowość w uzdrowisko. Czółna, tzw. dłubanki, wykonywane były z jednego pnia drzewa i wiązane po dwie, później po trzy, a nawet cztery, tworząc wyjątkową tratwę. Wycieczkę urozmaicała orkiestra zdrojowa, a w najpiękniejszych miejscach podobno strzelano na wiwat.

## Zajęcie flisaków

Zanim jednak spływy Dunajcem stały się atrakcją turystyczną, były po prostu elementem miejscowej gospodarki i służyły do spławiania drewna z Tatr i Gorców Dunajcem do Wisły i dalej, do Gdańska, gdzie zwykle wykorzystywano je do budowy statków.

W 1934 r. powstało Polskie Stowarzyszenie Flisaków Pienińskich na Rzece Dunajec, które odąd profesjonalnie zajmuje się organizacją rejsów. Obecnie zrzesza ono ok. 900 flisaków, spośród których ok. 500 jest czynnych zawodowo. Z ich usług korzysta rocznie 250 tys. osób, obsługiwanych przez 250 tratw.

Flisakiem może zostać tylko osoba pochodząca ze Szczawnicy, Krościenka nad Dunajcem, Czorsztyna, Sromowiec Niżnych i Sromowiec Wyżnych. Po spełnieniu tego warunku chętny odbywa pod okiem mistrza trawającą

### DROGA PIENIŃSKA

Pieniński Przełom Dunajca można także zwiedzić pieszo lub rowerem, do czego idealnie nadaje się Droga Pienińska o długości 12 km, która biegnie wzdłuż prawego brzegu Dunajca (niemal w całości po słowackiej stronie) od Szczawnicy do Czerwonego Klasztoru, słynącego z cennego kompleksu klasztorного kartuzów i kamedułów.

trzy lata praktykę, następnie zdaje egzamin, znów praktykuje trzy lata i dopiero wówczas może uzyskać tytuł mistrza flisackiego.

## Start w Kątach

Spływ rozpoczyna się w osadzie Kąty w **SROMOWCACH WYŻNYCH**, gdzie znajdziemy przystań flisacką i pawilon Pienińskiego Parku Narodowego, który został utworzony już w 1932 r. Na trasę wchodzi 10–12 osób plus dwóch flisaków: jeden z przodu, a drugi z tyłu. Pełną zakoli trasę pokonuje

się w dość wąskim wąwozie, dzięki czemu towarzyszą nam przepiękne widoki na skalne jasne ściany zbudowane głównie z wapieni pienińskich z przełomu jury i kredy oraz wczesnej kredy (ok. 145–120 mln lat temu). Wycieczkę urozmaicają opowieści flisaków na temat ich pracy, historii, rzemiosła, kultury i przyrody.

## Nieziemskie widoki

Po zwodowaniu zabudowa stopniowo ustępuje miejsca pięknej przyrodzie i zachwycającym panoramom.

### ✕ Spływ Dunajcem





Widzimy Trzy Korony (982 m n.p.m.), najbardziej charakterystyczny z pienińskich szczytów, następnie grupę turni skalnych Siedem Mnichów i Sokolicę (747 m n.p.m.), zwaną matką Pienin, której znakiem rozpoznawczym i symbolem jest słynna sosna.

Dopływamy do **SZCZAWNICY**, w której chętni mogą zakończyć spływ, albo płyniemy jeszcze 5 km (ok. 30 min) do punktu końcowego w **KROŚCIENKU NAD DUNAJCEM**. Stąd busem wracamy do Sromowiec.

### **KAJAKIEM LUB PONTONEM**

Przełom Dunajca można również pokonać kajakiem lub pontonem. Spływy organizują liczne agencje, np. w Szczawnicy. Uczestnicy zostają zawiezieni do punktu startu w Sromowcach Niżnych i po ok. 3 godz. (15 km) wracają do przystani. Spływ jest trudny i wymaga doświadczenia, ale widoki na skalne urwiska i zielone wzniesienia, a także niemała dawka adrenaliny, wynagradzają wysiłek. Na trasie nie ma przesek, ale trzeba uważać na wartki nurt i liczne progi skalne.











# Szlaki kolejowe



Na wyłączonym z ruchu kolejowego torze w Bieszczadach oraz koło małopolskiej Alwerni kursują drezyny rowerowe napędzane siłą mięśni nóg. Nagrodą za wysiłek będą ładne widoki. Równie pięknie jest na trasie Przeworskiej Kolei Wąskotorowej, którą w XIX w. zbudowano na potrzeby cukierni. Początkowo do transportu buraków wykorzystywano też wąskotorówkę na Żuławach, a do przewozu drewna Bieszczadzką Kolej Leśną oraz Wigierską Kolej Wąskotorową. Podobną kolejką na Górnym Śląsku wożono pasażerów podróżujących między Gliwicami a Raciborzem, a w Wielkopolsce można się było wybrać w podróż ze Żnina do Wenej i Biskupina. W Polsce zachowało się wiele pamiątek po dawnym systemie kolejowym, które – jako atrakcje turystyczne – kursują na niegdyś ważnych i często uczęszczanych trasach.



# Żuławska Kolej Dojazdowa

Urokliwe Żuławy Wiślane kuszą atrakcjami kulturowymi i pejzażami. Krajobraz jest tu spokojny i łagodny, zdominowany przez łąki i pola uprawne, poprzecinane gęstą siecią kanałów, rowów melioracyjnych, grobli oraz wałów przeciwpowodziowych. Można tu spacerować, jeździć rowerem, a także przejechać się wąskotorówką!

**DŁUGOŚĆ:**

14 km

**CZAS PRZEJAZDU:**

65 min

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**





## Żuławy Wiślane

Ten niezwykle obszar, powstały w wyniku akumulacji osadów ujściowych ramion Wisły, leży w jej równinnej delcie, na południowy wschód od Mierzei Wiślanej. Dzieli się na Żuławy: Gdańskie, Malborskie oraz Elbląskie. Znaczna część tego obszaru to teren depresyjny, położony poniżej poziomu morza. Region zaczął być zasiedlany przez ludność słowiańską i pruską w XIII w., a później pojawili się tu pochodzący z Niderlandów Olerdzy, którzy z powodu wyznania menonickiego byli zmuszeni do opuszczenia swojej ojczyzny. Podmokłe tereny, wymagające prac melioracyjnych, były dla nich wymarzonym obszarem!

## Wąskim torem po Żuławach

Linia kolejowa – jako atrakcja turystyczna – została reaktywowana w 2000 r. Historia kolejki jest jednak znacznie dłuższa. Powstała ona bowiem w latach 80. XIX w. w związku z rozwojem przemysłu cukrowniczego na Żuławach. Problemem był wówczas transport buraków cukrowych po podmokłym i grząskim terenie, a ponieważ kolej normalnotorowa nie spełniła swojej funkcji, uruchomiono wąskotorówkę o rozstawie torów 750 mm. Pierwszy odcinek, oddany do użytku w 1886 r., miał długość 4,5 km i był obsługiwany trakcją konną, a pięć lat później przez trakcję mechaniczną. Okres po II wojnie światowej był czasem stopniowego

zamierania, a wręcz dewastacji tego systemu komunikacyjnego. Trwało to kilka dekad, a ostatnie połączenie zrealizowano w 1996 r.

## U ujścia Wisły

Na pokład kolejki wskakujemy w **MIKOSZEWIE**, małej rybacko-turystycznej miejscowości przylegającej do prawego brzegu Wisły. Las oddziela ją od plaży, która po zachodniej stronie kończy się na betonowym falochronie będącym ubezpieczeniem Przekopu Wisły – miejsce to uznaje się za główne ujście Wisły.

## Bursztynowa plaża

Pociąg zabiera nas w kierunku wschodnim, do kolejnej nadmorskiej miejscowości, jaką jest **JANTAR**, w którym zatrzymuje się kilka razy. Nazwa miasteczka nie jest przypadkowa, ponieważ jego plaże słyną z bursztynu. Ta powstała 40 mln lat temu kopalna żywica drzew iglastych cieszyła się zainteresowaniem już w czasach rzymskich i właśnie w te okolice prowadził dawny Szlak Bursztynowy, który był traktem handlowym zaczynającym się prawdopodobnie koło Akwilei nad Adriatykiem (mieście we włoskim regionie Friuli, w Wenecji Julijskiej), następnie biegnącym przez Śląsk, Wielkopolskę i Żuławy do ujścia Wisły. Dziś zamyślenie do „złota Bałtyku” wyraża się między innymi w corocznych Mistrzostwach Poławiania Bursztynu, których finał odbywa się właśnie w Jantarze.



MIKOSZEWO

JANTAR

STEGNA

SZTUTOWO

Kolejne stacje wypadają w **STEGNIE**, gdzie na uwagę zasługuje XVII-wieczny kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa o charakterystycznej konstrukcji szachulcowej. W środku zachowały się cenne organy. Latem odbywa się tu Międzynarodowy Festiwal Organowy, organizowany przez Filharmonię Gdańską.

### Komory gazowe wśród pięknych pejzaży

Na dalszym odcinku trasy wąskotorówka zatrzymuje się w znacznie mniej przyjemnym miejscu. Docieramy bowiem do **SZTUTOWA**. Na obrzeżach miejscowości zobaczymy duży betonowy pomnik poświęcony pamięci ofiar obozu koncentracyjnego Stutthof. Stoi on za torami, niejako zwiastując krainę mroku, do której za

moment wkroczymy. W tym sielskim dzisiaj miejscu, daleko od większych skupisk ludzkich, wśród bagien, torowisk i lasów, w otoczeniu rozmaitych zbiorników wodnych, działał obóz koncentracyjny Stutthof. Swoje istnienie rozpoczął on 2 września 1939 r., a zamknięty został dopiero 9 maja 1945 r., co oznacza, że był najdłużej działającym obozem na terenie Polski – funkcjonował przez aż 2077 dni! Przeszło przez niego ok. 110 tys. osób, z czego ok. 70% zmarło z powodu wycieńczenia, przepracowania, chorób lub maltretowania.

### Most Czterech Pancernych

W Sztutowie kolejka zatrzymuje się także w centrum, gdzie możemy podejść do zwodzonego Mostu Czterech Pancernych. Przeprawa swoją

✚ Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Stegnie







### ✕ Most Czterech Pancernych

nazwę zawdzięcza „występowi” w 16. odcinku popularnego niegdyś serialu wojennego albo raczej – przygodowego, bo o tym, czym była wojna, możemy się przecież przekonać w obozie koncentracyjnym.

Most jest ciekawą konstrukcją z lat 30. XX w. i ma dość unikatową ażurową konstrukcję z przeciwwagą, przez co wygląda jak przeniesiony z Holandii.

### Droga brzegiem Bałtyku

Obecnie kolejka kończy kurs w Sztutowie, ponieważ tor do Nowego Dworu Gdańskiego z powodu remontu jest wyłączony z użytku. Stąd ruszamy w drogę powrotną.

Można też wybrać inną możliwość powrotu – wysiąść na przykład w Steganie, przejść przez las na plażę i do Mikoszewa wrócić brzegiem morza.

Będzie to piękny spacer, podczas którego być może znajdziemy kawałek bursztynu!

Jeśli ktoś potrzebuje chwili wytchnienia i więcej kontaktu z naturą, może zajrzeć do rezerwatu przyrody Mewiatacha. Na jego obszarze gniazduje wiele gatunków ptaków wodno-błotnych, a inne odpoczywają w czasie migracji na południe. Jest to jedyne miejsce w Polsce, w którym gniazduje rybitwa czubata.

### DROGA PRZEZ ŻUŁAWY

Jeśli zostanie przywrócony kurs kolejki do Nowego Dworu Gdańskiego, trasa będzie biegła wśród sielskich Żuław Wiślanych, pokrytych polami uprawnymi i urozmaiconymi ciekawymi domami podcieniowymi, które wznosili przybysze z Holandii.



# Wigierska Kolej Wąskotorowa

Leśna przygoda z widokami na piękne jezioro! Suwalszczyzna to przede wszystkim wspaniała przyroda i na tym szlaku w pełni doświadczymy jej bogactwa. Znajdujemy się na terenie Wigierskiego Parku Narodowego, który jest małym fragmentem dużego kompleksu leśnego nazywanego Puszczą Augustowską. Trasa w jedną stronę liczy 10 km, a po drodze jest kilka niedługich przerw, w czasie których będziemy mieli okazję delektować się sielskimi widokami. Wycieczka zaczyna się w miejscowości Płociczno-Tartak, a następnie trasa wiedzie południowym brzegiem Jeziora Wigierskiego do Krusznik. Stamtąd pociąg zawraca.

#### DŁUGOŚĆ:

20 km  
(tam i z powrotem)

#### CZAS PRZEJAZDU:

2,5 godz.

#### INFORMACJE O SZLAKU:







## Stuletnia kolejka

W 1916 r., a więc jeszcze w trakcie I wojny światowej, na terenie gęstych lasów puszczy uruchomiona została wąskotorowa kolejka leśna (rozstaw szyn 600 mm) służąca do transportu ściętego drewna. W latach 20. XX w. kolejka została rozbudowana do Zelwy i jej trasa liczyła 36 km, a wraz z odbiciami, m.in. do Maćkowej Rudy czy Głębokiego Brodu, miała 50 km. Wykorzystywano ją bardzo długo, bo aż do 1989 r., po czym została zlikwidowana.

Potencjał turystyczny kolejki dostrzeżono dopiero po następnych kilkunastu latach i na krótkim fragmencie puszczono w ruch, czyniąc ją z czasem wielką atrakcją okolicy. Kolejka jeździ głównie latem, natomiast zimą jest możliwe zamówienie przejazdu dla grupy. Gdy nasypie śniegu i ściśnie mróz, wrażenia są niezapomniane!

PŁOCICZNO-TARTAK

BINDUGA

POWAŁY

BARTNY DÓŁ

ZIELONA KARCZMA

KRUSZNIK



## Wszystko wokół drewna...

Stacja kolejki znajduje się w miejscowości **PŁOCICZNO-TARTAK** (drugi człon jej nazwy odwołuje się do założonego przez Niemców w 1916 r. zakładu drzewnego). Pierwszy przystanek kolejki to **BINDUGA** — miejsce, w którym niegdyś wyciągano na brzeg spławiane drewno. Tradycyjnie tym terminem określano punkt na brzegu jeziora, kanału lub rzeki, gdzie gromadzono drewno, zbijano je w tratwy lub wiązki i przygotowywano do spławiania.

## ...i wokół pszczół

Po chwili odpoczynku wsiadamy na pokłady wagoników i jedziemy do drugiego przystanku — **BARTNY DÓŁ**.

Tutaj znów przewidziano kilka minut na podziwianie błękitnej tafli jeziora i dwóch największych wysp jeziornych w Polsce — Ostrowa i Ordowa. Nazwa tego przystanku też nie jest przypadkowa, ponieważ od XVI do XIX w. znajdowały się tu barcie, czyli hodowle pszczół w komorach wydrążonych w konarach drzew.

## Posilek na zielonej łące

Teraz dojeżdżamy do przystanku zwanego **ZIELONĄ KARCZMĄ**. Niegdyś była tutaj główna składnica drewna, a dziś działa niewielki bar. Można w nim kupić ciepłe i zimne napoje, a więc nawiązanie do nazwy wydaje się uzasadnione, choć prawdziwa







karczma nigdy tu nie istniała. Po ok. 30-minutowym postoju kolejka rusza z powrotem. Tym razem zatrzyma się jeszcze w **POWAŁACH**,

gdzie jezioro możemy podziwiać z pomostu widokowego. Na relaks mamy tu ok. 20 min., po czym wracamy do stacji początkowej.

### **JEZIORO WIGRY**

Wigry to jezioro rynnowe, które powstało w wyniku ostatniego zlodowacenia, ok. 16 tys. lat temu. Jego powierzchnia, według różnych źródeł, obejmuje od 2115 do 2118,3 ha, średnia głębokość wynosi od 15,4 do 15,8 m, a głębokość maksymalna przekracza 73 m. Wszystko to sprawia, że jezioro jest piątym pod względem

głębokości i dziesiątym co do wielkości jeziorem w Polsce. Poza imponującymi rozmiarami nie lada wrażenie wywiera jego kształt, zbliżony do litery „S”.

Przez jezioro przepływa rzeka Czarna Hańcza, która jest idealna na spływy kajakowe. Ze względu na wyjątkowe walory przyrodnicze w 1989 r. obszar ten został objęty ochroną w ramach Wigierskiego Parku Narodowego.





# Żnińska Kolej Powiatowa

Życie w epoce kamienia łupanego i Polsce pierwszych Piastów, wpływy Wenecji, władca zły niczym diabeł oraz wielkie składowisko pociągów – to atrakcje, które można zobaczyć lub o których opowiada się na trasie Żnińskiej Kolei Powiatowej. Połączenie z trzema miejscowościami zostało uruchomione w 1894 r. i początkowo służyło w transporcie przemysłowym i pasażerskim. Obecnie zaś jest wykorzystywane do obsługi ruchu turystycznego.

#### DŁUGOŚĆ:

24 km  
(tam i z powrotem)

#### CZAS PRZEJAZDU:

1,5 godz.

#### INFORMACJE O SZLAKU:







## Przez Pałuki

Wycieczka zaczyna się w Żninie na stacji kolejki wąskotorowej o rozstawie torów 600 mm, a naszym celem będzie miejscowość Gąsawa. W jedną stronę mamy do pokonania dystans 12 km. Po drodze czekają na nas piękne widoki na zielone wzniesienia i błękitne jeziora, a także kilka ciekawych zabytków. Duża liczba zbiorników wodnych nie powinna dziwić, ponieważ w pewnym momencie znajdziemy się na terenie Pojezierza Gnieźnieńskiego.

## Cukrownia jako zabytek

**ŻNIN** to senna i spokojna miejscowość, w której czekają na nas ładny rynek ozdobiony cenną XV-wieczną wieżą ratuszową, deptak handlowy oraz trzy ciekawe zabytki sakralne: gotycki kościół św. Marcina, gotycko-barokowy kościół św. Floriana oraz neogotycki kościół NMP Królowej Polski. Pod pewnymi względami

najciekawszym obiektem jest jednak kompleks przemysłowy dawnej cukrowni, który został niedawno w świetny sposób zaadaptowany do celów hotelowo-rozrywkowych. Nie można także pominąć Muzeum Ziemi Pałuckiej, przybliżającego historię i kulturę regionu. Dużym autem miasteczka jest jego położenie między dwoma jeziorami: Małym Żnińskim i Dużym Żnińskim.

## Wenecja w środku Polski

Zanim zaczniemy kontemplantować widoki okolicy, naszą uwagę przykuje pociąg, który bucha parą i wydaje charakterystyczne dźwięki.

Dojeżdżamy do miejscowości **WENECJA**.

Z włoskim miastem nie ma ona wiele wspólnego, ale to nie znaczy, że będziemy się tu nudzić. Miejscowość jest pięknie położona pomiędzy jeziorami Weneckim, Biskupińskim i Skrzyńka. Poza tym czeka tutaj na nas Muzeum Kolei Wąskotorowej, największy w Europie tego typu skansen, gdzie można obejrzeć kilkadziesiąt parowozów, lokomotyw, drezyn, wagonów, a także mnóstwo przedmiotów związanych z kolejnictwem.

Po zwiedzeniu muzeum możemy się jeszcze bardziej cofnąć w czasie i odwiedzić ruiny XIV-wiecznego zamku, zbudowanego na polecenie Kazimierza Wielkiego przez miejscowego możnowładcę Mikołaja Nałęczę, którego nie bez powodu nazywano Diabłem z Wenecji. Wedle przekazów historycznych pseudonim w pełni odzwierciedlał jego okrucieństwo i brutalność w postępowaniu z ludźmi.

A skąd właściwie tak nietypowa nazwa miejscowości? Otóż znany nam już Mikołaj studiował w Najjaśniejszej Republice Weneckiej i tak się zachwycił jej pięknem, że swoją miejscowość postanowił nazwać Wenecją.

### Bardzo odległa przeszłość

Tymczasem pociąg rusza dalej i zatrzymuje się w **BISKUPINIE**, świetnie wszystkim znanym z lekcji historii. To właśnie tutaj znajduje się odkryta w latach 30. XX w. osada kultury łużyckiej, będąca dziś jednym z największych rezerwatów archeologicznych w Europie. Zajmuje on obszar aż 38 ha, na których mamy okazję poznać ślady osadnictwa prehistorycznego, poczynając od epoki kamienia łupanego po czasy wczesnego średniowiecza. Będąc tu, warto także zajrzeć do Interaktywnego Muzeum Rybactwa.

✚ Stacja kolejki w Żninie

### Zachwycające wnętrze

Ostatni przystanek kolejki znajduje się w wiosce **GĄSAWA**, która zapisała się w historii jako miejsce zjazdu książąt piastowskich, kiedy to zabity został książkę krakowski Leszek Biały. W miejscowości zachwyci nas modrzewiowy kościół św. Mikołaja. Jest on datowany na XVII w., ale ma gotycki układ szkieletu, a wewnątrz wspaniałe iluzjonistyczne malowidła.

Tutaj też na wyciągnięcie ręki mamy jeziora Święte, Godawskie oraz Gąsawskie. Dwa pierwsze to niewielkie zbiorniki bez infrastruktury turystycznej, natomiast nad trzecim działa kilka gospodarstw agroturystycznych oraz pole kempingowe ulokowane w pobliżu malutkiej plaży. To kameralne miejsce na miłą chwilę wytchnienia w ciszy.

Z Gąsawy kolejką wracamy do Żnina.





# Kolej Wąskotorowa w Rudach

Z jakim kolorem kojarzy się Górny Śląsk? Na pewno nie z zielenią. Raczej czernią, szarością, ewentualnie czerwienią cegły. To jednak duże uproszczenie, bo w regionie można zanurzyć się we wspaniałej przyrodzie, zwłaszcza na obrzeżach konurbacji. Stawy, groble, meandrujące rzeki, gęste lasy to znaki rozpoznawcze tego zakątka, a do tego wąskotorówka, która niegdyś służyła celom gospodarczym, a dziś jest niemalą atrakcją turystyczną.

## DŁUGOŚĆ:

12 km  
(tam i z powrotem)

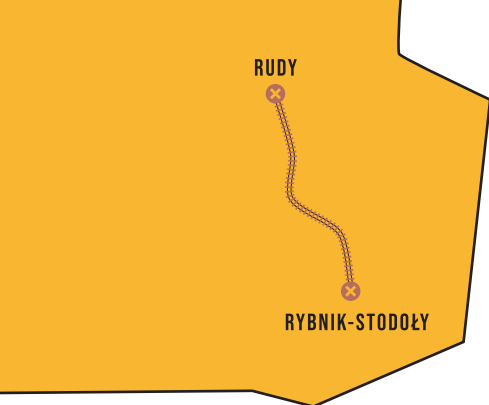
## CZAS PRZEJAZDU:

1 godz.

## INFORMACJE O SZLAKU:







## Skansen na torach

Skansen kolejki wąskotorowej przypomina, że niegdyś można się było dostać z Gliwic takim właśnie środkiem transportu. Kolejka o rozstawie szyn 785 mm pierwszy swój kurs zaliczyła już w 1899, natomiast ostatni w 1992 r. Pełna trasa — od Gliwic do Raciborza — została oddana w 1903 r. i liczyła 51 km, a największą stację zlokalizowano mniej więcej w połowie drogi, a więc w Rudach. Uruchomienie tego połączenia było uwarunkowane względami ekonomicznymi i zapotrzebowaniem wykazywanym przez przemysł górniczy i hutniczy.

## Ściskając w rękę kamyk zielony...

Dziś stacja kolejki w **RUDACH** z powrotem tętni życiem. Tutaj też zaczynamy naszą wycieczkę.

Bilety kupujemy w wyremontowanym budynku dworca, a następnie zwiedzamy zabytkową, trzytorową halę lokomotywną oraz skansen na torach, w którym pasjonaci kolejnictwa zgromadzili ciekawe lokomotywy i wagony.

Następnie można wsiąść do pociągu i o wyznaczonej godzinie odjechać wąskotorówką do stacji Rybnik-Stodoły (organizowane są również kursy do stacji Śtanica, ale są znacznie rzadsze).

## Jak feniks z popiołów

Znajdujemy się na terenie parku Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich, który powstał w 1993 r., a więc nieco ponad rok po katastrofalnych pożarach. Wielki pożar wybuchł tu 26 sierpnia. Słowo „wielki” jest jak najbardziej na miejscu, ponieważ była to największa tego typu katastrofa po II wojnie światowej w Europie Środkowej. Dni były gorące, a wiejący wiatr sprzyjał rozprzestrzenianiu się ognia, który udało się ugasić 30 sierpnia. Pożar strawił ponad 9 tys. ha lasów. Z czasem na zniszczonym obszarze pojawiły się nowe nasadzenia, a żeby tragiczna historia się nie powtórzyła, rozpoczęto edukację mającą na celu pogłębienie wiedzy o lasach.

Park obejmuje obszar 493,87 km<sup>2</sup>, a powierzchnia otuliny wynosi 140,10 km<sup>2</sup>. Jego istnienie i wygląd są ściśle związane z działalnością cystersów, sprowadzonych do Rud z Jędrzejowa w XIII w.

## Stacja Rybnik-Stodoły

W połowie drogi przecinamy koryto bardzo ładnie meandrującej rzeki Rudy, po czym dojeżdżamy do stacji **RYBNIK-STODOŁY**. Także ta rybnicka dzielnica jest związana z cystersami, po których pamiątką jest dwór z XVIII w. Do niedawna pozostawał zaniedbany i nieużytkowany, ale ostatnio znalazł nowego właściciela, który rozpoczął prace nad utworzeniem tu eleganckiego hotelu z centrum odnowy biologicznej. Obiekt ma więc szansę zyskać nowe życie.

Dzielnica leży nad malowniczym Zalewem Rybnickim — zbiornikiem





### ✕ Poustyński klasztor w Rudach

zaporowym utworzonym przez spiętrzenie wód Rudy na potrzeby Elektrowni Rybnik. Ze Stodół tą samą trasą wracamy do Rud.

## PROPOZYCJA WYCIECZKI

### SPŁYW RUDĄ

#### DŁUGOŚĆ:

7 km

#### PRZEBIEG:

✕ Rybnik-Stodół

#### CZAS SPŁYWU:

4 godz.

✕ Kuźnia Raciborska

W Baranowicach, czyli południowej części miasta Żory, swój początek bierze Ruda, jedna z bardziej malowniczych rzek na Górnym Śląsku. Swoją nazwę zawdzięcza kolorowi wywołanemu przez rudy darniowe, z których w minionych wiekach pozyskiwano żelazo.

Zanim po 55 km jej wody wpadną do Odry, w okolicach miejscowości Rudy rzeka pięknie meandruje wśród bujnej zieleni. Nieuregulowany nurt jest gratką dla miłośników coraz popularniejszych spływów kajakowych — są

one organizowane w Stodolach, a kończą się w Kuźni Raciborskiej.

### PRZEDSIĘBIORCZY MNISI

Cystersi nie tylko się modlili. Zgodnie ze swoją regułą również intensywnie pracowali. Wykorzystując wody rzeki Ruda, w dolinie założyli stawy hodowlane. Zbudowali też system tam i kanałów zasilających ich zakłady: pierwsze kuźnice, dymarki czy kopalnie (głównie darniowej rudy żelaza). Można więc zaryzykować stwierdzenie, że położyli podwaliny pod górnośląski przemysł i to na długo przed rewolucją przemysłową.

Poza tym cystersi prowadzili działalność rolniczą i ogrodniczą, zakładali folwarki, pomagali w kolonizacji okolicznych wsi. W swoich dobrach mieli też browar, gorzelnię i winnice, zajmowali się bartnictwem i leśnictwem. Jednocześnie nie zaniedbywali rozwoju duchowego i naukowego. W klasztorze stworzono potężną bibliotekę, która pod koniec XVIII w. liczyła ponad 12 tys. pozycji, a od 1774 r. działało tu pierwsze na Górnym Śląsku gimnazjum męskie.



# Drezyny Regulice

Co można zrobić z nieużywanym torem kolejowym? Uczynić z niego wyjątkowy szlak rowerowy! Ze stacji w małopolskich Regulicach zamiast pociągów wyjeżdżają drezyny rowerowe i zabierają turystów w niezwykłą podróż, która daje wielką frajdę!

## DŁUGOŚĆ:

26 km  
(tam i z powrotem)

## CZAS PRZEJAZDU:

3 godz.

## INFORMACJE

### O SZLAKU:







## Historia linii nr 103

15 sierpnia 1899 r. otwarto linię kolejową łączącą Trzebinę i Wadowice. Wiek później stopniowo ją elektryfikowano, ale z powodu budowy Jeziora Mucharskiego (dawniej zwanego zbiornikiem Świnna Poręba), zaporowego zbiornika retencyjnego na Skawie, zawieszono połączenie Wadowice – Skawce, a w 2002 r. w ogóle zrezygnowano z ruchu na tej trasie. W 2017 r. grupa miłośników kolejnictwa i społeczników wielkim wysiłkiem udrożniła odcinek torów i puściła na nie dreżyny.

## Dreżyny rowerowe

Jedyne jak dotąd w Małopolsce dreżyny rowerowe znajdziemy w miejscowości Regulice koło Alwerni (powiat chrzanowski). Punktem startu jest dawny dworzec kolejowy. Do wyboru mamy trasy o różnych długościach: 13,1 km, 11,6 km, 8,5 km lub 7 km. Najdłuższa wiedzie na odcinkach Regulice – Nieporaz Puszcza Dulowska – Alwernia – Regulice. Początkowy odcinek o długości ok. 2,5–3 km biegnie lekko pod górę i wymaga nieco lepszej kondycji. Trud wynagradzają jednak piękne widoki.



## Na starcie

W **REGULICACH**, w których startują drezyny, warto odwiedzić Ekomuzeum Garncarstwa im. Jana Głuszka (konieczne jest wcześniejsze ustalenie terminu zwiedzania pod nr. tel.: 12 2831201), a także winnicę Czak, którą zobaczymy, jadąc drezynami w stronę Nieporazu.

Zbieramy się na stacji 15 min przed wyznaczoną godziną odjazdu. Po uiszczeniu zapłaty otrzymujemy staro-dawne kartonkowe bilety, które trzeba zachować do późniejszej kontroli. Drezyny są czteroosobowe – dwie osoby peda-łują, dwie osoby mogą siedzieć na tylnej ławie.

## ROZKŁAD ODJAZDÓW

Odjazdy w sezonie wakacyjnym: codziennie o 10.00, 12.00, 14.00, 16.00 i 18.00. Poza sezonem o tych samych godzinach w weekendy (bie-żące informacje o rozkładach naj- lepiej sprawdzić na stronie [www.drezynyregulice.pl](http://www.drezynyregulice.pl)). Obowiązuje wcześniejsza rezerwacja drezyny.

## Na trasie

Przed startem przechodzimy krótkie szkolenie. W czasie postojów możemy się zmieniać, ponieważ wprawienie drezyny w ruch wymaga wysiłku. W każ- dym pojeździe znajduje się kosz, do którego można włożyć plecaki, torebki







#### ✖ Trasa dreżyny rowerowej

itd. Jedziemy w kolumnie kilku dreżyn. W pierwszej i ostatniej jadą z nami osoby z obsługi, które wskazują miejsca, w tym przejazdy przez drogi publiczne, gdzie mamy się zatrzymać. Na przystankach opiekunowie udzielają informacji o historii i geografii okolicy, tym bardziej że przejeżdżamy koło malowniczych formacji skalnych.

### Nieporaz Puszcza Dulowska

Atrakcją przyrodniczą okolicy jest Puszcza Dulowska, kompleks gęstych lasów rozciągających się pomiędzy drogą krajową 79 Chrzanów – Krzeszowice, linią kolejową Trzebinia – Bołëcin a wzgórzem zamkowym w Rudnie. Niezwykle malownicza okolica oferuje mnóstwo możliwości rekreacji, a zamek Tenczynek jest wręcz punktem obowiązkowym dla wszystkich miłośników średniowiecznych warowni.

### Urokliwa Alwernia

Docieramy do stacji końcowej, wysiadamy, obsługa na specjalnym urządzeniu obraca cały „tabor”. Jadący jako ostatni teraz będą pierwsi. Powrót do Regulic jest znacznie łatwiejszy, bo prowadzi w dół. Dojeżdżamy do stacji. Ci, którzy mają dość, mogą wysiąść, a ci, którzy jeszcze chcą pedałować, jadą w drugą stronę, a więc do Alwerni, gdzie również jest nawrota i powrót na stację początkową.

W **ALWERNI** znajduje się ładny zadrzewiony rynek z kilkoma drewnianymi domami, interesujący barokowy kościół i klasztor Bernardynów, a w fazie budowy jest nowa, imponująca siedziba Muzeum Pożarnictwa. W poczekalni dworca można pobrać sporo materiałów informujących o atrakcjach Małopolski Zachodniej.





# Przeworska Kolej Dojazdowa

Blisko trzygodzinna podróż jedną z piękniejszych linii kolejki wąskotorowej w Polsce poprowadzi nas przez krainę sielskich pejzaży: doliny rzek, długie odcinki między polami uprawnymi oraz łagodne wzniesienia Pogórza Dynowskiego.

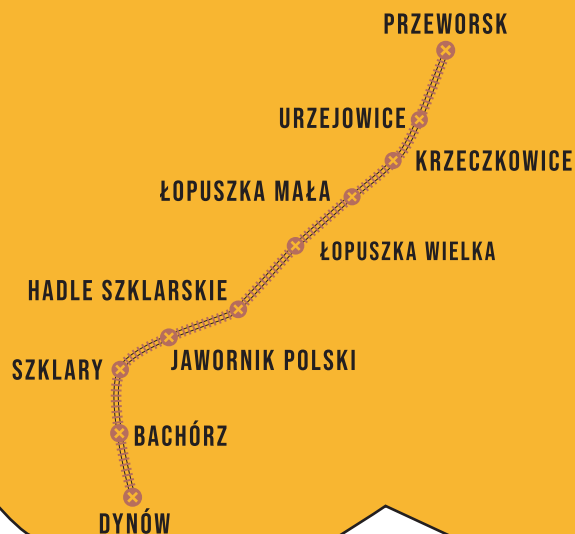
**DŁUGOŚĆ:**  
46 km  
(w jedną stronę)

**CZAS PRZEJAZDU:**  
2 godz. 45 min

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**







## Historia kolejki

Przeworska Kolej Dojazdowa, na trasie której zachowało się kilka zabytków techniki, została zbudowana w latach 1900–04 na potrzeby działającej od kilku lat cukrowni w Przeworsku. Był to pierwszy tego typu zakład w Galicji, uruchomiony przez ordynata przeworskiego, księcia Andrzeja Lubomirskiego. Głównym zadaniem kolejki był transport buraków do cukrowni, a także innych produktów rolnych i drewna czy kamienia. Co więcej, przez kilkadziesiąt lat kolejka obsługiwała także ruch pasażerski. Parowozownię zwrotną ulokowano w Dynowie.

## Atrakcja turystyczna

W 1991 r. kolejka wąskotorowa Przeworsk – Dynów razem z tunelem w pobliżu stacji Szklary i drewnianym schroniskiem kolejowym została wpisana do rejestru zabytków, a dziś jest atrakcją turystyczną, obsługiwaną przez pociąg „Pogórzanin”. Jeździ on w wiosenne i letnie weekendy, od maja do września, a podróż w „letniakach”,



czyli wagonach bez okien, jest wyjątkową przyjemnością.

### Zanim pociąg odjedzie

Punktem startu wycieczki jest miasto **PRZEWORSK** nad małą rzeką Mlecza. Znajduje się w nim wiele ciekawych zabytków, które warto obejrzeć przed udaniem się na stację kolejową. Na uwagę zasługują: gotycki obronny klasztor Bożogrobowców z bazyliką kolegiacką, obronny gotycki klasztor Bernardynów z kościołem św. Barbary, barokowy klasztor Szarytek, a także kilka ciekawych kamienic, ratusz i inne budynki użyteczności publicznej.

### Na trasie „Pogórzanina”

Pierwsza stacja znajduje się w miejscowości **URZĘJOWICE**, w której stoi ciekawy pałac Hermana i Genowefy Turnau, zbudowany w 1887 r. W **KRZECZKOWICACH** warta uwagi jest dawna cerkiew św. Mikołaja z 1770 r. (dziś katolicki kościół św. Andrzeja Boboli). W **ŁOPUSZCE MAŁEJ** stoi wyremontowany dwór służący jako dom dziecka, a w **ŁOPUSZCE WIELKIEJ** — ciekawa neogotycka kaplica grobowa hrabiów Scipio del Campo, wzniesiona w końcu XIX w. według projektu Karola Stryjeńskiego. Miejscowość słynie także z cennych pokładów

✚ Zespół pałacowo-parkowy i muzeum w Przeworsku







#### ✖ Tunel Szklary

alabastru niespotykanego w tej części Europy. Inny XIX-wieczny dwór, dziś zaadaptowany na hotel, stoi w **HADLACH SZKLARSKICH**. W okolicy **JAWORNIKA POLSKIEGO** trasa zaczyna się wic po łukach i pokonywać podjazdy, co zapewnia piękne widoki.

#### Mocny akcent na koniec

Największą atrakcję „Pogórzanin” zostawia jednak na koniec. Oto przed nami najdłuższy w Europie tunel na liniach wąskotorowych znajdujący się w **SZKLARACH** pod górą Szklarka. Tunel pod Szklarką ma długość ponad 600 m, a przejeżdża się go w całkowitej ciemności. I ciszy, bo nagle wszystkie rozmowy ustają. Po wyjeździe z tunelu otwierają się przed nami panoramy pogórza. Po chwili zjeżdżamy w głąb doliny Sanu, mijając kamienny

most pamiętający czasy arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

#### Karczma i nie tylko

Przedostatnia stacja znajduje się w miejscowości **BACHÓRZ**, w której (obok stacji) działa słynna karczma Pod Semaforem. Jej popisowym daniem są proziaki, małe placuszki z ciasta z sodą, serwowane z masłem czosnkowym. Warto też skusić się na inne potrawy.

Po dojechaniu do **DYNOWA** następuje dwugodzinna przerwa, którą można wykorzystać na krótki spacer, obejrzenie dworca i zabytkowego parowozu, piknik nad Sanem, a nawet kąpiel w rzece. Z Dynowa wychodzi długodystansowy pieszy Szlak Trzech Pogórzy (zob. s. 51).



# Bieszczadzkie Drezyny Rowerowe

Na Dolnym Śląsku wymyślono, by po śladzie kolejki wąskotorowej poprowadzić ścieżkę rowerową. W Bieszczadach poszli o krok dalej – na tory wypuszczono konstrukcje napędzane siłą nóg użytkowników! Kto więc ma dużo energii i zapału, może na okolicę spojrzeć z perspektywy drezyn rowerowych. To świetny sposób na podziwianie widoków i upamiętnienie ważnej niegdyś linii kolejowej nr 108.

**DŁUGOŚĆ:**

12 km  
(tam i z powrotem)

**CZAS PRZEJAZDU:**

1,5 godz.

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**







## Kolej w Bieszczadach

W 1872 r. w odległych i nieco przez wszystkich zapomnianych Bieszczadach władze monarchii austro-węgierskiej postanowiły uruchomić linię kolejową nr 108 (Stróże – Krościenko na dzisiejszej granicy z Ukrainą), łączącą Węgiersko-Galicyską Kolej Żelazną z linią kolejową nr 96. Był to niesamowity skok cywilizacyjny i zwiastun pewnego postępu, tym bardziej że z nowego środka transportu skorzystał sam cesarz Franciszek Józef I, którego na stacji w Łupkowie uwiecznił na obrazie Juliusz Kossak.

### BIESZCZADZKA SZKOŁA RZEMIOSŁA

W Uhercach Mineralnych, przed lub po wycieczce, warto odwiedzić Bieszczadzką Szkołę Rzemiosła, usytuowaną w oryginalnym budynku szkolnym z początku XX w. Opowiada się tu o ginących i powoli zapominanych zawodach, uprawianych w przeszłości w Bieszczadach. Będziemy mieli okazję zajrzeć do pracowni garncarskiej czy kaligraficznej, a także spróbować własnych sił np. w wypieku proziaków, tradycyjnych placzków na sodzie.



W czasie I wojny światowej linia miała duże znaczenie dla aprowizacji Twierdzy Przemyśl, a po II wojnie światowej był to najwygodniejszy sposób, by „rzucić wszystko i uciec w Bieszczady”. Niemal z każdego krańca Polski można było dojechać do miasteczka Zagórz, które niejako stało się „bramą” do tych dzikich i romantycznych gór.

### Upadek i nowe otwarcie

Niestety po transformacji ustrojowej i gospodarczej także i to połączenie podupadło, aż w końcu zostało zupełnie zlikwidowane. Na szczęście znalazł się entuzjasta, który postanowił uczynić z nieczynnego torowiska atrakcję turystyczną. W 2015 r. otwarte zostały pionierskie w Polsce Bieszczadzkie Drezyny Rowerowe. Jednocześnie w ostatnich latach częściowo przywrócono ruch na dawnej linii nr 108,

którą dziś można na przykład dojechać z Zagórz przez Sanok do Targowisk.

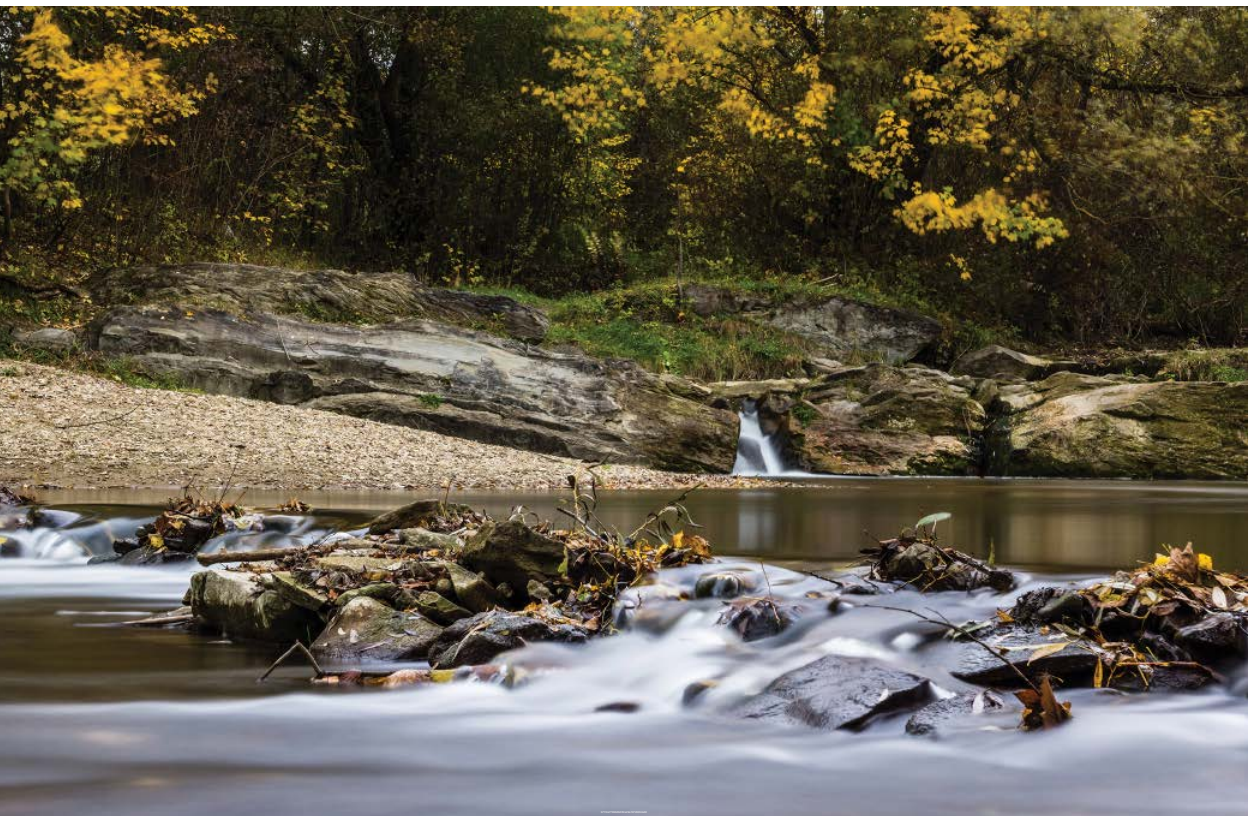
### Uruchomienie drezyny

Stacja startowa drezyn rowerowych znajduje się w miejscowości **UHERCE MINERALNE**, położonej w Kotlinie Uherczańskiej, na granicy Bieszczadów i Pogórza Przemyskiego, na malowniczym rozwidleniu wielkiej obwodnicy bieszczadzkiej biegnącej w stronę Ustrzyk Dolnych i drogi prowadzącej

#### WODOSPAD NA OLSZANCE

Jeszcze jedną atrakcją miejscowości Uherce Mineralne jest wodospad na Olszance, który stanowi bardzo ciekawy pomnik przyrody nieożywionej. Jak na warunki bieszczadzkie jest bardzo wysoki (ok. 3 m od lustra wody) i szeroki (aż 38 m).

✚ Wodospad na Olszance







#### ✕ Cerkiew w Stefkowej

w kierunku Jeziora Solińskiego. Na stacji kupujemy bilety i pamiątki, po czym rozgrzewamy mięśnie. Przed nami odrobina wysiłku, bo dreżyny to platformy o wymiarach 2,2–1,75 m, które mają dwa miejsca na ławce i są napędzane siłą ludzkich nóg (piątym pasażerem może być dziecko). Podróżuje się w zwartym szyku kilku pojazdów, a całej eskapadzie przewodniczy jej kierownik, którego polecień należy bezwzględnie słuchać na każdym etapie wycieczki.

#### Tam i z powrotem

Malownicza trasa biegnie wzdłuż rzeki Olszanka, prawego dopływu Sanu, po czym wiedzie do miejscowości **OLSZANICA**. Tutaj na uwagę zasługuje cerkiew z dwudziestolecia międzywojennego, która obecnie służy katolikom, oraz pałacyk Antoniego

Juścińskiego z 1905 r. Na pokonanie tego odcinka o długości nieco ponad 4 km potrzebujemy ok. 30 min. Jeśli zdecydujemy się na wariant dłuższy, to przed nami jeszcze nieco ponad 1,5 km pedałowania (ok. 15 min) do miejscowości **STEFKOWA** z bardzo ładną drewnianą cerkwią z 1840 r., obecnie również należącą do katolików. Tutaj kończymy wycieczkę i wracamy tą samą trasą do Uherzec Mineralnych.

#### KOMU MAŁO...

W sezonie letnim możemy wybrać się na jeszcze jedną trasę: relacji Ustrzyki Dolne – Krościenko, tuż przy granicy z Ukrainą. Tam i z powrotem będziemy mieć do pokonania 16 km, co zajmie nam ok. 2 godz. W cenie wynajmu dreżyny otrzymujemy kolejną porcję wspaniałych nieszczych widoków!





# Bieszczadzka Kolejka Leśna

Bieszczady podziwiane z pokładu pociągu? W okolicach Cisnej jak najbardziej! Wystarczy wskoczyć do składu Bieszczadzkiej Kolejki Leśnej i przez półtorej godziny rozkoszować się niespieszną przejażdżką. Smaczku całej przygodzie dodaje fakt, że jest to najwyższej położona linia wąskotorowa w Polsce. Szlak jest dość kręty, malowniczy i pozwala na kontakt z dziką bieszczadzką przyrodą. Kolejka regularnie kursuje od długiego weekendu majowego do końca października, ale okazjonalnie albo dla grup zorganizowanych jeździ też zimą, co jest szczególnie urokliwe.

## DŁUGOŚĆ:

18 km  
(tam i z powrotem)

## CZAS PRZEJAZDU:

2 godz.

## INFORMACJE

### O SZLAKU:







## Historia kolejki

Jest to kolejka wąskotorowa o torze 750 mm. Uruchomiono ją w 1898 r., a więc jeszcze w czasach austro-węgierskich, na trasie Nowy Łupków – Cisna. Służyła przede wszystkim do transportu drewna, ale także jako skład osobowy. Następnie została przyłączona do normalnotorowej Pierwszej Węgiersko-Galicyskiej Kolei Żelaznej. Swoją funkcję pełniła także po II wojnie światowej, ale wraz z nadejściem transformacji na przełomie lat 80. i 90. pojawiła się wizja jej likwidacji spowodowana nierentownością i zamknięciem Zakładów Przemysłu Drzewnego w Rzepedzi, które były głównym odbiorcą drewna. Swoistym gwoździem do trumny dla kolejki było włączenie tej okolicy w granice Bieszczadzkiego Parku Narodowego w 1992 r., co przełożyło się na stopniowe wygaszanie połączeń kolejowych. Na szczęście już pięć lat później powołano do życia dość pionierską atrakcję turystyczną.

## Kolejka do przewozu drewna

Stację kolejki znajdziemy 3 km od Cisnej, w **MAJDANIE**, bieszczadzkiej miejscowości, która słynie z kultowej knajpy Siekierzada. Ta niewielka miejscowość rozwinęła się dopiero w XIX w. w związku z budową huty żelaza, dwóch tartaków oraz stacji przetłuskowej drewna. Osada została

spalona w 1946 r., po czym odbudowana w latach 60. XX w. z myślą o pracowników kolejki. Dziś zamieszkuje ją ok. 100 osób.

Obecnie pociągi kursują na dwóch trasach o łącznej długości 20 km. Dłuższa trasa zabiera turystów do Balnicy. Po minięciu parowozowni „ciuchcia” wjeżdża na most, z którego możemy dostrzec kamienne przyczółki będące pozostałością po przeprawie sprzed 1898 r. Dalej jedziemy po torowisku kolejki z końca XIX w., po czym docieramy do pierwszych zabudowań.

### Mała wieś o burzliwych dziejach

Na naszej trasie pojawia się położona na wysokości 620 m n.p.m. wieś **ŻUBRACZE**, której nazwa, naturalnie, nawiązuje do „króla puszczy”. Osada była lokowana w połowie XV w. na prawie wołoskim. W czasie II wojny światowej stanowiła punkt na trasie kurierskiej Związku Walki Zbrojnej z Polski do Budapesztu. Po wojnie wieś została spalona, a ludność wysiedlono.

### Bajeczne widoki

Kolejka zmierza do doliny rzeki Solinki. Po stronie wschodniej w stronę torowiska opadają zbocza masywu Hyrlata (1105 m n.p.m.), a po stronie zachodniej jest masyw Matragony (991 m n.p.m.), który kolejka objeżdża niemal dookoła. Wyjeżdżamy pod górę, na otwartą przestrzeń, i niebawem znajdujemy się na przystanku kolejki w **SOLINCE**. Tym razem wieś swoją nazwę zawdzięcza wodzie potoku z rozpuszczoną w niej solą.

Także i z tą wioską historia nie obeszła się łagodnie po zakończeniu II wojny światowej. Miały tu miejsce takie same wydarzenia jak w całej okolicy: wysiedlenia, zniszczenia i nastąpił kres dawnego świata.

### Granica na wyciągnięcie ręki

Mijając Solinkę, torowisko pnie się pod górę i szerokim łukiem zmienia kierunek z południowego na zachodni. Przed **BALNICĄ** na południowym zboczu Matragony osiąga





wysokość 715 m n.p.m. Biegnie wzdłuż granicy państwowej, o czym możemy się przekonać, wypatrując słupków granicznych.

### Ślady przeszłości

Docieramy do celu wycieczki. Tutaj po dawnej wsi pozostały ślady muru cerkiewnego, kilka krzyży oraz nagrobków, a także kapliczka Matki Boskiej Leśnej ze źródłem, które według legendy tryska cudowną wodą. Choć dzisiaj nic na to nie wskazuje, to

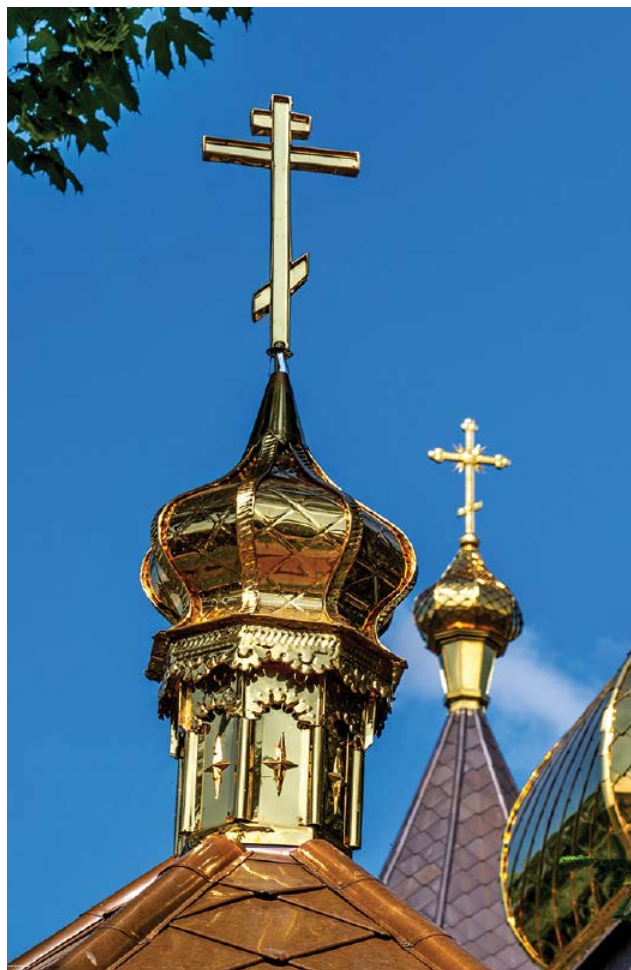
dekady temu formowano tu składy pociągów transportujących duże ilości drewna. Po chwili przerwy pociąg wraca do stacji początkowej.

#### PODRÓŻ DO PRZYSŁUPA

Można wybrać się w podróż drugą trasą, która tym razem wiedzie do miejscowości Przysłup (obecnie skrócona). Ruszamy z Majdanu. Po kilkunastu minutach docieramy do Cisnej, a dalej przez Dołżycę dojeżdżamy do Przysłupa.



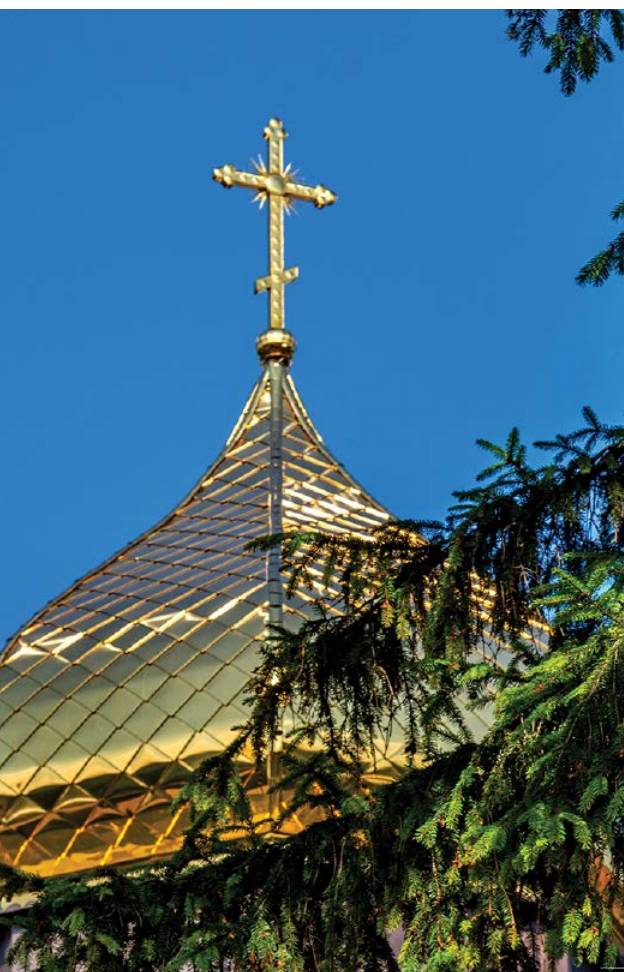








# Szlaki tematyczne



Zamki gotyckie na północy i drewniane świątynie na południu, skarby renesansu w województwie lubelskim i skarby techniki Śląska. Do tego Tatarzy i wyznawcy prawosławia na Podlasiu, literaci w województwie świętokrzyskim, Chopin na Mazowszu, a Kopernik na Warmii i Mazurach. Mistrzowie ikon i garncarstwa na Podkarpaciu oraz winiarze na ziemiach lubuskiej i świętokrzyskiej. Każdy zakątek Polski ma jakąś ciekawą historię do opowiedzenia i fascynujące miejsca do pokazania!

Większość szlaków tematycznych ciągnie się przez wiele kilometrów i można je pokonywać w całości samochodem albo tylko fragmentarycznie – pieszo, rowerem, kajakiem – by tylko poczuć klimat. Na każdej trasie czekają na nas historie związane ze sławnymi ludźmi, rzemiosłami i produkty lokalnych twórców. Poznamy też rozmaite materiały budowlane i style architektoniczne – słowem, historię, kulturę i tradycję zamknięte w pięknych zabytkach.





# Szlak Latarni Morskich

Latarnie morskie dawały niegdyś marynarzom nadzieję na bezpieczne dobiecie do brzegu i powrót do domu. Dziś natomiast stanowią nie lada atrakcję turystyczną i gęstym sznurem ciągną się wzdłuż całego wybrzeża, w każdym miejscu przykuwając uwagę wczasowiczów. Siedemnaście z nich tworzy wyjątkowy Szlak Latarni Morskich, biegnący przez województwa pomorskie i zachodniopomorskie.

## **DŁUGOŚĆ:**

ok. 600 km

## **CZAS PRZEJAZDU:**

6 dni

## **OZNAKOWANIE:**

brązowe tablice  
w pobliżu obiektów



## Latarnie morskie i nie tylko

Zwiedzanie Szlaku Latarni Morskich będzie znakomitym pomysłem na wycieczkę tematyczną, którą można odbyć, jadąc ze wschodu na zachód, czyli od Krynicy Morskiej do Świnoujścia, lub w przeciwnym kierunku.

Szlak można przemierzać przez cały rok, wybrzeże Bałtyku wygląda bowiem magicznie o każdej porze, także w okresie mroźnej zimy, otulającej wszystko śniegiem.

Podróżowanie szlakiem i zwiedzanie latarni można połączyć z odkrywaniem innych nadbałtyckich atrakcji, zarówno tych o charakterze przyrodniczym, jak i kulturowym, położonych w przeróżnych miejscach – w wielkich miastach i małych miejscowościach, w popularnych kurortach albo na odludziu.

### Najmłodsza i dużo starsza

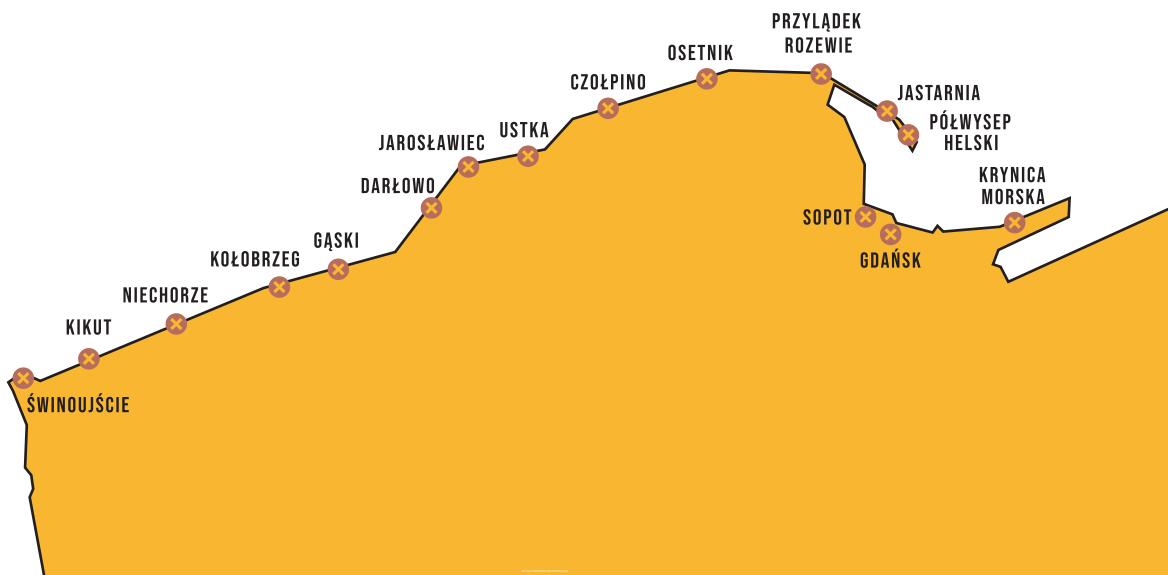
Wycieczkę szlakiem latarni zaczynamy na wschodnim krańcu kraju, w **KRYNICY MORSKIEJ**, położonej na Mierzei Wiślanej. Stojąca nieopodal centrum miejscowości latarnia, która mierzy 26 m, powstała w 1895 r.

Aby zobaczyć kolejną latarnię, musimy pojechać w stronę zachodnią, na **GDAŃSK PORT PÓŁNOCNY**. Latarnia ta została oddana do użytku w 1984 r., więc jest najmłodszą na całym polskim wybrzeżu. Ma aż 56 m wysokości i widoki z niej są z pewnością imponujące. Niestety, z powodu ulokowania w jej wnętrzu kapitanatu portu, nie ma możliwości wejścia do środka.

Znacznie starsza jest wysoka na 31 m latarnia w **GDAŃSKU NOWYM PORCIE**, która powstała w 1894 r. W Parku Zdrojowym w **SOPOCIE** znajdziemy jeszcze jedną latarnię o nietypowej przeszłości. Jest to bowiem przebudowany, wysoki na 30 m komin Instytutu Balneologicznego z 1904 r.

### Na końcu Polski

Z Sopotu odbijamy na **PÓŁWYSEP HELSKI**, dojeżdżamy do jego krańca i stajemy u podnóża 42-metrowej latarni, której historia sięga 1827 r. Budowla, którą tu widzimy, została wzniesiona w 1942 r. przez Niemców. Jej poprzedniczkę Polacy wysadzili we wrześniu 1939 r., aby utrudnić ostrzał niemieckiej artylerii. Warto zwrócić



uwagę na stojący tuż obok oryginalny dom latarnika.

Wracamy z powrotem i zatrzymujemy się w **JASTARNI**. Tutaj czeka na nas mała niespodzianka w postaci... najmniejszej latarni na wybrzeżu. Jej wysokość wynosi zaledwie 13 m. Pierwotnie konstrukcja ta służyła jako sygnalizator latarni w Stilo, a w nowej roli i w nowym miejscu zaczęła działać w 1950 r.

Teraz jedziemy do Władysławowa, z którego kierujemy się na **PRZYLĄDEK ROZEWIE**. Stoi tu najstarsza latarnia na terenie Polski. Latarnia, zbudowana

1822 r., nosi imię związanego z nią pisarza Stefana Żeromskiego. W środku można obejrzeć ciekawą ekspozycję pokazującą modele wszystkich polskich latarni morskich.

## Samotnie

Teraz czas na **OSETNIK** oraz jedną z najciekawszych i najpiękniejszych latarni, która jednocześnie jest najtrudniej dostępna. Prowadzi do niej piękny szlak spacerowy, wiodący z parkingu przez pachnący żywicą las iglasty. U celu czeka na nas funkcjonująca od 1906 r. stalowa wieża pomalowana w charakterystyczne czarno-białoczerwone barwy.

✚ Latarnia Rozewie





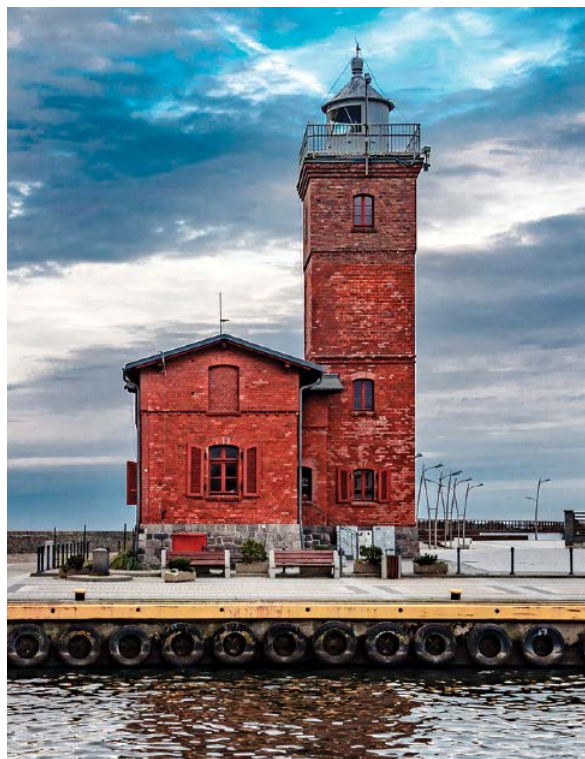


✕ Latarnia w Uście

Nie mniej malowniczo położona jest latarnia w **CZOŁPINIE**. Znów idziemy przez las, a na końcowym odcinku szlaku wdrapujemy się po nowoczesnych schodach. Możemy też wejść na latarnię i z góry podziwiać widoki na wspaniałe wydmy Słowińskiego Parku Narodowego.

## W kurortach

Kolejny etap naszej podróży wypada w **USTCE**. To przyjemny, bardzo elegancki kurort z ciekawą zabudową. U ujścia rzeki Słupi do morza wznosi się ceglana latarnia o wysokości 20 m, otwarta w 1871 r. Nieco wcześniej, bo w 1838 r., uruchomiona została latarnia w **JAROSŁAWCU**, który słynie także z Muzeum Bursztynu. Bardzo ciekawą latarnią może pochwalić się Darłówek, nadmorska dzielnica miasta **DARŁOWO**. Tutejsza latarnia powstała w 1885 r. tuż



✕ Latarnia w Darłowie

przy ujściu rzeki Wieprzy i charakteryzuje się przysadzistą bryłą.

### Te o dużej popularności

Z Darłowa jedziemy do małej miejscowości **GĄSKI**, w której – o dziwo – znajdziemy najbardziej rozbudowaną infrastrukturę turystyczną towarzyszącą latarni morskiej. Latarnia, która się tu znajduje, mierzy 50 m wysokości i oferuje piękny widok na morze. Po dojeździe na plażę możemy się oddać długim spokojnym spacerom.

Zupełnie innej atmosfery doświadczymy w **KOŁOBRZEGU**, ponieważ tutaj stała latarnia stoi w bardzo ruchliwym i popularnym wśród letników miejscu, w forcie u ujścia Parsęty do morza. Budowla ta powstała pod koniec 1945 r., w miejscu starszej,

zniszczonej w marcu tego samego roku w czasie bitwy o Kołobrzeg, toczonej przez Niemców z Armią Czerwoną.

Równie dużą popularnością cieszy się latarnia w **NIECHORZU** z lat 60. XIX w. Bez wątpienia jest ona jedną z najpiękniejszych na wybrzeżu i wyróżnia się ciekawie rozbudowaną bryłą z czerwonej cegły. Warto wejść na górę, by zachwycić się rozpościerającym się z niej widokiem. Po sąsiedztwie można jeszcze odwiedzić Park Miniatur Latarni Morskich, gdzie w jednym miejscu zobaczymy wszystkie interesujące nas budowle położone na szlaku.

### Niedostępna i najwyższa

Po Niechorzu naszym celem będzie latarnia **KIKUT**, ukryta głęboko w gęstym lesie Wolińskiego Parku Narodowego.

✕ Latarnia w Niechorzu





Po zaparkowaniu samochodu idziemy po łagodnie pofałdowanym terenie, by na koniec wspiąć się na klif, który czyni tutejszą latarnię najwyższą położoną w Polsce. Choć mierzy ona tylko 18 m, jej światło znajduje się na poziomie powyżej 90 m n.p.m.

Koniec szlaku wyznaczono w **ŚWINO-  
UJŚCIU**, popularnym i całkiem przyjemnym kurorcie. Stoi tutaj najwyższa, bo sięgająca 68-metrów latarnia, która jednocześnie uchodzi za jedną z najwyższych na świecie. By znaleźć się na szczycie i podziwiać wspaniałe widoki, trzeba pokonać ponad 300 schodków!

## PROPOZYCJA WYCIEZKI

### 1| BRZEGIEM MORZA

**DŁUGOŚĆ:**

22 km

**PRZEBIEG:**

✕ Ustka

**CZAS PRZĘJŚCIA:**

5 godz.

✕ Jarosławiec

Kto ma ochotę na długą wędrówkę malowniczym polskim wybrzeżem Bałtyku, może ruszyć na spacer plażą z Ustki w kierunku zachodnim. Pod latarnią wchodzimy na ruchomą kładkę i przechodzimy na drugi brzeg Słupi. Kierujemy się na prawo (nie idziemy w stronę Bunkrów Blüchera), na plażę zachodnią, i skręcamy w lewo. Mijamy Molo III, które jest niedokończonym falochronem z czasów III Rzeszy, i podążamy dalej prosto, napawając się wspaniałymi widokami. Idziemy do przystani rybackiej w Jarosławcu, po czym ulicami Rybacką i Nadmorską dochodzimy do latarni morskiej.



✕ Latarnia Morska Kikut





# Szlak Gotyku Ceglanego

Przez kraje północnej Europy – od Danii po Estonię – wytyczono Europejski Szlak Gotyku Ceglanego, który łączy ponad 30 miast należących w przeszłości do Związku Hanzeatyckiego. Na trasie zobaczymy piękne klasztory, kościoły, ratusze, bramy miejskie oraz efektowne kamienice należące do przedsiębiorczych kupców, którzy bogacili się na handlu. Zachwyćmy się monumentalizmem budowli, a także kunsztem wykonania ceglanych zdobień i dekoracji.

## **DŁUGOŚĆ:**

ok. 360 km

## **CZAS PRZEJAZDU:**

3 dni

## **OZNAKOWANIE:**

Tablice z elementem architektonicznym zawierającym ostrołukowe okno



## Hanza i gotyk ceglany

Hanza, średniowieczna liga gospodarcza, wytworzyła silne reguły gry handlowej, ale też wypracowała swój unikalny nurt w architekturze, który określa się mianem gotyku ceglanoego. Budynki stawiane przez bogate mieszczaństwo z jednej strony cechowały się monumentalizmem i rozmachem, a z drugiej finezją formy, która do dziś zdumiewa poziomem zaawansowania. Jeśli chodzi o ziemie polskie, budowle wznoszone w tym stylu występują w kilkunastu miejscach w północnej części kraju, ale najwięcej znajdziemy ich na Pomorzu Zachodnim.

## Samochodem przez Pomorze Zachodnie

Na Europejskim Szlaku Gotyku Ceglanoego formalnie znajduje się tylko Stargard, Kamień Pomorski i Szczecin, ale w ramach lokalnego produktu turystycznego trasę zwiedzania poszerzono o kilka innych miejscowości.

## W poszukiwaniu pereł gotyku

Punktem startu naszej wycieczki jest **STARGARD**, niegdyś wspaniałe i dumne miasto, które w 1945 r. zostało niemal doszczętnie zmiecione z powierzchni ziemi. Zachowało jednak średniowieczny układ urbanistyczny i sporo cennych zabytków, świadczących o dawnej potęgzie tutejszego mieszczaństwa i kupców. Resztę tkanki miejskiej wypełniono późnomodernistycznymi blokami, stanowiącymi dość niecodzienne tło dla gotyckich perełek.

Najważniejszą z nich jest dominująca w pejzażu kolegiata Najświętszej

Marii Panny Królowej Świata, będąca najwyższym sklepieniem kościołem w Polsce (32,5 m) i uważana za jeden z najwspanialszych zabytków Pomorza Zachodniego, a nawet tej części Europy. Świątynia, której architektura wpływała na architekturę wielu kościołów w okolicy, powstawała od XIII do początku XVI w., a efekt tego długiego i wielkiego wysiłku zniewala. Zwłaszcza we wnętrzu, w którym zachowało się mnóstwo polichromii. Niektóre pochodzą z tego samego okresu co mury, a więc są czymś w Polsce rzadkim, bezcennym i unikatowym.

Poza tym w mieście na uwagę zasługują pozostałości po dawnych murach obronnych i rozrzucone w różnych miejscach bramy miejskie: Pyrzycka, Wałowa, Młyńska, Tkaczy, Jeńców, Rzeźnicka, Morze Czerwone i inne...

## Klasztor sprzed wieków

Nieopodal leży **KOŁBĄCZ** ze wspaniałym klasztorem pocysterskim, który warto odwiedzić ze względu na jego wczesnogotycką architekturę oraz ciekawą historię.



Cystersi przybyli na Pomorze w 1173 r. i wkrótce ruszyli z budową, która przeciągnęła się do połowy XIV w. Obecność zakonników na tym terenie zakończyła reformacja, a pozbawiony gospodarzy klasztor zaczął popadać w ruinę. Dzisiaj ważnym elementem kompleksu jest zachowany Dom Konwersów, czyli osób świeckich, które poświęciły swoje życie dla zakonu i wykonywały w klasztorze różne prace fizyczne.

### Nie tylko sacrum

Teraz szlak wiedzie do **SZCZECINA**, stolicy województwa zachodniopomorskiego. Mimo że w 1945 r. i to miasto uległo zniszczeniu, dzisiaj znów możemy cieszyć oczy arcydziełami gotyku, bardzo eleganckim

śródmieściem i Wałami Chrobrego. Koniecznie też trzeba odwiedzić bazylikę archikatedralną św. Jakuba, której budowę rozpoczęto w XII w. Poza tym na uwagę zasługuje pierwszy na naszej trasie obiekt świecki w postaci Ratusza Staromiejskiego, swoimi początkami sięgającego XV w. Obecnie mieści on muzeum i restaurację.

### Sprawy duchowe i świeckie

Podobnym zestawem zabytków położonych na naszym szlaku może pochwalić się **KAMIEŃ POMORSKI**, sielsko położony nad Zalewem Kamieńskim. Przede wszystkim uwagę zwraca wspomniała katedra św. Jana Chrzciciela, uznawana za najstarszy istniejący do dziś kościół na Pomorzu Zachodnim. Katedrę ufundował w 1176 r. książę

✚ Klasztor w Kołbaczu







#### ✚ Ratusz w Kamieniu Pomorskim

pomorski Kazimierz I z dynastii Gryfów w związku z przeniesieniem tu siedziby biskupstwa z Wolina.

Z kolei wybitnym przykładem architektury świeckiej jest gmach ratusza na rynku. To arcydzieło gotyku ceglanego, które – pomimo nadania mu w XVI w.

delikatnych cech renesansu – należy do grona najwspanialszych średnio-wiecznych zabytków regionu.

### Ostaniec

Kolejnym miastem o wielowiekowej przeszłości, której ślady zniszczono w 1945 r., jest **KOŁOBRZEG**. Pierwotna tkanka miejska wprawdzie nie przetrwała, ale odbudowano kilka zabytków, w tym interesujące nas perły gotyku. Jedną z najcenniejszych jest konkatedra Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny z XIV–XV w. Warto wejść do środka i odszukać gotyckie elementy wyposażenia: chrzcielnicę, siedmioramienny świecznik czy ołtarze.

Kołobrzeg jest miastem turystycznym z latarnią morską i licznymi atrakcjami, więc warto zatrzymać się tu na dłużej.

### TRZEBIATÓW

Warto zajrzeć do Trzebiatowa, oddalonego o ok. 30 km od Kamienia Pomorskiego. Choć formalnie miejscowość ta nie leży na Szlaku Gotyku Ceglanego, to może pochwalić się cennym kościołem Macierzyństwa NMP z XIV w. Co ciekawe, jego wieża, ze względu na swoją wysokość (aż 90 m), w przeszłości pełniła funkcję latarni morskiej, mimo że miasto leży 8 km od morza.

## U Króla Północy

Przez Koszalin, gdzie stoi piękna gotycka katedra Niepokalanego Poczęcia NMP z początku XIV w., jedziemy do **DARŁOWA**, które kojarzy się z nadmorską dzielnicą i latarnią morską, ale zachwyci nas także średniowiecznym zamkiem i postacią Eryka Pomorskiego, nazywanego

Królem Północy. Będąc w mieście, warto jeszcze zajrzeć do gotyckich świątyń: kościoła Mariackiego i kościoła św. Gertrudy.

Szlak prowadzi teraz do ostatniego punktu, czyli do miejscowości **SŁAWNO**, gdzie zobaczymy gotycki kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny,

### ERYK POMORSKI

Na darłowskim zamku w 1382 r. urodził się Bogusław, syn księcia słupskiego Warcisława VII z dynastii Gryfitów, skoliigacony z duńską królową Małgorzatą I, zręczną władczynią, która doprowadziła do zawarcia unii kalmarskiej ustanawiającej Wspólnotę Trzech Królestw: Danii, Norwegii i Szwecji.

Kiedy Małgorzata I uczyniła młodego księcia swoim następcą, przyjął

on tradycyjne dla skandynawskich władców imię Eryk. Po przejęciu władzy Eryk Pomorski przez dwie dekady sprawnie rządził Danią, Norwegią i Szwecją, lawirując między interesami członków unii kalmarskiej, ale także między Polską, Krzyżakami i Hanzą. W latach 30. XV w. został jednak zdeponizowany i wrócił do Darłowa, gdzie zajął się przebudową i umocnieniem zamku, w którym przyszedł na świat.

✕ Zamek w Darłowie







#### ✕ Kościół w Sławnie

wzniesiony w latach 1326–64, pozostałości średniowiecznych murów obronnych oraz dwie bramy miejskie: Koszalińską i Słupską.

## PROPOZYCJE WYCIECZEK

### |1| GOTYCKIE PERŁY

#### DŁUGOŚĆ:

40 km  
(tam i z powrotem)

#### CZAS PRZEJAZDU:

3 godz.

#### PRZEBIEG:

- ✕ Stargard
- ✕ Kołbacz
- ✕ Stargard

Ze Stargardu do Kołbacza można się wybrać na wycieczkę rowerową, która częściowo poprowadzi nas po wyodrębnionej ścieżce. Trasa jest spokojna, miejscami malownicza, a naszym celem będzie obejrzenie wyjątkowo cennego i pięknego gotyckiego klasztoru.

W drodze powrotnej w miejscowości Zieleniewo możemy zjechać na plażę nad jeziorem Miedwie, które jest największą w Polsce kryptodepresją.

### |2| SPŁYW REGA

#### DŁUGOŚĆ:

15 km

#### PRZEBIEG:

- ✕ Trzebiatów
- ✕ Mrzeżyno

#### CZAS SPŁYWU:

ok. 2–3 godz.

Rega, nad którą leży Trzebiatów, świetnie się nadaje do spływu kajakowego. Za wiosło chwytny w tym miasteczku, po czym oddajemy się błogiej przyjemności kontaktu z naturą. Rzeka jest spokojna, nurt powolny i nie czeka na nas żadne większe przeszkody. Leniwie sunąc w stronę północną, podziwiamy widoki i dopływamy do Bałtyku. Spływ kończymy przed mostem w Mrzeżynie, na prawym brzegu rzeki, obok pola biwakowego OSiR.



# Szlak Zamków Gotyckich

Potężne, solidne, efektowne. Krzyżackie lub biskupie. Jedne o prostej bryle, inne bardziej finezyjne. Nadgryzione zębem czasu lub zachowane w pełnej krasie. Słowem, wzniesione z cegły zamki Pomorza, Warmii i Mazur są wybitnymi przykładami gotyku i świadkami minionych zdarzeń.

**DŁUGOŚĆ:**

640 km

**CZAS PRZEJAZDU:**

6–7 dni

**OZNAKOWANIE:**

brązowe tablice  
w pobliżu obiektów

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**



✘ Zamek w Kwidzynie



## Budownicowie zamków

Zamki można podzielić na dwie grupy – należące do Krzyżaków i kapituły warmińskiej. Te pierwsze zbudował Zakon Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie, potocznie nazywany zakonem krzyżackim, jedno z trzech największych zgromadzeń rycerskich założonych w Ziemi Świętej. Na ziemie polskie „zakonnicy z mieczami” zostali sprowadzeni przez Konrada Mazowieckiego w 1226 r. w celu ochrony północnych rubieży jego księstwa przed pruskimi plemionami. Z czasem Krzyżacy usamodzielnili się i na podbitych terenach stworzyli prężnie działające państwo.

Druga grupa zamków należała do kapituły warmińskiej z siedzibą we Fromborku, która w latach 1346–1772 sprawowała władzę nie tylko duchową, ale i świecką nad sporą częścią Warmii.

## Od warowni do warowni

Na malowniczym Szlaku Zamków Gotyckich znalazło się 12 arcykawkowych warowni północnej Polski.

W jednych mieszczą się dzisiaj hotele lub muzea, a inne zachowały się w formie ruin.

Samochodowa trasa nie ma jednego przebiegu, a zamki rozrzucone są na bardzo dużym obszarze na terenie województw: pomorskiego, kujawsko-pomorskiego i warmińsko-mazurskiego. Najlepiej jest je zwiedzać, przemieszczając się z zachodu na wschód lub odwrotnie, ale można też dowolnie ustalić trasę. Położone na skrajnych punktach trasy zamki w Bytowie i Rynie dzieli ok. 350 km.

## Krzyżacy na Kaszubach

Na przełomie XIV i XV w. Krzyżacy zbudowali zamek w **BYTOWIE**. Początkowo był on siedzibą krzyżackiego prokuratora, a później książąt pomorskich. Budowla ma plan prostokąta, a jej bryłę urozmaicają trzy okrągłe baszty: Młyńska, Różana i Polna, oraz czworoboczna wieża Prochowa. Obecnie mieści się tu Muzeum Zachodniokaszubskie oraz hotel z restauracją.

60 km na południe od Bytowa leży miasto **CZŁUCHÓW**, gdzie według historyków stał największy po Malborku zamek



należący do zakonu krzyżackiego. Do dziś przetrwały tylko jego fragmenty, a w tym, co się zachowało, urządzono muzeum.

### Mało gniewny Gniew

Bardzo zwartą bryłę ma zamek w **GNIEWIE**, najpotężniejsza twierdza krzyżacka na lewym brzegu Wisły. W powstałym na przełomie XIII i XIV w. zamku mieści się luksusowy hotel, który dba o dawne tradycje i jest organizatorem wielu wydarzeń kulturalnych, jak turnieje rycerskie, rekonstrukcje czy rozmaite inscenizacje. Poza tym w miasteczku na uwagę zasługuje dawny układ urbanistyczny i przyjemny klimat. Warto też spróbować się na rejs statkiem po Wiśle.

☒ Zamek w Gniewie

Po tej stronie rzeki leży także **NOWE** z zachowanym średniowiecznym układem urbanistycznym, w którym ważnym punktem jest zamek krzyżacki z połowy XIV w. Obecnie działa tu Centrum Kultury „Zamek”.

### Niecodzienna toaleta

Niedaleko stąd stoi zamek w **KWIDZYNIE** — potężna XIV-wieczna budowla należąca do kapituły pomezańskiej, wzorowana na zamkach krzyżackich (przynana zakonowi krzyżackiemu po drugim pokoju toruńskim). Oprócz imponującej bryły zamek zachwyca gdańskiem, czyli dość efektowną... toaletą lub, inaczej mówiąc, wieżą ustępową. Ustronne miejsce znajdowało się w wyraznie oddalonej







✧ Zamek w Bytowie

wieży, do której można się było dostać zadaszonym przejściem wspartym na arkadach. Wszystkie nieczystości lądowały w fosie i tym sposobem były odprowadzane. Gdanisko, które pełniło również funkcje obronne, dziś jest bardzo malowniczym elementem budowli.

### Perła państwa krzyżackiego

Do celów kulturalnych jest wykorzystywany pokrzyżacki zamek w **SZTUMIE**. Wzniesiono go w latach 1326–33, ale z masywnej twierdzy zachowały się tylko fragmenty.

Stąd jest już niedaleko do największej perły na szlaku, czyli zamku w **MALBORKU**, wpisanego na listę światowego dziedzictwa kulturalnego i przyrodniczego UNESCO. To najwspanialsza pamiątka po zakonie krzyżackim

zachowana w granicach Polski. Zamek wznoszony był etapami, od końca XIII do XV w., wskutek czego powstała największa w Europie twierdza w stylu gotyckim. Pięknie prezentuje się ona z każdej strony, ale najbardziej majestatyczny widok można podziwiać z lewego brzegu Nogatu.

### Krzyżacy na Warmii

W województwie warmińsko-mazurskim krzyżacki zamek znajdziemy m.in. w **OSTRÓDZIE**. W powstałej XIV w. warowni działa dziś Centrum Kultury. Przez Ostródę przebiega także rowery Szlak Kanału Elbląskiego (zob. s. 110).

Dalej leży **NIDZICA**, w której stoi warownia powstała na przełomie XIV i XV w. Niedgdyś urzędował tu krzyżacki

prokurator, a dziś w solidnych murach ulokowały się hotel, restauracja i muzeum.

### Posiadłości kapituły

W OLSZTYNIE wznosi się zamek kapituły warmińskiej, którego budowę rozpoczęto ok. 1346 r. Przebywał na nim Mikołaj Kopernik, o czym przypomina jego wyjątkowe narzędzie pracy w postaci tablicy astronomicznej z 1517 r. Dziś mieści się tu główna siedziba Muzeum Warmii i Mazur.

W LIDZBARKU WARMIŃSKIM znajduje się przepiękny zamek biskupów warmińskich, który powstawał od połowy XIV do połowy XV w. Ze względu na arkadowy dziedziniec zamek bywa nazywany Wawelem Północy. Mieści się tu muzeum i hotel. Jego dodatkowym atutem jest efektowne położenie w rozwidleniu rzeki Łyny i jej dopływu, Symsarny.

✚ Zamek w Lidzbarku Warmińskim

Zarówno przez Lidzbark Warmiński, jak i Olsztyn przebiega Szlak Kopernikowski (zob. s. 272).

### Krzyżacy na Mazurach

Na muzeum i siedzibę biblioteki przeznaczono także zamek krzyżacki w KĘTRZYNIE, którego budowę rozpoczęto w połowie XV w. Jest to trójskrzydłowa warownia, zamknięta od strony zachodniej murem kurtynowym z bramą wjazdową.

Nieopodal, między jeziorami Ołów i Ryńskim, znajduje się malowniczo położone małe miasteczko RYN z górującym nad nim potężnym zamkiem krzyżackim. Jego początki sięgają 2. poł. XIV w., ale później był rozbudowywany. Obecnie w zamkowych murach mieści się luksusowy hotel organizujący ciekawe wydarzenia kulturalne. Obiekt jest częściowo udostępniony dla turystów i można go zwiedzić z przewodnikiem.







✕ Zamek w Rybniku

## PROPOZYCJE WYCIECZEK

### 1| MIĘDZY OLSZTYNEM A NIDZICĄ

**RODZAJ:**  
rowerowa

**DŁUGOŚĆ:**  
58 km  
(powrót pociągiem)

**CZAS PRZEJAZDU:**  
4–5 godz.

**NAWIERZCHNIA:**  
asfalt

**PRZEBIEG:**

- ✕ Olsztyn
- ✕ Jabłonna
- ✕ Nidzica

Ciekawy obraz Warmii daje wycieczka rowerowa pomiędzy Olsztynem i Nidzicą. Zaczynamy ją na zamku kapituły warmińskiej, gdzie zapoznajemy się z dziejami miasta, warowni, Warmii i Mazur oraz pracą naukową Mikołaja Kopernika. Następnie wyjeżdżamy z miasta drogą wojewódzką nr 598 i spokojną trasą wśród lasów, pól i z rzadka pojawiających się wsi dojeżdżamy do Nidzicy. Po drodze możemy zatrzymać w miejscowości Jabłonna i odpocząć nad jeziorem Omulew. Zbudowany przez Krzyżaków zamek w Nidzicy znajduje się w centrum, a ponieważ działa w nim restauracja, możemy się posilić przed

drogą powrotną (chyba że wybierzemy powrót pociągiem).

### 2| Z RYNU DO KĘTRZYNA

**RODZAJ:**  
rowerowa

**DŁUGOŚĆ:**  
42 km

**CZAS PRZEJAZDU:**  
3,5–4 godz

**NAWIERZCHNIA:**  
asfalt

**PRZEBIEG:**

- ✕ Ryn
- ✕ Kętrzyn
- ✕ Ryn

Malutki Ryn jest wręcz doskonałym miejscem na spędzenie mazurskich wakacji. Wystarczy wspomnieć, że leży między dwoma jeziorami w otoczeniu lasów i ma piękny zamek krzyżacki zaadaptowany na hotel. Bogata jest także pozostała infrastruktura noclegowo-gastro-nomiczna i nie brakuje innych atrakcji. Wystarczy na przykład wsiąść na rower i skierować się na północ – najpierw jedziemy kawałek drogą wojewódzką nr 642, a następnie na rozwidleniu wybieramy skręt w lewo. Będzie to wąska, niemal zupełnie nieuczęszczana droga, wiodąca wśród pięknych widoków, którą po 21 km dojedziemy do zamku w Kętrzynie. Wracamy tą samą spokojną drogą.



# Szlak Kopernikowski

Warmia to kraina pięknej przyrody i wspaniałych zabytków – gotyckich kościołów i zamków, których ceglane bryły czerwienią się na tle zielonego pejzażu. Z wieloma z tych miejsc związany był Mikołaj Kopernik, uczony, duchowny i polityk, którego działalność upamiętniono na blisko 300-kilometrowym szlaku.

**DŁUGOŚĆ:**

ok. 300 km

**CZAS PRZEJAZDU:**

4 dni

**OZNAKOWANIE:**

symbol astrolabium

**INFORMACJE****O SZLAKU:**



## Wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię

Urodzony w Toruniu Mikołaj Kopernik spędził na Warmii ok. 40 lat, gdzie pełnił liczne funkcje. Jednocześnie nie zaniedbywał badań astronomicznych, które doprowadziły go do sformułowania heliocentrycznej teorii na temat budowy i funkcjonowania Układu Słonecznego.

Mimo że poglądy Kopernika nie od razu spotkały się z akceptacją, z czasem jego teoria stała się jednym z fundamentów współczesnej nauki i zapewniła mu miejsce w pantheonie największych uczonych świata.

## Samochodem przez Warmię

Na szlaku trafimy do miast, które Kopernik odwiedzał jako sekretarz kolejnych biskupów warmińskich lub jako kanonik kapituły warmińskiej. Zobaczmy też miejsca, gdzie mieszkał i pracował, a nawet takie, którego broń przed Krzyżakami.

## Odbudowany Elbląg

Poznanie spuścizny Mikołaja Kopernika zaczynamy w **ELBLĄGU**, odwiedzanym przez niego wielokrotnie. Bywał tu jako sekretarz swojego wuja, biskupa warmińskiego Łukasza Watzenrode, a także w wielu innych rolach.

Będąc w mieście, koniecznie trzeba odwiedzić dominującą w panoramie starówki gotycką katedrę św. Mikołaja i inne zabytki z tego okresu. Warto jednak pamiętać, że wiele z nich powstało ze zgliszczy – podczas wojny miasto bowiem zostało zniszczone i właściwie do dziś jest odbudowywane.



Miłośnikom zabytków techniki Elbląg kojarzy się także z unikatową perełką hydrotechniczną, jaką jest Kanał Elbląski (zob. s. 177).

## Wzgórze duchowości i nauki

Teraz obieramy kurs na **FROMBORK** z imponującym Wzgórzem Katedralnym, na którym znajduje się kompleks średniowiecznej zabudowy sakralnej. Kopernik po raz pierwszy pojawił się w mieście w 1501 r., by przyjąć tytuł kanonika warmińskiego. Później mieszkał tu niemal przez cały czas od 1510 r. do końca życia w 1543 r. Miejscem jego pracy była baszta zwana dziś Basztą Kopernika. Śladów obecności uczonego możemy szukać także w katedrze Wniebowzięcia NMP, w której został pochowany. Budowla, wzniesiona w latach 1329–88, jest największą świątynią na Warmii.

Położony nad zalewem Frombork jest idealnym miejscem na dłuższą chwilę odpoczynku.

### Siedziby biskupów

Z Fromborka jedziemy do **BRANIEWA**, które jest najstarszym miastem Warmii i jej pierwszą stolicą, a o jego wielkiej przeszłości przypomina gotycki kościół św. Katarzyny i wieża bramna zniszczonego zamku biskupiego. Kopernik przybył tutaj w 1520 r., gdy miasto zajęli Krzyżacy, by w imieniu biskupa warmińskiego Fabiana Łuzjańskiego prowadzić negocjacje z wielkim mistrzem zakonu. Później był tu jeszcze dwukrotnie w sprawach służbowych.

Teraz przez Pieniężną, gdzie także stał zamek, w którym bywał Kopernik, jedziemy do niewielkiej **ORNETY**, siedziby biskupów warmińskich w latach 1341–50. Sporo tu unikatowych zabytków pamiętających czasy wielkiego astronoma, jak choćby piękny gotycki ratusz czy kościół św. Jana Chrzciciela, przez co miejscowość bywa nazywana „perłą architektury warmińskiej”.

Następnym przystankiem na szlaku jest **LIDZBARK WARMIŃSKI**, stolica Warmii w latach 1350–1795. Zobaczmy tu m.in. wspaniały zamek biskupów warmińskich nazywany Wawelem Północy. Kopernik mieszkał na nim przez kilka

✚ Wzgórze Katedralne we Fromborku







## ✕ Olsztyn

lat na początku XVI w. Dziś w zamku działa muzeum i hotel.

### Obrona przed Krzyżakami

Podróżując z Lidzbarka do Olsztyna, Kopernik nieraz gościł w **DOBRYM MIEŚCIE**, założonym w 1329 r. Na uwagę zasługują tu fragmenty średnio-wiecznych murów obronnych i Baszta Bociania, a także druga co do wielkości świątynia Warmii – gotycka kolegiata Najświętszego Zbawiciela i Wszystkich Świętych (wraz z budynkami kolegiackimi).

W końcu docieramy do współczesnej stolicy Warmii i województwa warmińsko-mazurskiego. **OLSZTYN** to piękne, otoczone jeziorami miasto o wyjątkowym charakterze. Z astronomem wiąże się oczywiście zamek, którego w 1521 r.

bronili przed Krzyżakami. To tu zajmował się kwestią reformy pieniądza. Obecnie działa w nim Muzeum Warmii i Mazur, gdzie możemy obejrzeć m.in. ekspozycję poświęconą Kopernikowi oraz wyjątkowy unikat – sporządzoną przez niego na ścianie krużganka i częściowo zachowaną tablicę astronomiczną o wymiarach 705 na 140 cm, służącą mu do badania Słońca.

Gotyckimi początkami mogą się także pochwalić kościoły św. Jakuba Apostoła i św. Wawrzyńca oraz Stary Ratusz, Wysoka Brama i fragmenty murów miejskich.

### Obserwowanie nieba

Teraz przez **NOWE MIASTO LUBAWSKIE** z gotyckim kościołem św. Tomasza

Apostoła oraz fragmentami murów miejskich z basztami bramnymi: Bramą Lubawską oraz Brodnicką, jedziemy do **KURZĘTNIK**. W miejscowości tej zobaczymy zachowany układ urbanistyczny starówki, gotycki kościół św. Marii Magdaleny oraz ruiny zamku kapituły chełmińskiej na wysokim wzgórzu, na którym zbudowano obserwatorium astronomiczne.

Jeszcze jedno obserwatorium astronomiczne działa w miejscowości **TRUSZCZYN**, gdzie kończy się nasz szlak. Poza obserwacjami nieba możemy tu obejrzeć wystawę poświęconą Kopernikowi i zdobyć garść informacji o Wszechświecie.

✘ Widok na odbudowane stare miasto Elbląga

## PROPOZYCJE WYCIECZEK

### 1| WZDŁUŻ ZALEWU WIŚLANEGO

**DŁUGOŚĆ:**  
50 km

**CZAS PRZEJAZDU:**  
3 godz.  
(bez zwiedzania)

**PRZEBIEG:**

- ✘ Elbląg
- ✘ Kadyny
- ✘ Tolkmicko
- ✘ Elbląg

Przyjemną wycieczkę rowerową zaczynamy w Elblągu i najpierw spokojną drogą przez Łęcze i dalej wzdłuż Zalewu Wiślanego jedziemy do miejscowości Kadyny, w której znajduje się ciekawy pałacyk letni cesarza Wilhelma Hohenzollerna, zaadaptowany dziś na hotel.







### ✕ Mury obronne Lidzbarka Warmińskiego

Naszym głównym celem jest Tolkmicko, jedno z najstarszych miast w regionie. W 1508 r. odbyło się tu spotkanie biskupa Watzenrode (i zapewne jego sekretarza Kopernika) z przedstawicielami Gdańska, Torunia i Elbląga. Z czasów średniowiecza zachowały się tutaj XV-wieczny kościół św. Jakuba Apostoła, a także kaplica cmentarna z XV w. i fragmenty murów obronnych z basztą z XIV w. Z Tolkmicka wracamy do Elbląga.

## 2 | ŚLADAMI KOLEI

**DŁUGOŚĆ:**  
56 km

**CZAS  
PRZEJAZDU:**  
5 godz.

**PRZEBIEG:**

- ✕ Orneta
- ✕ Lidzbark Warmiński
- ✕ Orneta

W miasteczku Orneta na nasypie dawnej linii kolejowej, działającej do

1945 r., wytyczono ścieżkę rowerową, którą dotrzeć można do Lidzbarka Warmińskiego. Trasa nie jest trudna ani uciążliwa, za to oferuje bliski kontakt z naturą. Po dotarciu do celu możemy poszukać śladów dawnego układu urbanistycznego, a także odwiedzić zamek zbudowany w latach 1350–55 przy ujściu Symsarny do Łyny.

### SZLAK PIESZY

Oprócz samochodowego, istnieje także pieszy, oznaczony na czerwono Szlak Kopernikowski, prowadzący przez województwa warmińsko-mazurskie, pomorskie i kujawsko-pomorskie. Zaczyna się on w Olsztynie i biegnie do Torunia, zahaczając o m.in. Dobrze Miasto, Lidzbark Warmiński, Braniewo, Frombork, Elbląg, Malbork i Grudziądz.



# Wielki Gościniec Litewski

Podróż Wielkim Gościńcem Litewskim przenosi nas w czasie o kilka stuleci. Oczami wyobraźni widzimy dawnych kupców i polityków zmierzających w sprawach handlowych lub urzędniczych z Warszawy do Wilna i mijających rozległe pola, małe wioski i powstające z czasem miasteczka. Część z tych zabytków wciąż stoi przy dawnym trakcie i czeka na odkrycie.

**DŁUGOŚĆ:**  
350 km

**CZAS PRZEJAZDU:**  
4 dni

**OZNAKOWANIE:**  
brązowe tablice  
w pobliżu obiektów

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**







## Między dwiema stolicami

Trakt nazywany Wielkim Gościńcem Litewskim łączył dwie stolice zjednoczonych unię państw – Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Zaczątków tej drogi można się doszukiwać już w XIII w., ale znaczenia nabrała dopiero w XVIII stuleciu, wraz z uruchomieniem połączeń pocztowych w epoce saskiej. Ze względu na fakt, że przesyłano nią korespondencję (a czyniono to dwa razy w tygodniu), szlak bywa też nazywany „Wielkim traktem pocztowym”. Punktem startu był warszawski pałac Wesslów. Na całej trasie, w odległości od 2 do 6 mil (m.in. w Okuniewie, Stanisławowie, Węgrowie, Sokołowie, Pobikrach, Brańsku, Bielsku Podlaskim czy Białymstoku), znajdowały się stacje pocztowe

pełniące jednocześnie funkcję gospody, w której można było przemocować, coś zjeść lub wymienić konie.

## Samochodowa podróż w czasie

Szlak, wytyczany od 2009 r., biegnie obecnie przez terytorium Polski od stolicy aż do wioski Kuźnica, położonej przy granicy z Białorusią. Na tym odcinku zobaczymy rynki, zajazdy, cerkwie i kościoły, dwory, pałace, a także skanseny odtwarzające dawny styl życia.

## Z Warszawy do Liwa

Wyjeżdżamy z **WARSZAWY** i kierujemy się do miejscowości **SULEJÓWEK**, gdzie w latach 20. XX w. mieszkał Józef Piłsudski. Dzisiaj w willi zwanej Dworem Milusin działa poświęcone mu muzeum. Dalej leży **OKUNIEW**. Niegdyś było to miasto, które rozwinęło się dzięki położeniu przy gościńcu, ale w 1870 r. zostało zdegradowane do

pozycji wsi. Warto się tu zatrzymać dla ciekawego klasycystycznego kościoła św. Stanisława Kostki, a także ruin pałacu Łubieńskich z 1. poł. XIX w.

Nasz następny przystanek to **STANISŁAWÓW**, gdzie przy trakcie w latach 1813–16 postawiono klasycystyczny zajazd, siedzibę poczty konnej (dziś jest to siedziba miejscowego ośrodka kultury).

Następnie szlak wiedzie przez **DOBRE** z ciekawym neogotyckim kościołem św. Mikołaja, wzorowanym na kościele św. Anny w Wilnie, oraz muzeum prezentującym dzieła wybitnego polskiego rzeźbiarza, malarza i ceramika Konstantego Laszczki. Stąd kierujemy się do miejscowości **LIW**, której nazwa pochodzi z języka Bałtów i oznacza teren bagienny. Ma to naturalnie

uzasadnienie w pejzażu ukształtowanym przez rzekę Liwiec. Już w XV stuleciu powstał tu zamek strzegący traktu handlowego wiodącego na Ruś, następnie rozbudowany przez królową Bonę. Obecnie w zamkowych wnętrzach mieści się Muzeum Zbrojownia z bogatą kolekcją rozmaitego uzbrojenia.

## Do stolicy Podlasia

Jedziemy do **WĘGROWA**, kolejnego ważnego punktu na szlaku handlowym, ale też znaczącego ośrodka reformacji, w którym zachowało się kilka cennych zabytków sakralnych, w tym ewangelickich. Nie mniej ciekawe są obiekty świeckie, zwłaszcza Dom Gdański – zajazd użytkowany niegdyś przez kupców z Gdańska, a także Dom Lipki, w którym prawdopodobnie mieściła się drukarnia ariańska.

☒ Młyn wodny w Ciechanowcu







#### ✚ Dwór w Pobikrach

Potem przejeżdżamy przez Sokółów Podlaski i docieramy do wsi **WIRÓW** z pięknym kompleksem zabudowań dawnego, powstałego w XIX w. klasztoru prawosławnego. Przekraczamy granice województw i trafiamy do województwa podlaskiego.

Naszym następnym przystankiem jest uroczy **DROHICZYN**, historyczna stolica Podlasia pięknie położona nad Bugiem. W tym małym miasteczku, które kusi widokami, zobaczymy sporo zabytków: kościół Wszystkich Świętych z klasztorem, katedrę Trójcy Przenajświętszej, kościół pofranciszkański Wniebowzięcia NMP i cerkiew prawosławną, a także unikatowe Muzeum Kajakarstwa. W miasteczku warto spędzić kilka spokojnych chwil.

#### W szlacheckim dworze...

Odbijamy na północ i jedziemy do Ciechanowca. Zanim jednak osiągniemy ten cel, to w miejscowości Moczydły-Pszczółki odbijamy w bok i zmierzamy do wsi **POBIKRY**, na której skraju, idąc kawałek szutrową drogą, znajdziemy wielki skarb, jakim jest XIX-wieczny drewniany dwór zbudowany przez hrabiego Dominika Ciecierskiego z przeznaczeniem na główną siedzibę jego rodu. Funkcję taką dwór pełnił do początku XX w., kiedy kolejni właściciele majątku zbudowali nowy pałac (dziś nieistniejący). Wówczas dwór stał się oficyną.

#### ...i pod chłopską strzechą

Jedziemy do **CIECHANOWCA** ze świątynym, unikalnym na skalę kraju Muzeum



Rolnictwa, na którego zwiedzenie potrzeba sporo czasu. Muzeum obejmuje wozownię z eleganckimi bryczkami i halę z ogromną kolekcją ciągników, lokomobili i innych maszyn rolniczych.

Następnie otworzą się przed nami drewniane chałupy i pomieszczenia gospodarcze, w których poznamy styl życia dawnej ludności, rozwój budownictwa i przedmioty codziennego użytku.

Jest tu też kościół, lamus, dwór, czynny młyn wodny oraz Muzeum Pisanki z kolekcją ponad 2200 pięknie udekorowanych jajek wielkanocnych.

✚ Pałac Ossolińskich w Rudce

## Rezydencje magnackie

15 km dalej, w miejscowości **RUDKA**, trafiamy na kolejną dawną siedzibę arystokratów. Mowa o pałacu Ossolińskich (a później Potockich), którego historia zaczyna się w połowie XVIII w., choć obecny wygląd pochodzi z początku XX stulecia. Dzisiaj w budynku mieści się szkoła rolna.

Następnie przejeżdżamy przez Brańsk, który również rozwinął się dzięki Wielkiemu Gościńcowi, i docieramy do **BIELSKA PODLASKIEGO**, ważnego ośrodka mniejszości białoruskiej. Turyści mogą tu zobaczyć kilka ciekawych cerkwi prawosławnych.





Potem znów odbijamy na północ i kierujemy się na **BIALYSTOK**, stolicę współczesnego województwa podlaskiego. Niegdyś było to prywatne miasto, któremu przy okazji zwiedzania Podlasia warto poświęcić nieco czasu. Najpiękniejszym zabytkiem w mieście jest pałac Branickich, okrzyknięty (choć nieco na wyrost) Wersalem Północy. Ponadto na uwagę zasługuje architektura modernistyczna z dwudziestolecia międzywojennego i czasów powojennych, szlak żydowski, szlak architektury drewnianej oraz szlak esperanto i wielu kultur. Nowością na turystycznej mapie miasta jest Muzeum Sybiru.

## W kierunku granicy

Ostatni etap podróży po Wielkim Gościńcu wiedzie przez **WASILKÓW**, gdzie można zwiedzić Muzeum Wsi Białostockiej oraz ciekawą cerkiew z XIX w., do pięknego **SUPRAŚLA** z męskim klasztorem prawosławnym, domami tkaczy oraz pałacem Buchholtzów, rodziny niemieckich fabrykantów.

Dalej, przez piękną ostoję przyrody i miejscowość Czarna Białostocka, szlak prowadzi do **SOKÓŁKI**, także położonej w otoczeniu dziewiczej natury. Uroki tego miejsca doceniła już królowa Bona, która miała tu swój dwór myśliwski. Później przy biegnącym tędy trakcie litewskim postawiono stację pocztową. W mieście warto obejrzeć cerkiew prawosławną oraz kościół św. Antoniego. W Sokółce zaczyna się Szlak Tatarski opisany na s. 284.

Dojeżdżamy do **KUŹNICY** przy granicy z Białorusią i tutaj kończymy podróż.

## PROPOZYCJE WYCIECZEK

### [1] WYCIEZKA ROWEROWA

#### DŁUGOŚĆ:

15 km

#### PRZEBIEG:

- ⊗ Liw
- ⊗ Jarnice
- ⊗ Sowia Góra
- ⊗ Liwiec

#### NAWIERZCHNIA:

droga asfaltowa, publiczna, mało uczęszczana

Liw może być dobrą bazą wypadową do zwiedzania okolicy. Miłośnicy dwóch kółek i pięknych widoków mogą się wybrać na wycieczkę rowerową przez Jarnice do punktu widokowego na malownicze zakola Liwca. Punkt znajduje się na wzniesieniu morenowym górującym nad płaskim terenem i głęboką w tym miejscu doliną rzeki. Nieopodal znajdziemy niewielką plażę, na której możemy chwilę odpocząć.

### [2] SPŁYW LIWCEM

#### DŁUGOŚĆ:

16 km

#### PRZEBIEG:

- ⊗ Wyszków
- ⊗ Liw

#### CZAS SPŁYWU:

4 godz.

Rzekę Liwiec, pięknie meandrującą na tle dziewiczej przyrody, można też poznać z perspektywy kajaka. W sumie rzeka jest spławna na odcinku 120 km, ale najciekawszy jest odcinek Wyszków – Liw (wieś w powiecie węgrowskim), ze szczególnym uwzględnieniem fragmentu Sowia Góra.



# Szlak Tatarski

Obok kolorowych cerkwi prawosławnych elementem krajobrazu kulturowego i słynnej wieloreligijności Podlasia są zabytki związane z ludnością tatarską. Bo choć trudno w to uwierzyć, mamy w Polsce rdzennych wyznawców islamu, którzy mogą pochwalić się bogatą historią, tradycjami, kuchnią i architekturą.

**DŁUGOŚĆ:**

57 km

**CZAS PRZEJAZDU:**

2–3 dni

**OZNAKOWANIE:**

szlak zielony

☒ Meczet w Bohonikach





## Świat Tatarów

Tatarzy, jako uchodźcy ze Złotej Ordy, pojawili się na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w XIV w., a następnie zaczęli przenikać na tereny Polski. Największa akcja osiedleńcza nastąpiła jednak dopiero za czasów Jana III Sobieskiego, który w 1679 r., w podzięce za wsparcie w wojnach z Imperium Osmańskim, nagrodił Tatarów nadaniami ziemskimi.

Szlak Tatarów, biegnący pośród Wzgórz Sokólskich i częściowo w obrębie Puszczy Knyszyńskiej, zabiera nas do najsłynniejszych miejsc związanych z tą mniejszością kulturową i pozwala lepiej ją poznać.

## Pierwsze spotkanie z islamem

Zwiedzanie zaczynamy w mieście **SOKÓŁKA**, w którym działa Muzeum Ziemi Sokólskiej – Muzeum Wielu Kultur. Pośród licznych eksponatów prezentujących barwne oblicze Podlasia szczególnie interesujące są oczywiście te związane z Tatarami. Poza tym

w Sokółce zobaczyć możemy głąz upamiętniający 300 lat tatarskiego osadnictwa. Po wizycie w muzeum, wiedząc więcej o historii i kulturze Tatarów, ruszamy na szlak.

## Tatarska wioska

W **BOHONIKACH** zachwyca drewniany meczet z połowy XIX w. Udostępnione do zwiedzania wnętrze jest typowe dla świątyni muzułmańskich. Podłogi wyłożone są dywanami, a ściany udekorowane muhirami, czyli tkaninami, oraz planszami z wersetami z Koranu. Najważniejszymi elementami wyposażenia są mihrab – wnęka wskazująca kierunek na Mekkę, święte miasto muzułmanów, oraz minbar – mównica, z której duchowny głosi kazania i przewodniczy modlitwom.

Nieopodal znajduje się największy w Polsce cmentarz muzułmański – mizar. Na jego teren wiedzie brama ozdobiona napisami w trzech językach: arabskim, białoruskim i polskim. Starsze nagrobki mają dawną formę – składają się z dwóch kamieni nagrobkowych: jednego u głowy zmarłego, a drugiego u jego stóp.

## Tropem Tatarów

Trasa wiedzie przez kolejne miejscowości, które w przeszłości zostały nadane Tatarom przez Sobieskiego. Chociaż nie zobaczymy w nich efektownych pamiątek, warto uważnie się rozglądać. W **MALAWICZACH GÓRNYCH** znajduje się głąz upamiętniający dawnych mieszkańców, a na wzgórzu ujrzymy nieco zrujnowany, ale wciąż malowniczy wiatrak. Dalej na trasie leżą Stara Kamionka i **WIERZCHLESIE** z ładną

cerkwią św. Jerzego i sporą grupą drewnianych domów.

### Ostoja kultury tatarskiej

W końcu docieramy do **KRUSZYNIAN**, najślawniejszej wsi tatarskiej w Polsce. Znajduje się tu intensywnie zielony, dwuwieżowy meczet, w którym zachowało się piękne wnętrze i który stał się znakiem rozpoznawczym dziedzictwa tatarskiego w Polsce. Miejscowa gmina wyznaniowa popularyzuje wiedzę o historii, zasadach religijnych, tradycjach, obyczajowości czy kuchni tatarskiej. Nieopodal meczetu, podobnie jak w Bohonikach, leży rozległy i bardzo malowniczy cmentarz — mizar.

✚ Meczet w Kruszyńianach

### Supraśl pełen skarbów

Droga powrotna wiedzie przez **SUPRAŚL**. W tym magicznym miasteczku, słynącym z unikatowego prawosławnego monasteru obronnego, działa wspańnięte Muzeum Ikon. Poza tym miejscowość zachwyca urokliwym położeniem oraz drewnianymi domkami należącymi niegdyś do miejscowych tkaczy.

### Znów w muzeum

Ostatnim punktem na szlaku jest Muzeum Historyczne w **BIAŁYMSTOKU**, które również gromadzi skarby kultury tatarskiej. Przy okazji możemy zajrzeć do Muzułmańskiego Domu







#### ✧ Monaster w Supraślu

Modlitwy przy ul. Hetmańskiej 63  
i Tatarskiego Domu Modlitwy przy  
ul. Grzybowej 42.

### PROPOZYCJA WYCIECZKI

#### MAŁY SZLAK TATARSKI

**DŁUGOŚĆ:**  
19 km

**CZAS PRZEJAZDU:**  
1,5 godz.

**OZNAKOWANIE:**  
szlak niebieski

**PRZEBIEG:**

- ✧ Kruszyniany
- ✧ Józefowo
- ✧ Królowe Stojło
- ✧ Waliły-Stacja

Wytyczony został także Mały Szlak Tatarski, który wygodnie można pokonać rowerem, dodatkowo delektując się widokami łagodnych podlaskich krajobrazów.

#### KRYNKI PEŁNE ZABYTEKÓW

Ciekawe atrakcje, choć niezwiązane z muzułmanami, czekają na nas w niewielkim mieście Krynk. Słynie ono bowiem z położonego w centrum ronda, które ma... aż 11 zjazdów, a przede wszystkim jest tu sporo zabytków. Są synagogi (dwie kompletne, jedna zrujnowana), cerkiew i kościół, a także cmentarze: żydowski, prawosławny i rzymskokatolicki.

W dwóch pierwszych miejscowościach, Kruszynianach i Józefowie, zapoznamy się z osadnictwem i kulturą tatarską na Podlasiu, a w dwóch kolejnych z wydarzeniami związanymi z powstaniem styczniowym, czyli przegrany zrywem niepodległościowym przeciwko rosyjskiemu zaborcy.





# Szlak Prawosław- nych Świątyń

Czasem proste, a czasem bardzo finezyjne o mocno rozbudowanej bryle. Bardzo stare lub nowoczesne. Murowane lub drewniane. Białe, brązowe, bajecznie niebieskie albo zielone... Prawosławne cerkwie to esencja wyobrażeń o Podlasiu i jeden z najcenniejszych elementów jego wielokulturowości.

**DŁUGOŚĆ:**  
170 km

**CZAS PRZEJAZDU:**  
8–10 dni

**OZNAKOWANIE:**  
szlak żółty





## Prawosławne Podlasie

Województwo podlaskie jest najbardziej zróżnicowanym etnicznie, kulturowo i religijnie województwem w Polsce. Obok katolików żyje tu największa w kraju grupa wyznająca prawosławie, która liczy ok. 300 tys. osób. To naturalnie znajduje odzwierciedlenie w architekturze oraz typie zabytków.

Od razu należy nadmienić, że współczesne granice administracyjne nie pokrywają się z granicami geograficznymi. Historyczne Podlasie obejmuje bowiem także wschodnie skrawki województwa mazowieckiego i północne ziemie województwa lubelskiego, o czym świadczą nawet nazwy tamtejszych miejscowości, takie jak Janów Podlaski czy Biała Podlaska.

## Różne oblicza prawosławnych świątyń

Ruszając na liczący 170 km szlak, mamy możliwość przekonać się

o różnorodności prawosławnych świątyń, ale także mniej okazałych obiektów sakralnych – kapliczek, czasowni i przydrożnych krzyży.

Formalnie szlak jest wytyczony jako pieszy, jednak zdecydowanie lepiej przejechać go samochodem, a na dłuższą pieszą wędrówkę wybrać się w Krainie Otwartych Okiennic, która znajduje się na trasie.

## Wielkomiejski start

Punktem startu wycieczki jest **BIAŁYSTOK**. Znajdziemy tu kilka świątyń prawosławnych, wśród których największą uwagę przykuwa sobór św. Mikołaja przy ul. Lipowej 15, powstały w latach 1843–46 prawdopodobnie na miejscu starszej budowli. Wzniesiono go w stylu klasycystycznym, obowiązującym ówczesnie w Imperium Rosyjskim.

Z miasta wyjeżdżamy przez dzielnicę **DOJLIDY**, w której możemy spojrzeć na cerkiew św. Eliasza Proroka. Powstała ona w 1874 r. jako kaplica grobowa rodziny Rydygierów, w czasie II wojny światowej była wykorzystywana jako magazyn, a w 1946 r. przywrócono ją do funkcji sakralnych. Później aż dwukrotnie – wraz z rozwojem tej części miasta – była rozbudowywana do dzisiejszego kształtu. W 2021 r. jej wnętrze zyskało zupełnie nowe, bardzo ciekawe freski.

## Stare i nowe

Równie młody jest monaster Narodzenia Najświętszej Marii Panny we wsi **ZWIERKI**, w którym mieści się siedziba jednego z sześciu żeńskich zgromadzeń prawosławnych w Polsce.

Chociaż monaster powstał na początku XXI w., kontynuuje tradycje założonego w poprzednim stuleciu klasztoru w Różanymstoku.

Warto się tu zatrzymać, by poznać tę ciekawą historię, a także współczesną interpretację tradycyjnej sztuki.

Zupełnie inny charakter ma świątynia w wiosce **PASYNKI**. Tutaj bowiem ocieramy się o tradycyjne, kolorowe oblicze podlaskiego prawosławia, ponieważ przed nami stoi drewniana, błękitna cerkiew Narodzenia Jana Chrzciciela z 1891 r.

Następna miejscowość na trasie to **ZABŁUDÓW**, w której znajduje się murowana cerkiew Zaśnięcia NMP. Powstała ona w latach 1847–55, ale wcześniej, już w 1. poł. XVII w., dzięki fundacji

Janusza i Marii Radziwiłłów założono tu męski monaster, który funkcjonował do 1824 r., kiedy to został zamknięty z powodu trudności materialnych i małej liczby powołań.

## Niebieskie Podlasie

Nieodległa wieś **RYBOŁY** wita nas kolejną drewnianą cerkwią pomalowaną na niebiesko. Nosi ona wezwanie św. Jerzego, stoi na cmentarzu i powstała w latach 70. XIX w. jako świątynia pomocnicza dla głównej w tej miejscowości cerkwi św.św. Kosmy i Damiana.

Kawałek dalej leży wieś **PAWŁY**, gdzie stoi jeszcze jedna drewniana cerkiewka w kolorze niebieskim. Świątynia, która nosi wezwanie św. Jana Teologa, powstała w 1824 r. jako grekokatolicka, ale jej konfesję zmieniono

✚ Cerkiew w Rybołach







✙ Cerkiew Przemienienia Pańskiego w Płoskach

w 1839 r. Miało to związek z postanowieniami synodu płockiego, na mocy których unieważniono założenia unii brzeskiej i wszystkie parafie unickie, jakie znalazły się w granicach Imperium Rosyjskiego, zostały zmuszone do konwersji na prawosławie.

### Miejsce objawień

Wracamy do głównej drogi, przejeżdżamy nad Narwią i zmierzamy do wsi **PŁOSKI**, w której stoi uroczą drewnianą cerkiew z XVIII w. (rozbudowana w latach 40. XX w.).

Ciekawy, oddalony od cywilizacji obiekt znajduje się w lesie za wsią **CHRABOŁY**. Jest to tzw. czasownia, niewielka prawosławna kaplica św. Apostoła Jana Teologa z 1984 r. Wcześniej w tym miejscu stała kapliczka związana

z XVI-wiecznymi objawieniami maryjnymi, ale nie przetrwała II wojny światowej.

### Przenosiny świątyni

**RAJSK** to wioska z kolejną niebieską cerkwią. Świątynia pod wezwaniem św.św. Piotra i Pawła została zbudowana w 1912 r. we wsi Poturzyn pod Tomaszowem Lubelskim, ale po wysiedleniu ludności prawosławnej w ramach powojennej akcji „Wiśła” stała się bezużyteczna. W 1962 r. postanowiono przenieść ją na Podlasie.

### Cerkiew obok cerkwi

Teraz kierujemy się do **BIELSKA PODLASKIEGO**. To miasto powiatowe, które jednocześnie jest ważnym ośrodkiem mniejszości białoruskiej. Stoi tu — rzadki w tych stronach — piękny

barokowy ratusz z XVIII w., ciekawy kościół pokarmelicki, a przede wszystkim kilka pięknych cerkwi prawosławnych. Są to świątynie: Narodzenia Przenajświętszej Marii Panny z końca XVI w., św. Michała Archanioła z 1789 r., Zmartwychwstania Pańskiego z 1716 r.

Stąd przez **PARCEWO** z niebieską cerkwią cmentarną św. Dymitra z początku XIX w. jedziemy do **ORLI**. To mała, ale niezwykle intrygująca wieś z dwiema świątyniami prawosławnymi. W centrum stoi cerkiew św. Michała Archanioła z 1797 r., a na cmentarzu – cerkiew św.św. Cyryla i Metodego z 1870 r.

### Jeszcze więcej cerkwi

Aż trzy cerkwie zobaczymy we wsi **NOWOBEREZOWO**. Główna, murowana, powstała w latach 70. XIX w. i nosi wezwanie Wniebowstąpienia

### SYNAGOGA W ORLI

Orla ma jeszcze jeden skarb. To piękna barokowa synagoga, która powstała na miejscu starszej, drewnianej, najprawdopodobniej w 2. poł. XVIII w. W dwudziestolecie międzywojennym Żydzi stanowili nawet 70% mieszkańców miejscowości, a ich obecność w Orli skończyła się w 1942 r. Synagoga przetrwała wojnę, gdyż Niemcy przekształcili ją w magazyn. Podobną funkcję pełniła także przez powojenne dekady, a wraz z transformacją gospodarczą została porzucona. Na szczęście na czas o nią zadbano i stworzono w niej wspaniałe centrum kultury.

Pańskiego. Filialna cerkiew św. Apostoła Jana Teologa jest drewniana i powstała ok. 1770 r. z fundacji Izabeli Branickiej. Trzecia – cerkiew Przemienienia Pańskiego – pełni funkcję

✚ Cerkiew w Trześciance





kaplicy cmentarnej. Zbudowano ją w 1840 r. we wsi Czyżyki, a na obecne miejsce przeniesiono w 1925 r.

## Miniatury i powiew nowoczesności

Mnóstwo ciekawych zabytków Podlasia możemy obejrzeć również w... pomniejszeniu! Taką atrakcję ma Park Miniatur Zabytków Podlasia w **HAJNÓWCE**.

Oczywiście miasto oferuje także sporo „pełnowymiarowych” budowli sakralnych, wśród których warto przede wszystkim zwrócić uwagę na nowoczesną cerkiew soborową Świętej Trójcy, która powstała w latach 1974–92, a jednym z jej współprojektantów był Jerzy Nowosielski, znakomity malarz, rysownik i pisarz ikon.

## Sielski urok Podlasia

Jedziemy przez **ŁOSINKĘ** z cerkwią św. Apostoła Jakuba z końca XIX w. i kaplicą cmentarną św. Jerzego.

Następnie docieramy do **NARWI** ze starym drewnianym kościołem i niebieską cerkwią Podwyższenia Krzyża o rozbudowanej, urozmaiconej bryle.

Wkraczamy do Krainy Otwartych Okiennic, na którą składają się wsie **TRZEŚCIANKA**, Puchły i Soce. Drewniane domy, ozdobione wspaniałą snycerką, wprost zachwycają, a malowniczości tej krainie dodają wspaniałe, kolorowe cerkwie. Na naszym szlaku znajduje się intensywnie zielona cerkiew św. Michała Archanioła, stojąca w pierwszej z wymienionych miejscowości.

Wędrówkę kończymy w miasteczku **MICHAŁOWO** z piękną cerkwią św. Michała z lat 1907–08.

## PROPOZYCJA WYCIEZKI

### KRAINA OTWARTYCH OKIENNIC

#### DŁUGOŚĆ:

12 km

#### CZAS PRZEJŚCIA:

3 godz.

#### PRZEBIEG:

✗ Trześćianka

✗ Puchły

✗ Soce

✗ Trześćianka

W Krainie Otwartych Okiennic na naszym szlaku leży tylko Trześćianka, ale jest położona w tak pięknej okolicy, że warto zatrzymać się tu na dłużej i wyruszyć na pieszą wędrówkę pośród pól, łąk i sielskiej zabudowy. Spacerując, nie pędźmy i niespiesznie podziwiamy to, co tutejsi mieszkańcy stworzyli z drewna.

Wyruszamy spod cerkwi w Trześciance i zmierzamy do wsi Puchły, pod bodąj najpiękniejszą drewnianą cerkiew Podlasia – o mocno rozbudowanej bryle i intensywnie niebieskim kolorze. Jest to cerkiew pw. Opieki Matki Bożej i zarazem ważne miejsce kultu maryjnego z cennym, słynącym z cudów obrazem Matki Bożej Opiekuńczej.

Aby zanurzyć się w świecie dziewiczej przyrody, możemy wejść na ścieżkę biegnącą przed cerkwią i udać się na niespieszny spacer nad Narew. Nad rzeką, z dala od cywilizacji, ale za to w otoczeniu szuwarów, stoi platforma widokowa.

Spod cerkwi kierujemy się do wsi **SOCE**, kolejnej malowniczej miejscowości z mnóstwem drewnianych, zabytkowych domów, tonących w wielobarwnych kwiatach. Stąd wracamy do Trześcianki.



# Szlak Piastowski

Ten najstarszy szlak turystyki kulturowej zabierze nas w odległą przeszłość, do czasów, w których rodziło się państwo pierwszych Piastów. Podróżując przez województwa wielkopolskie i kujawsko-pomorskie, odwiedzimy dawne osady i grodziska, malownicze ruiny i piękne średniowieczne kościoły. Poznamy realia zwykłego życia, a także mechanizmy wielkiej polityki. A przy okazji usłyszymy pasjonujące historie i niezwykle legendy. Znajdziemy też kilka miejsc, gdzie można odpocząć nad wodą.

## DŁUGOŚĆ:

200 km  
(Lubiń — Kowal) +  
190 km  
(Łekno — Kalisz)

## CZAS PRZEJAZDU:

5–6 dni

## OZNAKOWANIE:

symbol białego orła  
na czerwonym tle

## INFORMACJE O SZLAKU:







## Twórcy państwa polskiego

Szlak, ważny z punktu widzenia polskiego dziedzictwa kulturowego, zaczął się rozwijać od lat 60. XX w., a zwłaszcza od 1966 r., w którym hucznie świętowano obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego. Przypominano wówczas pierwszych przedstawicieli dynastii piastowskiej, którzy na terenie dzisiejszej Wielkopolski tworzyli podstawy naszego państwa, a także ich potomków, utrzymujących władzę przez cztery kolejne stulecia (choć w niektórych miejscach na Śląsku znacznie dłużej – ale to już zupełnie inna historia). Dekadę później ówczesne województwo poznańskie rozpoczęło intensywną akcję renowacji zabytków na odcinku od Poznania do Gniezna.

## Serce dawnej Polski

Oficjalnie Szlak Piastowski składa się z dwóch tras: jedna biegnie z północy

na południe, a druga z zachodu na wschód, a ich centralnym punktem i zarazem miejscem ich przecięcia jest Gniezno. Ze względu na przebieg szlaku wśród pojezierzy nie zabraknie też okazji do zachwytów nad pięknymi widokami i możliwości odpoczynku nad wodą.

## Chrzest Polski

Osiem z ponad 30 obiektów na szlaku zyskało status Pomników Historii. I to właśnie je warto odwiedzić w czasie wycieczki samochodowej. Zaczynamy na zachodzie, gdzie punktem startu będzie **POZNAŃ**. Jeśli chcemy ściśle trzymać się tematyki szlaku, musimy odwiedzić Ostrów Tumski z archikatedrą,

a także Interaktywne Centrum Historii Ostrowa Tumskiego, czyli muzeum zwane Bramą Poznania.

Teraz kierujemy się do Ostrowa Lednickiego, ale po drodze możemy zatrzymać się w oddalonych o 45 km **POBIEDZISKACH**, gdzie najciekawsze, choć znacznie pomniejszone zabytki, zobaczymy w Skansenie Miniatur Szlaku Piastowskiego.

**OSTRÓW LEDNICKI** leży 10 km dalej. To wyspa na jeziorze Lednica, na której prawdopodobnie odbył się chrzest Polski i która była ważnym ośrodkiem administracyjnym w czasach Mieszka I i jego syna Bolesława Chrobrego. O roli tego historycznego miejsca przypomina stanowisko archeologiczne z ruinami

✚ Widok na katedrę w Gnieźnie

### NA TROPIE GALLA ANONIMA

Na obrzeżach szlaku, 75 km na południe od Poznania, leży wieś Lubiń, w której warto zwiedzić klasztor Benedyktynów, założony najprawdopodobniej w 2. poł. XI w. przez Bolesława Śmiałego. Bardzo ciekawy jest tutejszy kościół Narodzenia NMP, który (choć dziś reprezentuje barok) zachował wiele elementów romańskich i gotyckich. Romańsko-gotycki jest natomiast stojący obok kościół św. Leonarda. Legendy głoszą, że z Lubiniem związany był Gall Anonim, pierwszy polski kronikarz.

palatium z X w. oraz Muzeum Pierwszych Piastów. Ponadto nad jeziorem, w Dziekanowicach, znajduje się bardzo ciekawy Wielkopolski Park Etnograficzny.







✚ Muzeum Archeologiczne w Biskupinie

## Pierwsza stolica

Następnie odwiedzamy **GNIEZNO**, historyczną stolicę Polski. Punktem obowiązkowym na trasie zwiedzania jest katedra ze słynnymi Drzwiami Gnieźnieńskimi, które są arcydziełem polskiego romanizmu. Z kolei w Muzeum Początków Państwa Polskiego i na Trakcie Królewskim poznamy genezę polskiej państwowości.

## Starożytna osada

Z Gniezna odbija północna odnoga szlaku. Na największą uwagę zasługuje tutaj **BISKUPIN** z rezerwatem archeologicznym. Osadę kultury łużyckiej, wraz z pobliską Wenecją i ciekawym miasteczkiem Żnin, możemy poznać także jako pasażerowie kolejki, wybierając się na

przejażdżkę Żnińską Koleją Powiatową, sunącą po wąskim torze (zob. s. 231). Od tej strony szlak zamyka **ŁĘKNO** z klasztorem pocysterskim oraz stanowiskiem archeologicznym w miejscu dawnego grodu.

## Małe wielkie perełki

Jeśli od Gniezna pojedziemy na południe, to po kilkudziesięciu kilometrach dotrzemy do małej wsi **ŁĄD NAD WARTĄ**, która słynie z pięknego klasztoru cysterskiego. Po drodze warto zatrzymać się jeszcze w dość nieoczywistym miejscu, jakim jest **GIECZ**, gdzie znajdował się jeden z pierwszych grodów, wzniesiony ok. 865 r.

Tę część szlaku zamykają **KONIN** z historycznym słupem milowym oraz pełen

zabytków **KALISZ**, uchodzący za jedno z najstarszych miast w Polsce.

## Historia zapisana w świątyniach

Jeśli z Gniezna wybierzemy się w stronę wschodnią, czeka na nas nie mniej atrakcji. Pomnikiem Historii jest **STRZELNO** z dawnym zespołem klasztornym Norbertanek. Na uwagę zasługuje także katedra w zamykającym szlak **WŁOCŁAWKU**.

Po drodze warto pamiętać o bazylice NMP w **TRZEMESZNIE**, kościele św. Jana Apostoła z kompleksem poklasztornym w **MOGILNIE** czy kolegiacie św.św. Piotra i Pawła w **KRUSZWICY**. W tej ostatniej miejscowości, położonej nad jeziorem Gopło, stoi tzw. Mysia Wieża, w której wedle legendy Popiel został zjedzony przez myszy.

⊗ Kolegiata w Kruszwicy

## PROPOZYCJE WYCIECZEK

### 1 | POMNIKI HISTORII

**RODZAJ TRASY:**  
samochodowa

**DŁUGOŚĆ:**  
100 km

**NAWIERZCHNIA:**  
asfaltowa

**PRZEBIEG:**

- ⊗ Kruszwica
- ⊗ Strzelno
- ⊗ Mogilno
- ⊗ Trzemeszno
- ⊗ Kruszwica

Kruszwica, położona nad owianym legendami jeziorem Gopło, jest dobrym miejscem na wypoczynek i start ciekawej wycieczki.

Jedziemy mało uczęszczaną drogą przez wsie Łagiewniki i Sokolniki do **STRZELNA**. Jego najstłynniejszym zabytkiem jest kościół Świętej Trójcy i Najświętszej Marii Panny, należący niegdyś do zakonu sióstr norbertanek.







✚ Kościół Świętej Trójcy i Najświętszej Marii Panny w Strzelnie

Zaczął on powstawać w XII w., ale dzisiejszy wygląd uzyskał w czasie przebudowy w XVIII w. Koniecznie trzeba wejść do środka, by zobaczyć zachowane romańskie kolumny pokryte rzeźbą figuralną. Nie mniej cennym obiektem w tej miejscowości jest rotunda św. Prokopa.

Dalej jedziemy do **MOGILNA**, które zachwyci nas kościołem i klasztorem pobenedyktynskim, ufundowanym najpewniej przez Kazimierza Odnowiciela. Majestatyczna budowla pięknie odbija się w wodach Jeziora Mogileńskiego.

Ostatnim punktem wycieczki jest **TRZEMESZNO**, niegdyś prywatne miasto opata kanoników regularnych, po których pozostał przepiękny zespół klasztorny z bazyliką Wniebowzięcia NMP i św. Michała Archanioła.

Z Trzemeszna wracamy do Kruszwicy lub nocujemy w okolicy, korzystając z uroków Jeziora Popielewskiego, nad którym możemy odpocząć.

## |2| PIASTOWSKI TRAKT ROWEROWY

**RODZAJ TRASY:**  
rowerowa

**DŁUGOŚĆ:**  
104 km

**NAWIERZCHNIA:**  
asfalt, drogi gruntowe

**PRZEBIEG:**

- ✚ Poznań  
(zbieg ulic Jana Pawła II i Arcybiskupa Baraniaka)
- ✚ Pobiedziska
- ✚ Ostrów Lednicki
- ✚ Gniezno
- ✚ Trzemeszno
- ✚ Izdoby

Uzupełnieniem szlaku samochodowego jest malowniczy szlak rowerowy, który poprowadzono wśród wielkopolskich pól uprawnych i jezior Pojezierza Gnieźnieńskiego.

Podziwiając piękne widoki, docieramy do kilku ważnych miejsc związanych z początkami polskiej państwowości, ale nie tylko. Poza zabytkami piastowskimi na uwagę zasługują też kościół szachulcowy i pałac Żychlińskich w Uzarzewie, Wielkopolski Park Etnograficzny w Dziekanowicach, kuźnia z XIX w. w Wydartowie i wieża widokowa w krańcowych Izdbach.



# Szlak Książąt Mazowieckich

Wiekowe budowle, pamiątki z przeszłości, dzieła sztuki, ciekawe postacie, legendy, a nawet osiągnięcie w formie... fragmentów zrekonstruowanego mostu, który pomógł w przeprawie wojsk polskich zmierzających pod Grunwald – to tylko część skarbów, jakie odkryjemy na Mazowszu.

**DŁUGOŚĆ:**  
ok. 300 km

**CZAS PRZEJAZDU:**  
4 dni

**OZNAKOWANIE:**  
logo ze smokiem

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**





## Księstwo mazowieckie

Powstanie księstwa mazowieckiego było skutkiem rozbicia dzielnicowego po śmierci Bolesława Krzywoustego (1138), który podzielił swoje ziemie między synów. Natomiast jednym z najbardziej rozpoznawalnych władców księstwa był Konrad Mazowiecki, znany głównie z tego, że sprowadził zakon Krzyżaków na ziemie polskie. Książę ten był również protoplastą Piastów mazowieckich i władcą, który uniezależnił Mazowsze od Krakowa.

Księstwo mazowieckie przetrwało do 1526 r. i do tego czasu, poczynając od średniowiecza, kolejni władcy zakładali na jego obszarze miasta, fundowali świątynie i budowali zamki, których styl historycy sztuki nazywali gotykiem mazowieckim.

## Gotyckie skarby Mazowsza

Wśród tych wiekowych, nierzadko bardzo cennych budowli wytyczono szlak prezentujący dorobek średniowiecznych mieszkańców Mazowsza. Szlak składa się z sześciu tras, z czego trzy zasługują na większą uwagę.

## Zachodnia część Trasy Konrada Mazowieckiego

Startujemy w **SIERPCU**, znanym ze świetnego skansenu, a w przeszłości ważnym miastem położonym na granicy ziem dobrzyńskiej i chełmińskiej. Cennym zabytkiem jest tu XIV-wieczny gotycki kościół o nietypowym wezwaniu św.św. Wita, Modesta i Krescencji, popularnym w XI stuleciu, co świadczy o tym, że dużo wcześniej stała tu starsza świątynia. Czasy księstwa mazowieckiego pamiętają jeszcze trzy inne obiekty sakralne!



Dalej jedziemy przez **DROBIN**, w którym warto zwrócić uwagę na kościół św. Stanisława Biskupa, a zwłaszcza na znajdujące się wewnątrz, unikalne w skali całego regionu renesansowe nagrobki członków rodziny Kryskich.

Docieramy do **WYSZOGRODU**. Nazwa tej miejscowości odnosi się do jej położenia na wysokim wzniesieniu nad Wisłą, na którym Konrad Mazowiecki nakazał budowę strażnicy obronnej. Zamek nie stety nie zachował się do naszych czasów, ale pamiątką z tamtego okresu jest franciszkański kościół Matki Boskiej Anielskiej, zbudowany w XV w., a później przebudowany.

Teraz czas na **CZERWIŃSK NAD WISŁĄ** ze słynnym romańskim opactwem z kościołem Zwiastowania Najświętszej Marii Panny. Pięknie położone nad Wisłą miasteczko w 1410 r. zasłynęło niezwykłą przeprawą króla Władysława

Jagiełły pod Grunwald, gdzie odbyła się bitwa z Krzyżakami.

Kolejne nadwiślańskie miasto na naszej trasie to **ZAKROCZYM**, w którym odnaleźć można Górę Zamkową, gdzie stał dwór książęcy. Poza tym warto tutaj zobaczyć gotycko-renesansowy kościół Podwyższenia Krzyża Świętego.

### Kraina gotyckich kościołów

Zwiedzając wschodnią część Trasy Konrada Mazowieckiego, startujemy w **PRZASNYSZU**, który był trzecim co do wielkości miastem Mazowsza. Pamiątką po dawnej świetności jest gotycki kościół Wniebowzięcia NMP, gdzie ochrzczono ks. Stanisława Kostkę. Nie mniej interesujący jest kościół św. Anny i św. Jakuba, jedna z ostatnich świątyń na ziemiach polskich wzniesiona w stylu gotyckim.

Następny przystanek wypada w **MAKOWIE MAZOWIECKIM**. Niegdyś znajdował się tu dwór obronny książąt mazowieckich. Dzisiaj jedyną pamiątką po księstwie jest piękny gotycki kościół Bożego Ciała.

Dalej szlak wiedzie przez **PUŁTUSK**, który reklamuje się jako Wenecja Mazowsza, a także miasto z najdłuższym brukowanym rynkiem Europy. Ze względu na temat naszej trasy najciekawszy jest tutaj zamek biskupów płockich, postawiony na miejscu XIII-wiecznego grodu.

Ostatnim punktem wycieczki jest **SEROCK**, wypoczynkowa miejscowość popularna wśród mieszkańców Warszawy. W średniowieczu był to jeden z ważniejszych grodów Mazowsza, o czym świadczy m.in. wspaniały gotycki kościół Zwiastowania NMP.

✚ Skansen w Sierpcu







✚ Klasztor w Czerwińsku nad Wisłą

## Z dawnej stolicy do opactwa

Startujemy z **PIASECZNA**, gdzie o książętach mazowieckich przypomina kościół św. Anny. Stąd jedziemy do **CZERSKA**, dzisiaj małej wioski, która przed wiekami była ważnym ośrodkiem władzy książęcej. Dowodzą tego zachowane fragmenty średniowiecznego zamku.

Następnie docieramy do **WARKI**. Nazwa miasta od razu kojarzy się z piwem. Co ciekawe, browarnictwem zajmowano się tu już w czasach księstwa mazowieckiego. W tym samym okresie powstały przebudowane później dwa kościoły – kościół Mikołaja Biskupa i kościół Matki Bożej Szkaplerznej, w którego podziemiach złożono szczątki kilku lokalnych władców.

Ciekawą rolę w historii nie tylko Mazowsza, ale i całych ziem polskich, odegrała położona wśród gęstych

### STOLICA KSIĘSTWA

Ważnym miejscem na szlaku mazowieckich wędrówek jest miasto Płock, stolica dawnego księstwa. To ciekawe nadwiślańskie miasto, którego historia zaczyna się w X w. i wiąże z budową grodu obronnego na wysokim wzgórzu, jest idealnym miejscem na weekendową wycieczkę. Na uwagę zasługują tu ładne stare miasto i cenne zabytki, jak np. bazylika katedralna Wniebowzięcia NMP, zamek książąt mazowieckich, ratusz czy kościół mariański – Świątynia Miłosierdzia i Miłości – z początku XX w.

lasów wioska **KOZIENICE**, gdzie powstała „tajna broń Jagiełły”. Były to elementy drewnianego mostu, który spławiono do Czerwińska nad Wisłą, gdzie odbyła się słynna przeprawa wojsk zmierzających pod Grunwald. Dzisiaj przypominają o tym pomnik króla oraz dwa przęsła zrekonstruowanego mostu.

Dalej jest **SIECIECHÓW** — mała miejscowość, która jako jedna z pierwszych na Mazowszu otrzymała prawa miejskie. Osada powstawała tuż obok opactwa zbudowanego dla sprowadzonych w XI w. z Francji benedyktynów. Zachowany do dziś piękny i cenny klasztor pochodzi z XVII–XVIII w., ale wznosi się na fundamentach średniowiecznej budowli.

✚ Ruiny zamku w Czersku

## PROPOZYCJE WYCIECZEK

### 1 DO GRODU, ZAMKU I PAŁACU

**RODZAJ TRASY:**

rowerowa

**DŁUGOŚĆ:**

72 km

**CZAS PRZEJAZDU:**

4 godz.

**PRZEBIEG:**

- ✚ Przasnysz
- ✚ Grudusk
- ✚ Ciechanów
- ✚ Opinogóra
- ✚ Przasnysz

Z Przasnysza kierujemy się na Mirów i dalej wąską drogą, wiodącą pomiędzy wsiami i polami uprawnymi, dojeżdżamy do miejscowości Grudusk. Naszym celem jest pierwszy na Mazowszu skansen archeologiczny, który powstał w miejscu średniowiecznego grodu istniejącego na wzgórzu Zielona







### ✕ Zamek w Szydłowcu

Góra od IX do XIII w. Odgrywał on wówczas ważną rolę na szlaku handlowym i stanowił element w systemie brończącym regionu przed Prusami.

Następnie kierujemy się na południe i jedziemy do Ciechanowa, gdzie znajdują się ruiny zamku wzniesionego przez Siemowita III. Potem kierujemy się do Opinogóry, która jest miejscem śmierci księcia Bolesława IV i w której stoi pałac Krasińskich, mieszczący Muzeum Romantyzmu. Stąd wracamy do Przasnysza.

## |2| WIEŚ HISTORIĄ BOGATĄ

**RODZAJ TRASY:**  
rowerowa

**DŁUGOŚĆ:**  
17 km

**CZAS PRZEJAZDU:**  
1 godz.

**PRZEBIEG:**

- ✕ Szydłowiec
- ✕ Chlewiska
- ✕ Szydłowiec

Z losami księstwa mazowieckiego związane jest też miasto Szydłowiec. To na tutejszym renesansowym zamku,

malowniczo położonym na wyspie, zapadały ważne decyzje polityczne. Poza tym w miejscowości warto zobaczyć piękny gotycki kościół św. Zygmunta, wspaniały renesansowy ratusz oraz średniowieczne pręgierze, przy których publicznie wymierzano kary za przestępstwa. Natomiast na obrzeżach miejscowości leży niezwykle, bardzo rozległy cmentarz żydowski z mnóstwem zachowanych macew.

Stąd kierujemy się do Chlewisk, nieodległej wioski z pałacem obronnym Odrowążów. Rezydencja zastępowała jako pierwsze miejsce wygnania księżnej Anny mazowieckiej, ostatniej władczyni Mazowsza, skłóconej z królem Zygmuntem Starym. Obecnie w budynku mieści się hotel. We wsi warto także obejrzeć bardzo ciekawy późnogotycki kościół św. Stanisława Męczennika, a także Hutę Żelaza z końca XIX w., która dziś stanowi oddział Muzeum Techniki w Warszawie.

Do Szydłowca wracamy tą samą drogą.





# Szlak Chopinowski

Mazowsze to ukochana kraina dzieciństwa i młodości Fryderyka Chopina. Są tu dwory, kościoły oraz równinny krajobraz urozmaicony ciągami wierzb płaczących, będących inspiracją dla genialnego kompozytora. Na trasie trafimy w otulone dźwiękami muzyki miejsce urodzenia Fryderyka, świątynię, gdzie został ochrzczony, domy odwiedzane przez niego w czasie wakacji, muzeum z pamiątkami po nim i kościół, w którym w 1944 r. ukryto urnę z jego sercem.

**DŁUGOŚĆ:**

205 km

**CZAS PRZEJAZDU:**

2 dni

**OZNAKOWANIE:**

brak



## Życie Fryderyka Chopina

Urodzony w 1810 r. kompozytor, który złotymi zgłoskami zapisał się na kartach historii światowej muzyki, pozostawił po sobie nie tylko wielkie dziedzictwo artystyczne, ale też swoją obecnością namacalnie naznaczył wiele miejsc na rodzinnym Mazowszu.

Swoje wyjątkowe zdolności Chopin zaczął zdradzać już jako kilkuletnie dziecko, natomiast w wieku nastoletnim jego talent wybrzmiał pełną mocą. W latach 1826–29 studiował w Szkole Głównej Muzyki, ale już w 1830 r. na zawsze opuścił Polskę. Jego domem stał się Paryż, w którym pozostał aż do przedwczesnej śmierci w 1849 r.

## Narodowy Instytut Fryderyka Chopina

Pierwszym miejscem związanym z kompozytorem jest poświęcone mu muzeum w **WARSZAWIE**, funkcjonujące jako Narodowy Instytut Fryderyka Chopina. Mieści się ono w samym centrum miasta w pięknym pałacu Ostrońskich, który powstał w 2. poł. XVII w. według projektu Tylmana z Gameren. Dziś w eleganckich pałacowych wnętrzach mieści się największa na świecie kolekcja chopiniana: rękopisów, autografów, pamiątek rodzinnych, portretów, rzeźb itd. Całość uzupełniają nowoczesna wystawa multimedialna oraz wystawy czasowe.

## Gdzie serce twoje

Zaczynamy dość nietypowo, od podwarszawskiego **MILANÓWKA**, który z Chopinem zupełnie się nie kojarzy. Tymczasem wydarzyło się tu



coś niezwykłego. Otóż, mieszkający w Paryżu kompozytor został po śmierci pochowany na tamtejszym cmentarzu Père-Lachaise, ale urnę z jego sercem umieszczono w warszawskim kościele Świętego Krzyża. W czasie powstania warszawskiego w 1944 r. Niemcy, przewidujący zniszczenie świątyni, przekazali urnę księdzu z Milanówka, a ten przechował ją w swojej prywatnej kaplicy na pierwszym piętrze plebanii przy kościele św. Jadwigi i zwrócił do stolicy w październiku 1945 r. W świątyni warto zwrócić uwagę na piękne epitafium.

## Świątynia sztuki

Najśłynniejszym miejscem w Polsce, związanym z Fryderykiem Chopinem, jest **ŻELAZOWA WOLA**, położona 60 km na wschód od Warszawy. To tutaj, w oficynie dworskiej majątku państwa Skarbów, których dzieci uczył jego ojciec Mikołaj (był nauczycielem francuskiego i guwernerem), pianista przyszedł na świat.

Dzisiaj najważniejsza budowla całego kompleksu dworskiego nie istnieje, a główną rolę odgrywa skromny dom Chopinów. Wewnątrz zobaczymy

elementy wyposażenia, poznamy szczegóły z życia rodziny, a także odkryjemy, jak cały kompleks wyglądał w pierwotnym kształcie.

Dwór otacza rozległy i zadbane ogród. Wśród roślin ukryty jest system, dzięki któremu cały czas obcujemy z najwyższej klasy utworami. Można tutaj na chwilę przysiąść, wsłuchać się w melodię i odpłynąć myślami do krainy marzeń. Wrażenie jest niesamowite, tym bardziej że wszystkie elementy – dźwięki, rośliny i architektura tzw. dworu tworzą zgraną całość.

### Warowna świątynia

Teraz jedziemy do nieodległego **BROCHOWA**. Znajduje się tutaj rzadki w Polsce zabytek w postaci XVI-wiecznego renesansowego kościoła obronnego. To duża trójnawowa bazylika

flankowana trzema cylindrycznymi wieżami. W XVII stuleciu jej warowność podniesiono poprzez budowę muru obronnego z bastionami i fosy. W 1806 r. rodzice Chopina wzięli tutaj ślub, a cztery lata później ochrzczili swojego syna.

### Wakacje Chopina

Jedziemy dalej na wschód, gdzie czeka niespodzianka! W **SANNIKACH**, które są naszym celem, stoi mało znany, ale piękny pałac. Jego dzisiejszy wygląd jest efektem zastąpienia pod koniec XVIII stulecia XVII-wiecznego obiektu zupełnie nowym budynkiem, stylizowanym na włoską willę.

W 1823 r. Chopin przyjechał tu na wakacje na zaproszenie szkolnego przyjaciela Konstantego Prusaka, syna właściciela posiadłości.

✕ Dwór w Żelazowej Woli





Cztery lata później kilka wakacyjnych dni spędził w majątku hrabiego Ksawerego Zboińskiego w **KOWALEWIE** pod Płockiem. Wiadomo, że był to jeden z etapów jego podróży nad morze. Z pisanych przez Chopina listów wynika, że był to czas sielski i beztroski, spędzony na zabawie i podziwianiu przyrody. Niestety, dwór nie przetrwał, a śladem po nim są jedynie skromne ruiny. Tym, co się nie zmieniło, pozostaje typowy mazowiecki krajobraz z wierzbami płaczącymi.

### Wsi spokojna...

O tym, jak wyglądała mazowiecka wieś w czasach Chopina, przekonamy się w **SIERPCU**, gdzie działa Muzeum Wsi Mazowieckiej. To przyjemny skansen, który zaprasza do wędrowki po dawnej Polsce. Poznamy w nim styl miejscowej zabudowy i dawne mieszkania, wyposażenie wnętrz, obrzędowość i zwyczaje.

Pierwsze obiekty do tego cennego w skali regionu parku etnograficznego sprowadzono pod koniec lat 80. XX w. Dziś możemy ich podziwiać ok. 80, a do tego mnóstwo przedmiotów codziennego użytku dawnych mieszkańców tych stron.

### Dalsza droga nad Bałtyk

W 1827 r. Chopin zatrzymał się najpierw w Kowalewie, a później w **ROŚCISZEWIE**, skąd zamierzał dotrzeć

nad Bałtyk. Nie wiadomo, czy mu się to udało, ale z jego korespondencji wynika, że w drugim miejscu także miło spędził czas – gościł wówczas w majątku Jeżewskich, przodków matki hrabiego Zboińskiego. Dzisiaj ten późnobarokowy dwór mieści siedzibę urzędu gminy.

## PROPOZYCJA WYCIEZKI

### ROWEREM Z ŻELAZOWEJ WOLI

**DŁUGOŚĆ:**  
20 km

**PRZEBIEG:**

✗ Żelazowa Wola

**CZAS PRZEJAZDU:**  
1,5 godz.

✗ Brochów

✗ Żelazowa Wola

**NAWIERZCHNIA:**  
asfalt

Zaczynamy od Żelazowej Woli, gdzie należy zarezerwować sobie sporo czasu, aby w pełni, niemal wszystkimi zmysłami, chłonąć atmosferę tego miejsca. Otaczać nas będą piękne, pachnące rośliny, ciekawa architektura (także nowoczesne centrum obsługi zwiedzających i kawiarnia) i dochodzące zewsząd dźwięki. A jeśli pojawimy się tu w letnią sobotę, będziemy mieli okazję wysłuchać koncertu na żywo.

Z Żelazowej Woli, jadąc wśród pól i rzadkiej zabudowy, udajemy się do Brochowa. Po zwiedzeniu cennego kościoła obronnego tą samą drogą wracamy do Żelazowej Woli.



# Szlak Kolei Warszawsko- -Wiedeńskiej

Dworce, zabytki techniki, pałacyki fabrykantów, miasta, miasteczka i wsie. To wszystko widzieli z okien pasażerowie pociągu sunącego po Drodze Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Dziś, po ponad 160 latach, możemy odbyć wycieczkę śladem pierwszej linii kolejowej na ziemiach ówczesnego Królestwa Polskiego i drugiej w Imperium Rosyjskim. Różnorodność atrakcji, jakie znajdują się na szlaku, sprawia, że jest on ciekawy nie tylko dla miłośników kolejnictwa!

## **DŁUGOŚĆ:**

320 km

## **CZAS PRZEJAZDU:**

3 dni

## **OZNAKOWANIE:**

brak, ważniejsze obiekty oznaczone brązową tablicą





## Dzieje kolei

W 1835 r. Henryk Łubieński, przedsiębiorca i poseł na sejm Królestwa Polskiego, oraz Piotr Steinkeller, również przedsiębiorca oraz bankier, wpadli na pomysł budowy linii kolejowej łączącej Warszawę z Zagłębiem Dąbrowskim. Trzy lata później powstało Towarzystwo Warszawsko-Wiedeńskiej Drogi Żelaznej, a w 1845 r. na tory wyjechał pierwszy skład, który zawiózł podróżnych do Grodziska Mazowieckiego.

Budowa całej linii trwała do 1848 r., wówczas można już było dojechać do granicy z Austrią. Tutaj, ze stacji w miejscowości Granica (obecnie dzielnica Maczki na terenie miasta Sosnowiec), pociąg kierował się na most nad graniczną rzeką Biała Przemsza i dojeżdżał do Szczakowej (obecnie Jaworzno Szczakowa). Tam można było wsiąść do pociągu kursującego na istniejącej już linii do Krakowa, Wiednia lub Wrocławia.

## Nie tylko połączenie kolejowe

Poniżej prezentujemy fragmenty polskiego odcinka Europejskiego Szlaku

Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, który warto przebyć również koleją. Dzisiaj jest to nie tylko ciekawy szlak z licznymi atrakcjami, bo kolejowe zabytki techniki w połączeniu z obiektami kulturowymi w miejscowościach położonych wzdłuż trasy są niezwykle atrakcją turystyczną. Co prawda nie zdołamy odwiedzić ich wszystkich, ale w ciągu trzydniowej wycieczki i tak zobaczymy немало.

## Ze stolicy kraju do stolicy włókiennictwa

Wycieczkę zaczynamy w centrum **WARSZAWY**, na placu Bankowym 3/4, gdzie stoi budynek dawnego Banku Polskiego (dziś mieści się w nim Galeria Porczyńskich), w którym po raz pierwszy pojawił się pomysł budowy Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Niedaleko stąd, w miejscu, gdzie obecnie znajduje się wejście do stacji metra „Centrum”, powstał pierwszy dworzec kolejowy.

Ze stolicy kierujemy się do **PRUSZKOWA**, gdzie stoi zabytkowy dworzec kolejowy

z 1924 r., ale warto też zwrócić uwagę na XIX-wieczne: zespół dworski Potulickich oraz willę „Sokoła”. Następny przystanek wypadnie w **GRODZISKU MAZOWIECKIM**, gdzie koniecznie musimy zobaczyć piękną i subtelną willę „Foksal” z 1846 r., która powstała jako dom gościnny dla pasażerów Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. W mieście warto także obejrzeć kilka innych ciekawych willi („Niespodzianka”, „Radoszcz”, „Kaprys”), a przede wszystkim dworzec kolejowy, który powstał w latach 1922–24, na miejscu starszego, zniszczonego w czasie I wojny światowej. Dziś wisi na nim tablica upamiętniająca wjazd pierwszego składu 14 czerwca 1845 r.

Teraz czas na **ŻYRARDÓW**, miasto, które rozwinęło się wokół przemysłu włókienniczego. Możemy tu zobaczyć świetnie zaadaptowaną do nowych funkcji starą fabrykę, osiedle robotnicze, bardzo ciekawe Muzeum Lniarstwa, Muzeum Mazowsza Zachodniego, a także interesujący ze względu na temat naszej wycieczki piękny dworzec kolejowy z lat 20. XX w.

## Droga na południe

Z Żyrardowa jedziemy do **SKIERNIEWIC** z bardzo okazałym, ceglany dworcem z 2. poł. XIX w. w stylu gotyku angielskiego oraz parowozownią, która również powstała wraz z budową Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, a dziś

✚ Dworzec kolejowy w Skierniewicach







#### ✖ Dawny zamek w Piotrkowie Trybunalskim

pełni funkcję muzeum pod opieką Polskiego Stowarzyszenia Miłośników Kolei (otwarte tylko po wcześniejszym umówieniu).

Dalej szlak kolejowy wiedzie przez Koluszki, gdzie stary dworzec z 1845 r. został zastąpiony współczesnym, do bardzo ciekawej miejscowości, jaką jest **PIOTRKÓW TRYBUNALSKI**. To stare miasto, które zapisało się w historii polskiego parlamentaryzmu, zachęca do odwiedzenia ładnego rynku i klimatycznych zaułków oraz obejrzenia cennych zabytków, a także dworca Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej z 1864 r.

Następnie zatrzymujemy się w **RADOMSKU**. Stoi tutaj dworzec z 1935 r., który postawiono na miejscu pierwotnego, pochodzącego z 1845 r. Poza tym w mieście zachowało się kilka starych willi, a przede wszystkim

klasztor Franciszkanów z kościołem Podwyższenia Krzyża Świętego.

### Ku dawnej granicy

Długość: 120 km

Przebieg: Radomsko — Częstochowa — Zawiercie — Dąbrowa Górnicza (Ząbkowice) — Dąbrowa Górnicza (Strzemieszyce) — Sosnowiec Maczki

Z Radomska jedziemy do **CZĘSTOCHOWY**, słynącej z sanktuarium na Jasnej Górze. W mieście znajduje się dworzec kolejowy z lat 90. XX w., który postawiono na miejscu oryginalnego, zbudowanego w połowie XIX stulecia.

Teraz przez Poraj i Myszków, gdzie również zatrzymywały się pociągi Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, dojeżdżamy do **ZAWIERCIA**. Miasto, dzięki przebiegowi przez nie tak ważnej linii kolejowej, rozwinęło się jako

ośrodek przemysłowy. Dziś jest nazywane bramą do Jury. Znajdujący się tu dworzec powstał w 1914 r. na miejscu wcześniejszego, z lat 90. XIX w. W Zawierciu warto również zajrzeć do Huty Szkła i na osiedle robotnicze Towarzystwa Akcyjnego „Zawiercie” z końca XIX stulecia.

Ostatni etap szlaku wiedzie z Zawiercia przez Łazy do dzielnicy Żąbkowice (zwane kiedyś Będzińskimi) w **DĄBROWIE GÓRNICZEJ**, gdzie pierwszy pociągjechał w 1847 r. Do dziś stoi tu sporych rozmiarów dworzec oddany do użytku w 1856 r. Równie okazały jest dworzec stacji Dąbrowa Górnicza Strzemieszyce i wieńczący całość dworzec Maczki w **SOSNOWCU**. Był to ostatni punkt na mapie Imperium Rosyjskiego – za granicą zaczynała się już Austria. Będąc w Sosnowcu, warto spojrzeć na inne atrakcje tego miasta, jak np.: cerkiew prawosławna, pałac Schönów, pałac Oskara Schöna, pałac Dietla, katedra Wniebowzięcia NMP.

## PROPOZYCJE WYCIECZEK

### 1| ŚLADAMI REYMONTA

#### RODZAJ TRASY:

rowerowa

#### DŁUGOŚĆ:

40 km

#### CZAS PRZEJAZDU:

3 godz.

#### PRZEBIEG:

- ✘ Skierniewice
- ✘ Lipce Reymontowskie
- ✘ Skierniewice

Ze Skierniewic kierujemy się do miejscowości Mokra Lewa, a następnie, na tle pięknych krajobrazów Mazowsza,

przez Maków i Płyćwię docieramy do wsi Lipce Reymontowskie. W Lipcach (obecna dwuczłonowa nazwa obowiązuje od 1983 r.) Władysław Reymont umieścił akcję swojej słynnej powieści *Chłopi*. Koniecznie trzeba spojrzeć na domek dróżnika, w którym pisarz przebywał w latach 1888–91, oraz zajrzeć do Muzeum Regionalnego z ciekawymi zbiorami etnograficznymi. Powrót możemy zaplanować równie spokojną trasą wiodącą przez Kawęczyn i Godzianów.

### 2| W POSZUKIWANIU ARKADII

#### RODZAJ TRASY:

rowerowa

#### DŁUGOŚĆ:

65 km

#### CZAS PRZEJAZDU:

3 godz.

#### PRZEBIEG:

- ✘ Skierniewice
- ✘ Łowicz
- ✘ Arkadia
- ✘ Nieborów
- ✘ Skierniewice

Z czasem od Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej zaczęły odchodzić boczne odgałęzienia. Jedno z nich wiodło ze Skierniewic do Łowicza. Dziś do tego ciekawego miasteczka, słynącego z dwóch rynków oraz niezwykle barwnego folkloru, możemy dojechać rowerem, kierując się na Sierakowice Lewe, Bełchów, Bobrowniki i Arkadię. W tej ostatniej miejscowości znajduje się ogród romantyczny w stylu angielskim założony przez Helenę z Przeździeckich Radziwiłłową, żonę Michała Hieronima Radziwiłła, właściciela nieodległego Nieborowa, w którym znajduje się piękny barokowy pałac z końca XVIII w. Możemy tu odbić, wracając z Łowicza do Skierniewic.





# Lubuski Szlak Wina i Miodu

Francuskie, włoskie, hiszpańskie, a nawet niemieckie i mołdawskie. Te wina od lat królują na stołach na całym świecie. A co by było, gdyby do tego grona dołączyć polskie wina z województwa lubuskiego? Lubuski Szlak Wina i Miodu został utworzony w 2007 r. i obecnie można na nim odwiedzić kilkadziesiąt miejsc, w różny sposób związanych z produkcją tych szlachetnych trunków. Wśród nich są winnice, a także pasieki, gospodarstwa agroturystyczne, skanseny i inne zabytki.

Wszystko to znajdziemy w otoczeniu błękitnych lubuskich jezior i gęstych, zielonych lasów, dlatego czas tutaj spędzimy bez pośpiechu, w prawdziwym klimacie „slow”.

**DŁUGOŚĆ:**

ok. 300 km

**CZAS PRZEJAZDU:**

3–4 dni

**OZNAKOWANIE:**

brązowe tablice  
w pobliżu obiektów

**INFORMACJE****O SZLAKU:**



## WINO Z PÓŁNOCY

Od lat sielskie województwo lubuskie, pełne zielonych lasów i błękitnych jezior, staje się regionem polskiego winiarstwa. Według źródeł początki uprawy winorośli w tych stronach sięgają połowy XII w., kiedy przybyli tu osadnicy z Frankonii. Mimo że okolica była wówczas najdalej na północ wysuniętym punktem Europy, w którym zajmowano się winiarstwem, to nasłonecznienie stoków, dobre gleby i niezłe warunki klimatyczne pozwalały na zbieranie dobrych plonów. W połowie XVIII w. winnice zajmowały 700 ha, a produkcja wynosiła 160 hektolitrów trunku. W 1826 r. w Zielonej Górze powstała pierwsza w mieście, a zarazem pierwsza w Niemczech fabryka wina musującego (potocznie zwanego szampanem) oraz koniaku. W drugiej połowie tego samego

## NAJCIEKAWSZE NA SZLAKU

- ✕ Winnica Winnogóra  
[www.winnogora.pl](http://www.winnogora.pl)
- ✕ Winnica Mozów  
[www.winnica-mozow.pl](http://www.winnica-mozow.pl)
- ✕ Pałac Wiechlice  
[www.palacwiechlice.pl](http://www.palacwiechlice.pl)
- ✕ Lubuskie Centrum Winiarstwa  
[www.centrumwiniarstwa.pl](http://www.centrumwiniarstwa.pl)

stulecia działało już kilkanaście takich wytwórni, a winną latoroślą pokryty był obszar o powierzchni 1400 ha.

## UPADEK I ODDRODZENIE

Jak w wielu krajach socjalistycznych okres PRL-u doprowadził piękną tradycję winiarską do upadku. Do lat 70. XX w. produkowano tylko tanie wina owocowe i zamykano kolejne winnice. Na szczęście dość szybko, bo już w latach 80., doszło do przełomu w tej branży i nastąpiło jej stopniowe odrodzenie. Później przyszedł kryzys lat 90. i początku obecnego stulecia. Szczęśliwie od 2001 r. trwa stabilny wzrost produkcji wina, a w całym Lubuskim działa aż 100 winnic, jak np. te w Zaborze, Mierzęcinie czy Wiechlicach.

## PROPOZYCJE WYCIECZEK

### 1| WYCIECZKA SAMOCHODOWA

**DŁUGOŚĆ:**  
35 km + 40 km  
+ 75 km

**CZAS PRZEJAZDU:**  
3 dni

**PRZEBIEG:**

- ✕ Wiechlice
- ✕ Stara Wieś
- ✕ Ochla
- ✕ Świdnica
- ✕ Świebodzin
- ✕ Sieniawa





✚ Pałac Wiechlice

Na południu regionu winiarskiego leży miejscowość **WIECHLICE**, która słynie z pięknego pałacu. Po latach upadku został on zaadaptowany na hotel. Jest tu elegancko i klimatycznie, a na terenie rozległego parku uprawia się winorośl. Stąd możemy udać się do winnicy Kinga w **STAREJ WSI**, rodzinnego gospodarstwa zajmującego się winiarstwem i agroturystyką. Aby w pełni poznać tajemnice uprawy wina i oddać się smakowitym degustacjom, najlepiej zostać tutaj na noc.

Jeśli ktoś zechce poznać okoliczne miasteczka, powinien mieć na uwadze Szprotawę, Koźuchów, Nowe Miasteczko oraz Nową Sól.

Następnego dnia kierujemy się w stronę Zielonej Góry. Przejeżdżamy obok

winnicy Winiarka w miejscowości **KIEŁPIN**, a potem jedziemy do **OCHLI**, w której zwiedzamy bardzo ciekawe Muzeum Etnograficzne. To tradycyjny skansen opowiadający o dawnym życiu w tych stronach, oczywiście z uwzględnieniem długich i ciekawych tradycji winiarskich. Przy okazji, w Barcikowicach, możemy odbić do Zatonia, gdzie znajdują się pozostałości po imponującym pałacu, które zakonserwowano w formie trwałej ruiny i udostępniono do zwiedzania. Kawalek za Ochłą leży wieś **ŚWIDNICA**. Tutaj czeka na nas winnica Świętej Jadwigi oraz ciekawy dwór zaadaptowany na Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza.

Trzeciego dnia wybierzemy się w kierunku północnym. Zajrzymy do **ŚWIEBODZINA**, który poza słynną figurą

Chrystusa może pochwalić się ładną starówką z kilkoma cennymi obiektami, a także podmiejską winnicą Łukasz, będącą częścią XIX-wiecznego folwarku. Naszym kolejnym przystankiem jest winnica Kalina w **SIENIAWIE**. Zwiedzanie kończymy w miejscowości Łagów, największej perełce województwa lubuskiego. To uroczy kurort wypoczynkowy ze słynnym zamkiem joannitów, położonym między dwoma jeziorami.

## |2| WYCIECZKA ROWEROWA

**DŁUGOŚĆ:**  
40 km

**CZAS PRZEJAZDU:**  
2 godz.

**PRZEBIEG:**

- ✗ Zielona Góra
- ✗ Zabór
- ✗ Przytok
- ✗ Stary Kisielin
- ✗ Zielona Góra

✗ Skansen w Ochli

Zaczynamy na zielonogórskich Winiach Wzgórzach. To wyrastające na wschód od centrum wzniesienie, które pokrywają krzewy winorośli. Uroczą winnicą zajmuje ponad 3 ha i może poszczycić się 200-letnią historią. Spacerowiczom towarzyszą tutaj piękne widoki na miasto, a na szczycie czeka na nich dawna palmiarnia, w której można napić się kawy lub zjeść smaczny obiad.

Stąd jedziemy 1,5 km ulicami Stromą i Grunwaldzką do ciekawej piwnicy winiarskiej, położonej przy ul. Wodnej 32. Jest ona datowana na 1786 r., a jej niezwykłość polega na tym, że została wbudowana w południowe zbocze winnicy. Piwnica ma 50 m długości i zajmuje dwa poziomy. W Polsce to rzecz unikatowa, natomiast







#### ✿ Pałac w Zaborowie

charakterystyczna dla francuskiego regionu Bordeaux.

Wyjeżdżamy z miasta i kierujemy się do miejscowości **ZABÓR**, do której mamy 17 km. Tuż za rogatekami wsi zaczyna się raj dla każdego miłośnika enoturystyki. W krajobrazie nie ma już prawie żadnych zabudowań, a po horyzont ciągną się pola uprawne, łąki i oczywiście winnice. W końcu po lewej stronie pojawi się okazały budynek Lubuskiego Centrum Winiarstwa. To wyjątkowe miejsce, w którym opowiada się dzieje produkcji wina w tych stronach, prezentuje współczesne osiągnięcia i promuluje kulturę winiarską. Warto zwrócić uwagę na tutejszą winnicę, która powstała w 2015 r. i jest

#### **PŁOMIENNY ROMANS Z POLSKIM KRÓLEM**

Przez jakiś czas pałac w Zaborze należał do rodziny Cosel, z której wywodziła się hrabina Anna Konstancja Cosel, jedna z faworyt słynącego ze słabości do kobiet Augusta II Mocnego, króla Polski i elektora Saksonii. Mimo że doczekali się trojga dzieci, romans nie skończył się dobrze. Kochanka została oskarżona o zdradę monarchy i osadzona w areszcie domowym, w którym pozostała przez blisko 50 lat, aż do swojej śmierci. Musiała być postacią fascynującą, a Józef Ignacy Kraszewski uczynił ją tytułową bohaterką powieści *Hrabina Cosel*. Później na jej podstawie Jerzy Antczak nakręcił film z Jadwigą Barańską w roli głównej.

**MUZEUM WINA**

Poznanie winiarskich tradycji regionu można uzupełnić o jedyne w Polsce Muzeum Wina, będące jednym z oddziałów Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze.

inwestycją samorządową. Zajmuje ona obszar 33 ha i jest największą winnicą w Polsce.

W miejscowości Zabór czeka na nas piękny pałac, który jest jedyną na Śląsku wczesnobarokową rezydencją w stylu francuskim. Jego ostatnią właścicielką była Hermina Fryderyka Hohenzollern, druga żona Wilhelma II, ostatniego cesarza Niemiec, która mieszkała tu do 1945 r. (zmarła dwa lata później we Frankfurcie nad Odrą). Obecnie w budynku działa Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży. Nie mniej ciekawe są zabudowania gospodarcze obejmujące m.in. pięć oficyn. Jedna z nich, nomen omen Oficyna Winiarza, funkcjonuje jako obiekt hotelowy.

Wracamy początkowo tą samą trasą, następnie zjeżdżamy z drogi nr 282 na miejscowość Przytok, w której stoi kolejny piękny pałac. To elegancka rezydencja rodu Schwarzenfeldów, wzniesiona w połowie XIX w. w stylu neorenesansowym.

Dalej ul. Kisielińską kierujemy się z powrotem na Zieloną Górę. Po drodze zatrzymujemy się jeszcze w miejscowości **STARY KISIELIN**, gdzie znajdują się dwa charakterystyczne dla naszej wycieczki miejsca. Jednym z nich jest otoczony parkiem pałac, który od

2020 r. mieści filię Zielonogórskiego Ośrodka Kultury, a drugim – winnica Julia. Uzupełnieniem naszej wycieczki będzie Park Miniatur Historycznych Obiektów Winiarskich.

Stąd mamy już tylko 7 km do centrum Zielonej Góry.

**|3| WYCIECZKA ROWEROWA****DŁUGOŚĆ:**

40 km

**CZAS PRZEJAZDU:**

2 godz.

**PRZEBIEG:**

- ✗ Janowiec
- ✗ Sulechów
- ✗ Mozów
- ✗ Górzynowo
- ✗ Janowiec

Za punkt startu obieramy znajdującą się na naszym szlaku Karcznię Taberską z pyszną lokalną kuchnią w miejscowości **JANOWIEC**, tuż nad Jeziorem Wojnowickim. Następnie kierujemy się w stronę wsi **KLĘPSK**, gdzie zobaczymy perłę architektury sakralnej województwa lubuskiego – kościół Nawiedzenia NMP, który zachwyca wielobarwną i kunsztowną dekoracją malarską i snycerską.

Teraz naszym celem jest **SULECHÓW**, niegdyś prężny ośrodek handlowy i rzemieślniczy. Choć miasto padło ofiarą działań Armii Czerwonej w 1945 r., można tu zobaczyć ładny rynek i kilka ciekawych zabytków, w tym ratusz, kościół parafialny Podwyższenia Krzyża Świętego czy zachowane w znacznych fragmentach mury obronne.

Nas jednak najbardziej interesuje leżąca pod Sulechowem winnica Mozów w **MOZOWIE**, gdzie możemy oddać się degustacji wina oraz serów





i chleba. To rodzinne miejsce połączone z agroturystyką. Po sąsiedzku, w tej samej miejscowości, działa winnica Cantina, która również serwuje wino i oferuje pokoje gościnne.

Ostatnim punktem naszej wycieczki będzie **GÓRZYKOWO**. Znajduje się tu malowniczo położona winnica Winnogóra, której dodatkową atrakcją jest cenny ogród dendrologiczny.

### **WESOŁY POCHÓD**

O winiarskich tradycjach Zielonej Góry najgłośniej jest w pierwszej połowie września, kiedy odbywa się Winobranie (Dni Zielonej Góry). Nie jest to byle jaka impreza, bo trwa aż dziewięć dni! Najważniejszym, najbardziej widowiskowym i przyciągającym najwięcej widzów

wydarzeniem jest przemarsz korowodu złożonego z aktorów, artystów ulicznych, szczudlarzy i przebranych w kolorowe stroje uczestników imprezy. Wesołemu i głośnemu pochodowi przewodniczy król całego wydarzenia, czyli Bachus, w mitologii rzymskiej bóg płodności, winnej latorośli i wina.



# Dolina Pałaców i Ogrodów

Dwory, pałace, zamki – Kotlina Jeleniogórska zaskakuje obfitością ciekawych rezydencji szlacheckich położonych u stóp Karkonoszy. Dzięki temu dziś możemy się cieszyć bajkową krainą zwaną Doliną Pałaców i Ogrodów, którą nierzadko nazywa się „polską Doliną Loary”. Na przestrzeni ok. 100 km<sup>2</sup> znajduje się tu 30 rezydencji z różnych epok i w różnych stylach architektonicznych, najczęściej otoczonych przez wspaniałe parki. Teren jest idealny do uprawiania turystyki pieszej i rowerowej, jednak by zajrzeć we wszystkie jego zakątki, potrzeba co najmniej kilku dni.

**DŁUGOŚĆ:**

85 km

**CZAS PRZEJAZDU:**

3–4 dni

**OZNAKOWANIE:**

brązowe tablice  
w pobliżu obiektów

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**







## Wizyta u śląskiej arystokracji, a nawet u samego króla!

Naturalne granice doliny wyznaczają: Góry Kaczawskie na północy, Karkonosze na południu, Góry Izerskie na zachodzie i Rudawy Janowickie na wschodzie. Wszystko to sprawia, że niemal wszędzie otaczają nas przepiękne widoki, a nad całością dominuje „królowa”, czyli Śnieżka. Nie dziwi więc, że właśnie ten uroczy zakątek Dolnego Śląska tak licznie ukończyli sobie niemieccy arystokraci i właśnie tutaj budowali swoje eleganckie rezydencje jak te w Łomnicy, Wojanowie czy Karpnikach. Niektóre z nich powstawały od podstaw, inne istniały wcześniej, ale zostały przebudowane do obecnego kształtu. Magii okolicy uległ nawet sam król pruski.

Rezydencje, w większości zaniedbane po wojnie, dziś stopniowo odzyskują dawny blask i służą przede wszystkim jako eleganckie hotele otoczone parkami, które tworzą z nimi jednorodną i spójną całość. W tej chwili aż 11 rezydencji jest wpisanych na listę Pomników Historii, co jest najwyższym tego typu wyróżnieniem w Polsce. Podjęte też zostały starania na rzecz wpisania Doliny Pałaców i Ogrodów na listę światowego dziedzictwa kulturalnego i przyrodniczego UNESCO.

## PROPOZYCJA WYCIECZKI

### (ZNOWU) W DOBRYCH RĘKACH

#### DŁUGOŚĆ:

ok. 40 km

#### CZAS PRZEJAZDU:

3 godz.

#### NAWIERZCHNIA: drogi

asfaltowe, wygodne,  
dobrze oznakowane

#### INFRASTRUKTURA:

dobra

#### PRZEBIEG:

- ✕ Jelenia Góra
- ✕ Łomnica
- ✕ Wojanów
- ✕ Karpniki
- ✕ Bukowiec
- ✕ Mysłakowice
- ✕ Jelenia Góra

Naszą wycieczkę rowerową zaczynamy w Jeleniej Górze, z której kierujemy się do miejscowości ŁOMNICA, gdzie czeka nas pierwsze oczarowanie. Stoi tu bowiem przepiękny zespół pałacowy, który obecnie należy do potomków ostatnich właścicieli. Zniszczony, trafił w ich ręce w latach 90. i zyskał nowe życie. Dziś działa tu hotel, restauracja oraz muzeum wewnątrz „Trzy wieki życia w Pałacu Łomnica”.

Do kompleksu należy także folwark, w którym znajdziemy kolejną restaurację ze świetną kuchnią regionalną, sklep folwarczny, w którym można kupić produkty wykonywane przez miejscowych rzemieślników, oraz Lniany Dom Towarowy, oferujący wyroby z lnu. Jest też piekarnia, gdzie obok pachnącego pieczywa można kupić zdrową żywność i produkty lokalne, przygotowywane głównie przez pałacowych kucharzy.

### Pałac w stylu Disneya

Za łomnickim majątkiem leniwie przepływa rzeka Bóbr, która wyznacza granicę z **WOJANOWEM**, najwspanialszą wizytówką Doliny Pałaców. Aby dojechać do niego rowerem, musimy przejechać przez most na Bobrze za

folwarkiem i skrócić w prawo. Przed nami neogotycki obiekt, który ma nieco ponad 110 lat, ale historię sięga średniowiecza i później przechodził liczne przebudowy. To kolejna z dolnośląskich perełek, jeszcze kilkanaście lat temu będąca w zupełnej ruinie, która na szczęście znalazła właściciela i doczekała się gruntownego remontu. W ten sposób powstał obiekt wyglądający niczym z bajki Disneya!

O tym, jak niektóre z obiektów na naszym szlaku wyglądały jeszcze niedawno, można się przekonać zaledwie 1 km dalej. Niestety w **WOJANOWIE-BOBROWIE** mimo upływu czasu nic się nie zmienia i piękny pałac nadal pozostaje w fatalnym stanie.

✚ Pałac Łomnica







#### ✚ Pałac w Karpnikach

Teraz zgodnie ze znakami czarnej ścieżki rowerowej jedziemy na południe w kierunku **KARPNIK**, które osiągniemy po 4 km. Stojąca u stóp bardzo malowniczych Gór Sokolich budowla doświadczyła następujących losów: powstała w średniowieczu, później została zniszczona, odbudowana w stylach renesansowym, a następnie w XIX w. – w neogotyckim. Podobno bywali tu cesarz pruski Wilhelm i car rosyjski Mikołaj.

### Rajski park

Pokonujemy kolejne 4 km i natrafiamy na następny zabytek. Spokojna tafla wody, łąki, pagórki i rozległy kompleks pałacowy z parkiem – **BUKOWIEC** – to idealne miejsce na chwilę wytchnienia wśród pięknej przyrody. Tutejszy pałac na pierwszy rzut oka nie zachwyca architekturą, ale ze względu na postać

Fryderyka Wilhelma von Redena, niesłychanie zasłużonego dla rozpoczęcia industrializacji Górnego Śląska, jest bardzo ciekawym obiektem. Przede wszystkim jednak do Bukowca przyjeżdża się ze względu na park krajobrazowy, który w dawnych Prusach uchodził za jeden z najpiękniejszych. Nietrudno uwierzyć w tę opinię, ponieważ w parku nie tylko zasadzono rośliny, założono kilka stawów i wytyczono ścieżki spacerowe, ale także postawiono w nim wiele obiektów małej architektury: pawilonów, altanek, rzeźb i innych elementów.

### Tyrolczycy, pruski król i prezent z Pompejów

Teraz czas na wizytę w **MYŚŁAKOWICACH**. Ta intrygująca wieś słynie z domów tyrolskich, które wznosili przybyli



### ZAMEK KSIĘCIA HENRYKA

Kto nie ma ochoty kończyć wycieczki w Mysłakowicach, może ją rozszerzyć o kilka kolejnych obiektów. Przez miejscowość Staniszków Górny, w której znajduje się piękny pałac zaadaptowany na hotel, warto pojechać do oddalonej o 5 km miejscowości Marczyce. Tutaj trzeba przypiąć rower i wspiąć się

oznaczonym szlakiem pod Zamek Księcia Henryka. To stylizowany na gotycki XIX-wieczny pałacyk myśliwski, który jest uroczym klejnocikiem architektury, ale też stanowi zachwycającą platformę widokową. Stąd kierujemy się ul. Mickiewicza w stronę Jeleniej Góry, po drodze mijając jeszcze Pałac na Wodzie w Stanisławowie Dolnym.

z arcykatolickiej Austrii Tyrolczy, wyznający protestantyzm i szukający w Prusach wolności religijnej. Innym śladem po Hohenzollernach jest pałac, który uczyniono letnią rezydencją pruskich monarchów. Dziś w budynku mieści się szkoła podstawowa.

Obecność króla w Mysłakowicach spowodowała również, że mieszkańcy

doczekali się swojej świątyni, która stoi na skraju parku. Prezentuje się dość niepozornie, ale warto zwrócić uwagę na trzony kolumn wspierających zadaszenie nad wejściem głównym, pochodzące z wykopalisk we włoskich Pompejach.

Z Mysłakowic drogą 367 wracamy do oddalonej o 10 km Jeleniej Góry.

☛ Zamek Księcia Henryka







# Świętokrzyski Szlak Literacki

*Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego, Trylogia, Ludzie bezdomni, Traktat o łuskaniu fasoli, Panny z Wilka* – to tylko niektóre utwory, których autorzy w jakiś sposób byli związani byli z ziemią dzisiejszego województwa świętokrzyskiego. Wędrując tym szlakiem, zobaczymy, jak zmieniły się miejsca, w których tworzyli nasi znani pisarze.

**DŁUGOŚĆ:**  
ok. 170 km

**CZAS PRZEJAZDU:**  
3–4 dni

**OZNAKOWANIE:**  
brązowe tablice  
w pobliżu obiektów  
i logo z piórem

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**





## Na literackim szlaku

Bazując na bogatym dziedzictwie kulturowym, utworzono wyjątkowy Świętokrzyski Szlak Literacki. Składają się na niego trzy pętle: kielecka, ponidziańska oraz sandomiersko-ostrowiecka. W każdej z nich leży kilka miejscowości związanych z wielkimi pisarzami. W jednych ludzie ci przyszli na świat, w innych mieszkali przez jakiś czas albo w jakiś sposób byli z nimi związani, co w wielu wypadkach znalazło później odzwierciedlenie w ich twórczości.

Na szlaku są także miejsca ważne dla rozwoju polskiej kultury, takie jak Jędrzejów, Nagłowice czy Wiślica. Dodatkowym atutem są piękne okolice Gór Świętokrzyskich, a także łagodnych wzniesień Ponidzia i ziemi sandomierskiej pokrytej sadami jabłoniowymi i winnicami.

### „Pomnik polskiej poezji”

Jako pierwszą pokonujemy tzw. pętlę kielecką. Zaczynamy od miejsca położonego najbardziej na północ. To **SKARŻYSKO-KAMIENNA**, związana z Leopoldem Staffem, jednym z najwybitniejszych poetów XX w., którego określano nawet mianem „pomnika polskiej poezji”. Artysta urodził się we Lwowie w 1878 r., a w czasie I wojny światowej zamieszkał w Warszawie. Na ziemię świętokrzyską trafił w czasie powstania warszawskiego. Zmarł 31 maja 1957 r. na plebanii przy kościele św. Józefa w Skarżysku (pochowano go jednak na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie). Kościół, nieopodal którego poeta zmarł, jest uroczą drewnianą świątynią z 1928 r. Obecnie znajduje się przy nim



Plenerowy Zakątek Pamięci Leopolda Staffa z jego popiersiem.

### „Mieszkanie bez książek ciemniejsze jest niż bez lampy”

Jedziemy przez **SUCHEDNIÓW**. Urodzony w 1919 r. w Kielcach pisarz Gustaw Herling-Grudziński uważał go za „ukochaną rodziną miejscowość”. Następnie kierujemy się do **OBŁĘGÓRKA**, gdzie w pięknym pałacyku Henryka Sienkiewicza znajduje się muzeum poświęcone jego twórczości. Elegancką rezydencję zakupili dla pisarza wierni czytelnicy z okazji 25-lecia jego pracy literackiej. Zwiedzając jej wnętrze, poznajemy biografię autora *Trylogii* i podziwiamy związane z nim pamiątki oraz fotografie.

### Sumienie polskiego narodu

Nieopodal Oblęgorka leży **STRAWCZYN**, wioska, w której w 1864 r. urodził się Stefan Żeromski. Majątek rodzinny wprawdzie się nie zachował, ale o jego istnieniu przypomina tablica pamiątkowa. Możemy również zajrzeć do ufundowanego w 1629 r. kościoła





#### ✕ Muzeum Dworek Mikołaja Reja w Nagłowicach

Wniebowzięcia NMP, w którym autor *Przedwiośnia* czy *Ludzi bezdomnych*, a jednocześnie zaangażowany działacz społeczny, został ochrzczony.

Osoby ceniące twórczość pisarza mogą także zatrzymać się w Kielcach i odwiedzić m.in. Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego, założone z okazji 100-lecia jego urodzin. Muzeum mieści się w dawnym Męskim Gimnazjum Rządowym, do którego uczęszczał w latach 1874–86. Uczniami tej szkoły byli też Adolf Dygasiński, Bolesław Prus czy Gustaw Herling-Grudziński. W Kielcach w 1925 r. urodził się Edmund Niziurski, który zyskał popularność jako autor poczytnych książek dla dzieci i młodzieży.

#### „Polacy nie gęsi”

Teraz czas obrać kurs na Ponidzie, gdzie wytyczono kolejną pętlę. To malownicza okolica pełna łagodnych wzniesień pokrytych polami

uprawnymi. Najważniejszą miejscowością w tych stronach są **NAGŁOWICE**, związane z Mikołajem Rejem, który od 1545 r. był właścicielem dobrze prosperującego majątku ziemskiego, krzewił polską kulturę i propagował idee protestantyzmu.

#### Ojciec kultury polskiej

Jadąc z Kielc, będziemy przejeżdżać przez **JĘDRZEJÓW**. Jest to ciekawe miasto, niegdyś należące do zakonu cystersów i słynące z ich pięknego klasztoru z 1. poł. XII w. W 1217 r. w klasztorze zamieszkał Wincenty Kadłubek, autor *Kroniki polskiej* i jeden z najważniejszych pisarzy w naszej historii. Zwiedzając świątynię, należy koniecznie zwrócić uwagę na jego grób, usytuowany w jednej z kaplic bocznych.

#### Piewca Ponidzia

Na taki tytuł zapracował sobie Adolf Dygasiński, znakomity XIX-wieczny powieściopisarz urodzony niedaleko

Pińczowa. W Muzeum Regionalnym w **PIŃCZOWIE** obejrzyć możemy stałą wystawę poświęconą życiu i twórczości tego nieco zapomnianego artysty. Warto też przy okazji przyjrzeć się zabytkom Pińczowa. Są tu m.in. synagoga oraz pamiątki po arianach (braciach polskich), których istnienie w tym mieście stanowiło przejaw słynnej tolerancji religijnej w dawnej Rzeczypospolitej. Uwagę przykuwa także charakterystyczny dla tych stron budulec – wapień pińczowski. Przed muzeum stoi pomnik pisarza.

### Pierwszy polski historyk

Poznając sylwetki ludzi zasłużonych dla polskiej nauki i literatury, nie sposób pominąć Jana Długosza.

✚ Dom Długosza w Wiślicy

W 1436 r. przyjął on święcenia kapłańskie i został kanonikiem krakowskim, a później także sandomierskim, kieleckim, wiślickim i gnieźnieńskim. Poza tym cieszył się sympatią dworu królewskiego i był wychowawcą synów Kazimierza Jagiellończyka. Długosz związany był z kolegiatą w **WIŚLICY**, cennym zabytkiem romanizmu. Ufundował tu także kilka obiektów. Dziś w Domu Długosza mieści się Muzeum Regionalne.

W Wiślicy między 1485 a 1490 r. urodził się Jan z Wiślicy, autor *Wojny Pruskiej* – pierwszego renesansowego poematu w Polsce, napisanego po łacinie, który stanowi pochwałę rządów dynastii Jagiellonów.





## PROPOZYCJA WYCIECZKI

### ŚLADAMI ŻEROMSKIEGO

**RODZAJ:**

rowerowa

**DLUGOŚĆ:**

30 km

**CZAS****PRZEJAZDU:**

2 godz.

**NAWIERZCHNIA:**

drogi asfaltowe

**PRZEBIEG:**

✗ Zalew Cedzyna

✗ Leszczyny

✗ Ciekoty

✗ Święta Katarzyna

✗ Zalew Cedzyna

Wielbiciele twórczości Stefana Żeromskiego mogą się wybrać na krótką, ale ciekawą wycieczkę rowerową, pozwalającą na poznanie miejsc związanych z pisarzem. Startujemy znad malowniczego **ZALEWU CEDZYNA**, utworzonego w 1973 r. na rzece Lubrzance. To popularne miejsce wypoczynku i rekreacji, gdzie można uprawiać różne sporty wodne. Po niecałych 2 km docieramy pod późnorenansowy kościół św. Jacka Odrowąża w Leszczynach, w którego kruchcie umieszczono tablicę poświęconą rodzicom pisarza. Wiadomo, że oboje zostali pochowani na miejscowym cmentarzu, ale dziś ich groby pozostają niezidentyfikowane.

Po kolejnych 7 km docieramy do wsi **CIEKOTY**, leżącej u podnóża góry Radoszowej. Słynie ona z tzw. Żeromszczyzny, czyli miejsca, w którym znajdował się niegdyś dworek dzierżawiony przez rodziców Stefana Żeromskiego. Pisarz przebywał w nim dzieciństwo i w młodości (w latach 1869–83). Oryginalny budynek się nie zachował, ale podziwiać możemy jego replikę zbudowaną

w 2010 r., z wystawą na temat życia i twórczości pisarza. Ponadto, nawijając nieco do jego książkowej wizji, zbudowano nowoczesny Szklany Dom. Całość działa dziś jako centrum kultury i edukacji.

Przed nami 5,5 km pedałowania do miejscowości **ŚWIĘTA KATARZYNA**. Przy szlaku turystycznym na Łysicę możemy zobaczyć murowaną kapliczkę z XVIII w., w której widnieje wydrapany w tynku podpis Stefana Żeromskiego z 1882 r. W pobliżu znajduje się pomnik pisarza i legendarne źródło św. Franciszka. Stojąc przy kaplicy, zwróćmy uwagę na mogiłę powstańca z 1863 r., którego śmierć została przywołana w *Syzyfowych pracach*. Stąd wracamy nad zalew.

### NA ZIEMI SANDOMIERSKIEJ

Szlak literacki wiedzie także na ziemię sandomierską. W Sandomierzu swoje kroki trzeba koniecznie skierować do Domu Długosza, ufundowanego przez słynnego kronikarza. O literaturze opowiada się także w muzeum na zamku – zwłaszcza o twórczości Jarosława Iwaszkiewicza, który w mieście przez jakiś czas mieszkał, a później był w nim regularnie, co znalazło odzwierciedlenie w jego utworach. Z Sandomierzem związany jest także współczesny, znakomity pisarz Wiesław Myśliwski. Autor *Traktatu o łuskaniu fasoli*, *Kamienia na kamieniu* czy *Widnokregu* urodził się w pobliskiej miejscowości Dwikozy, a na miejscowym cmentarzu spoczywają jego rodzice.



# Sandomierski Szlak Winiarski

Piękne zabytkowe miasto, okolica pełna pofałdowanych wzniesień pokrytych winnicami lub sadami jabłoniowymi oraz dziewięć winiarni zapraszających w swoje progi. Tak właśnie brzmi przepis na idealną wycieczkę w duchu *slow life*, podczas której poznamy polski odcień enoturystyki. Szlak po okolicach Sandomierza to święty produkt turystyczny, a jego celem jest wypromowanie dawnych, sięgających XIII w. tradycji winiarskich regionu.

**DŁUGOŚĆ:**

60 km

**CZAS PRZEJAZDU:**

1 dzień

**OZNAKOWANIE:**

brązowe tablice  
w pobliżu obiektów





## Wino czy cydr?

Kilka wieków temu okazało się, że ziemia sandomierska ma tak dobre gleby lessowe i tak specyficzny mikroklimat, że możliwa jest tu uprawa winorośli, dającej owoc na trunki szczyjące się bogatą paletą smaków i aromatów. Obecnie jest ona coraz bardziej doceniana zarówno przez konsumentów, jak i sommelierów czy organizatorów różnych konkursów winiarskich. Winorośle muszą w dodatku mocno konkurować z sadami jabłoniowymi, a wino z produkowanym z nich wyśmienitym cydrem. Szklaneczka tego zimnego, orzeźwiającego napoju będzie smakować doskonale w gorący dzień podobnie jak podpiwek, a do tego proziak albo słynna sandomierska krówka na przegryzkę. W winnicach warto zatrzymać się dłużej, nawet na noc, by poobserwować i skusić się na dłuższą degustację.

## Sandomierz na start

Naszą przygodę ze świętokrzyskim winem zaczynamy w magicznym

**SANDOMIERZU.** Najpierw jednak warto rzucić okiem na zabytki starego miasta: Bramę Opatowską, rynek z renesansowym ratuszem, katedrę z ruską polichromią, Dom Długosza, zamek.

W przeszłości miasto odgrywało ważną rolę gospodarczą, co oczywiście znalazło odzwierciedlenie w jego architekturze. Ślady dawnego bogactwa widać przede wszystkim w liczbie świątyń, pięknych kamienic i w detalach gmachu ratusza o bardzo charakterystycznej i łatwo rozpoznawalnej bryle. Stoi on pośrodku rynku, który naturalnie stanowi serce miasta. To tu najmocniej bije puls Sandomierza. Piękna zabudowa, nierzadko renesansowa, stanowi idealne tło dla klimatycznych lokali, w których możemy napić się kawy lub delektować smakiem wina. Stąd, przechodząc obok zamku, udajemy się do pierwszego punktu na szlaku – Winnicy Świętego Jakuba.

## Winnica Świętego Jakuba

W 1226 r. Jacek Odrowąż założył pierwszy na ziemiach polskich klasztor Dominikanów. A ponieważ wrócił do kraju z Włoch, przywiózł ze sobą dwie rośliny. Pierwszą był orzech

### WĄWÓZ KRÓLOWEJ JADWIGI

Jeśli już zawędrujemy do winnicy, to warto podejść jeszcze kawałek pod górę ul. Staromiejską, gdzie znajduje się intrygująca i malownicza atrakcja przyrodnicza w postaci wąwozu lesowego noszącego imię polskiej królowej. Ma on ok. 400 m długości i miejscami mierzy aż 10 m głębokości. Jego ozdobę stanowią efektownie powyginane korzenie drzew.

(włoski), a drugą winorośl. I obie przyjęły się znakomicie. Początkowo zakonnicy wytwarzali wino tylko dla własnych potrzeb, ale z czasem produkcja zaczęła im iść tak dobrze, że mogli je eksportować za granicę. Dobra passa trwała do powstania styczniowego w 1863 r., którego konsekwencją była kasata tutejszego klasztoru i zamknięcie winnicy. Na jej odrodzenie należało poczekać do XX w. Najpierw, w 2001 r., mnisi powrócili do swojej dawnej siedziby, a po dekadzie otworzyli winnicę.

Miejsce to jest szczególnie urokliwe. Znajdują się tu ławki i stoliki, przy których można wypić wino lub kawę i herbatę, a także degustować miejscowe sery. Tylną ścianą tej „kawiarenki pod gołym niebem” są romańsko-gotyckie zabudowania świątyni, a przednią

widok na opadający w dół stok z winoroślą, zamek i miasto w tle.

## Kolejne winnice

Kolejny przystanek to Winnica na Rozdrożu w miejscowości **ANDRUSZKOWICE**. Nazwa nie jest przypadkowa, ponieważ w tym miejscu krzyżują się dwie drogi. Historia produkcji wina sięga zaś 2013 r., kiedy posadzono tu 100 pierwszych krzewów. Dziś rośnie ich 4,5 tys. Należą do szczepów dających przede wszystkim białe wina.

Przepięknie prezentuje się także Winnica nad Jarem w miejscowości **ZŁOTA**, która góruje na południowym stoku ze wspaniałym widokiem na dolinę Koprzywianki i Wisły. W takich okolicznościach degustacja wina, miejscowych serów i wędlin stanie się iście królewską ucztą.

☒ Wąwóz św. Jadwigi







## Komu mało?

Teraz czeka nas 11 km jazdy przez miejscowości Gorzyczany i Chobrzany do **FALISZOWIC**, gdzie na gości czeka winnica Kędrów. Prowadzi ją małżeństwo od dziecka związane z pracą na roli i choć oboje po studiach imali się innych zajęć, to jednak wrócili do korzeni i po odbyciu podróży po zagranicznych winnicach postanowili założyć własną. W 2010 r. zasadzili 400 pierwszych krzewów. Dziś hodują odmiany na wina białe (riesling, seyval blanc, muskaris) oraz czerwone (regent i zweigelt).

Nieopodal, w tej samej miejscowości, znajduje się winnica Nobilis. To także rodzinna firma, z pasją i czułością rozwijana od 2001 r., co sprawia, że uchodzi za pierwszą profesjonalnie prowadzoną winnicę w tym regionie. W ofercie ma wina białe, różowe i czerwone, a także oprowadzanie

oraz degustacje trunków i serów. Kto zaś ma chęć samemu spróbować własnych sił w winiarstwie, może zakupić sadzonki z prowadzonej tu szkółki – są one tak wyselekcjonowane, że świetnie nadają się do polskich warunków klimatycznych.

### WINNICA TROCHĘ DALEJ

Wycieczkę szlakiem winnic możemy rozszerzyć o winnicę Modła, położoną w większym oddaleniu od głównej pętli szlaku. Leży ona w Ostrowcu Świętokrzyskim, do którego mamy ok. 40 km. Jak twierdzą jej właściciele, bardzo dobra lokalizacja umożliwiła im posadzenie w większości szlachetnych gatunków szczepów, takich jak: vitis vinifera, riesling, chardonnay, sauvignon blanc, gewürztraminer, bouvier, pinot gris, pinot noir, blaufränkisch, zweigelt, merlot, cabernet sauvignon...

## Finiszujemy degustację

Teraz czas na wizytę w winnicy Płochockich. Jedziemy na północ ok. 15 km przez malownicze rolnicze tereny pełne sadów i winnic, aż dotrzemy do **DAROMINA**. Rodzinny interes rozkwitł w 2006 r. Winne krzewy pokrywają tu 5 ha ziemi, choć – podobnie jak we wszystkich innych przypadkach – zaczęło się od skromnego nasadzenia. W ofercie jest oprowadzanie po winnicy, degustacje wina, serów i pieczywa, a także zakwaterowanie.

Ostatnie dwie winnice na naszej pętli znajdują się w miejscowości **KAMIEŃ ŁUKAWSKI**, położonej już... w górach! Góry Pieprzowe, zwane Pieprzówkami, są tak niskie (mają poniżej 300 m n.p.m.), że na miano gór w zasadzie nie zasługują. Są jednak najstarsze w Polsce, a ich wiek datuje się na ponad 500 mln lat! Utworzony tu rezerwat przyrody jest świetnym miejscem na wędrówki. Okolica jest tak piękna, że właściciele winnicy postanowili porzucić dotychczasowe życie, przenieść się pod Sandomierz i założyć tu sad. Początki były trudne, a drzewa nie chciały rosnąć, więc pojawiła się decyzja o zajęciu się enologią. Tak powstała Winnica z Gór Pieprzowych. Pierwsze nasadzenia winorośli właściciele wykonali w 2015 r., a dwa lata później cieszyli się smakiem swojego pierwszego wina. Aktualnie w ofercie znajdziemy: zwiedzanie, relaks, degustację oraz zakupy. Z tą winnicą sąsiaduje Winnica Nadwiślańska. Jest ona jedną z najmłodszych w tym zestawieniu, ale doskonała jakość rosnących w niej szczepów sprawia, że pochodzące

z niej trunki zdecydowanie są warte uwagi.

## PROPOZYCJA WYCIECZKI

### ROWEREM MIĘDZY WINNICAMI

#### DŁUGOŚĆ:

24 km

#### CZAS PRZEJAZDU:

2,5–3 godz.

#### OZNAKOWANIE:

niebieski szlak rowerowy

#### NAWIERZCHNIA:

drogi asfaltowa, gruntowa

#### PRZEBIEG:

- ✗ Sandomierz
- ✗ Nowe Kichary
- ✗ Dwikozy
- ✗ Kamień Łukawski
- ✗ Sandomierz

Piękno sandomierskich krajobrazów można także podziwiać z perspektywy dwóch kółek. Wokół Sandomierza wytyczono malowniczą pętlę rowerową, która biegnie wśród sadów jabłoniowych i śliwkowych oraz oczywiście winnic. Pod względem widoków i wartości przyrodniczych to prawdziwa perełka wśród szlaków rowerowych.

Ruszamy z okolic seminarium duchownego w Sandomierzu, skąd kierujemy się na północ, gdzie otwierają się przed nami przepiękne krajobrazy. W miejscowości Nowe Kichary możemy zobaczyć ruiny kaplicy św. Rocha z XVII w.

Teraz szlak zakręca na wschód i biegnie drogą wzdłuż rzeki Opatówka do Dwikoz, a później opada na południe i skrajem doliny Wisły, przez Kamień Łukawski, prowadzi do Gór Pieprzowych. Tutaj możemy odwiedzić dwie winnice: z Gór Pieprzowych i Nadwiślańską. Stąd wracamy do centrum Sandomierza.





📍 Ratusz w Sandomierzu



# Szlak Renesansu Lubelskiego

Klimat Italii w Lubelskiem? Czemu nie! Inspirację włoskim renesansem znajdziemy w Zamościu, jednej z największych perełek naszego kraju, w wielkomiejskim Lublinie, a także w wielu małych wioskach, które czasem trudno znaleźć na mapie. Zachwycimy się nie tylko kościołami, ale także kamienicami, zamkami, a nawet spichlerzami!

**DŁUGOŚĆ:**  
ok. 270 km

**CZAS PRZEJAZDU:**  
3 dni

**OZNAKOWANIE:**  
brązowe tablice  
w pobliżu obiektów

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**





## Renesans lubelski

Określenie „renesans lubelski” zostało wprowadzone do historii sztuki przez Władysława Tatarkiewicza w 1. poł. XX w. Terminem tym nazywamy styl w architekturze, który pod koniec XVI w. i w 1. poł. XVII w. niemal równocześnie kształtował się w trzech ośrodkach miejskich: Lublinie, Zamościu i Kazimierzu Dolnym, skąd czasem promieniował na bardzo odległą prowincję.

Elementami typowymi dla budynków stawianych w stylu renesansu lubelskiego są: prosty plan, fasada bez wieży, prezbiterium węższe od nawy, schodkowe szczyty, a także nierzadko stosowane szkarpy. W tym stylu wznoszono przede wszystkim budowle sakralne, choć nie tylko.

Nurt ten na gruncie polskim zaszczylił Bernardo Morando, wybrany przez Jana Zamoyskiego do zaprojektowania jego prywatnego miasta. Pochodzący z północnych Włoch architekt w tutejszym kościele św. Tomasza w 1587 r. zaprojektował charakterystyczną geometryczną dekorację kasetonową, a także kolebkowe sklepienie z lunetami.

## Tropem renesansu

Szlak Renesansu Lubelskiego wytyczono na początku XXI stulecia. Samochodową podróż w poszukiwaniu pereł tworzonych w tym stylu (ponad 30 obiektów!) można zacząć w północnej części województwa, która historycznie i geograficznie należy już do Podlasia, a następnie kontynuować ją przez centrum regionu i udać się na południe w okolice Szczeczeszyna.



## Efektowny renesans i rokoko

Przygodę z poznawaniem renesansu lubelskiego zaczynamy w **RADZYNIU PODLASKIM**, który może się pochwalić jedną z najbardziej okazałych świątyń utrzymanych w tym stylu. Mowa o kościele Trójcy Przenajświętszej, ufundowanym w 1641 r. przez rodzinę Mniszchów i charakteryzuje się szczytem fasady wzorowanym na lubelskiej kaplicy zamkowej. W Radzynie koniecznie trzeba też obejrzeć przepiękny pałac Potockich, będący jednym z najwspanialszych w Polsce przykładów rezydencji w stylu rokoko.

## Wielkie skarby prowincji

Teraz przez Kock, który jest niezbyt ciekawy architektonicznie, choć wiąże się z nim fascynujące historie, jedziemy do miejscowości **KOŃSKOWOLA**, gdzie czeka na nas dość skromny, ale subtelny i elegancki kościół św. Anny

z początku XVII w. Warto wejść do środka, by zobaczyć ciekawy manierystyczny ołtarz z obrazem przedstawiającym św. Annę Samotrzecią.

Bardziej okazała świątynia znajduje się w **KUROWIE**. Jest to kościół Narodzenia NMP, którego historia sięga XV stulecia, ale dzisiejszy kształt uzyskał z początkiem XVII w. W międzyczasie, na fali reformacji, budowla została przejęta przez kalwinów. Po sąsiedzku leży **MARKUSZÓW** z kościołem Świętego Ducha, wzniesionym w latach 1608–09 przez Piotra Durie, lubelskiego architekta włoskiego pochodzenia.

Kościół Narodzenia NMP i św. Sebastiana w **KRASIEINIE** powstał kilkadziesiąt lat później, w latach 1635–53. Kolejnym zabytkiem sakralnym na

naszej trasie jest kościół św. Jana Chrzciciela w **DYSIE**, który w 2. poł. XVI w. również przez jakiś czas należał do zwolenników protestantyzmu, w tym wypadku do arian.

## Renesansowy Lublin

Wreszcie docieramy do kolebki renesansu lubelskiego, czyli do **LUBLINA**, na którego poznawanie warto poświęcić ok. dwóch dni.

Miasto jest perłą wschodniej Polski i idealnym miejscem na weekendowy city break. Przyjezdnych zachwycą piękną starówką z efektownymi kamienicami i klimatycznymi zaułkami, świątyniami oraz zamkiem z niezwykle cenną kaplicą Trójcy Świętej, której ściany pokrywają wyjątkowe bizantyjsko-ruskie polichromie.

✚ Stare miasto w Lublinie







#### ✚ Ruiny zamku w Krupem

Jak na kolebkę renesansu lubelskiego przystało, w mieście znajduje się wiele świątyń utrzymanych w tym właśnie stylu. Są to m.in. kościoły Świętego Ducha, Nawrócenia św. Pawła, św. Stanisława Biskupa Męczennika, Wniebowzięcia NMP Zwycięskiej, Niepokalanego Poczęcia NMP, św. Agnieszki i św. Wojciecha oraz cerkiew prawosławna Przemienienia Pańskiego.

### Nie tylko kościoły

Wiele renesansowych zabytków znajdziemy na południe od stolicy województwa. Najpierw kierujemy się do wsi **BEŁŻYCE**, w której stoi sporych rozmiarów kościół Nawrócenia św. Pawła o gotyckiej proveniencji. W czasach reformacji świątynia została przejęta przez protestantów, a w połowie XVII w. zwrócona katolikom i przebudowana w stylu renesansowym.

Teraz kierujemy się do kościoła św. Wawrzyńca w **CZERNIEJOWIE**, który utracił pierwotny wygląd z powodu przebudowy dokonanej na początku XX w. Następnie jedziemy do miejscowości **GARDZHENICE**, gdzie znajduje się zabytkowy pałac. Pierwotny obiekt o charakterze obronnym wzniesiono tutaj w XV–XVI w. Obecna rezydencja powstała na początku XVII w., ale w późniejszym czasie przeszła kilka przebudów. Aktualnie w pałacu działa Ośrodek Praktyk Teatralnych „Gardzienice”.

Na uwagę zasługują również efektowne ruiny zamku we wsi **KRUPE**, będące znakomitą przykładową renesansowego założenia obronnego. Zostało ono wzniesione przez Pawła Orzechowskiego pod koniec XVI w., a w latach 1604–08 rozbudowane.

Na przestrzeni dziejów zamek doświadczał skutków wojen kozackich, potopu szwedzkiego i pożarów, które doprowadziły go do obecnego stanu.

## Miasto idealne

Dalej szlak poprowadzi do oddalonego od Krupe o 40 km **ZAMOŚCIA**, perły renesansu i renesansowego miasta idealnego, które powstało z inicjatywy hetmana Jana Zamoyskiego. Jednocześnie jest ono wspaniałym reprezentantem renesansu lubelskiego i ucieleśnieniem idei humanizmu.

Na trasie zwiedzania znajduje się przede wszystkim katedra Zmartwychwstania Pańskiego i św. Tomasza Apostoła, wybudowana w latach 1587–98 według projektu Bernardo Morando. Świątynia ta stała się wzorem dla innych architektów. Równie intrygującą budowlą jest zamojska synagoga z 1. poł. XVII w., która przede wszystkim zachwyca wieńczącą całość attyką.

## „W Szczepieszynie chrząszcz brzmi w trzcinie”

Niedaleko Zamościa leży **SZCZEPRESZYN**, który słynie z „chrząszcza brzmiącego w trzcinie” z wiersza Jana Brzechwy, festiwalu literackiego Stolica Języka Polskiego, zachowanej synagogi, cerkwi, a także renesansowego kościoła św. Katarzyny, wzniesionego w latach 1610–38. Ciekawostką jest fakt, że od końca XIX w. do 1917 r. funkcjonował on jako cerkiew prawosławna.

Objazd kończymy w miejscowości **TUROBIN** z pięknym kościołem św. Dominika o charakterystycznej fasadzie wspartej przyporami.

## PROPOZYCJE WYCIECZEK

### 1 ROWEREM PRZES WISŁĘ

#### DŁUGOŚĆ:

55 km  
(promem 12 km)

#### CZAS PRZEJAZDU:

1 dzień

#### PRZEBIEG:

- ✗ Kazimierz Dolny
- ✗ Puławy
- ✗ Janowiec
- ✗ Kazimierz Dolny

W magicznym Kazimierzu Dolnym, który stał się synonimem idealnego miasteczka na weekend, renesans lubelski reprezentują dwa kościoły. Pierwszy to malowniczo położony nad rynkiem kościół farny św. Jana Chrzciciela i św. Bartłomieja, ufundowany przez Kazimierza Wielkiego i rozbudowany do dzisiejszego kształtu w latach 1610–13. Drugi to kościół św. Anny z połowy XVII w. W Kazimierzu na uwagę zasługują także charakterystyczne dla tej miejscowości renesansowe spichlerze przeznaczone do magazynowania zboża spławianego Wisłą.

Z Kazimierza wybierzmy się do położonego po drugiej stronie Wisły Janowca. Droga do niego wiedzie przez Puławę, gdzie warto się zatrzymać i obejrzeć pałac Czartoryskich.

W Janowcu zobaczymy kościół św. Stanisława i św. Małgorzaty o gotyckiej proveniencji, ale z nadanym mu później sznitem renesansu lubelskiego, objawiającym się przede wszystkim charakterystycznymi szczytami.

Miejscowość ta słynie jednak nie z kościołów, ale przede wszystkim z zamku stojącego na wysokiej skarpie





#### ✚ Na rynku w Kazimierzu Dolnym

nad rzeką. Warownia powstała w 1. poł. XVI w., a niecałe pół stulecia później została przebudowana, zyskując renesansowo-manierystyczny wygląd. Pracami kierował sam Santi Gucci, architekt pochodzący z Florencji, który działał m.in. w Krakowie (jest on także autorem nagrobka królowej Bony w Bari). W czasie potopu szwedzkiego zamek został zniszczony, a następnie odbudowany przez Lubomirskich według projektu przypisywanego Tylmanowi z Gameren. Niestety, pod koniec XVIII w. znów popadł w ruinę.

W sezonie letnim warto przepłynąć do wioski Mięćmierz, gdzie możemy się przenieść do XIX w.! Nie ma tu asfaltu, drewniane domy są pokryte strzechą, a całość otacza wspaniała przyroda.

## |2| ROWEROWY SPACER

**DŁUGOŚĆ:**  
20 km

**CZAS  
POKONANIA:**  
1 dzień

**PRZEBIEG:**

- ✚ Gołęb
- ✚ Bobrowniki
- ✚ Gołęb

Przyjemną wycieczkę rowerową możemy sobie zrobić z leżącej nad Wisłą miejscowości Gołęb do oddalonych o 10 km Bobrownik. W pierwszej z nich stoi kościół św. Floriana i św. Katarzyny z połowy XVII w., uważany za jedno z najwybitniejszych osiągnięć sztuki manierystycznej w Polsce. Świątynia w Bobrownikach ma długą historię – powstała na przełomie XV i XVI w., a obecny wygląd został jej nadany w czasie przebudów w XVII i XVIII stuleciu.

# Szlak Zabytków Techniki

Szlak Zabytków Techniki obejmuje ok. 40 rozmaitych obiektów na terenie niemal całego województwa śląskiego, które są związane m.in. z górnictwem, hutnictwem, energetyką i kolejnictwem. Znajdziemy tu więc kopalnie węgla kamiennego i srebra, muzea, browary, wieże szybowe, radiostację, osiedla robotnicze wypełnione familokami. Ze względu na obszar i liczbę obiektów jest to szlak samochodowy, na którego poznanie potrzeba wielu dni. Najlepiej zatem podzielić go na mniejsze odcinki i odwiedzać miejsca, które najbardziej nas interesują.

**DŁUGOŚĆ:**

470 km

**CZAS PRZEJAZDU:**

kilka dni

**OZNAKOWANIE:**

brązowe tablice  
w pobliżu obiektów

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**







## Ojcowie górnośląskiego przemysłu

Wyjątkową rolę na początkowym etapie industrializacji regionu odegrał Friedrich Reden, za zasługi nazwany przez potomnych „ojcem górnośląskiego przemysłu”. W ciągu swej bogatej kariery zawodowej sprowadził na Śląsk Anglika Johna Wilkinsona, z którym spróbował w rządowej hucie w Ozimku wytopu żelaza przy użyciu koksu, co go skłoniło do rozpoczęcia poszukiwań koksującego węgla kamiennego.

Zaledwie rok później kolejny przybysz – tym razem inżynier Salomon Isaac z belgijskiej Brabancji – odkrył na Górnym Śląsku złoża węgla, dzięki którym otwarto kopalnie: Królewską (późniejsza Królowa Luiza) oraz Książę Karol Heski (późniejszy Król). W 1793 r. Reden sprowadził natomiast ze Szkocji Johna Baildona, który nadzorował budowę wielkiego pieca hutniczego w Gliwicach według projektu

## Od pól i lasów do hut i kopalń

Górny Śląsk, niegdyś był rolniczą krainą, jakich wiele. Zmiana przyszła pod koniec XVIII wieku wraz z rewolucją przemysłową i odkryciem pokładów węgla kamiennego, choć już wcześniej na przykład w Tarnowskich Górach pozyskiwano m.in. srebro. Krajobraz rolniczej okolicy zaczął się radykalnie zmieniać, a zielone pola uprawne zaczęły ustępować miejsca zakładom przemysłowym – odkrywano bowiem kolejne pokłady węgla, a następnie budowano kopalnie i towarzyszące im zakłady przemysłowe. Tak zaczął kształtować się dzisiejszy obraz Górnego Śląska ze swoją bogatą kulturą i tradycją górniczą oraz silnym poczuciem przynależności lokalnej.

### NAJCIĘKAWSZE NA SZLAKU

- ✦ Górnośląskie Koleje Wąskotorowe w Bytomiu, [www.sgkw.eu](http://www.sgkw.eu)
- ✦ Radiostacja w Gliwicach, <http://muzeum.gliwice.pl/pl/zwiedzaj/radiostacja-gliwice>
- ✦ Osiedle Nikiszowiec w Katowicach
- ✦ Zabytkowa Kopalnia Ignacy w Rybniku, [www.kopalniaignacy.pl](http://www.kopalniaignacy.pl)
- ✦ Zabytkowa Kopalnia Srebra w Tarnowskich Górach, [www.kopalnia-srebra.pl](http://www.kopalnia-srebra.pl)
- ✦ Muzeum Tyskich Browarów Książęcych w Tychach, [www.browary-tyskie.pl](http://www.browary-tyskie.pl)
- ✦ Sztolnia Królowa Luiza w Zabrzu, [www.sztolnia luiza.pl](http://www.sztolnia luiza.pl)

Ephraima Ludwiga Abta, pierwszego takiego na kontynencie, co oznaczało faktyczną rewolucję w regionie.

## Dziedzictwo śląskich potentatów przemysłowych

XIX wiek to czas powstawania wielkich imperiów przemysłowych na terenie Górnego Śląska, tworzonych przez dawną szlachtę. Rody takie jak: Donnersmarckowie, Ballestremowie, Tiele-Wincklerowie, Hochbergowie, Schafgotschowie, a także liczne pomniejsze rodziny i spółki zakładały kopalnie, które stawały się zaczątkami potężnych koncernów.

Obok kopalń czy hut ich właściciele tworzyli potężne zaplecza socjalne w postaci kolonii robotniczych z charakterystycznymi domami typu familok, szkołami, szpitalami, sklepami, kościołami itd. Jednym z najbardziej niezwykłych przykładów takich założeń są katowickie kolonie Giszowiec i Nikiszowiec.

Transformacja gospodarcza lat 90. XX w. i radykalne zmiany klimatu wymusiły stopniowe wygaszanie przemysłu. Na szczęście dla wielu miejsc udało się znaleźć nową funkcję, a inne przekształcić w placówki udostępnione do zwiedzania.

✕ Radiostacja w Gliwicach





## PROPOZYCJE WYCIECZEK

### 1 | PRZEZ CAŁY GÓRNY ŚLĄSK

**RODZAJ TRASY:**  
samochodowa

**DŁUGOŚĆ:**  
80 km + 40 km  
+ 150 km

**CZAS PRZEJAZDU:**  
3 dni

**PRZEBIEG:**

- ✖ Częstochowa
- ✖ Żarki
- ✖ Czeladź
- ✖ Katowice
- ✖ Zabrze
- ✖ Gliwice
- ✖ Żywiec
- ✖ Bielsko-Biała

Startujemy w Częstochowie, gdzie czeka na nas nietuzinkowe Muzeum Produkcji Zapalek, które opowiada o dziejach częstochowskich zakładów założonych w 1882 r. Był to pierwszy zakład wytwarzający zapaliki na ziemiach polskich. Nie mniej ciekawym obiektem jest Muzeum Górnictwa Rud Żelaza, gdzie w podziemnych wyrobiskach przekonamy się, jak wyglądał ten rodzaj kopalnictwa.

Dalej możemy przejechać do oddalonych o 30 km Żarek. Działa tam Stary Młyn – Muzeum Dawnych Rzemiosł, gdzie w ciekawie zaaranżowanym obiekcie dawnego młyna urządzono wystawę na temat rzemiosł obecnych w okolicy na przestrzeni wieków. W tym miejscu znajdujemy się już na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej i na wyciągnięcie ręki mamy ciekawy Szlak Orlich Gniazd. Jeśli dysponujemy czasem, ten dzień zwiedzania dziedzictwa przemysłowego możemy zakończyć w Czeladzi, gdzie w dawnej elektrowni kopalni Saturn utworzono robiący ogromne wrażenie park

maszyn i urządzono Galerię Sztuki Współczesnej „Elektrownia”.

W kolejnym dniu zanurzymy się w „esencji” dziedzictwa poprzemysłowego. Wyjątkowo bogatą ofertę mają Katowice, stolica województwa, która w ostatnich latach przeszła wielką metamorfozę. Koniecznie powinniśmy odwiedzić Muzeum Śląskie oraz osiedle robotnicze Nikiszowiec. Następnie wybierzemy się do zabrzańskich podziemi Sztolni Królowej Luiza i pod gliwicką Radiostację.

Trzeciego dnia pojedziemy dalej na południe, gdzie region prezentuje się bardziej sielsko. Tutaj w tyskich Browarach Książęcych oraz cieszyńskim Browarze Zamkowym warzy się piwo, a poza tym prezentuje historię wytwarzania złotego trunku – w pierwszym przypadku w zakładzie Hochbergów, a w drugim w zakładzie Habsburgów. W bielskiej Starej Fabryce pokazuje się, jak się przędzie wełnę. Zakład na Żywieckim Przedmieściu został otwarty pod koniec XIX wieku przez fabrykanta Karola Büttnera.

### 2 | KOLEJKĄ WĄSKOTOROWĄ

**RODZAJ TRASY:** kolejowa

**DŁUGOŚĆ:** 21 km w jedną stronę  
(cała trasa kolejki)

**CZAS PRZEJAZDU:** 4 godz.

Ciekawą formą poznania dziedzictwa przemysłowego będzie przejażdżka składem Górnos Śląskich Kolei Wąskotorowych, startujących z Bytomią. Jest to najstarsza, działająca nieprzerwanie

od 1853 r. tego typu linia kolejowa na świecie.

Do stacji końcowej w Miasteczku Śląskim mamy 21 km. Pokonanie ich zajmuje kolejkę nieco ponad godzinę. Skład jest ciągnięty przez lokomotywę spalinową lub lokomotywę parową.

Warto jednak dojechać tylko do Tarnowskich Gór i tam wybrać się na zwiedzanie bardzo interesującej, wpisanej na listę dziedzictwa przyrodniczego i kulturalnego UNESCO Kopalni Srebra, która jest fragmentem podziemnych wyrobisk XVIII-wiecznej Kopalni Fryderyk.

Wyjeżdżając z Bytomia, zwróćmy jeszcze uwagę na „śląską katedrę

przemysłu”, czyli wspaniałą, oszalałymi rozmiarami gmach Elektrociepłowni Szombierki.

## Podziemia pełne węgla

Zupełnie inne atrakcje przygotowało dla turystów Zabrze, które śmiało można uznać, za „stolicę turystyki przemysłowej”. Zaczynamy od Kopalni Guido, gdzie na poziomie 320 m poznajemy rozwój techniki wydobywczej od XIX do końca XX w. Na koniec możemy jeszcze zajrzeć do jedyne w Polsce podziemnego pubu urzędowego w dawnej Hali Pomp, który jednocześnie jest najniższym położonym pubem w Europie.

Następna podziemna przygoda czeka nas w Sztolni Królowa Luiza, oddalonej

✚ Elektrociepłownia Szombierki w Bytomiu







#### ✚ Osiedle Nikiszowiec w Katowicach

tylko o 1,5 km. Tutaj zachowało się kilka obiektów typowych dla kopalnianej „powierzchni”, w tym budynek z cenną, oryginalną maszyną parową z ok. 1900 r., która regularnie jest puszczana w ruch. Atrakcją podziemi w tym wypadku jest spływ łodzią.

Ostatnim akcentem naszego spaceru będzie Wieża Ciśnień przy ul. Zamojskiego, w której znajdziemy wystawę o węglu, a także kawiarnię z niesamowitym widokiem na Zabrze i inne miasta konurbacji.

### |3| IKONY GÓRNEGO ŚLĄSKA

RODZAJ TRASY: rowerowa

DŁUGOŚĆ: 17 km (pętla)

CZAS PRZEJAZDU: 1 godz. plus zwiedzanie

Trzecią propozycją poznania dziedzictwa przemysłowego, znajdującego się na naszym szlaku, jest zwiedzanie osiedli robotniczych. Do tego celu możemy wybrać rower. Przejazdkę zaczynamy w centrum Katowic, przy Muzeum Śląskim, które znajduje się pod ziemią, a częściowo wykorzystuje zabudowania dawnej Kopalni Katowice.

Stąd jedziemy na Nikiszowiec, czyli najbardziej kultową kolonię robotniczą Górnego Śląska, powstałą na początku XX w., a dalej na Giszowiec, na którym znajdziemy sporo małych domków zatopionych w zieleni. Założenie przetrwało do lat 70. XX wieku, kiedy zburzono ok. 2/3 starej zabudowy i w jej miejsce postawiono potężne wieżowce z wielkiej płyty.

A photograph of several ceramic bells and small figurines hanging from a dark, bare branch. The background is a blurred, warm-toned wall, possibly made of brick or terracotta. The lighting is soft and directional, creating highlights on the ceramic surfaces.

# Szlak Garncarski

Garnki, miski, dzbany, donice i inne naczynia używane niegdyś w domach – gmina Czarna pod łańcutem garncarstwem stoi. I na szczęście zdaje sobie sprawę ze swojego potencjału, bo w 2006 r. wytyczyła bardzo ciekawy szlak rowerowy. Pokonujemy go, ciesząc się sielskimi widokami i ciekawymi atrakcjami. Droga jest wygodna, wiejska, więc trasę można również pokonać pieszo.

**DŁUGOŚĆ:**  
22 km (duża pętla)

**CZAS PRZEJAZDU:**  
1 godz.

**OZNAKOWANIE:**  
brak

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**







## Dawne rzemiosło

Gmina Czarna od zawsze dysponowała cennym zasobem – gliną. Dlatego też w XIX w. rozwinęło się tu garncarstwo, a na początku XX w. działało już ponad 120 warsztatów!

Sytuacja zmieniła się po II wojnie światowej, kiedy zapotrzebowanie na ręcznie robione przedmioty zmalało. Szczęśliwie w 2001 r. zaczęto sięgać do korzeni i stopniowo odtworzono to rzemiosło, czyniąc z niego atrakcję turystyczną. Tworzone tu w przeszłości naczynia miały różne kształty, techniki zdobienia, a przede wszystkim rozmaite przeznaczenie. Choć nie brakowało naczyń ozdobnych, to oczywiście dominowały te użytkowe. Ze względu



na sposób wypalania dzieliły się one na siwaki i ceramikę czerwoną, przy czym do tej drugiej zaliczały się biskwity i naczynia glazurowane.

## Wizyta w chacie garncarza

W MEDYNI GŁOGOWSKIEJ odwiedzamy Ośrodek Garncarski, urządzonej w XIX-wiecznej chałupie i oborze. Zobaczymy tutaj tradycyjne umeblowanie wnętrz, a przede wszystkim zbudowany według typowych wzorców piec do wypalania ceramiki. Poza tym wystawiono tu kolekcję miejscowych wyrobów, a na organizowanych warsztatach dla dzieci i dorosłych można stworzyć własny produkt. Tutaj też odbywają się różne imprezy kulturalne, w tym Jarmark Garncarski.

Na głodnych czeka pyszne jedzenie w stojącej obok Karczmie Garncarzy. W bogatym menu uwagę zwracają dania tradycyjnej kuchni (deska

garncarza, własne pieczywo, sery, medyńskie proziaki, micha pierogów).

## Ceramiczne dekoracje

Dalej stoi kościół Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny, zbudowany w latach 1958–59, który zachwyca niecodziennym wnętrzem – ściany prezbiterium, ambona i chór są ozdobione ceramiczną mozaiką. Warto także przyjrzeć się pozostałym ceramicznym dekoracjom świątyni, zwłaszcza stacjom Drogi Krzyżowej.

## Przydrożne skarby garncarskie

ZALESIE oferuje dziewiczą przyrodę, malownicze stawy i... kolejny w tej okolicy tradycyjny piec do wypalania







ceramiki siwej. Stąd kierujemy się do **CZARNEJ**, gdzie możemy zobaczyć leśniczówkę z 1934 r.

Zwykle „prosto z pieca” kupuje się chleb. Na tym szlaku jednak taką możliwość dają wytwórcy ceramiki, na których warsztaty natkniemy się niejednokrotnie. Warto zaopatrzyć się w jakieś naczynie, a później wykorzystać je w kuchni lub do dekoracji domu.

W **MEDYNI ŁAŃCUCKIEJ** znów natkniemy się na dzieło Władysławy Prucnal – figurę Maryi w drewnianej kapliczce w parku Matki Boskiej Jagodnej. Maryja trzyma dzban pełen owoców leśnych, które przed wiekami, w czasach głodu, stanowiły cenne pożywienie.

Stąd kierujemy się do **MEDYNI GŁOGOWSKIEJ**.

#### **WIELKA ARTYSTKA Z MAŁEJ WIOSKI**

Szczególnie ciekawe są figurki tworzące kapelę ludową, wykonane przez miejscową artystkę Władysława Prucnal. Jeśli zainteresuje nas twórczość tej cenionej artystki ludowej, możemy odwiedzić jej pracownię, która znajduje się na naszym szlaku. To Galeria Ludowej Rzeźby Ceramicznej, urządzona w jej domu rodzinnym. Trudno oprzeć się urokowi prac artystki, dlatego warto odwiedzić Muzeum Regionalne w Pieckach na Mazurach, w którym znajduje się imponująca kolekcja jej prac.



# Szlak Architektury Drewnianej

Drewniane kościoły, drewniane cerkwie, drewniane dwory i chałupy, a także karczmy, leśniczówki, młyny i spichlerze. Tak właśnie prezentuje się wyjątkowy Szlak Architektury Drewnianej, który ma na celu ochronę niezwykle cennego dziedzictwa kulturowego. To jeden z najpiękniejszych elementów polskiej kultury, wymagający naszej troski.

**DŁUGOŚĆ:**  
ponad 4,2 tys. km

**CZAS PRZEJAZDU:**  
kilkanaście dni

**OZNAKOWANIE:**  
brązowe tablice  
w pobliżu obiektów  
i logotyp szlaku

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**







✕ Kościół św. Michała Archanioła w Katowicach

## Wszystko z drewna!

Obiektów na Szlaku Architektury Drewnianej jest kilkaset, więc dokonanie selekcji i wybór najciekawszych jest zadaniem wręcz niemożliwym. Szlak, wytyczony w latach 2001–2009, należy do największych drogowych szlaków tematycznych w Polsce i biegnie przez kilka województw. W województwach śląskim ma długość 1050 km, w małopolskim 1500 km, w podkarpackim 1200 km, a w świętokrzyskim 500 km. Ponadto w każdym z tych województw wytyczono kilka pętli ułatwiających zwiedzanie najciekawszych zabytków.

## Skarby województwa śląskiego

**DŁUGOŚĆ:**  
85 km

**CZAS PRZEJAZDU:**  
2 dni

**PRZEBIEG:**

- ✕ Sieroty
- ✕ Zacharzowice
- ✕ Sierakowice
- ✕ Gliwice
- ✕ Zabrze
- ✕ Chorzów
- ✕ Katowice

Wyprawę zaczynamy w miejscowości **SIEROTY**. To jeden z najbardziej na zachód wysuniętych punktów na szlaku. Zobaczymy tu kościół Wszystkich Świętych, datowany na XV w., należący do



grupy najstarszych zabytków w regionie. Nieopodal leżą **ZACHARZOWICE** z kościołem św. Wawrzyńca, a na południowy zachód **SIERAKOWICE**, gdzie stoi kościół św. Katarzyny Aleksandryjskiej z XVII w., w którym zachowały się wyjątkowo cenne polichromie figuralne, wykonane w technice tłustej tempery bezpośrednio na desce.

Teraz jedziemy do **GLIWIC**, gdzie w dzielnicy Ostropa stoi kościół św. Jerzego, a przy ul. Kozielskiej kościół Wniebowzięcia NMP, przeniesiony tu ze wsi Zębówice pod Olesnem w 1925 r. Z kolei w **ZABRZU** warto zwrócić uwagę na kościół św. Jadwigi. Powstał on pod koniec lat 20. XX w. i charakteryzuje się bardzo finezyjną bryłą.

Punktem obowiązkowym na terenie woj. śląskiego jest Górnośląski Park Etnograficzny w **CHORZOWIE**. To położony w sercu okręgu przemysłowego skansen, który przeniesie

nas do świata sprzed kilku epok.

A w **KATOWICACH** warto zatrzymać się w parku Kościuszki, gdzie stoi kościół św. Michała Archanioła z 1510 r., przeniesiony z wioski Syrynia w 1938 r.

## Drewniana Małopolska

**DŁUGOŚĆ:**  
105 km

**CZAS  
PRZEJAZDU:**  
2 dni

**PRZEBIEG:**

- ✕ Zawoja
- ✕ Chochołów
- ✕ Bukowina Tatrzańska
- ✕ Białka Tatrzańska
- ✕ Nowy Targ

Małopolska może poszczycić się ponad 250 obiektami położonymi na Szlaku Architektury Drewnianej, który podzielono tu na cztery trasy.

A jak architektura drewniana, to oczywiście Podhale! Przyjemną i piękną widokowo wycieczkę można zrobić, zaczynając od **ZAWOJA**, gdzie stoi kościół św. Klemensa Papieża i Męczennika, a także znajduje się miniskansen

✕ Domy w Chochołowie







✕ Kościół św. Anny w Nowym Targu

im. Józefa Żaka, prezentujący dawny styl życia Babiogórców. Przez Zubrzycę Górną, w której także możemy obejrzeć mały skansen, jedziemy do **CHOCHOŁOWA**, gdzie zobaczymy tradycyjną drewnianą zabudowę wiejską. Następnie przez **BUKOWINĘ TATRZAŃSKĄ** z kościołem Najświętszego Serca Pana Jezusa jedziemy do **BIĄŁKI TATRZAŃSKIEJ**, w której stoi kościół św.św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza. Wycieczkę kończymy w **NOWYM TARGU**, gdzie zobaczymy ciekawy kościół cmentarny św. Anny.

## Przez Gorce i Beskidy

**DŁUGOŚĆ:**  
120 km

**CZAS PRZEJAZDU:**  
2 dni

### PRZEBIEG:

- ✕ Nowy Targ
- ✕ Rabka-Zdrój
- ✕ Poręba Wielka
- ✕ Kasina Wielka
- ✕ Dobra
- ✕ Nowy Sącz
- ✕ Krużłowa Wyżna

Z **NOWEGO TARGU** przez **RABKĘ-ZDRÓJ** z kościołem Marii Magdaleny z początku XVII w. jedziemy do **PORĘBY WIELKIEJ**, gdzie stoi drewniana willa z lat 1903–06 nawiązująca do stylu zakopiańskiego. Obecnie mieści się w niej Muzeum Biograficzne Władysława Orkana („Orkanówka”), poświęcone młodopolskiemu pisarzowi urodzonemu właśnie w tej miejscowości.

Teraz przez **KASINĘ WIELKĄ** z kościołem Marii Magdaleny, **DOBRA** z kościołem św.św. Szymona i Judy Tadeusza jedziemy do **NOWEGO SĄCZA**. Czekają tu na nas dwa kościoły – kościół św. Heleny i kościół św. Rocha oraz Sąddecki Park Etnograficzny, prezentujący dawne życie na Sądeckczyźnie.

Stąd już niedaleko do **KRUŻŁOWEJ WYŻNEJ** z kościołem Nawiedzenia NMP.

## W stronę Podkarpacia

**DŁUGOŚĆ:**  
150 km

**CZAS  
PRZEJAZDU:**  
2 dni

**PRZEBIEG:**  
✕ Krużlowa Wyżna  
✕ Binarowa  
✕ Sękowa  
✕ Haczów  
✕ Sanok

Z **KRUŻŁOWEJ WYŻNEJ** kierujemy się do kościoła Michała Archanioła w **BINAROWEJ**, wielkiego skarbu polskiej kultury, który wraz z innymi świątyniami południowej Małopolski został wpisany na listę UNESCO. Kolejną równie cenną świątynię na szlaku — kościół św.św. Filipa i Jakuba — znajdziemy w **SĘKOWEJ**, do której dojedziemy przez urokliwe miasteczko Biecz, które ma długą historię i kilka cennych zabytków.

Z Sękowej kierujemy się do **HACZOWA**, położonego już w woj. podkarpackim. Stoi tu kościół Wniebowzięcia NMP,

datowany na koniec XIV w., również wpisany na listę UNESCO.

Podkarpacie można okrzyknąć mianem prawdziwego zagłębia architektury drewnianej. Nie dziwi więc, że na jego obszarze wytyczono aż dziewięć tras. Jedną z najpiękniejszych jest tzw. trasa sanocko-dukielska. Aby na nią wjechać, kierujemy się do **SANOKA**, słynącego ze znakomitego Muzeum Budownictwa

### SKARBY BIELSKA-BIAŁEJ

Bardzo ciekawym miastem na szlaku, w którym można spędzić cały weekend, jest Bielsko-Biała. Poszukując w nim atrakcji ze Szlaku Architektury Drewnianej, trzeba odwiedzić Dom Tkacza, gdzie obejrzymy rekonstrukcję XVIII-wiecznego warsztatu sukienniczego i domu tego rzemieślnika, a także ładny kościół św. Barbary z końca XVII w.

✕ W Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku







### ✚ Rzepedź – cerkiew św. Mikołaja

Ludowego. Tutaj zaczyna się też Szlak Ikon (zob. s. 362).

## Wschodnie rubieże

**DŁUGOŚĆ:**  
155 km

**CZAS  
PRZEJAZDU:**  
2 dni

### PRZEBIEG:

- ✚ Sanok
- ✚ Szczawne
- ✚ Rzepedź
- ✚ Turzańsk
- ✚ Komańcza
- ✚ Wiśtok Wielki
- ✚ Jaśliska
- ✚ Olchowiec
- ✚ Sanok

Z malowniczego **SANOKA** przez Zagórz jedziemy do wsi **SZCZAWNE**, w której stoi dawna cerkiew greckokatolicka, a dziś cerkiew prawosławna Zaśnięcia Matki Boskiej z końca XIX w. Kilka kilometrów dalej leży **RZEPEDŹ** z cerkwią św. Mikołaja Cudotwórcy. W sąsiedniej

miejsowości, w **TURZAŃSKU**, zobaczymy niezwykle cenną cerkiew prawosławną św. Michała Archanioła z 1801 r., którą ze względu na wielką wartość wpisano na listę UNESCO.

Niezwykle malowniczą bryłą może się pochwalić cerkiew Opieki Matki Bożej w **KOMAŃCZY**, skąd przez **WIŚŁOK WIELKI** z cerkwią św. Onufrego jedziemy do **JAŚLISK**, ciekawego miasteczka (dziś formalnie jest to wieś) z zachowaną drewnianą zabudową.

Nasz kolejny przystanek wypadnie w **OLCHOWCU** z interesującą, bo sto-sunkowo nową cerkwią Przeniesienia Relikwii św. Mikołaja, zbudowaną w 1934 r. Cofamy się do Daliowej i przez Rymanów-Zdrój, który jest miłym uzdrowiskiem z ciekawą architekturą, wracamy do Sanoka.

## PROPOZYCJE WYCIEZEK

### |1| W STRONĘ PODBESKIDZIA

#### TYP WYCIEZKI:

rowerowa

#### DŁUGOŚĆ:

80 km

(powrót pociągiem)

#### NAWIERZCHNIA:

asfalt

#### PRZEBIEG:

- ✕ Pszczyna
- ✕ Ćwiklice
- ✕ Grzawa
- ✕ Góra
- ✕ Łodygowice
- ✕ Żywiec
- ✕ Jeleśnia

Startujemy w Pszczynie na trasę łatwą, ale ze względu na jej długość wzniesienia wymagającą dobrej kondycji. Kierujemy się w stronę Podbeskidzia. Zatrzymujemy się w **PSZCZYNIE**, która słynie z pięknego pałacu Hochbergów, stojącego w otoczeniu rozległego parku. Możemy tu także zwiedzić interesujący niewielki skansen Zagroda Wsi Pszczyńskiej.

Z Pszczyny kierujemy się na wschód i odwiedzamy miejscowości **ĆWIKLICE** z kościołem św. Marcina, **GRZAWĘ** z kościołem Ścięcia Jana Chrzciciela i **GÓRĘ** z kościołem św. Barbary. Teraz odbijamy na południe i przez **ŁODYGOWICE**, gdzie stoi kościół św. Szymona i św. Judy Tadeusza, jedziemy do klimatycznego **ŻYWCA**. To kolejne przyjemne miasto, w którym można miło spędzić czas, a przede wszystkim odwiedzić Muzeum Miejskie na Starym Zamku, gdzie urządzono wystawę prezentującą kulturę ludową tych stron.

Ostatnim punktem na naszej trasie będzie wioska **JELEŚNIA**, w której warto się zatrzymać w XVIII-wiecznej, wciąż działającej Karczmi. Cofamy się do Żywca, gdzie wsiadamy do pociągu i wracamy do Pszczyny.

✕ Cerkiew Opieki Matki Bożej w Komańczy







✗ Lanckorona – drewniana zabudowa

## |2| WOKÓŁ LANCKORONY

**TYP WYCIECZKI:**  
rowerowa

**DŁUGOŚĆ:**  
45 km

**NAWIERZCHNIA:**  
asfalt

**PRZEBIEG:**

- ✗ Lanckorona
- ✗ Barwałd Dolny
- ✗ Marcyporęba
- ✗ Lanckorona

Prawdziwym skarbem Małopolski jest miasteczko **LANCKORONA**, które ze względu na zachowaną drewnianą zabudowę także znajduje się na naszym szlaku. Możemy tu wskoczyć na dwa kółka i malowniczą trasą wśród sielskich pejzaży (przez Bugaj) popedałować najpierw na zachód do wsi **BARWAŁD DOLNY**, gdzie stoi kościół św. Erazma Biskupa, a następnie do **MARCYPORĘBY** z kościołem św. Marcina. Stąd przez Stanisławów Górny i Stanisławów Dolny wracamy do Lanckorony.

## |3| KRYNICKA PĘTLA

**TYP WYCIECZKI:**  
rowerowa

**DŁUGOŚĆ:**  
40 km

**NAWIERZCHNIA:**  
asfalt

**PRZEBIEG:**

- ✗ Krynica-Zdrój
- ✗ Powroźnik
- ✗ Wojkowa
- ✗ Dubne
- ✗ Muszyna
- ✗ Krynica-Zdrój

Na wiele wrażeń mogą liczyć osoby przebywające w malowniczej **KRYNICY-ZDROJU**. Położony w Beskidzie Sądeckim kurort może pochwalić się ładną drewnianą zabudową, w tym willą „Romanówka” z połowy XIX w., w której urządzono Muzeum Nikifora. Na uwagę zasługuje także kościół Przemienienia Pańskiego.

Z Krynicy jedziemy do wsi **POWROŹNIK**, w której stoi cerkiew św. Jakuba



Młodsze. Następnie kierujemy się do wsi **WOJKOWA** z cerkwią św.św. Kosmy i Damiana, potem do **DUBNEGO** z cerkwią św. Michała Archanioła, po czym obieramy kurs na **MUSZYŃĘ**, która znajduje się na Szlaku Architektury Drewnianej ze względu na ślady dawnej zabudowy. Przy okazji można zajrzeć do popularnych Ogrodów Biblijnych. Dojeżdżamy do Powroźnika i wracamy do Krynicy.

#### |4| WOKÓŁ CHĘCIN

**TYP WYCIECZKI:**  
rowerowa

**DŁUGOŚĆ:**  
50 km

**NAWIERZCHNIA:**  
asfalt

**PRZEBIEG:**

- ✗ Chęciny
- ✗ Tokarnia
- ✗ Mnichów
- ✗ Małogoszcz
- ✗ Chęciny

Ciekawą trasę rowerową po Szlaku Architektury Drewnianej można zaplanować także w woj. świętokrzyskim. Ze słynących z charakterystycznego zamku **CHĘCIN** wyruszamy do **TOKARNI**, kierując się na drogę biegnącą równolegle do S7. Nasz pierwszy przystanek wypadnie w świetnie urządzonej i rozległym skansenie – Muzeum Wsi Kieleckiej. Stąd jedziemy do **MNICHOWA**, gdzie stoi bardzo ciekawy barokowy kościół św. Szczepana Diakona i Męczennika.

Teraz spokojną drogą wśród pól, lasów i pojedynczych wsi jedziemy do **MAŁOGOSZCZY**, w której czeka na nas drewniana dzwonnica przy kościele św. Marii Magdaleny. Stąd wracamy do Chęciny.

✗ Cerkiew greko-katolicka św. Jakuba w Powroźniku







# Szlak Ikon

W malowniczych Górach Słonnych wytyczono niebieski szlak spacerowy o długości 70 km, który prowadzi do najcenniejszych świątyń tej części Podkarpacia. Wiedzie on przez malowniczą dolinę Sanu od Sanoka do najstarszej w Polsce drewnianej cerkwi w Uluczu. Można go pokonać w czasie dwudniowej wędrówki pieszej lub szybciej – rowerem albo samochodem w jeden dzień.

**DŁUGOŚĆ:**  
70 km

**CZAS PRZEJAZDU:**  
4 godz.

**OZNAKOWANIE:**  
szlak niebieski

**INFORMACJE  
O SZLAKU:**





## Skarby Sanoka

Naszą wycieczkę zaczynamy w **SANOKU**, pełnym uroku miasteczku będącym bramą w Bieszczady. Mimo że bywa ono pomijane przez turystów wyprawiających się w góry, warto się w nim zatrzymać, ponieważ czeka tu sporo atrakcji, takich jak ładny rynek czy wspaniałe Muzeum Budownictwa Ludowego, które jest największym skansenem w Polsce i można w nim zapoznać się z różnorodnością kulturową okolicy. W prezentowanych na jego obszarze drewnianych cerkwiach z XVII–XIX w. możemy zobaczyć wiele pięknych świętych obrazów. Z kulturą prawosławną wiąże się także sanocka cerkiew katedralna Świętej Trójcy z 1784 r.

## Od cerkwi do cerkwi

Motywwem przewodnim szlaku są cenne drewniane świątynie i znajdujące się w nich ikony. Cerkwie w przeszłości budowane były z myślą o zamieszkującej Polskę ludności greckokatolickiej, ale po powojennej akcji wysiedleńczej zostały przekazane katolikom. Nie wpłynęło to jednak na ich zabytkowe wyposażenie z cennymi ikonostasami w roli głównej.

Ikonostas to typowa dla Kościołów wschodnich ozdoba przegroda pokryta ikonami ułożonymi według ścisłego porządku, która oddziela nawę od ołtarza będącego najświętszym miejscem świątyni i symbolizuje Raj oraz Boga. Cerkwie położone na naszej trasie – poza ikonami w ikonostasie – kryją także w swoich wnętrzach święte obrazy wiszące na ścianach.

Sanok może poszczycić się jeszcze jednym skarbem. Jest nim gotycko-renesansowy zamek o długiej i ciekawej historii, będący obecnie siedzibą Muzeum Historycznego. Można w nim obejrzeć kolekcję dzieł urodzonego w Sanoku Zbigniewa Beksińskiego, a przede wszystkim największy w Polsce zbiór ikon – na ekspozycji jest ich ponad 100 z ok. 700, należących do zbiorów tej placówki.

## Murowany unikat

Kierujemy się teraz do **MIĘDZYBRODZIA**, wioski nad Sanem, gdzie stoi pierwsza ze świątyń położonych na naszej trasie. Jest to dawna cerkiew greckokatolicka Świętej Trójcy, zbudowana w latach 1899–1900, pełniąca obecnie funkcję kościoła katolickiego. Jest jedną z nielicznych w tych stronach, która jest murowana, a nie drewniana. Obok znajduje się wolno stojąca dzwonnica, a także rzadko spotykany piramidalny





✚ Wnętrze cerkwi pw. Proroka Eliasza w Hłomczy

grobowiec rodziny Kulczyckich, wzniesiony w latach 30. XX w.

### Zmienne losy

Podążamy wzdłuż Sanu i kierujemy się do wsi **HŁOMCZA**, w której stoi drewniana świątynia z 1859 r. Ciekawe są jej powojenne losy. Do 1960 r. była bowiem użytkowana przez wyznawców katolicyzmu, następnie prawosławia, a od 1991 r. odbywają się tu nabożeństwa w obrządku bizantyjsko-ukraińskim. Stąd odbijamy 2 km i znajdujemy się w miejscowości **ŁODZINA** z dawną cerkwią Narodzenia NMP z 1743 r.

Wracamy do Hłomczy, przecinamy San, który wciąż towarzyszy naszej wędrówce i malowniczo przecina zieloną okolicę, i docieramy do wsi **DOBRA**. Wznosi się tu kolejna świątynia

o typowej dla tych stron historii. Jest to piękna drewniana cerkiew z 1879 r., pełniąca dzisiaj funkcję kościoła. Tym, co najciekawsze, jest jednak trójkondygnacyjna obronna brama – dzwonnica z XVII w. z kaplicą na piętrze oraz dzwonami z 1624 i 1625 r.

### Najstarsza w Polsce

Teraz czas na niedużą miejscowość **ULUCZ** z drewnianą cerkwią Wniebowstąpienia Pańskiego. Zgodnie z tradycją datuje się ją na początek XVI w., ale badania dendrologiczne wskazały jednak, że powstała raczej w poł. XVII w. Stoi ona na szczycie dość stromego wzniesienia Dębnik, więc żeby się do niej dostać, musimy się trochę natrudzić. Warto jednak podjąć wysiłek ze względu na wartość i piękno tego zabytku.



## Gdzie warzono sól

Wracamy po swoich śladach w stronę Sanoka i w miejscowości Mrzygłód przekraczamy San. Tam, gdzie uchodzi do niego rzeczka Tyrawka, leży miejscowość **TYRAWA SOLNA**. Zarówno jej nazwa, jak i nazwa otaczających ją Gór Słonnych wiąże się z występowaniem słonych źródeł, z których niegdyś warzono sól. Nas tymczasem najbardziej interesuje dawna drewniana cerkiew św. Jana Chrzciciela z 1837 r., dziś wykorzystywana przez wiernych katolickich.

Kawałek dalej leży wieś **SIEMUSZOWA**. Stoi tu cerkiew z 1841 r., która dziś służy katolikom. Jeszcze dalej leży **HOŁUCZKÓW** z cerkwią św. Paraskewy,

zbudowaną w 1858 r. Ciekawy jest też cmentarz wokół świątyni.

## GÓRY SŁONNE

Góry Słonne to pasmo należące do Gór Sanocko-Turzańskich w Karpatach Wschodnich. Umownie przyjmuje się, że jest to obszar na wschód od rzeki San. Pasma charakteryzuje się grzbietami o układzie rusztowym i gęstą siecią kratowo ułożonych rzek i potoków. Jego najwyższymi punktami są szczyt Słonny (668 m n.p.m.), Przysłup (658 m n.p.m.) i Kamionka (631 m n.p.m.). Na tym ostatnim znajduje się popularne lotnisko szybowcowe w Bezmiechowej. Poza tym okolica szczyci się dziewiczą, niemal niczym niezmąconą przyrodą.

✚ Cerkiew św. Jana Chrzciciela w Tyrawie Solnej







#### ✧ Cerkiew pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Uluczu

Do Sanoka wracamy drogą nr 28, na której, po pokonaniu solidnych serpentyn, możemy zatrzymać się w punkcie widokowym i podziwiać ładną panoramę okolicy.

### PROPOZYCJA WYCIECZKI

#### KAJAKIEM PO SANIE

**DŁUGOŚĆ:**  
22 km

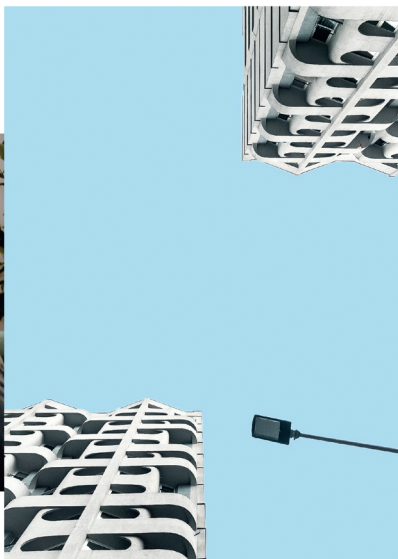
**CZAS SPŁYWU:**  
4–5 godz.

**PRZEBIEG:**

- ✧ Sanok
- ✧ Diabla Góra
- ✧ Ulucz

Uzupełnieniem wyprawy szlakiem drewnianych świątyń może być spływ

kajakowy rzeką San, która łagodnie meandrując, przepływa przez malowniczą dolinę oddzielającą dość strome zbocza Gór Słonnych i Pogórza Przemyskiego od łagodniejszych Pogórza Dynowskiego. Ten ciekawy spływ możemy rozpocząć przy moście koło sanockiego skansenu, następnie płyniemy przez Trepczę i Międzybrodzie, po czym docieramy do mostu łączącego Mrzygłód z Tyrawą Solną. Możemy się tu na chwilę zatrzymać na odpoczynek w ośrodku Diabla Góra. Po godzinie mijamy kolejny most, tym razem w Dobrej, a następnie spokojnym korytem rzeki płyniemy jeszcze ponad godzinę i docieramy do mety, skąd odbiera nas organizator spływu.



Barbara Januszewska-Piróg. Fotografka

## Kompleksowa oferta ubezpieczeń

- Ubezpieczenie domu
- Ubezpieczenie na życie
- Ubezpieczenie samochodu
- Ubezpieczenie firmy
- Ubezpieczenie podróży



Chcesz wiedzieć więcej?

Odwiedź stronę **[www.ergohestia.pl](http://www.ergohestia.pl)** i znajdź agenta.



# PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

**Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!**

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA  
**Helion** 